

0392

Leżyty

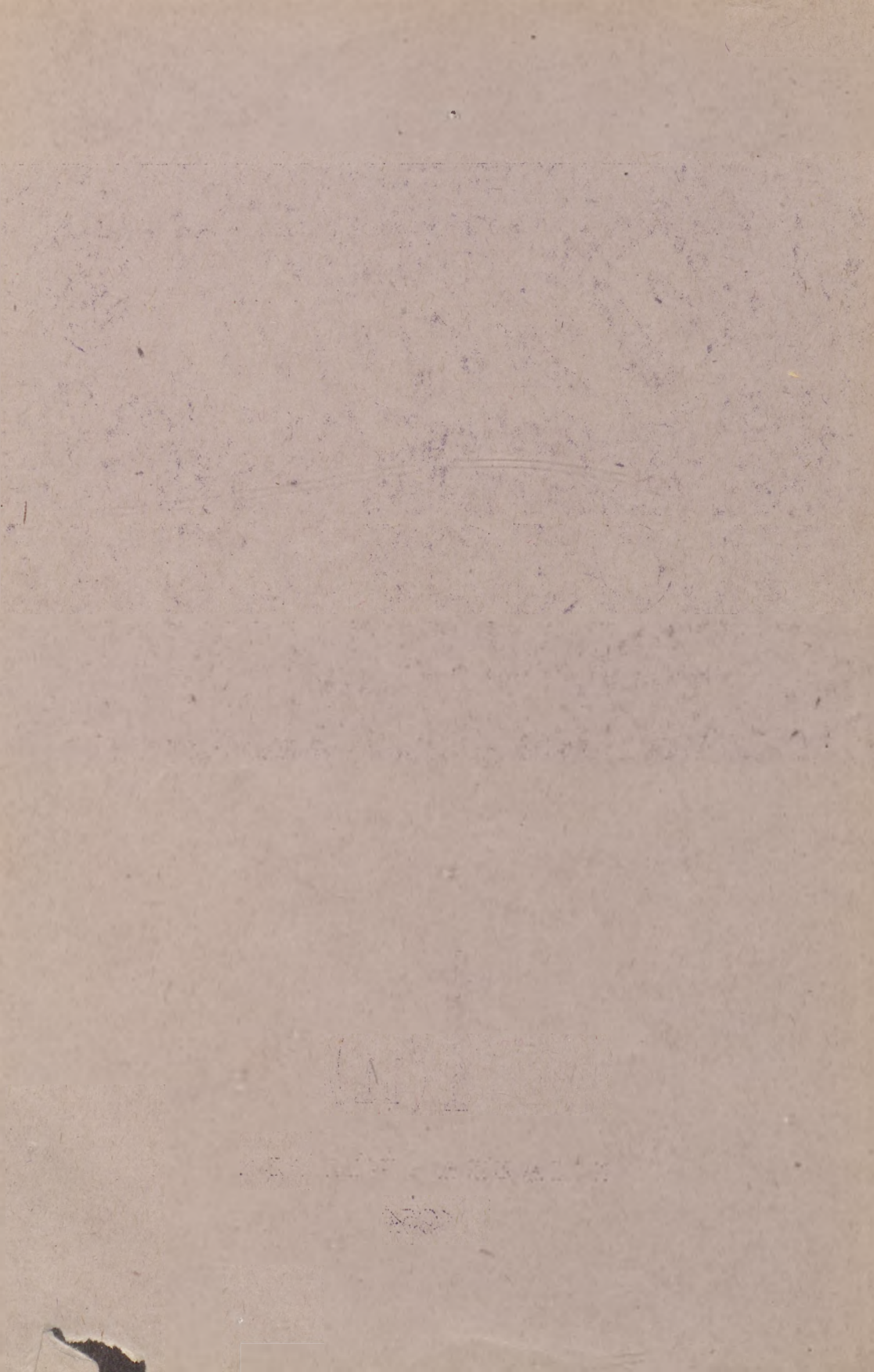
FILOZOFICZNE



1₍₁₁₎

KSIĄŻKA i WIEDZA

1954



ZESZYTY FILOZOFICZNE

Przekłady

1₍₁₁₎



• KSIĄŻKA i WIEDZA. •
WARSZAWA 1954

0392



Redaktor odpowiedzialny: M. Orlański
Redaktor techn.: S. Szczerek
Korektor: M. Kowalski

*

„Książka i Wiedza”, Warszawa • Marzec 1954 r. • Wyd. I.
Nakład 9000+251 egz. • Obj. ark. wyd. 15,5 • Obj. ark. druk. 14.
Papier druk. sat. kl. VII 70 g 70×100 cm. • Odd. do skł. 5.II.54 r.
Podpis. do druku 8.III.54 r. • Druk ukończono w marcu 1954 r.
Tłoczono w Zakładach Graficznych „Dom Słowa Polskiego”.
Nr zam. 697/C. Cena zł 4.— 5-B-13305.

A. K. Azizjan

Wielka siła idei internacjonalizmu proletariackiego*

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wskazał, że wychowanie mas w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskich więzi z masami pracującymi innych krajów jest jednym z głównych zadań partii.

Przewodząc walce narodu radzieckiego o triumf komunizmu, prowadząc nieprzejednaną walkę ze wszelkimi przejawami burżuazyjnego nacjonalizmu i kosmopolityzmu, Partia Komunistyczna konsekwentnie wciela w życie politykę internacjonalizmu, politykę utrwalania jedności i przyjaźni między narodami Kraju Rad, politykę umacniania wielonarodowego państwa radzieckiego. Masy pracujące wszystkich krajów uważają konsekwentny i do końca rewolucyjny internacjonalizm KPZR za wzór prawdziwie proletariackiego internacjonalizmu.

Narody Związku Radzieckiego umacniają i rozwijają stosunki braterskiej przyjaźni z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi krajów demokracji ludowej, więzy przyjaźni z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącymi o sprawę pokoju, demokrację i socjalizm, o wolność i równouprawnienie narodów. Międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów umacnia się coraz bardziej w walce o pokój między narodami, o swobody demokratyczne i niezawisłość narodową, o braterską przyjaźń narodów, o ich świetlane jutro.

INTERNACJONALIZM — NIEODŁĄCZNA CECZA ŚWIATOPOGLĄDU PROLETARIATU

Walka klasowa proletariatu rozwija się na gruncie narodowym, proletariats każdego kraju walczy przeciw własnej burżuazji. Jednocześnie zaś wspólnota żywotnych interesów robotników różnych krajów oraz jedność ich wielkiego celu — którym jest zbudowanie komunizmu — dyktuje im konieczność utworzenia jednolitego frontu przeciw wspólnemu wrogowi — burżuazji. To naturalne dążenie robotników różnych krajów do międzynarodowej solidarności, do jedności działania zostało ucieleśnione w słynnym wezwaniu Marksa i Engelsa „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” Poś sztandarem tym już od przeszło stu lat walczy proletariats międzynarodowy odnosząc coraz to nowe zwycięstwa.

Teoretyczną podstawą internacjonalizmu proletariackiego jest marksizm-leninizm. Cała teoretyczna i praktyczna działalność twórców komunizmu naukowego — Marksa

* „Woprosy filosofii“ nr 5, 1953 r.

i Engelsa — poświęcona jest uzasadnieniu wielkiej historycznej misji klasy robotniczej, powołanej do tego, aby w drodze rewolucyjnej przeobrazić społeczeństwo kapitalistyczne w socjalistyczne. Tworząc Międzynarodówkę i uzbrajając ją w przodującą teorię rewolucyjną Marks i Engels dowiedli, że międzynarodowa jedność proletariatusz różnych krajów w walce o obalenie jarzma kapitału jest nieodzowna i możliwa.

„Kapitał jest potęgą międzynarodową — pisał Lenin. — Aby ją pokonać, potrzebny jest międzynarodowy sojusz robotników, ich międzynarodowe braterstwo“*.

Konieczność międzynarodowej bojowej jedności proletariatusz stała się szczególnie palącą w epoce imperializmu, kiedy sprzeczności klasowe zostały w najwyższym stopniu zaostrzone i kiedy rewolucja proletariacka stanęła bezpośrednio na porządku dziennym. Lenin genialnie rozwinął idee rewolucyjnego marksizmu, idee internacjonalizmu proletariackiego w zastosowaniu do nowej epoki historycznej. Lenin podniósł te idee na nowy, wyższy szczebel. Leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackich. Wielki uczeń i kontynuator dzieła Lenina J. W. Stalin, wznosząc wysoko sztandar internacjonalizmu proletariackiego, twórczo rozwinął naukę marksistowsko-leninowską.

Internacjonalizm proletariacki — ideologia i polityka międzynarodowej solidarności robotników wszystkich krajów — wyraża podstawowe interesy klasy robotniczej w jej walce przeciw reakcji, przeciw kapitalizmowi, w jej walce o komunizm. Klasa robotnicza, najbardziej przodująca klasa współczesnego społeczeństwa, niesie ludzkości wiosnę nowego życia, wyzwolenie od nędzy, bezrobocia, kryzysów i krwawych wojen.

Internacjonalizm proletariacki wychodzi z założenia, że nie może być wolny naród uciskający inne narody, że wyzwolenie społeczne proletariatu jest nie do pomyślenia bez likwidacji ucisku narodowego, bez wolności i równouprawnienia narodów.

Poszanowanie praw wszystkich narodów, zarówno dużych, jak i małych, jest nieodzownym warunkiem stworzenia międzynarodowej solidarności mas pracujących. W postaci uciskanych narodów kolonii i półkolonii klasa robotnicza zdobywa niezawodnych sojuszników. Tak więc internacjonalizm proletariacki oznacza utworzenie i umocnienie jednolitego frontu klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i uciskanych narodów krajów kolonialnych oraz zależnych do walki o wyzwolenie spod jarzma imperializmu.

Działanie podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu prowadzi do wzrostu oburzenia uciskanych klas i narodów. Wzmaga się coraz bardziej opór uciskanych mas wobec polityki kapitału monopolistycznego, który usiłuje zapewnić sobie maksymalny zysk kapitalistyczny w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej. Opór ten pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych przybiera coraz bardziej zorganizowane formy i sprzyja utworzeniu ogólnonarodowego frontu walki, w której klasa robotnicza powołana jest do odegrania czołowej roli. Wzrost tego oporu prowadzi do przerywania łańcucha imperializmu w jego najsłabszych ogniwach.

Internacjonalizm proletariacki umacnia się w życiu, w toku zacieklej walki z nacjonalizmem burżuazyjnym.

* W. I. Lenin, List do robotników i chłopów Ukrainy w związku ze zwycięstwami nad Denikinem, patrz: Dzieła wybrane w dwóch tomach, Warszawa 1951, t. II, str. 584

„Nacjonalizm burżuazyjny i internacjonalizm proletariacki — pisał Lenin — oto dwa nieprzejezdnie wrogie sobie hasła, będące odpowiednikami dwóch wielkich obozów klasowych w całym świecie kapitalistycznym i wyrazem *dwóch* polityk (co więcej: dwóch światopoglądów) w kwestii narodowej“*.

Podczas gdy internacjonalizm proletariacki broni jedności i nierozdzielności interesów mas pracujących różnych narodów, krzewi wzajemne zaufanie między nimi i wzywa do wspólnej walki o wyzwolenie z wszelkiego wyzysku, nacjonalizm burżuazyjny usprawiedliwia i uzasadnia ucisk narodowy i nierównouprawnienie, wznieca waśnie narodowościowe, usiłując rozproszyć siły mas pracujących i uwiecznić system wyzysku kapitalistycznego i ucisku narodowego.

Podczas gdy internacjonalizm proletariacki rozwija i umacnia świadomość klasową robotników, nacjonalizm burżuazyjny głosi obłudnie jedność interesów w łonie narodu burżuazyjnego, głosi „pokój klasowy“ i „jednolity front“ wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Za pomocą tej propagandy nacjonaści burżuazyjni usiłują zdeprawować świadomość mas, podporządkować je ideologii burżuazyjnej, sparaliżować dążenie mas uciskanych do walki wyzwoleniczej.

Internacjonalizm proletariacki — to ideologia rozwijająca się, ideologia prowadząca ludzkość do nowego świata, wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka, świata nieograniczonego rozkwitu duchowych i materialnych sił wszystkich narodów, do świata socjalizmu.

Nacjonalizm burżuazyjny — to obumierająca ideologia burżuazji schodzącej z areny dziejów. Pod sztandarem tej ideologii organizuje się zabórze wojny, przynoszące pracującej ludzkości niezliczone nieszczęścia, a monopolistom fantastyczne zyski.

Nacjonalizm burżuazyjny przybiera w swym rozwoju najróżnorodniejsze formy, począwszy od nacjonalizmu zamaskowanego frazesem pseudosocjalistycznym, a kończąc na jawnym zwierzęcym szowinizmie, rasizmie i maltuzjanizmie.

Jakkolwiek „teorie“ rasistowskie nie przyniosły zwycięstwa awanturnikom hitlerowskim, imperialiści amerykańscy sięgają obecnie ponownie po ten zatruty oręż w celu ideologicznego uzasadnienia swych roszczeń do panowania nad światem. Mimo że podpis przedstawiciela USA figuruje na wielu dokumentach międzynarodowych potępiających rasizm (Układ Poczdamski, Karta ONZ itd.), teoria i praktyka rasizmu w USA nie tylko nie zostały wykorzenione po drugiej wojnie światowej, lecz nabrały znacznie szerszego rozmału. Cała sfera przekupionych pseudouczonych zalewa rynek potokiem literatury, która w najbardziej cyniczny sposób propaguje politykę dyskryminacji rasowej. Gorliwie kolportuje się „dzieło“ zajadłego reakcjonisty (zmarłego niedawno) senatora Bilbo pod szumnym tytułem „Wybierając między izolacją a przekształceniem się w zwyrodniałców“. Na podstawie analizy danych o zawieraniu małżeństw między białymi a czarnymi w USA autor pisze o „niebezpieczeństwie zagłady cywilizacji białego człowieka“ i proponuje wysiedlić 13 milionów Murzynów do Afryki. Otwarcie podziela on wnioski niemieckich piskaków faszystowskich, roszcząc sobie jednakowoż pretensje do prymatu Ameryki w dziedzinie propagandy rasizmu.

Korzystając z poparcia kół rządzących, w USA szczególnie gorliwą działalność rozwijają tzw. „geopolitycy“, którzy drwią sobie z elementarnych prawd w takich dziedzinach wiedzy, jak geografia, historia i antropologia, wszelkimi sposobami

* W. I. Lenin, „Uwagi krytyczne w kwestii narodowej“, patrz: Dzieła, t. 20, Warszawa 1951, str. 11.

„udowadniają“, że ośrodek świata znajduje się obecnie w Waszyngtonie i że cały świat powinien się temu „ośrodkowi“ podporządkować.

Agresywny nacjonalizm imperialistów wykorzystuje dla usprawiedliwienia awanturniczych planów ustanowienia panowania nad światem ze strony USA tak potworne idee, jak idee maltuzjanistów Vogta, Pendella i innych, którzy w poważny sposób „uzasadniają“ konieczność unicestwienia setek milionów ludzi pracy w imię... „postępu cywilizacji“.

Nawet pobieżne zapoznanie się ze współczesną propagandą rasistowską USA nasuwa zdrowo myślącemu człowiekowi wniosek o całkowitej pustce ideowej obecnych kół rządzących USA, które za pomocą najbardziej wyuzdanego obskurantyzmu, propagandy gangsterstwa, mistyki i kultu wojny usiłują oglupiać ludzi, przekształcić ich w posłuszne narzędzie realizacji ekspansjonistycznych planów Wall Street.

Ideolodzy imperializmu amerykańskiego wszelkimi sposobami wynoszą pod niebiosa „amerykański styl życia“, przedstawiając współczesny ustrój społeczny i państwo USA z jego „sądami Lyncha“, bandami Ku-Klux-Klan, ustawami McCarrana i fotelem elektrycznym — jako najwyższy przejaw współczesnej cywilizacji.

Z nacjonalizmem burżuazyjnym związany jest nierozzerwalnie kosmopolityzm burżuazyjny, usiłujący zabić w świadomości mas pracujących poczucie godności narodowej, a uważający niezawisłość i suwerenność narodową za pojęcie „przestarzałe“, aby ułatwić w ten sposób imperialistom USA zdobycie panowania nad światem.

Znany reakcjonista angielski, socjolog A. Toynbee, w ogłoszonej niedawno na łamach prasy amerykańskiej serii artykułów, z całą zaciekłością atakował ideę suwerenności narodowej, głosząc, że granice państwowe są nie tylko „bezużyteczne“, lecz wręcz „niebezpieczne“. W lęku przed narastającym rewolucyjnym i narodowo-wyzwoleńczym ruchem narodów proponuje on możliwie jak najszybciej skleić jakiekolwiek „nadpaństwo“ pod egidą USA. Zaciekle napaści reakjonistów, którzy podobnie jak Toynbee głoszą, że niezawisłość narodowa jest „niedopuszczalnym luksusem“, rzeczą „równoznaczną z samobójstwem“, raz jeszcze potwierdzają głęboką słuszność słów Lenina o tym, że idea „nadpaństwa“, idea stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy w warunkach kapitalizmu nie jest niczym innym, jak wezwaniem reakcji międzynarodowej do zespolenia się w celu wspólnego zdławienia rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej, w celu zorganizowanego ograbiania narodów kolonii. Imperialiści amerykańscy i ich ideologowie wykorzystują kosmopolityzm jako narzędzie dla realizacji swych agresywnych planów, jako formę swego wojującego nacjonalizmu. Dlatego też propaganda kosmopolityzmu burżuazyjnego w innych krajach — to propaganda zdrady narodowej. Wymowny przykład tego daje burżuazja francuska, która, bojąc się własnego narodu bardziej niż cudzoziemskiego jarzma, sprzedaje interesy narodu francuskiego za dolary, depcze honor i godność patriotów francuskich, byleby tylko utrzymać swe prawo wyzysku mas pracujących.

Walka między nacjonalizmem burżuazyjnym a internacjonalizmem proletariackim przybiera na każdym nowym przełomowym etapie historii nowe formy i za każdym razem coraz dobitniej pokazuje z jednej strony postępowość i potęgę, pełną afirmacji życia siłę internacjonalizmu proletariackiego, z drugiej zaś — reakcyjność nacjonalizmu burżuazyjnego, usiłującego zahamować postępowy rozwój współczesnego społeczeństwa.

Konsekwentna realizacja polityki socjalistycznego internacjonalizmu proletariackiego wymaga właściwego uwzględnienia specyfiki narodowej w każdym poszczególnym kraju, uwzględnienia całokształtu sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Słuszne pojmowanie specyfiki narodowej i twórcze, zgodnie z tą specyfiką, stoso-

wanie marksistowsko-leninowskiej polityki narodowościowej umożliwiają komunistom zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, niezależnie od ich przynależności rasowej i narodowej, do walki o realizację wspólnych internacjonalistycznych zadań ruchu wyzwolenczego — o demokrację, wolność i równouprawnienie narodów, o długotrwałą pokój na całym świecie.

Wychowanie mas pracujących narodów panujących i uciskanych w duchu internacjonalizmu prowadzone jest w dwóch kierunkach. Z jednej strony, w drodze wytrwałej, nieustannej, zdecydowanej walki z wielkomocarstwowym szowinizmem „sojalistów” narodów panujących, którzy nie chcą walczyć ze swymi imperialistycznymi rządami i popierać ruchu narodowo-wyzwolenczego w „ich” koloniach. Z drugiej strony — w drodze nieprzejednanej walki przeciw zasklepieniu narodowemu, ciasnocie i separowaniu się tych przywódców ruchu narodowo-wyzwolenczego, którzy nie rozumieją (lub świadomie wypaczają) więzi tego ruchu z ruchem proletariackim krajów panujących.

Realizacja polityki internacjonalizmu wymaga umiejętności stworzenia jednolitego frontu narodowego w walce wyzwolenczej przeciw imperializmowi, należy przy tym zwracać szczególną uwagę na wykorzystanie tak ważnego sojusznika, jak chłopstwo.

Hegemonia proletariatu w ruchu narodowo-wyzwolenczym w krajach kolonialnych i półkolonialnych jest niezawodną rękojmią tego, że będzie on stale kierować się zasadami internacjonalizmu i pójdzie drogą nieprzejednanej walki z imperializmem i feudalizmem. Należy przy tym stwierdzić, że proletariatus będzie sprawował hegemonię tym skuteczniej, im ściślej związany będzie on i jego awangarda komunistyczna z wielomilionowymi rzeszami chłopstwa, im ściślej zespolone będą siły proletariatus w łonie jednolitego frontu narodowego, im trwalsza będzie więź ruchu narodowo-wyzwolenczego w krajach zależnych z ruchem proletariackim krajów panujących.

Ugruntowanie zasad internacjonalizmu proletariackiego zakłada walkę przeciw dogmatyzmowi. Dogmatyczny stosunek do teorii prowadzi do sekiarstwa, do samizolacji komunistów, utrudnia tworzenie masowej rewolucyjnej bazy partii komunistycznej. Internacjonalizmowi proletariackiemu wyrządza również szkodę wleczenie się w ogonie ruchu, kiedy to w walce o front ogólnonarodowy poszczególne organizacje komunistyczne w bratnich partiach komunistycznych zatracają swe oblicze, rezygnują z prowadzenia samodzielnej klasowej polityki proletariackiej. Te dwa typy wypaczeń polityki komunistycznej dały się zaobserwować w poszczególnych organizacjach Komunistycznej Partii Indii i zostały w porę usunięte przez kierownictwo tej partii.

Tak więc polityka internacjonalizmu proletariackiego zakłada utworzenie jednolitego rewolucyjnego frontu walki wyzwolenczej klasy robotniczej krajów kapitalistycznych oraz uciskanych narodów kolonii i krajów zależnych.

Po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej rozpoczęła się nowa era w walce mas pracujących o realizację zasad internacjonalizmu proletariackiego. Po ustanowieniu władzy radzieckiej w ZSRR postępowi ludzie we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej uważają za nieodzowną, nieodłączną cechę internacjonalizmu proletariackiego wszechstronne poparcie Związku Radzieckiego — wiernego obrońcy pokoju na całym świecie, niewzruszonej ostoji socjalizmu i demokracji. Sens tego poparcia, jak podkreślił J. W. Stalin w swym przemówieniu na XIX Zjeździe partii, polega na tym, że oznacza ono zarazem poparcie swego własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Popierając Związek Radziecki, masy pracujące innych krajów przyczyniają się tym samym do wzmożenia walki

o własną niezawisłość narodową, albowiem ZSRR jest niezawodną ostoją niezawisłości i równouprawnienia wszystkich narodów. Dlatego też stosunek mas pracujących innych krajów do Związku Radzieckiego jest kamieniem probierczym ich wierności wobec interesów własnego narodu i umiejętności prawidłowego kojarzenia zadań narodowych i międzynarodowych.

Utworzenie po drugiej wojnie światowej potężnego obozu demokratycznego jeszcze bardziej rozszerzyło i utrwaliło bazę internacjonalizmu proletariackiego. Konsekwentna realizacja polityki internacjonalizmu wyraża się w dalszym zespoleniu obozu demokratycznego, we wszechstronnym poparciu wyzwolonego z jarzma imperiaizmu wielkiego narodu chińskiego, w poparciu mas pracujących wszystkich krajów demokracji ludowej.

Wrogami międzynarodowej jedności mas pracujących w ich walce o wyzwolenie są rozbijacze prawicowo-socjalistyczni. Perorowanie zdrajców klasy robotniczej, prawicowych socjalistów, na temat swego „internacjonalizmu” — to tylko fałszywy szyld dla oszukiwania mas i osłaniania własnej służalczości wobec imperializmu.

Usiłując rozbić międzynarodową jedność mas pracujących, prawicowi socjaliści występują przeciw wzajemnej pomocy i poparciu mas pracujących wszystkich narodów, szerzą rozkładowe idee nacjonalizmu i kosmopolityzmu. Nie ma i nie może być internacjonalizmu bez udziału proletariatu w walce klasowej, bez poparcia ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów uciskanych, bez solidarności z pokojową polityką Związku Radzieckiego, bez poparcia całego obozu demokratycznego.

Internacjonalizm proletariacki umacnia się w toku nieprzejednanej walki ze wszystkimi rozbijaczami, którzy są pomocnikami dusicieli ruchu wyzwolenieckiego proletariatu, oraz walki narodowo-wyzwoleńczej narodów uciskanych.

W ostatnich czasach przywódcy prawicowo-socjalistyczni pod naciskiem wciąż wzrastającej walki mas pracujących o pokój i żądania ekonomiczne zmuszeni są manewrować, usiłując stworzyć pozory opozycyjnego stosunku wobec polityki podporządkowania się dyktatowi amerykańskiemu. Krytykując niekonsekwencję i cały fałsz stanowiska prawicowych socjalistów, komuniści przyczyniają się do dalszego umacniania jedności klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Klasa robotnicza jest wiernym i konsekwentnym rzecznikiem idei internacjonalizmu proletariackiego. Nie wyklucza to jednak, lecz wręcz przeciwnie, zakłada głębokie zrozumienie przez klasę robotniczą jej zadań narodowych. Klasie robotniczej nie jest bynajmniej obojętne, w jakiej sytuacji prowadzi ona swą walkę klasową, jakie są warunki rozwoju jej ojczyzny.

Tak więc realizowanie polityki internacjonalizmu nie tylko nie jest sprzeczne z patriotyzmem, lecz opiera się na nim jako nieodzownej przesłance skutecznej rewolucyjnej walki klasy robotniczej, mas pracujących. Nie można być internacjonalistą nie szanując i nie kochając własnego narodu, swej ojczyzny, nie walcząc o jej postępowy rozwój.

Patriotyzm mas pracujących nie ma nic wspólnego z „pseudopatriotyzmem” burżuazji, wzniecającej właśnie narodowościowe. Marks wskazywał, że patriotyzm burżuazji przerodził się w zwykłą obłudę od chwili, gdy finansowa, handlowa i przemysłowa działalność burżuazji przybrała charakter kosmopolityczny. „Patriotyzm” burżuazji — to patriotyzm sakwy z pieniędzmi. Burżuazja nie cofa się przed żadną zdradą interesów narodowych, byleby tylko zapewnić sobie najwyższe zyski. Obserwowaliśmy to zarówno podczas pierwszej wojny światowej (Krupp dostarczał Francuzom pocisków), jak i podczas drugiej wojny światowej (kontakt między mono-

polistami „Du Pont“ i „Farbenindustrie“ oraz in.). Świadczy o tym przykład krajów zmarshallizowanych, przekształcanych przez miliarderów z Wall Street w ich folwark.

Współczesna burżuazja krajów kapitalistycznych, kompradorska burżuazja krajów kolonialnych i zależnych w swej czołobitości wobec dolara pobiła wszelkie rekordy sprzedajności i zdrady narodowej. Swą zdradę narodową burżuazja z całym cynizmem utrwała również w formie konstytucyjnej. Tak na przykład „uchwalona“ w 1953 roku nowa konstytucja Danii w artykule 20 przewiduje rezygnację z suwerenności narodowej.

W przeciwieństwie do tego proletariąt pod przewodem partii komunistycznej konsekwentnie walczy w obronie niezawisłości i wolności narodów i tworzy w tym celu ogólnonarodowy front walki.

Patriotyzm — to jedno z najgłębszych uczuć utrwalaonych w ciągu wieków i tysiącleci istnienia wydosobnionych ojczyzn — pisał Lenin. W warunkach społeczeństwa eksploatatorskiego patriotyzm mas pracujących kojarzy umiłowanie ziemi ojczystej z nienawiścią do wyzyskiwaczy, z walką o obalenie ich jarzma, z walką o to, aby ojczyzna nie była dla mas pracujących macochą, lecz otwierała przed nimi jak najszersze horyzonty rozkwitu duchowego i materialnego, szczęśliwego i wolnego życia.

A kiedy masy pracujące obalają wyzyskiwaczy i stają się panami własnego losu, kiedy drżące od wieków gigantyczne siły budzą się i znajdują ujście w twórczej pracy, zmierzającej do zbudowania socjalizmu, wówczas patriotyzm mas nabiera niebywałej siły, uzyskuje nową jakość, nowy charakter.

Tak więc klasa robotnicza każdego kraju w swej walce łączy zadania narodowe i międzynarodowe. Świadczy o tym wymownie walka mas pracujących w krajach obozu demokratycznego, walka klasy robotniczej Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych. Walcząc przeciw wciąganiu swych krajów do agresywnych bloków wojennych, konsekwentnie broniąc polityki pokoju, masy pracujące Francji i Włoch nie tylko zapewniają niezawisłość swej ojczyzny, lecz również spełniają swój obowiązek internacjonalistyczny. Rzecz oczywista, że łączenie narodowych i międzynarodowych zadań klasy robotniczej nabiera w każdym kraju konkretnego wyrazu w zależności od sytuacji i warunków walki.

WALKA NARODU RADZIECKIEGO O KOMUNIZM — WZÓR INTERNACJONALIZMU PROLETARIACKIEGO

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego uważała zawsze walkę klasy robotniczej Kraju Rad za organiczną, nieodłączną część całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Gromiąc oportunistów w rosyjskim ruchu robotniczym, Partia Komunistyczna stanęła na czele walki przeciw oportunistom i socjalszowinizmowi również na arenie międzynarodowej i odegrała przewodnią rolę w rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego.

Struktura organizacyjna KPZR opiera się na zasadach internacjonalizmu: partia rozwijała się i krzepła jako partia ogólnorosyjska, jednocząca w swych szeregach przodujących przedstawicieli mas pracujących wszystkich narodów i narodowości kraju. Dzięki temu potrafiła ona we wszystkich trzech rewolucjach rosyjskich zapewnić wspólną walkę mas pracujących różnych narodowości.

Cała polityka Partii Komunistycznej w kwestii narodowej oparta jest na niewzruszonych zasadach internacjonalizmu. Partia Komunistyczna walczyła zawsze przeciw uciskowi narodowemu, przeciw polityce wzniesienia waśni między narodami, przeciw wszelkim i wszystkim przejawom nacjonalizmu. Partia przeciwstawiała

temu wszystkiemu politykę wolności i równouprawnienia narodów, poszanowania suwerenności narodowej, politykę braterstwa narodów. Lenin i Stalin wszechstronnie opracowali teorię i program partii w kwestii narodowej ze stanowiska konsekwentnego internacjonalizmu proletariackiego. W walce o ugruntowanie polityki internacjonalistycznej w kwestii narodowej ogromne znaczenie miał fakt, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jeszcze przed Rewolucją Październikową rozgromiła teorię autonomii kulturalno-narodowej oraz inne przejawy nacjonalizmu, jak również nihilizm narodowy Róży Luksemburg i jej zwolenników — zbiegający się w istocie rzeczy z szowinizmem wielkomocarstwowym.

Tylko dzięki rewolucyjnej, internacjonalistycznej polityce Partii Komunistycznej w 1917 roku udało się połączyć w jeden wspólny nurt rewolucyjny tak różne ruchy rewolucyjne, jak ogólnodemokratyczny ruch na rzecz pokoju, chłopsko-demokratyczny ruch zmierzający do zagarnięcia ziemi obszarniczej, ruch narodowo-wyzwoleńczy uciskanych narodów walczących o równouprawnienie narodowe oraz socjalistyczny ruch proletariacki dążący do ustanowienia dyktatury proletariatu. Przesądziło to o losach kapitalizmu w Rosji.

Rewolucja Październikowa, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę socjalizmu, stworzyła potężną, trwałą bazę dla zwycięstwa zasad rewolucyjnego internacjonalizmu. Torując po raz pierwszy w dziejach drogę do socjalizmu, ludzie radzieccy wypełnili swe wielkie zadanie patriotyczne, swój obowiązek internacjonalistyczny. Obalwszy władzę obszarników i kapitalistów, stworzywszy potężne państwo socjalistyczne, ludzie radzieccy pod kierownictwem partii komunistów zdobyli prawdziwą wolność dla wszystkich narodów Kraju Rad, a jednocześnie podważyli pozycję reakcji międzynarodowej i ułatwili walkę mas pracujących innych krajów o rozwiązanie stojących przed nimi zadań wyzwoleniczych.

Pomyślna realizacja leninowskiego programu budowy socjalizmu w Kraju Rad — to wspaniały wzór kojarzenia narodowych i internacjonalistycznych zadań mas pracujących ZSRR. Nowe, socjalistyczne stosunki produkcji stały się potężnym bodźcem rozwoju sił wytwórczych kraju. Naród radziecki pod przewodem partii komunistów dokonuje cudów swą twórczą pracą w imię wielkości swej socjalistycznej Ojczyzny, jej dalszego rozkwitu ekonomicznego i kulturalnego. Zwycęstwo socjalizmu w ZSRR umocniło wiarę mas pracujących krajów kapitalistycznych we własne siły, w możliwość osiągnięcia swego wyzwolenia. Wykazało ono całkowite bankructwo głoszonych przez burżuazję poglądów na lud, jako bierną, nie posiadającą własnego oblicza masę, niezdolną rzekomo do samodzielnego tworzenia historii. Zwycęstwo socjalizmu w ZSRR nacześnie pokazało niezłomną potęgę ludu — twórcy nowego, socjalistycznego życia.

Ugruntowanie się socjalistycznego sposobu produkcji stało się materialną podstawą powstania niezłomnej braterskiej przyjaźni narodów, będącej wspaniałym wzorem wcielania w życie idei internacjonalizmu proletariackiego.

Ekonomiczna baza społeczeństwa socjalistycznego stała się potężnym czynnikiem likwidacji zasklepienia narodowego i nieufności narodowej oraz umocnienia braterskich internacjonalistycznych więzów między narodami Kraju Rad w imię realizacji zadań budownictwa komunistycznego.

Cały ustrój państwowy ZSRR jest ucieleśnieniem internacjonalizmu socjalistycznego. Rady, internacjonalistyczne w samej swej istocie, krzewią uczucie wzajemnej przyjaźni mas pracujących wszystkich narodowości. Nacjonalizm klas panujących w społeczeństwie burżuazyjnym jest źródłem *stałości* państwa burżuazyjnego. W przeciwieństwie do tego źródłem stale rosnącej *sily* państwa socjalistycznego jest jego internacjonalistyczna polityka.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, dzięki pomocy wielkiego narodu rosyjskiego wyzwolone przez Rewolucję Październikową narody uzyskały w Kraju Rad nieograniczone możliwości swobodnego rozwoju narodowego, zlikwidowały dawne zacofanie polityczne, gospodarcze i kulturalne. Na zasadach równouprawnienia i dobrowolności stworzony został Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. W wielkim dziele budowy socjalizmu zgodnie uczestniczyły wszystkie narody Kraju Rad. Na gruzach dawnych, burżuazyjnych narodów ukształtowały się w ZSRR nowe, socjalistyczne narody, różniące się zasadniczo od narodów burżuazyjnych i rozwijające się pod sztandarem internacjonalizmu proletariackiego.

„Klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia są tą siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu mający na celu zlikwidowanie resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu; unicestwienie resztek ucisku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; unicestwienie resztek nacjonalizmu w imię ustanowienia przyjaźni między narodami i umocnienia internacjonalizmu; jednolity front ze wszystkimi uciśnionymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce zaborów i wojen zaborczych, w walce przeciwko imperiaлизmowi — takie jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów“*.

Powstanie i rozkwit narodów socjalistycznych stanowi nowy wielki krok naprzód na drodze rozwoju i ugruntowania się zasad internacjonalizmu. Ukształtowanie się narodów socjalistycznych w ZSRR zadało druzgocący cios burżuazyjnacjonalistycznym koncepcjom, w myśl których obalenie władzy obszarników i kapitalistów unicestwia rzekomo naród, niszczy jego godność narodową, tradycje itd. Praktyka realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej w ZSRR dowiodła, że klasa robotnicza otacza pieczołowitą opieką postępowy dorobek narodowy każdego narodu i zapewnia konsolidację oraz umocnienie narodu w nieporównanie większym stopniu, niż czyniła to swego czasu burżuazja.

Doświadczenie rozwiązywania kwestii narodowej w ZSRR dowiodło w rzeczywistości, że nie ma na świecie narodów „niepełnowartościowych“, skazanych na to, aby być przedmiotem wyzysku ze strony tzw. narodów „wybranych“, że wyzwolone narody nieeuropejskie, które wkroczyły na drogę socjalizmu, w całej pełni potrafią rozwijać socjalistyczną gospodarkę i socjalistyczną kulturę.

Niewzruszona przyjaźń narodów — to najważniejsza zdobycz leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej w ZSRR, potężna siła napędowa rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Ideą równouprawnienia i przyjaźni narodów przepojona jest Ustawa Zasadnicza państwa radzieckiego — Konstytucja ZSRR.

W odróżnieniu od konstytucji burżuazyjnych, biorących za punkt wyjścia przesłankę, że narody i rasy nie mogą mieć równych praw, Konstytucja radziecka jest głęboko internacjonalistyczna. Wychodzi ona z założenia, że wszystkie narody i rasy, niezależnie od ich dawnej oraz obecnej sytuacji, niezależnie od tego, czy są silne, czy słabe, niezależnie od języka czy koloru skóry, powinny korzystać z jednakowych praw we wszystkich dziedzinach gospodarczego, społecznego, państwowego i kulturalnego życia społeczeństwa. Jakiegokolwiek bezpośrednie czy pośrednie ograniczanie praw lub, na odwrót, wprowadzanie bezpośredniego lub pośredniego uprzywilejowania obywateli w zależności od ich przynależności rasowej i narodo-

* J. W. Stalin, „Kwestia narodowa a leninizm“, patrz: *Dzieła*, t. 11, Warszawa 1951, str. 346—347.

wej, jak również wszelkie propagowanie wyłączności rasowej lub narodowej albo nienawiści i pogardy — karane jest na mocy ustawy.

Partia Komunistyczna doprowadziła do zlikwidowania nieufności między narodami i umacniania łączących je bratnich więzów internacjonalistycznych poprzez zdecydowaną, nieprzejednaną walkę przeciw ideologii nacjonalizmu burżuazyjnego, która w warunkach dyktatury proletariatu przybiera nowe formy. Nacjonałiści burżuazyjni uciskanych dawniej narodów wysuwali na plan pierwszy swoiste cechy i różnice narodowe, wyolbrzymiając je i uwypuklając to, co może odgradzić jeden naród od drugiego. Szowiniści wielkomocarstwowi natomiast ignorowali różnice narodowe, specyfikę rozwoju narodów, ich przeszłość i teraźniejszość, a tym samym popychali narody w objęcia nacjonalistów burżuazyjnych.

Partia Komunistyczna nie dopuszczała do kosmopolitycznego ignorowania swoistych cech narodowych, uwzględniając je w pełni, a jednocześnie wysuwała na plan pierwszy to, co łączy i zespała narody w jedną rodzinę. Partia Komunistyczna i wszyscy ludzie radzieccy z głębokim szacunkiem odnoszą się do postępowych tradycji narodowych każdego narodu, do ich dorobku kulturalnego w przeszłości.

Ludziom radzieckim głęboko obca i nienawistna jest zgniła kultura burżuazyjna. Bliska jest im i droga demokratyczna, postępową kulturą narodów całej kuli ziemskiej. Nieprzypadkowo narody Związku Radzieckiego, podobnie jak i cała postępową ludzkość, uroczyste obchodziły w 1952 roku 150 rocznicę urodzin Wiktora Hugo, 500 rocznicę urodzin Leonarda da Vinci i 1000-lecie urodzin Avicenny — wielkich przedstawicieli postępowej kultury całej ludzkości.

Partia Komunistyczna wykorzystuje narodowe formy kultury, aby wypełniwszy je treścią socjalistyczną, podnieść na wyższy poziom internacjonalistyczne wychowanie wszystkich narodów w duchu niezłomnej, braterskiej przyjaźni.

Tak więc jedną z najważniejszych cech polityki dyktatury proletariatu jest internacjonalizm i nieustępliwa, zdecydowana walka przeciw wszelkim przejawom nacjonalizmu burżuazyjnego.

W walce między obozem socjalizmu a obozem imperializmu nacjonałiści burżuazyjni znajdują się z reguły w obozie imperializmu, pełniąc rolę jego agentury. Świadczy o tym wieloletnie doświadczenie walki Związku Radzieckiego przeciw nacjonalistom burżuazyjnym, którzy wspólnie ze zdrajcami trockistowsko-bucharinowskimi spełniali rolę agentury obcych wywiadów i zajmowali poczesne miejsce w snuty przez reakcję światową planach przywrócenia kapitalizmu w ZSRR. Obecnie zaś wywiad mocarstw imperialistycznych usiłuje przy pomocy rozgromionych w ZSRR niedobitków grup burżuazyjno-nacjonalistycznych organizować w Związku Radzieckim najrozmaitsze dywersje.

W krajach kapitalistycznych znaleźli schronienie nieliczni przedstawiciele rozgromionych w ZSRR klas wyzyskujących. Ci landsknechci, wyzuci z resztek honoru i godności narodowej, sprzedają się komu popadnie. Tak na przykład nacjonałiści ukraińscy byli kolejno nacjonalistami ukraińsko-polskimi, ukraińsko-niemieckimi, a obecnie stali się nacjonalistami ukraińsko-amerykańskimi. To samo dałoby się powiedzieć o innych nacjonalistach burżuazyjnych, którzy występują dziś przeważnie pod postacią kosmopolityzujących szpiegów-dywersantów.

Państwo radzieckie bezlitośnie karze wszelkie próby wrogów socjalizmu, którzy występując pod sztandarem nacjonalizmu bądź też kosmopolityzmu usiłują zniszczyć budownictwo komunistyczne, naruszyć wielką przyjaźń narodów Kraju Rad.

W Wielkiej Wojnie Narodowej radziecka ideologia przyjaźni narodów odniosła zwycięstwo nad faszystowską ideologią nienawiści narodowej i rasowej. Są to

dwie z gruntu przeciwstawne, wykluczające się wzajemnie ideologie, będące odbiciem przeciwstawności dwóch systemów społeczno-ekonomicznych. Ideologia przyjaźni narodów jest zasadniczo wroga wszelkiemu obskurantyzmowi i antyhumanizmowi, rozwija najlepsze, najbardziej szlachetne uczucia równouprawnienia, wzajemnego zaufania i współpracy, idee humanizmu.

W warunkach budownictwa komunizmu, kiedy potrzeby duchowe i poziom kulturalny społeczeństwa radzieckiego niezwykle rosną, kiedy wzrasta znaczenie walki z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi, coraz większe wymagania stawia się całej ideologicznej pracy partii. Cały arsenał pracy ideologicznej — propaganda i agitacja, nauka, literatura, sztuka, teatr i film — wykorzystywany jest przez partię w celu komunistycznego wychowania mas, wychowania ich w duchu patriotyzmu radzieckiego i przyjaźni narodów.

Patriotyzm radziecki przepełniony jest duchem internacjonalizmu, albowiem ucieleśnieniem się w nim wierność wobec ustroju socjalistycznego, gotowość poświęcenia wszystkich sił walce o utrwalenie socjalizmu i zbudowanie komunizmu. Patriotyzm radziecki — to patriotyzm nowego, wyższego typu, patriotyzm oparty na braterskiej przyjaźni mas pracujących wszystkich narodów Kraju Rad. W patriotyzmie radzieckim kojarzą się harmonijnie narodowe tradycje narodów oraz wspólne żywotne interesy wszystkich ludzi pracy w Związku Radzieckim. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz przeciwnie, zespala wszystkie narody i narodowości Kraju Rad w jedną bratnią rodzinę.

Ludzie radzieccy szczerą się tym, że właśnie Rosja stała się Ojczyzną leninizmu, że najbardziej rewolucyjna na świecie rosyjska klasa robotnicza stworzyła najbardziej bojową, najbardziej rewolucyjną na świecie partię.

Masy pracujące wielonarodowej Ojczyzny radzieckiej dumne są z historycznych zdobyczy wielkiego narodu rosyjskiego i innych narodów ZSRR w rewolucyjnym przeobrażeniu społeczeństwa. Dzięki swemu jasnemu umysłowi, niezłomnemu charakterowi i rewolucyjnemu rozmachowi naród rosyjski zasłużył na powszechne zaufanie i uznanie jako starszy brat w rodzinie równouprawnionych narodów Związku Radzieckiego.

W warunkach budownictwa komunistycznego partia komunistów kontynuuje zdecydowaną walkę przeciw pozostałościom rozgromionej ideologii nacjonalistycznej. Likwidacja klas wyzyskiwaczy w ZSRR była druzgocącym ciosem dla nacjonalizmu burżuazyjnego, albowiem wyrwane zostały jego korzenie społeczne. Jednakże przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzi utrzymały się jeszcze. Szczególnie żywotne są one w kwestii narodowej, ponieważ mają one możność maskować się szatą narodową. Przeżytki te znajdują wyraz zarówno w pracy ideologicznej, jak i w praktyce budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Przeżytki nacjonalistyczne przejawiały się w niesłusznej ocenie historii poszczególnych narodów. Już w 1944 roku KC KPZR wskazał na poważne błędy w naświetleniu historii Tatarii. Błędy te znalazły wyraz w idealizowaniu Złotej Ordy, w popularyzowaniu chansko-feudalnego eposu o Idegeuszu. W Baszkirii i w Kazachstanie znaleźli się wielbienie chana Idegeusza, który podczas niewoli tatarsko-mongolskiej mordował ludność rosyjską. Podobnego rodzaju błędy o charakterze wyraźnie nacjonalistycznym popełniono również w innych republikach. Tak na przykład w Kirgizji idealizowano niektórych akynów XIX i XX stulecia, którzy wyrażali ideologię bejów i manapów, ideologię przepełnioną mistyką religijną i tendencjami antyrosyjskimi. W Azerbajdżanie propaganda eposu bejsko-feudalnego znalazła wyraz w popularyzowaniu eposu „Dede Korkut“, w którym opiewano zbójckie, feudalne obyczaje, politykę wrogości między narodami itd. Reakcyjne ruchy Kenesary Kasymowa w Kazachstanie i Szamila na Kaukazie przedstawiano

jako ruchy wyzwolenicze nie tylko w literaturze historycznej, lecz również w literaturze pięknej. Z faktami idealizowania rozmaitych carów mieliśmy do czynienia również w literaturze gruzińskiej. W Armenii panowanie Tigrana II nazwano „złotym wiekiem“ narodu ormiańskiego.

Metodologiczną podstawą idealizowania przeszłości jest tzw. „teoria jednolitego nurtu“, w myśl której historia poszczególnych narodów jest fałszywie przedstawiana w postaci sielankowego obrazu „jedności“ wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. Wynika z tego logicznie pomniejszanie roli prawdziwie demokratycznej i socjalistycznej kultury tych narodów w przeszłości. Idealizowanie zamierchłej przeszłości przez niektórych radzieckich literatów świadczy o ich niedostatecznym przygotowaniu marksistowskim, o nieumiejętności stosowania metody marksistowskiej do charakterystyki przeszłości narodów Kraju Rad. Jedynie z pozycji marksistowskich można prawidłowo ocenić przebogatą spuściznę kulturalną narodów ZSRR.

Na całej przestrzeni dziejów państwa radzieckiego nacjonaliści burżuazyjni wszelkimi sposobami usiłowali przeszkodzić w budowaniu trwałego państwa wielonarodowego. Dokładali oni niemało starań, aby podważyć przyjaźń narodów ZSRR. Te podstępne zamiany wrogów Kraju Rad, usiłujących podważyć jeden z najważniejszych filarów społeczeństwa radzieckiego, zakończyły się fiaskiem dzięki czujności Partii Komunistycznej, dzięki jej konsekwentnej internacjonalistycznej polityce.

Nacjonalizm przejawia się w dążeniu do zamknięcia się w swej skorupie narodowej, w próbach zamazania i zatuszowania roli wielkich przeobrażeń socjalistycznych i wzajemnej pomocy narodów w dziedzinie gospodarczego i kulturalnego ich rozkwitu, w próbach przemilczania lub pomniejszania roli wielkiego narodu rosyjskiego i jego przebogatej kultury w historii świata, a zwłaszcza roli narodu rosyjskiego jako kierowniczego narodu w rodzinie radzieckich narodów socjalistycznych. Przeżytki nacjonalistyczne znajdują wyraz w próbach wskrzeszania waśni narodowościowych, w próbach podważania przyjaźni narodów.

Partia wymaga od ludzi radzieckich wzmoczenia czujności wobec otoczenia imperialistycznego. Nasyłając do ZSRR szpiegów, dywersantów i szkodników, wrogowie socjalizmu usiłują jednocześnie eksportować do Kraju Rad rozkładowe idee, a w szczególności idee burżuazyjnego nacjonalizmu i kosmopolityzmu. Wrogowie narodu radzieckiego nie cofają się przed żadnymi awanturami i prowokacjami, byleby tylko osłabić i podważyć tę wielką przyjaźń. Ale za każdym razem próby ich kończą się fiaskiem. Zdemaskowany niedawno agent imperializmu Beria, dążąc do realizacji swych podstępnych planów zagarnięcia władzy i przywrócenia kapitalizmu w Kraju Rad, również usiłował wzniecić wrogość między narodami, zaktywizować elementy nacjonalistyczno-burżuazyjne, został jednak w porę zdemaskowany i unieszkodliwiony. Masy pracujące wszystkich republik związkowych z najwymowniejszą jednomyślnością aprobowaly uchwałę plenum KC KPZR w sprawie Berii, napiętnowały nikczemnego najmitę imperializmu i raz jeszcze zadokumentowały swą niezłomną wolę budowania w przyjacielskiej rodzinie narodów socjalistycznych wspianiałego gmachu społeczeństwa komunistycznego. Rozwijając rewolucyjną czujność mas, Partia Komunistyczna demaskuje wszelkich prowokatorów, usiłujących poróżnić narody radzieckie, i zdecydowanie walczy o dalsze umocnienie jedności i przyjaźni narodów Związku Radzieckiego.

Partia oświadcza, że nie wolno nikomu rzucać oszczerstw na narody i narodowości Kraju Rad, a tym samym wywoływać nieufność i waśnie między nimi, osłabiać przyjaźń narodów, będącą główną podstawą potęgi wielonarodowego państwa radzieckiego. Nikomu nie uda się zaszcześcić z gruntu obcych ideologii socjalistycz-

nej idei wrogości narodowej społeczeństwu radzieckiemu, zespolonemu jednością moralno-polityczną, ideami internacjonalizmu proletariackiego.

Panująca w Związku Radzieckim ideologia socjalistyczna nie da się pogodzić z nieufnością i wrogością narodową, z nacjonalizmem. Nie da się ona pogodzić z kosmopolityzmem, tą zatrutą bronią imperialistów w ich próbach ujarzmiania innych narodów. Kosmopolityzm w ZSRR przejawia się w postaci idealizowania i upiększania współczesnego kapitalizmu, w czolobitności przed burżuazyjną cudzoziemszczyzną i w karygodnym poniżaniu patriotycznych uczuć narodu. Podjęta przez partię walka przeciw burżuazyjnemu nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi odegrała ogromną rolę w umacnianiu przyjaźni narodów ZSRR i w rozwijaniu patriotyzmu radzieckiego.

W warunkach budownictwa komunistycznego jeszcze bardziej zacieśnia się więź gospodarcza i kulturalna oraz wzajemna pomoc narodów socjalistycznych. Widać to wyraźnie na przykładzie walki narodów Związku Radzieckiego o wykonanie zadań czwartej i piątej pięcioletki. Ogromne sukcesy ekonomiki i kultury socjalistycznej w okresie powojennym są wynikiem wspólnej pracy republik związkowych, wszystkich narodów i narodowości Kraju Rad. Wśród otoczonych szacunkiem nazwisk racjonalizatorów, torujących nowe drogi w podnoszeniu wydajności pracy, wśród laureatów Nagród Stalinowskich, którzy nowymi osiągnięciami wzbogacili radziecką naukę, literaturę i sztukę, spotykamy nazwiska synów i córek wszystkich radzieckich narodów socjalistycznych. Doświadczenia pracowników Przemysłu Naftowego Azerbajdżanu stanowią pomoc dla pracowników przemysłu naftowego Baszkirii i Tatarii. Doświadczenia górników Ukrainy są z powodzeniem wykorzystywane przez górników Kazachstanu. Doświadczenia uzbeckich i tadżyckich hodowców bawełny stanowią pomoc dla kolchoźników Kazachstanu i Turkmenii w osiąganiu wyższych plonów bawełny.

Wzruszającym dowodem przyjaźni narodów jest budowa międzykolchozowej elektrowni nad jeziorem Dryswiaty na zbiegu granic trzech republik — Białoruskiej, Litewskiej i Łotewskiej. Stara legenda głosi, że ludzie mieszkający ongiś w okolicy jeziora Dryswiaty żyli w straszliwej nędzy, swymi gorzkimi łzami wypełnili oni niewielki staw Dryswiaty, który zalał wielokilometrową przestrzeń. Jezioro to nazwano jeziorem goryczy i łez. Władza radziecka przyniosła wolność i ludzkie warunki życia wszystkim tym nieszczęśliwym ludziom, niezależnie od ich przynależności narodowej. Na znak przyjaźni narodów kolchoźnicy trzech kolchozów położonych nad brzegami jeziora — kolchozu białoruskiego, litewskiego i łotewskiego — zbudowali wspólną międzykolchozową elektrownię.

W bratniej rodzinie narodów wszystkie republiki radzieckie osiągają wciąż nowe sukcesy w rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Dla przykładu wystarczy wymienić republiki nadbałtyckie. W początkach 1952 roku Litewska SRR przekroczyła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej 2,4 razy, Łotewska SRR — 3,6 razy, a Estońska SRR — 4,1 razy. Pod względem tempa rozwoju przemysłu republiki te znacznie prześcignęły takie kapitalistyczne państwa europejskie, jak Norwegia, Holandia i Belgia.

Rząd Radziecki asygnuje ogromne fundusze na budowę nowych szkół, wyższych uczelni, instytucji naukowych, teatrów, klubów, szpitali i instytucji dziecięcych. Szeroki rozmach budownictwa kulturalnego zapewnia coraz bliższy kontakt duchowy między narodami Kraju Rad. Świadczą o tym wymownie dekady literatury i sztuki republik związkowych, odbywające się systematycznie w Moskwie.

Utwory literackie i dzieła sztuki jednej republiki stają się szybko własnością

wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Utwory Maksyma Gorkiego zostały wydane w 71 językach narodów ZSRR, Majakowskiego — w 50 językach, Szewczenki — w 33 językach, Korniejczuka — w 19 językach, Nizami — w 15 językach, Chetagurowa — w 13 językach, Gulii — w 19 językach, Leberechta — w 12 językach, Dżambula — w 22 językach itd.

Narody Kraju Rad, darząc głębokim szacunkiem Partię Komunistyczną, ze wszystkich sił popierają jej politykę wewnętrzną. XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego był dobitną manifestacją niewzruszonej zwartości i spójności partii, najściślejszej jedności partii i narodu, niezłomnej woli partii prowadzenia narodów Kraju Rad do zwycięstwa komunizmu. Wyjątkowe znaczenie ma w tej dziedzinie uchwała wrześniowego plenum KC KPZR „O środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa ZSRR“. Ten niezmiernie ważny dokument partyjny zawiera śmiałą krytykę niedociągnięć w dziedzinie rozwoju rolnictwa oraz nakreśliła ogromny program walki o likwidację nienadążania niektórych gałęzi rolnictwa (hodowli bydła, warzywnictwa itd.), o osiągnięcie w ciągu najbliższych lat obfitości produktów rolnych w Kraju Rad.

Realizacja posunięć nakreślonych przez partię i rząd zapewni dalsze umocnienie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem kołchozowym, umocnienie przyjaźni narodów ZSRR oraz moralno-politycznej jedności całego społeczeństwa radzieckiego, doprowadzi do dalszego podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego i stanie się poważnym krokiem na drodze do komunizmu.

Potężnym narzędziem w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego jest państwo radzieckie, którego granitowe fundamenty założył wielki Lenin. Partia Komunistyczna stawia sobie za zadanie dalsze umocnienie wielonarodowego państwa radzieckiego, wzmożenie ze wszystkich sił aktywnej obrony Ojczyzny radzieckiej przed agresywnymi poczynaniami jej wrogów. Umacniając potęgę państwa socjalistycznego, broniąc pokoju, ludzie radzieccy nie tylko spełniają swój obowiązek patriotyczny, lecz wnoszą również wkład do wspólnej sprawy całej postępowej ludzkości.

JEDNOŚĆ INTERESÓW NARODU RADZIECKIEGO I MAS PRACUJĄCYCH INNYCH KRAJÓW

Interesy narodu radzieckiego są nierozzerwalnie związane z interesami mas pracujących całego świata. Widać to wyraźnie na przykładzie polityki zagranicznej państwa radzieckiego.

Polityka zagraniczna państwa radzieckiego — polityka poszanowania praw i suwerenności wszystkich narodów, polityka współpracy ze wszystkimi narodami, polityka pokojowego współistnienia dwóch systemów oraz umacniania sił pokoju, demokracji i socjalizmu — odpowiada zasadniczym interesom i pragnieniom mas pracujących wszystkich krajów i dlatego cieszy się poparciem przytłaczającej większości ludzi na świecie.

Źródłem internacjonalizmu w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego jest radziecki ustrój społeczny i państwowy. Nie ma w Związku Radzieckim takich grup społecznych, które byłyby w jakimkolwiek stopniu zainteresowane w wojnach zaborczych. Nie ma w Związku Radzieckim monopoli kapitalistycznych, które w pogoni za maksymalnym zyskiem dążą do zdobycia nowych rynków, do ujarzmiania innych narodów. Wręcz przeciwnie, masy pracujące ZSRR, wyzwolone z wyzysku, z ogromnym entuzjazmem budując komunizm są żywotnie zainteresowane w długotrwałym pokoju, w dobrosąsiedzkich stosunkach z innymi krajami.

Dlatego też pokojowa polityka państwa radzieckiego nie jest polityką koniunkturalną, lecz polityką stałą, nierozzerwalnie związaną z istotą państwa radzieckiego. Gdyby zjawił się w Kraju Rad człowiek agitujący za wojnę w celu ujarznienia innych narodów, to osadzono by go w więzieniu lub umieszczono w domu dla umysłowo chorych.

Polityka zagraniczna państwa radzieckiego, polityka pokoju i przyjaźni między narodami jest główną przeszkodą na drodze rozpętania nowej wojny.

„Dla rządu radzieckiego, dla nas wszystkich, ludzi radzieckich — mówi towarzysz G. M. Malenkov — sprawa utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów nie jest kwestią taktyki i manewrów dyplomatycznych. Jest to nasza linia generalna w dziedzinie polityki zagranicznej.

Setki milionów ludzi wierzą i pokładają nadzieję w tym, że najbliższa przyszłość przyniesie dalsze rozładowanie napięcia międzynarodowego. Trzeba zatroszczyć się o to, aby narody nie zawiodły się w swych oczekiwaniach i nadziejach“.

Wszystkie miłujące wolność narody świata słusznie uważają Związek Radziecki za niezawodną ostoję pokoju i bezpieczeństwa narodów. Pokojowa polityka państwa radzieckiego, sukcesy budownictwa komunistycznego w ZSRR zwiększają sympatię mas pracujących wszystkich krajów dla socjalistycznej Ojczyzny radzieckiej, porywają je do walki o pokój, przeciw podżegaczom wojennym.

Najwymowniejszym dowodem wzrastającej jedności narodów, występujących przeciw reakcji imperialistycznej, jest potężny ruch obrońców pokoju. Przodujący ludzie wszystkich krajów są niezłomnie przekonani, że pokój zostanie utrzymany i utwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca. Ruch obrońców pokoju przybrał nie spotykany w dziejach ruchów ludowych rozmach. Walka o długotrwały pokój zajmuje obecnie naczelne miejsce w całej działalności bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Komuniści wszystkich krajów uważają ją za swój najważniejszy obowiązek internacjonalistyczny. W walce o pokój kojarzą się narodowe i internacjonalistyczne zadania mas pracujących każdego kraju.

Światowa Rada Pokoju w swym apelu z 20 czerwca 1953 roku wezwała narody wszystkich krajów, aby walczyły o uregulowanie wszystkich rozbieżności międzynarodowych w drodze rokowań. Wezwanie to spotkało się z gorącym oddźwiękiem w sercach milionów ludzi pracy we wszystkich zakątkach świata. Siły demokracji i pokoju odniosły wielkie zwycięstwo — położono kres rozlewowi krwi w Korei. Walka narodu koreańskiego przeciw interwentom oraz ich najmitom z klikii Li Syn Mana dowiodła, że wierność sprawie wolności i niepodległości swego kraju rodzi wielki hart, odwagę i masowe bohaterstwo. Bohaterski naród koreański, na który zwała się najpotężniejsza machina wojenna współczesnego imperializmu, stał się niezwyciężony, albowiem walczył o słuszną sprawę. Nigdy nie zatrze się również w pamięci ludzi szlachetny czyn okrytych chwałą chińskich ochotników ludowych, którzy przyszli z pomocą narodowi koreańskiemu i dali wspaniały przykład internacjonalizmu proletariackiego. Czynem tym szczyci się słusznie nie tylko wielki naród chiński, lecz również cała postępową ludzkość.

Sukcesy obozu demokratycznego doprowadzają imperialistów do wściekłości. Boją się oni pokoju, boją się wzmocnienia demokracji. Wszelki przejaw walki klasowej proletariatu, wszelki ruch narodowo-wyzwoleniczy, wymierzony przeciw imperializmowi, w jakimkolwiek zakątku świata, ideologowie burżuazyjni usiłują objaśnić



klamliwie „intrygami Moskwy“, przypisać działaniu „ręki Moskwy“. W rzeczywistości zaś eksport rewolucji do innych krajów jest, jak wiadomo, legendą, od dawna już rozwianą przez cały bieg rozwoju historycznego. W każdym kraju są klasy uciskane i od ich uświadomienia oraz stopnia zorganizowania, od rozwoju wszystkich nieodzownych obiektywnych i subiektywnych czynników zależy rewolucja w tych krajach. Radzieckie doświadczenie obalenia władzy wyzyskiwaczy, twórcza praca ludzi radzieckich otwierają oczy uciskanym masom pracującym całego świata i rewolucjonizują je.

Ludzie na całym świecie widzą, że w Związku Radzieckim nie ma fabrykantów, przemysłowców, bankierów zgarniających fantastyczne zyski kosztem ograbiania mas pracujących, że ludzie radzieccy bez burżuazji i w walce z nią zdołali zbudować nowe fabryki, zakłady przemysłowe, kopalnie, koleje, gigantyczne elektrownie i kanały, wzniesli nowe miasta itd. „A dlaczegoż my nie mielibyśmy pójść za przykładem Rosjan?“ — zadają sobie pytanie ludzie pracy we wszystkich krajach.

Uciskane narody krajów kolonialnych i zależnych widzą, że w Związku Radzieckim nie ma narodów uciskanych, że wszystkie narody są tam równouprawnione i że dzięki temu każdy naród uzyskał możność swobodnego rozwijania własnej państwowości narodowej, gospodarki i kultury. „A dlaczegoż i my nie mielibyśmy pójść za przykładem narodów Związku Radzieckiego?“ — tak myślą i mówią miliony uciskanych ludzi w krajach kolonialnych i zależnych. Nie tylko mówią, lecz również działają, ucząc się od narodu radzieckiego ofiarnej walki o swą świetlaną przyszłość.

Ludzie radzieccy wiedzą, że oddziaływają oni na rewolucyjną walkę mas pracujących wszystkich krajów przede wszystkim swą twórczą pracą, budownictwem komunistycznym. Pamiętają oni zawsze nakaz Lenina: zwycięski proletariat czyni maksimum tego, co można urzeczywistnić w jednym kraju dla rozwoju, poparcia i pobudzenia rewolucji w innych krajach.

Masy pracujące wszystkich krajów widzą, że państwo radzieckie od pierwszych chwil swego istnienia wytrwale i nieustępliwie prowadzi politykę pokoju i demaskuje podżegaczy wojennych. Dlatego też zupełnie naturalne jest dążenie mas pracujących innych krajów do udzielenia poparcia pokojowej polityce ZSRR, albowiem odpowiada to ich żywotnym interesom.

Prawda o Związku Radzieckim, o życiu i walce wszystkich narodów wielonarodowej Ojczyzny radzieckiej, prawda o wielkim doświadczeniu zbudowania socjalizmu, umocnieniu braterskiej przyjaźni równouprawnionych narodów, prawda o całkowitej likwidacji wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka porywa do walki uciskane masy całego świata. I im głębiej prawda ta dociera do świadomości milionów prostych ludzi za granicą, tym aktywniejsza staje się ich walka wyzwolenicza.

Dlatego też prasa burżuazyjna za granicą wszelkimi sposobami wypacza rzeczywistość radziecką, szkaluje Związek Radziecki, wymyślając niestworzone rzeczy o ZSRR, aby u ludzi niezorientowanych wzbudzić nienawiść do wielkiego mocarstwa socjalistycznego. Koła rządzące krajów świata kapitalistycznego boją się prawdy o Związku Radzieckim, o krajach demokracji ludowej. Znany jest fakt, że delegacji pisarzy radzieckich w Pakistanie zabrano zwykle albumy z fotografiami ilustrującymi życie mas pracujących Kraju Rad.

Im większe sukcesy odnosi naród radziecki w budownictwie społeczeństwa komunistycznego, tym bardziej potęgują się sympatie mas pracujących wszystkich krajów do Związku Radzieckiego. A te uczucia miłości mają duże znaczenie, im więcej bowiem przyjaciół ma Związek Radziecki we wszystkich zakątkach świata, tym trudniej jest jego wrogom walczyć przeciw ZSRR, a więc tym silniejszy staje się

Kraj Rad. Internacjonalistyczne więzy mas pracujących ZSRR z masami pracującymi krajów kapitalistycznych i braterski sojusz między nimi jest jednym ze źródeł siły i potęgi Związku Radzieckiego. Od 1945 roku Związek Radziecki zwiedziło 290 delegacji robotniczych, w tym 140 delegacji mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych. W tym samym okresie radzieckie związki zawodowe wysłały za granicę 260 delegacji, w tym 130 delegacji do krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Wymiana delegacji z krajami kapitalistycznymi przyczynia się do demaskowania kłamliwej burżuazyjnej propagandy o Związku Radzieckim, pomaga masom pracującym innych krajów poznawać prawdę o Kraju Rad, umacnia ich zaufanie do państwa socjalistycznego.

Wspaniałym przykładem zacieśniających się więzi między narodem radzieckim a hinduskim była tegoroczna wystawa dzieł sztuki hinduskiej w Moskwie i Kijowie. Wystawa ta wzbudziła żywe zainteresowanie i była serdecznie przyjęta przez ludzi radzieckich.

Szczególnie intensywnie rozwijają się i umacniają więzi ekonomiczne i kulturalne Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej, które osiągnęły ogromne sukcesy w rozwoju kultury narodowej. Związek Radziecki zwiedziło około 20 delegacji z Nowych Chin, a liczne delegacje ze Związku Radzieckiego udały się do Chińskiej Republiki Ludowej. Wystawa osiągnięć przemysłu i rolnictwa Chin Ludowych, urządzona w 1953 roku w Moskwie, przyjęta została przez społeczeństwo radzieckie jako wydarzenie o dużym znaczeniu kulturalno-politycznym. Gorąco witane są w Kraju Rad zespoły artystyczne przyjeżdżające na gościnne występy z krajów demokracji ludowej; dużym powodzeniem cieszą się filmy zaprzyjaźnionych krajów.

Triumfem internacjonalistycznej polityki partii komunistycznych jest utworzenie po drugiej wojnie światowej potężnego obozu demokratycznego, w którym Związek Radziecki słusznie zajął przewodnie miejsce. Wykorzystując doświadczenia narodu radzieckiego, opierając się na jego braterskiej pomocy, masy pracujące krajów demokracji ludowej pomyślnie budują społeczeństwo socjalistyczne. Konsekwentnie stosując w swej polityce zagranicznej zasady internacjonalizmu, równouprawnienia i przyjaźni narodów, Związek Radziecki udzielał i udziela ogromnej pomocy krajom demokracji ludowej. Żaden kraj kapitalistyczny — mówił J. W. Stalin — nie mógłby udzielić im tak skutecznej i stojącej na tak wysokim poziomie technicznym pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży równouprawnienie, wzajemne poszanowanie i szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą oraz wspólnego osiągnięcia rozkwitu ekonomicznego.

„Wielka przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego jest niewzruszona — mówi wódz narodu chińskiego towarzysz Mao Tse-tung — ponieważ podstawę jej stanowią wielkie zasady internacjonalizmu Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Przyjaźń między narodem chińskim i narodami radzieckimi i narodami krajów demokracji ludowej, przyjaźń między wszystkimi miłującymi pokój demokratycznymi i sprawiedliwymi narodami całego świata również opiera się na tych wielkich zasadach internacjonalizmu i dlatego jest ona również niewzruszona“.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej darzą naród radziecki głęboką miłością i wdzięcznością.

„Naród nasz — podkreślił tow. Gheorghiu-Dej w swym przemówieniu wygłoszonym 23 sierpnia w Bukareszcie na uroczystej akademii poświęconej wy-

zwoleniu Rumunii — na zawsze zachowa bezgraniczną wdzięczność i najgłębszy szacunek dla narodu radzieckiego, dla jego walecznych Sił Zbrojnych, które pod przewodem okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ocaliły narody Europy i Azji od groźby jarzma faszystowskiego i przelewają krew za ich wyzwolenie z niewoli imperialistycznej“.

Wymownym przykładem internacjonalizmu proletariackiego i konsekwentnego demokratyzmu w polityce państwa radzieckiego są przeprowadzone w sierpniu 1953 roku rokowania między rządem radzieckim a delegacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W wyniku tych rokowań podpisany został protokół o zaprzestaniu pobierania reparacji i o innych środkach mających na celu zmniejszenie finansowo-ekonomicznych zobowiązań Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wypływających z następstw wojny.

Polityka państwa radzieckiego ma na celu zjednoczenie Niemiec, ich odrodzenie jako potężnej siły demokratycznej. Związek Radziecki przyczynia się do umocnienia internacjonalistycznego frontu walki o jednolite, demokratyczne Niemcy.

Reakcja imperialistyczna usiłuje za pomocą oszczerstw rzucanych na kraje obozu demokratycznego i za pomocą rozkładowej propagandy szowinistycznej zatruć świadomość mas pracujących, wzniecić histerię wojenną, aby urzeczywistnić plany agresji imperialistycznej. Zdecydowane demaskowanie tej szowinistycznej propagandy zadaje cios podżegaczom wojennym, przyczynia się do zacieśnienia internacjonalistycznych więzów łączących masy pracujące różnych narodów.

Partie komunistyczne uważają walkę o jedność klasy robotniczej za główny postulat internacjonalizmu proletariackiego. Nigdy jeszcze na przestrzeni dziejów międzynarodowego ruchu robotniczego jedność klasy robotniczej, zarówno w poszczególnych krajach, jak i na arenie międzynarodowej, nie miała tak decydującego znaczenia jak obecnie. Partie komunistyczne i robotnicze ofiarnie walczą o jedność klasy robotniczej, aby obronić długotrwały pokój między narodami, zapewnić swobody demokratyczne i niezawisłość narodową, zapewnić narodom świetlane jutro.

Partie komunistyczne i robotnicze w krajach kapitalistycznych coraz skuteczniej stosują taktykę wykuwanego oddolnie jednolitego frontu. Komuniści, mimo zacieklego oporu prowodyrów prawicowo-socjalistycznych, coraz częściej tworzą jednolity front z robotnikami-socjalistami ponad głową tych przywódców i skutecznie walczą o żywotne interesy mas pracujących. Stworzenie jednolitego frontu narodowego dodaje sił mężnej walce mas pracujących krajów kolonialnych i zależnych, walce o wyzwolenie z jarzma imperializmu.

Walki strajkowe w krajach kapitalistycznych nabierają ogromnego rozmachu. Wystarczy powiedzieć, że w 1952 roku przeszło 30 milionów robotników i urzędników w największych krajach kapitalistycznych wzięło udział w masowych strajkach. W lipcu 1953 roku w samej tylko Japonii strajkowało przeszło 6 milionów ludzi pracy, a strajk powszechny mas pracujących Francji w sierpniu 1953 roku ogarnął przeszło 4 miliony osób.

Ogromną rolę w przeprowadzaniu wspólnych akcji mas pracujących wszystkich krajów w walce o pokój, w walce o ich żywotne interesy odgrywa Światowa Federacja Związków Zawodowych, zrzeszająca przeszło 80 milionów zorganizowanych robotników i urzędników 56 krajów świata. Światowy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w październiku 1953 roku z udziałem przedstawicieli ponad 70 krajów, wykazał, że mimo oporu rozbijaczy pełniących rolę agentury imperializmu amerykańskiego jedność mas pracujących we wszystkich krajach umacnia się coraz

bardziej. Zjednoczone w Światowej Federacji Związków Zawodowych masy pracujące wszystkich kontynentów skutecznie odpierają ofensywę burżuazji imperialistycznej na stopę życiową narodów, bronią sprawy pokoju i bezpieczeństwa, niezawisłości narodowej i swobód demokratycznych.

„Nigdy jeszcze Światowa Federacja Związków Zawodowych nie była tak pełna sił żywotnych jak w ciągu ostatnich lat — podkreślił w swym referacie na Kongresie sekretarz generalny SFZZ Louis Saillant. — Z poczuciem pewności kroczymy naprzód, dążąc do rozszerzenia całej naszej działalności i całego naszego systemu organizacji. Z każdym dniem umacniamy międzynarodową solidarność klasy robotniczej“.

Partie komunistyczne i robotnicze innych krajów na doświadczeniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uczą się, w jaki sposób można stać się czołową siłą narodu, uczą się, jak należy łączyć zadania narodowe i międzynarodowe, jak konsekwentnie walczyć przeciw burżuazyjnemu nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi, jak walczyć o idee internacjonalizmu proletariackiego, o idee marksizmu-leninizmu.

*

Ideologia przyjaźni narodów, która zwyciężyła w ZSRR, zmanifestowała swą ogromną żywotną siłę. Nigdy jeszcze jedność społeczeństwa radzieckiego nie była tak scementowana, nigdy jeszcze braterska przyjaźń narodów Kraju Rad nie była tak wielka i niewzruszona jak obecnie. Partia Komunistyczna stoi niezłomnie na straży świętych zasad internacjonalizmu proletariackiego, umacnia ze wszystkich sił wielonarodowe państwo socjalistyczne — twierdząc przyjaźni i potęgę narodów Kraju Rad, niezłomną ostoję pokoju na całym świecie.

Nigdy dotąd w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego, w historii rewolucyjnej walki przeciw imperializmowi idee proletariackiego internacjonalizmu nie miały tak potężnej masowej bazy jak obecnie. Internacjonalizm proletariacki, porywający do czynu setki milionów ludzi we wszystkich częściach świata, scementowany teorią marksistowsko-leninowską, jest niezłomną siłą. Idee internacjonalizmu proletariackiego żyją, rozwijają się i zwyciężają.

M. Kammar:

Socjalistyczne narody ZSRR w warunkach przechodzenia od socjalizmu do komunizmu*

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości. Jest to nowa era również w dziejach stosunków między narodami. Od października 1917 roku rozpoczęła się epoka kształtowania, rozwoju i rozkwitu nowych, socjalistycznych narodów, epoka ich braterskiej współpracy w budownictwie socjalizmu i komunizmu. Wszechstronne zbadanie tej epoki — to jedno z najważniejszych zadań marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie.

Przed Październikową Rewolucją Socjalistyczną istniały tylko narody burżuazyjne, które powstały w okresie rozwijającego się kapitalizmu, w okresie likwidacji rozdrobnienia feudalnego. Ekonomiczną podstawę kształtowania się tych narodów stanowi żywiłowo rozwijający się rynek kapitalistyczny. Rozwój kapitalizmu wiąże pod względem ekonomicznym poszczególne części kształtującego się narodu w jedną całość. Już w roku 1894 w walce z narodnikami W. I. Lenin wskazywał, że na czele tego procesu szła burżuazja i dlatego powstanie więzi narodowych oznaczało nie prostą kontynuację, rozszerzenie i uogólnienie więzi rodowych, jak to utrzymuje burżuazyjna historiografia i socjologia, lecz stworzenie i rozwój więzi burżuazyjnych. Proces powstawania narodów jest historycznie postępowym procesem. W okresie rozwijającego się kapitalizmu burżuazja była rewolucyjna i występowała pod sztandarem wyzwolenia narodów spod ucisku feudalno-monarchistycznego, walczyła o suwerenność narodową i niepodległość narodów. W epoce zaś imperializmu kapitalizm stał się największym ciemieżcą narodów; burżuazja wyrzuciła za burtę sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych, sztandar walki o niepodległość narodów i zaprzedała interesy narodowe obcemu, cudzoziemskiemu imperializmowi.

W pracy „Kwestia narodowa a leninizm” (1929 rok) J. W. Stalin, uogólniając doświadczenia Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i budownictwa socjalizmu w ZSRR, wykazał, że obecnie oprócz narodów burżuazyjnych istnieją nowe, radzieckie narody socjalistyczne, które rozwinęły się i ukształtowały na bazie starych, burżuazyjnych narodów po obaleniu kapitalizmu w Rosji, po zlikwidowaniu burżuazji i jej nacjonalistycznych partii, po utrwaleniu ustroju radzieckiego.

* „Kommunist” nr 15, 1953.

Na czele narodów burżuazyjnych stoi burżuazja i jej nacjonalistyczne partie, które zatruwają świadomość mas pracujących jadem nacjonalizmu, sieją nieufność i nienawiść do innych narodów, prowadzą politykę jednolitego frontu z imperializmem, politykę zagarniania obcych terytoriów narodowych, dławienia i uciskania innych narodów oraz mniejszości narodowych. Klasa robotnicza przeciwstawia ideologii i polityce burżuazyjnego nacjonalizmu ideologię i politykę internacjonalizmu proletariackiego, walczy z burżuazją o hegemonię w łonie narodu.

Narody socjalistyczne, które powstały po raz pierwszy w ZSRR, różnią się zasadniczo od narodów burżuazyjnych. Nowe, socjalistyczne narody są o wiele bardziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny.

Na czele narodów socjalistycznych stoi klasa robotnicza i jej internacjonalistyczna partia, będąca siłą cementującą tę narody i kierującą nimi. Klasową podstawą narodów socjalistycznych jest sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa pod kierownictwem klasy robotniczej, sojusz istniejący w łonie narodu. Sojusz ten powstaje i umacnia się w celu zwycięskiego zbudowania socjalizmu, unicestwienia resztek kapitalizmu, ucisku narodowego, burżuazyjnego nacjonalizmu, w celu zapewnienia równouprawnienia narodowego i nieskrępowanego rozwoju narodów i mniejszości narodowych, przyjaźni narodów, ugruntowania internacjonalizmu. Narody socjalistyczne tworzą jednolity front ze wszystkimi uciskanymi narodami w walce przeciwko imperializmowi.

FORMOWANIE SIĘ NARODÓW SOCJALISTYCZNYCH W TOKU BUDOWNICTWA SOCJALIZMU W ZSRR

Proces formowania się narodów socjalistycznych rozwinął się na bazie tych podstawowych przeobrażeń ekonomicznych, politycznych i kulturalnych, które dokonywały się w toku rewolucji socjalistycznej. Proces przeobrażania się starych, ukształtowanych już narodów burżuazyjnych w narody socjalistyczne dokonuje się na gruncie likwidacji ustroju burżuazyjnego, w którego warunkach żyły te narody, oraz na gruncie stworzenia ustroju socjalistycznego. Wraz z przeobrażaniem się starych, burżuazyjnych narodów w narody socjalistyczne urzeczywistnił się proces przekształcania narodowości, żyjących w warunkach stosunków przedkapitalistycznych, w narody nowego, socjalistycznego typu.

Wiadomo, że wiele narodowości naszej Ojczyzny nie zdążyło przejść stadium kapitalizmu, aczkolwiek ich gospodarka i ustrój społeczny uległy już oddziaływaniu kapitalizmu i w takim czy innym stopniu wciągnięte zostały do ogólnego procesu kapitalistycznego rozwoju Rosji. Przeobrażanie się narodowości o przedkapitalistycznych stosunkach produkcji w narody socjalistyczne polega przede wszystkim na likwidacji tych stosunków produkcji i na utrwaleniu się na ich miejscu socjalistycznych stosunków produkcji. Konsolidacja narodowości w narody jest historycznie biorąc procesem o wiele dłuższym, obejmującym powstawanie wspólnoty językowej, ekonomicznej i kulturalnej pomiędzy różnymi częściami każdej narodowości, pomiędzy plemionami wchodzącymi w jej skład.

Formowanie się narodów socjalistycznych nie sprowadza się jedynie do rozwiązania kwestii narodowej. Rozwiązanie kwestii narodowej jest niewątpliwie bardzo ważną częścią składową procesu formowania się narodów socjalistycznych, szczególnie w takim wielonarodowym kraju jak nasz. Ale kwestia narodowa podporządkowana jest sprawie bardziej ogólnej i zasadniczej — sprawie rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu.

Pierwszą i główną przesłanką polityczną oraz podstawą formowania się naro-

dów socjalistycznych jest wywalczenie i ugruntowanie dyktatury proletariatu. Tylko dyktatura proletariatu może zapewnić trwały sojusz klasy robotniczej z chłopstwem, likwidację wszystkich klas wyzyskiwaczy, zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. Tylko na bazie dyktatury klasy robotniczej możliwe jest jedynie słuszne, proletariackie, internacjonalistyczne rozwiązanie kwestii narodowej.

Władza Radziecka od pierwszych dni swego istnienia proklamowała prawo wszystkich narodów Rosji do swobodnego samookreślenia, zniosła wszystkie formy ucisku narodowego i nierównouprawnienia narodów, stworzyła warunki dla rozwoju narodowego bytu państwowego, gospodarki i kultury wszystkich narodów i narodowości Kraju Rad.

Władza Radziecka jest w swej istocie internacjonalistyczna, gdyż kierowniczą siłą wielonarodowego państwa radzieckiego stanowi klasa robotnicza — wróg wszelkiego ucisku, w tym i ucisku narodowego, chorąży idei proletariackiego internacjonalizmu; państwo radzieckie oparte jest na przyjaźni i braterskiej wzajemnej pomocy narodów.

Klasa robotnicza ZSRR znalazła klucz do prawidłowego rozwiązania kwestii narodowej. Kluczem tym jest radziecki ustrój państwowy, radziecka federacja i autonomia jako polityczne formy związku i współpracy narodów w budownictwie socjalizmu. Istota radzieckiej federacji i autonomii polega na tym, że władza państwa należy tu nie do burżuazji narodowej, jak w burżuazyjnej federacji i autonomii, lecz do robotników i chłopów każdej narodowości. Właśnie ta klasowa podstawa radzieckiej federacji i autonomii zapewnia całkowite równouprawnienie i dobrowolne zjednoczenie się narodów w jedno państwo związkowe. Konieczność zjednoczenia się republik radzieckich w Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich wypływała z samej istoty ustroju radzieckiego i jednocześnie podyktowana była potrzebami rozwoju ekonomicznego i sytuacją na arenie międzynarodowej. Zjednoczenie konieczne było po to, ażeby wspólnym wysiłkiem zlikwidować zniszczenia, podnieść gospodarkę narodową, uprzemysłowić kraj, racjonalnie rozmieścić i rozwinać siły wytwórcze w interesie mas pracujących wszystkich narodowości, zbudować socjalizm w warunkach wrogiego otoczenia kapitalistycznego i przeobrazić ZSRR w siłę zdolną oddziaływać na sytuację międzynarodową i zmieniać ją w interesie mas pracujących.

Internacjonalistyczny charakter państwa radzieckiego, elastyczność i różnorodność form radzieckiej autonomii i federacji, słuszna polityka Partii Komunistycznej w kwestii narodowej umożliwiły Władzy Radzieckiej opanowanie całej różnorodności stosunków narodowościowych, wszystkich szczebli historycznego rozwoju narodów i narodowości, dzwignięcie do samodzielnego życia politycznego najbardziej zacofanych mas, znalezienie drogi do serca wszystkich narodowości, nawet najmniejszych, które kapitalizm skazywał na przymusową asymilację, na wymieranie.

Całokształt procesu formowania się narodów socjalistycznych w naszym kraju przebiegał i przebiega pod kierownictwem Partii Komunistycznej. Podstawowe zasady polityki Partii Komunistycznej w dziedzinie stosunków narodowościowych zostały sformułowane już w programie SDPRR, przyjętym na II Zjeździe pięćdziesiąt lat temu. W programie tym, którego projekt opracował Lenin, zostały wysunięte takie postulaty, jak

„szeroki samorząd lokalny; samorząd regionalny dla tych terenów, które wyróżniają się szczególnymi warunkami bytowymi i składem ludności“ (paragraf 3), „zniesienie stanów i całkowite równouprawnienie wszystkich oby-

wateli niezależnie od płci, religii, rasy i narodowości" (paragraf 7), „prawo ludności do pobierania nauki w języku ojczystym zagwarantowane przez stworzenie na koszt państwa i organów samorządu niezbędnych do tego szkół; prawo każdego obywatela do przemawiania w języku ojczystym na zebraniach; wprowadzenie języka ojczystego na równi z językiem państwowym we wszystkich lokalnych instytucjach społecznych i państwowych" (paragraf 8), „prawo wszystkich narodów wchodzących w skład państwa do samookreślenia" (paragraf 9).

Ten konsekwentnie demokratyczny, internacjonalistyczny program w kwestii narodowej został wszechstronnie i głęboko opracowany w dziełach Lenina i Stalina jeszcze przed październikiem 1917 roku; został on rozwinięty, skonkretyzowany i wprowadzony w życie w okresie radzieckim. Zasady polityki Partii Komunistycznej w kwestii narodowej określone zostały w „Deklaracji Praw Narodów Rosji" (listopad 1917 roku) i w programie uchwalonym na VIII Zjeździe partii.

Program i polityka partii w kwestii narodowej oparte są na obiektywnych prawach rozwoju społeczeństwa; partia bierze pod uwagę walkę dwóch przeciwstawnych tendencji kapitalizmu w kwestii narodowej.

„Rozwijający się kapitalizm — pisał Lenin w artykule „Uwagi krytyczne w kwestii narodowej" — zna dwie tendencje historyczne, jeśli chodzi o kwestię narodową. Pierwsza: rozbudzenie życia narodowego i ruchów narodowych, walka z wszelkim uciskiem narodowym, stworzenie państw narodowych. Druga: rozwój i ożywienie się wszelkich możliwych stosunków pomiędzy narodami, obalanie przegródek narodowych, stworzenie międzynarodowej jedności kapitału, życia gospodarczego w ogóle, polityki, nauki itd."*

Pierwsza tendencja przeważa w epoce postępowego rozwoju kapitalizmu, druga — w epoce imperializmu. Obydwie te tendencje same w sobie są postępowe, ponieważ pierwsza — walka o wyzwolenie narodów — przygotowuje przesłanki dobrowolnego związku i braterskiej współpracy wyzwolonych narodów w ramach przyszłej jednolitej światowej gospodarki socjalistycznej, druga zaś — stworzenie więzi ekonomicznych między narodami, przezwyciężenie zasklepienia narodowego — przygotowuje materialne przesłanki dla tej gospodarki. Ale obie te tendencje w warunkach kapitalizmu, zwłaszcza w okresie imperializmu, rozwijają się jako skrajne sprzeczności, wbrew temu, że mają postępowy historyczny sens i znaczenie; popadają one w konflikt, bowiem gospodarcze jednoczenie się narodów i ich terytoriów dokonuje się w toku rozwoju kapitalizmu nie w drodze dobrowolnej współpracy równouprawnionych narodów, jak to ma miejsce w warunkach socjalizmu, lecz w drodze ujarzmiania jednych narodów przez inne. Stąd wynika nieuchronność walki narodów przeciw przymusowym formom ich „jednoczenia", przeciw wyzyskowi i ujarzmianiu przez kapitał monopolistyczny, przeciw imperializmowi.

Walka tych dwóch tendencji, stanowiących prawo rozwoju światowego kapitalizmu w dziedzinie stosunków narodowościowych, wypełnia historię wielonarodowych państw burżuazyjnych, doprowadzając do ich rozpadu. Niezdolność burżuazji do rozwiązania tej sprzeczności powoduje krach jej polityki w kwestii narodowo-kolonialnej.

Dla komunizmu, przeciwnie, obie te tendencje nie stanowią żadnej nierozwiązalnej sprzeczności, są one jedynie dwiema stronami tego samego procesu — wyzwala-
nia się uciskanych narodów spod jarzma imperializmu i dobrowolnego ich jed-

* W I. Lenin, „Uwagi krytyczne w kwestii narodowej", patrz: Dzieła, t. 20, Warszawa 1951, str. 12.

noczenia się na bazie jednolitej gospodarki socjalistycznej, na zasadzie całkowitego równouprawnienia, wzajemnego zaufania i braterskiej współpracy.

Marksizm-leninizm uwzględnia obie te tendencje w kwestii narodowej, broniąc prawa narodów do samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia samodzielnych państw, uznając suwerenność i równouprawnienie wszystkich narodów, urzeczywistniając internacjonalistyczną zasadę organizacji robotników, wychowując masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu.

Walka Partii Komunistycznej pod kierownictwem Lenina o międzynarodową jedność rewolucyjnego ruchu robotniczego w Rosji, o wyzwolenie uciskanych przez carat narodów była jednym z koniecznych i najważniejszych warunków wywalczenia hegemonii proletariatu w rewolucji, wywalczenia zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Jedynie dzięki zespoleniu się wokół proletariatu rosyjskiego, wokół Partii Komunistycznej narody naszego kraju solidarnie prowadząc ofensywę mogły obalić carat i kapitalizm, odeprzeć wszystkie ataki kontrrewolucji burżuazyjno-obszarniczej i imperializmu międzynarodowego. Jedynie dzięki temu zespoleniu wywalczyły one i obroniły swą wolność i niezależność, zbudowały socjalizm, a obecnie pewne swego zwycięstwa kroczą do komunizmu.

Leninizm z całą bezwzględnością zdemaskował przeżarte oportunistem, nacjonalizmem, socjalszowinizmem partie II Międzynarodówki, które przeszły na stronę imperialistycznej burżuazji. Leninizm wysunął żądanie zapewnienia nie tylko prawnej, lecz i faktycznej równości narodów we wszystkich dziedzinach życia społecznego — ekonomicznej, politycznej, kulturalnej; ażeby doprowadzić do faktycznej równości narodów, proletariát przodujących narodów winien udzielać pomocy masom pracującym narodów zacofanych w ich rozwoju gospodarczym i kulturalnym.

Rosyjska klasa robotnicza pod kierownictwem Partii Komunistycznej dopomogła uciskany przedtem narodom naszego kraju w rozwinięciu i umocnieniu swej radzieckiej państwowości socjalistycznej, w rozwinięciu przemysłu socjalistycznego, w stworzeniu kadr narodowych, w zlikwidowaniu faktycznej nierówności ekonomicznej i kulturalnej, której przyczyny tkwiły w dawnym zacofaniu ustroju ekonomicznego tych narodów, w kolonialnej polityce caratu, imperializmu.

Ekonomiczną podstawą określającą formowanie się narodów socjalistycznych było powstanie i rozwój ekonomiki socjalistycznej, utrwalanie się socjalistycznej własności środków produkcji. W wyniku nacjonalizacji ziemi, wielkiego przemysłu, banków, transportu, handlu zagranicznego, w wyniku uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa powstała wspólnota ekonomiczna narodów socjalistycznych, gruntownie różniąca się od ekonomicznej wspólnoty narodów burżuazyjnych.

Wspólnota ekonomiczna narodów burżuazyjnych powstaje jako wynik rozwoju kapitalistycznego rynku narodowego, kapitalistycznego podziału pracy, kapitalistycznego sposobu produkcji; wspólnota ta nie wyklucza jednak, lecz zakłada istnienie antagonizmu między burżuazją a proletariatem w łonie narodu burżuazyjnego; antagonizm ten obejmuje wszystkie strony życia narodu, wciąż pogłębia się i zaostrza, doprowadza w końcu do obalenia i likwidacji burżuazji oraz do powstania na ruinach starego, burżuazyjnego narodu nowego narodu socjalistycznego, zespolonego wokół klasy robotniczej pod jej kierownictwem. Wspólnota ekonomiczna narodu socjalistycznego powstaje jako wynik rozwoju i umacniania się socjalistycznego sposobu produkcji, socjalistycznych stosunków produkcji, socjalistycznego podziału pracy między poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej i częściami każdego narodu. Wspólnota ekonomiczna narodów socjalistycznych, opierających swoją pracę na społecznej własności środków produkcji, wyklucza wy-

zysk człowieka przez człowieka, antagonizm klas w łonie narodu, nieufność i wrogość między narodami.

Na gruncie wzrostu ekonomiki socjalistycznej narody ZSRR dokonały najgłębszej rewolucji kulturalnej, nie znanej dotąd nigdy i nigdzie w dziejach ludzkości.

Przed rewolucją było wiele narodowości mających zaledwie bardzo znikomą odsetkę ludności umiejącej czytać i pisać. Dziesiątki narodowości nie tylko nie posiadały własnej literatury, ale i własnego piśmiennictwa. W toku rewolucji kulturalnej został zlikwidowany analfabetyzm. Przeszło czterdzieści narodowości otrzymało w okresie Władzy Radzieckiej własne piśmiennictwo i zaczęło rozwijać swą literaturę w języku ojczystym. Rozwinięte zostało szkolnictwo średnie i wyższe, ogólne i zawodowe, stworzone zostały liczne kadry radzieckiej inteligencji narodowej. Pod względem ilości i jakości specjalistów ZSRR wyprzedza teraz wszystkie inne kraje świata. Narody, które przed rewolucją nie miały własnych szkół średnich i wyższych zakładów naukowych oraz pozbawione były możliwości korzystania z elementarnych dobrodziejstw kultury, stworzyły nie tylko rozwiniętą sieć szkół podstawowych, średnich i wyższych uczelni, lecz również kadry własnych uczonych, własne akademie nauk.

Naród rosyjski udzielił decydującej pomocy innym narodom ZSRR nie tylko w podniesieniu ich dobrobytu materialnego, ale również w rozwoju narodowych kultur, w rozwoju oświaty politycznej. Wielki naród rosyjski również obecnie udziela nadal ogromnej, nieustannej pomocy republikom narodowym w rozwijaniu ich gospodarki i kultury, w przygotowaniu wykwalifikowanych kadr robotników, inteligencji dla wszystkich narodów i narodowości naszej wielonarodowej Ojczyzny. Działacze rosyjskiej kultury radzieckiej prowadzili i nadal prowadzą zakrojoną na wielką skalę działalność na odcinku przygotowania kadr inteligencji wszystkich narodów ZSRR, tych kadr, bez których niemożliwy jest dalszy rozwój socjalistycznej produkcji, kultury, nauki i sztuki.

Kultura socjalistyczna różni się gruntownie od burżuazyjnej. Kultura panująca w warunkach kapitalizmu jest pod względem swej treści i charakteru burżuazyjna, nacjonalistyczna; celem jej jest zatrucie, zmącenie świadomości mas, umocnienie panowania burżuazji. Kultura narodowa w warunkach dyktatury proletariatu — to kultura socjalistyczna pod względem swej treści i narodowa pod względem formy.

Narodowa forma kultury — to przede wszystkim język narodowy, jak również specyficzne formy narodowej sztuki i kultury, w których przejawia się układ psychiczny narodu i które odzwierciedlają cechy szczególne bytu narodowego.

Marksizm-leninizm uczy, że każdy naród ma swe jakościowe cechy szczególne, uwarunkowane całym jego rozwojem historycznym, przejawiające się w specyficznych właściwościach jego kultury narodowej. Każdy naród — zarówno wielki, jak i mały — wnosi własny, swoisty wkład do ogólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełnia ją i wzbogaca.

Partia Komunistyczna zdemaskowała jako przejaw burżuazyjnego nacjonalizmu, kosmopolityzmu nihilizm narodowy, negowanie i ignorowanie narodowego języka, tradycji, kultury.

Rozwijając socjalistyczną w treści, narodową w formie kulturę narody ZSRR biorą z kultury przeszłości wszystko, co stanowi jej wartościowy dorobek, a przede wszystkim przodujące, rewolucyjne, demokratyczne i socjalistyczne elementy i tradycje. Warunki życia i walki mas pracujących każdego narodu przeciw uciskowi społecznemu i narodowemu, walki o swą wolność i niezależność rodzą zgodnie z prawami rozwoju rewolucyjne, demokratyczne, patriotyczne i socjalistyczne idee

i tradycje, idee rewolucyjnej walki z wszelkim uciskiem społecznym i narodowym, idee przyjaźni narodów. Takimi są na przykład idee i tradycje Radiszczewa, dekabrystów, rewolucyjnych demokratów, tradycje przodującej nauki rosyjskiej i realistycznej sztuki.

W ślad za rosyjskimi rewolucyjnymi demokratami postępowe idee i tradycje rozwijali i kultywowali przodujący ludzie innych narodów naszej Ojczyzny; wystarczy wspomnieć działalność Tarasa Szewczenki, Łesi Ukrainki, Iwana Franki na Ukrainie, Kostusia Kalinowskiego i Franciszka Bohuszewicza na Białorusi, Mirzy Fatali Achundowa w Azerbajdżanie, Mikaela Nałbandiana i Owanesa Tumaniana w Armenii, Ilji Czawczewadze w Gruzji i innych. Socjalizm twórczo rozwija i wykorzystuje w interesie mas pracujących, w interesie budownictwa komunizmu wszystko, co wartościowe i postępowe w kulturze przeszłości.

Radziecka kultura socjalistyczna, której nieodłącznymi elementami są radziecka nauka, literatura, sztuka, cała ideologia socjalistyczna, wychowuje masy pracujące w duchu radzieckiego patriotyzmu. Radziecki patriotyzm harmonijnie łączy narodowe tradycje narodów ze wspólnymi żywotnymi interesami wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego.

Ideologiczną podstawę kształtowania się narodów socjalistycznych i ich kultur stanowi marksizm-leninizm — naukowy światopogląd internacjonalistycznej partii klasy robotniczej. Socjalistyczne narody ZSRR formowały się w nieprzejdanej walce z nacjonalizmem wszystkich odcieni. Proletariacki internacjonalizm i nacjonalizm burżuazyjny — to dwa nieprzejdane wrogi sobie światopoglądy, dwie przeciwstawne polityki wyrażające interesy antagonistycznych klas — proletariatu i burżuazji. Proletariacki internacjonalizm — to ideologia solidarności robotników wszystkich krajów w walce przeciw wspólnemu wrogowi — międzynarodowej burżuazji; jest to ideologia przyjaźni narodów.

Nacjonalizm — to ideologia i polityka rozpalania nieufności i wrogości między narodami; ideologia ta i polityka wyraża egoistyczne interesy klas wyzyskiwaczy, dążących do zapewnienia swego panowania i swych przywilejów klasowych za pomocą starej zasady właścicieli niewolników: „dziel i panuj!“ Burżuazyjni nacjonaści rozpalają wrogość między masami pracującymi różnych narodów, głosząc „jedność“ wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych w łonie narodu, ażeby odciągnąć masy pracujące od walki klasowej przeciw „własnej“ narodowej burżuazji.

Doświadczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i budownictwa socjalizmu w ZSRR, a także doświadczenia budownictwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej, doświadczenia walki narodów krajów kapitalistycznych i kolonij o swą wolność i niezależność wykazują w sposób całkowicie przekonywający, jak zdradziecką, kontrrewolucyjną rolę odgrywają burżuazyjni nacjonaści. W celu oszukania narodu krzyczą oni o obronie interesów narodowych, a w rzeczywistości zaprzędają interesy swego narodu, swej ojczyzny obcym imperialistom.

Źródło nacjonalizmu tkwi w samym charakterze ustroju burżuazyjnego, stosunków prywatnościowych i wyzysku. Własność prywatna i kapitał nieuchronnie dzielą ludzi, rozpalają właśnie narodowe i wzmagają ucisk narodowy. Przeciwnie zaś socjalistyczna własność społeczną, która nieodzownie zbliża ludzi, likwiduje właśnie narodowe i znosi ucisk narodowy, jednoczy narody, rodzi między nimi przyjazną współpracę, pomoc wzajemną, wzajemne zaufanie i przyjaźń.

W ZSRR na bazie socjalizmu zlikwidowany został ucisk narodowy i jego skutki — wrogość między narodami, burżuazyjny nacjonalizm i nacjonalistyczne odchylenia w łonie partii. Odchylenie w kierunku wielkomocarstwowego nacjonalizmu

i szowinizmu ignoruje narodowe różnice między narodami, różnice języków i kultur; szowiniści wielkomocarstwowi usiłowali podważyć równouprawnienie narodowe, zrewidować politykę partii na odcinku rozwijania radzieckiej państwowości, szkolnictwa i prasy w języku ojczystym, realizować politykę asymilacji rzekomo w interesie „internacjonalizmu”. Odchylenie to podważało podstawę państwa radzieckiego — przyjaźń narodów. Odchylenie w kierunku lokalnego nacjonalizmu wyrażało się w dążeniu do odosobnienia się i zasklepienia w swej narodowej skorupie, zatuszowania sprzeczności w łonie narodu, odejścia od wspólnej walki narodów o zwycięstwo socjalizmu, w dążeniu do dostrzegania tylko tego, co dzieli narody i może oderwać je od siebie, a niedostrzegania tego, co je zbliża ku sobie i jednoczy we wspólnej walce o wolność i socjalizm. Odchylenia te rodził nacisk klas wyzyskiwaczy i ich agentury, które rozpałały właśnie narodowe i wrogość wśród mas pracujących różnych narodów w celu przywrócenia kapitalizmu.

Doprowadziwszy do zwycięstwa socjalizmu Partia Komunistyczna rozgromiła burżuazyjny nacjonalizm, utrwaliła przyjaźń narodów, umocniła potęgę wielonarodowego państwa socjalistycznego.

Przyjaźń narodów ZSRR wyrosła, okrzepła i przekształciła się w siłę napędową społeczeństwa radzieckiego przede wszystkim dzięki wywalczeniu i ugruntowaniu dyktatury klasy robotniczej, dzięki likwidacji klas wyzyskujących, które są organizatorami wrogości narodowej, waśni i wojen między narodami, dzięki pomocy wzajemnej narodów we wszystkich dziedzinach życia społecznego i rozkwitowi narodowych w formie, socjalistycznych w treści kultur narodów ZSRR.

Socjalizm w ZSRR zbudowany został wysiłkiem wszystkich narodów, na gruncie ich przyjaznej współpracy. Przyjaźń narodów ZSRR — to najważniejsza zdobycz radzieckiej polityki narodowościowej, olbrzymie osiągnięcie socjalizmu, to źródło potęgi wielonarodowego państwa radzieckiego. Dopóki istnieje ta przyjaźń, narody naszej Ojczyzny są niezwyciężone.

Zespoliwszy się pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu, narody naszej Ojczyzny obaliły kapitalizm i zbudowały społeczeństwo socjalistyczne. Pod sztandarem proletariackiego internacjonalizmu i przyjaźni narodów odniosły one zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej przeciw najeźdźcom faszystowskim. Przyjaźń narodów — to najważniejsze źródło wspaniałych sukcesów budownictwa komunizmu. Przyjaźń narodów ZSRR skupia wokół naszej socjalistycznej Ojczyzny wszystkie miłujące pokój i wolność narody, przekształca Związek Radziecki w niezłomny bastion potężnego obozu demokracji i socjalizmu, w ostoję pokoju, wolności i niezawisłości narodów.

Ideologia przyjaźni narodów ZSRR odzwierciedla stosunki ekonomiczne socjalistycznej współpracy i pomocy wzajemnej narodów, ukształtowane na bazie socjalistycznego sposobu produkcji, który odniósł zwycięstwo, na bazie socjalistycznych stosunków produkcji. Ale przyjaźń narodów ZSRR nie sprowadza się, rzecz jasna, wyłącznie do ideologii, konkretnie przejawia się ona we wszystkich sferach życia społecznego, w praktycznej współpracy narodów w dziedzinie ekonomicznej, politycznej, wojskowej, dyplomatycznej i kulturalnej.

Zwycięstwo socjalizmu doprowadziło do tego, że uległy gruntownej zmianie ekonomiczne podstawy życia i struktura klasowa narodów ZSRR, ich układ psychiczny, oblicze duchowe, zanikły między nimi uczucia nieufności, rozwinęło się natomiast uczucie wzajemnej przyjaźni i braterska współpraca — w systemie jednolitego państwa związkowego. W wyniku tego wszystkiego wyrosło i okrzepło potężne wielonarodowe państwo socjalistyczne — ZSRR — wielka wspólnota narodów socjalistycznych, umocnił się sojusz rosyjskiej klasy robotniczej z chłopstwem wszystkich

narodowości kraju, wzmogła się kierownicza rola klasy robotniczej w łonie każdego narodu, jej sojusz z chłopstwem, jeszcze bardziej okrzepła przyjaźń narodów ZSRR, skupionych wokół Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego.

WSPÓLPRACA SOCJALISTYCZNYCH NARODÓW ZSRR W BUDOWNICTWIE KOMUNIZMU

Zbudowawszy socjalizm radzieckie narody socjalistyczne pod kierownictwem Partii Komunistycznej kroczą naprzód, do komunizmu. W procesie budownictwa komunizmu na bazie dalszego szybkiego wzrostu gospodarki socjalistycznej, rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji zacierają się w łonie narodów socjalistycznych istotne różnice między miastem a wsią, między pracą umysłową i fizyczną, różnice między klasą robotniczą a chłopstwem, jak również między tymi klasami a inteligencją. Przewyciężone zostaną całkowicie przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzi. Praca przekształci się w pierwszą potrzebę życiową każdego członka społeczeństwa. Nauka, sztuka i kultura wszystkich narodów dojdą do najwyższego rozkwitu. Dzięki dalszemu wzrostowi kultury społeczeństwa radzieckiego osiągnięty zostanie wszechstronny rozwój jednostki, rozkwit talentów i ludzkości wszystkich narodów socjalistycznych. Narody, które zbudują komunizm — narody komunistyczne — będą jeszcze bardziej zwarte, jednolite i kulturalne niż współczesne narody socjalistyczne.

Realizując stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu, radzieckie narody socjalistyczne dokonają nowego skoku naprzód w swym rozwoju ekonomicznym, politycznym i kulturalnym.

Rozwojowi gospodarki i kultury narodów socjalistycznych nadaje kierunek polityka Partii Komunistycznej, opierająca się na obiektywnych prawach ekonomicznych socjalizmu. W wyniku realizacji socjalistycznego uprzemysłowienia kraju we wszystkich narodowych republikach radzieckich stworzone zostały ośrodki przemysłowe. Przemysł ciężki istnieje we wszystkich rejonach ekonomicznych kraju; w ciągu 28 lat, które upłynęły od XIV Zjazdu partii, nowe ośrodki przemysłowe powstały na Półwyspie, Uralu, Syberii, na Dalekim Wschodzie, w Kazachstanie, w republikach Azji Środkowej, w północnych rejonach europejskiej części ZSRR i na Zakaukaziu.

W oparciu o zwiększone siły wielonarodowego społeczeństwa radzieckiego Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego organizuje współpracę narodów socjalistycznych w budownictwie komunizmu. O sukcesach tej współpracy świadczy fakt że już w czwartej pięcioletce we wszystkich republikach radzieckich przedwojenny poziom produkcji przemysłowej nie tylko został osiągnięty, ale znacznie przekroczony.

Wielkie sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury osiągnięte zostały w Federacji Rosyjskiej — pierwszej wśród równych związkowych republik radzieckich. Federacja Rosyjska obejmuje 12 autonomicznych republik radzieckich, 6 obwodów autonomicznych i szereg okręgów narodowościowych. Jej obszar zajmuje trzy czwarte terytorium Związku Radzieckiego, zamieszkuje w niej przeszło połowa ludności Ojczyzny radzieckiej. W RFSRR istnieją potężne ośrodki przemysłowe. Na jej polach uprawia się około dwóch trzecich wszystkich roślin zbożowych produkowanych w Kraju Rad.

RFSRR posiada bogatą sieć placówek leczniczych, kulturalno-oświatowych, szkoleniowych i naukowych; szkołą się narodowe kadry dla wszystkich republik radzieckich. Wystarczy wskazać, że w szkołach RFSRR uczy się niemal 17 milionów dzieci

i pracuje 800 tysięcy nauczycieli. Na terytorium RFSRR znajduje się przeszło połowa wszystkich wyższych uczelni kraju.

Wydatki Federacji Rosyjskiej na rozwój gospodarki narodowej w ramach budżetu państwowego na rok 1953 przekraczają 10 miliardów rubli, wydatki zaś na cele socjalno-kulturalne sięgają prawie 41 miliardów rubli; budżety republik i obwodów autonomicznych RFSRR zwiększyły się przeszło dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, co jest dobitnym świadectwem troski Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego o maksymalne zaspokajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb wszystkich narodów ZSRR.

Weźmy na przykład Radziecką Ukrainę. Dzięki braterskiej pomocy narodu rosyjskiego i innych narodów ZSRR olbrzymie sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym osiągnęły również masy pracujące Ukrainy. Braterska przyjaźń narodu ukraińskiego z rosyjskim powstała i okrzepła w wielowiekowej wspólnej walce przeciw obcym zaborcom i wrogom wewnętrznym — wyzyskiwaczom — we wspólnej walce o swe wyzwolenie społeczne i narodowe. Obecnie naród ukraiński obchodzi 300 rocznicę ponownego zjednoczenia się z wielkim narodem rosyjskim, najbliższym mu pod względem pochodzenia, języka, charakteru i historii. Święto to jest triumfem przyjaźni wszystkich narodów naszej Ojczyzny.

Naród ukraiński pierwszy wkroczył w ślad za narodem rosyjskim na drogę socjalizmu. Wraz z innymi narodami ZSRR obronił on w Wojnie Narodowej przeciw najeźdźcom faszystowskim wolność, honor i niepodległość socjalistycznej Ojczyzny. Dzięki braterskiej pomocy narodu rosyjskiego i innych narodów ZSRR nie tylko dźwignął on z ruin i zgłiszcz zniszczony przez okupantów faszystowskich przemysł, rolnictwo, placówki kulturalne, ale posunął się również szybko naprzód. Podnosząc swój przemysł na wyższy niż przed wojną poziom Ukraińska SRR poświęca dużo uwagi elektryfikacji, rozwojowi przemysłu gazowego, naftowego, węglowego, hutniczego oraz innych gałęzi. Rozwija się również rolnictwo Ukraińskiej SRR.

Na gruncie sukcesów w rozwoju gospodarki podnosi się dobrobyt narodu ukraińskiego, rozkwita jego kultura, narodowa w formie, socjalistyczna w treści, rosną kadry narodowej inteligencji socjalistycznej: Partia Komunistyczna wychowała na Ukrainie przeszło 700 tysięcy inżynierów, agronomów, nauczycieli, lekarzy, pracowników radzieckich i partyjnych.

W Ukraińskiej SRR, podobnie jak w innych republikach radzieckich, dokonuje się przejście od nauczania siedmioletniego do powszechnego nauczania na szczeblu średnim (dziesięciolatka) w stolicy, w miastach wydzielonych, w miastach obwodowych i większych ośrodkach przemysłowych. W republice istnieje około 30 tysięcy szkół ogólnokształcących, w których pobiera naukę przeszło 6 milionów dzieci. W szkołach dla młodzieży robotniczej i wiejskiej na Ukrainie uczy się prawie 300 tysięcy chłopców i dziewcząt. Na wyższych uczelniach i w średnich szkołach zawodowych Ukrainy kształciło się w 1952 roku 376 tysięcy studentów. Zakrojone na olbrzymią skalę prace prowadzi utworzona w republice Akademia Nauk oraz 480 instytutów i placówek naukowo-badawczych, dziesiątki teatrów, dziesiątki tysięcy klubów, bibliotek.

W szybkim tempie rozwija się również gospodarka i kultura innych republik radzieckich. Troska Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego o rozkwit wszystkich twórczych sił narodów ZSRR znajduje wyraz w piątym planie pięcioletnim i nowym budżecie państwowym, zatwierdzonym przez Radę Najwyższą ZSRR na Piątej Sesji.

W ciągu ostatnich 28 lat cała produkcja środków produkcji wzrosła w naszym kraju mniej więcej 55-krotnie. Państwo radzieckie uzyskało teraz możliwość rozwi-

jania w szybszym tempie przemysłu lekkiego i spożywczego oraz rolnictwa. Partia Komunistyczna i rząd radziecki wytyczyły program wydatnego zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia, dalszego znacznego podniesienia dobrobytu materialnego wszystkich narodów ZSRR. Kreśląc plany rozwoju gospodarki narodowej i kultury Partia Komunistyczna i rząd radziecki uwzględniają zarówno ogólne żywotne interesy i potrzeby całego Związku Radzieckiego, jak i specyficzne interesy oraz potrzeby każdej radzieckiej republiki narodowej, uwzględniają jej bogactwa naturalne i zasoby materialne. Wspólne interesy mas pracujących ZSRR i specyficzne interesy każdej republiki narodowej są ze sobą nierozzerwalnie związane i łączą się harmonijnie.

Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątego planu pięcioletniego przewidują bardziej racjonalne rozmieszczenie geograficzne budujących się przedsiębiorstw przemysłowych, przybliżenie przemysłu do źródeł surowców i paliw celem zlikwidowania nieracjonalnych i dalekich przewozów, umocnienie obronności kraju. Uwzględnione są przy tym również specyficzne potrzeby republik narodowych. Tak na przykład dyrektywy nakreśliły dalszy rozwój hutnictwa żelaza na obszarach Południa, Uralu, Syberii, Centrum i Północno-Zachodu, rozwój przemysłu hutniczego na obszarach Zakaukazia, przeprowadzenie prac projektowo-badawczych w rejonach złóż rudy żelaznej w Karelo-Fińskiej SRR, rozwój przemysłu budowy okrętów i innych gałęzi przemysłu maszynowego w Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR, powiększenie w Estońskiej SRR produkcji łupków i gazu sztucznego z łupków mniej więcej 2,2 razy, zakończenie budowy i uruchomienie gazociągu Kochtla-Järo-Tallin, zwiększenie produkcji sztucznych paliw płynnych mniej więcej o 80 % w ciągu pięciolecia, zorganizowanie produkcji superfosfatu itd.

W uchwale plenum KC KPZR, powziętej 7 września 1953 roku, w związku z referatem towarzysza N. S. Chruszczowa „O środkach prowadzących do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR“, zwrócono szczególną uwagę na prawidłowe rozmieszczenie i rozszerzenie upraw rolniczych, na podniesienie hodowli, upraw ziemniaków i warzyw. Podkreślając wielkie osiągnięcia socjalistycznego rolnictwa w dziedzinie rozwiązania problemu zbożowego, w dziedzinie mechanizacji oraz w zakresie upraw roślin przemysłowych, bawełny, buraka cukrowego, plenum KC ujawniło jednocześnie poważne braki w rozwoju hodowli, w dziedzinie upraw ziemniaków i warzyw, roślin przemysłowych i pastewnych w całym kraju, jak również w poszczególnych obwodach i republikach narodowych. Tak na przykład rezolucja plenum i referat towarzysza N. S. Chruszczowa stwierdzają poważne niedociągnięcia w rozwoju hodowli w kołchozach i sowchozach Kazachskiej i Kirgiskiej SRR oraz w szeregu obwodów RFSRR, w produkcji bawełny w Kirgiskiej SRR, w taszauskim obwodzie Turkmeńskiej SRR i w Kazachskiej SRR.

Szereg obwodów centralnych obszarów nieczarnoziemnych RFSRR, Białoruska SRR oraz republiki nadbałtyckie mają najbardziej sprzyjające warunki dla upraw ziemniaków, ale wyniki jeszcze są za małe.

Plenum stwierdziło konieczność usunięcia braków w rozwoju hodowli i konieczność osiągnięcia znacznego wzrostu pogłowia bydła, szczególnie krów, podniesienia produktywności hodowli, zwiększenie upraw ziemniaków i warzyw w centralnych obszarach europejskiej części ZSRR, poczynienia kroków w celu przesunięcia zasiewów kukurydzy na kiszonki do centralnych obszarów strefy czarnoziemnej i nieczarnoziemnej, na tereny Białorusi i krajów nadbałtyckich, na południowe tereny Uralu, Syberii, Dalekiego Wschodu, północne tereny Kazachstanu, rozszerzenia zasiewów ryżu i podniesienia jego urodzajności w obwodach i republikach Południa, Zakaukazia, Azji Środkowej, południowego Kazachstanu i Dalekiego Wschodu,

zwiększenia produkcji twardej pszenicy w rejonach Południowego Wschodu, Kazachstanu i zachodniej Syberii, podniesienia urodzajności bawełny, roślin oleistych, strączkowych i lnu włóknistego w głównych rejonach ich uprawy.

O wielkiej skali budownictwa gospodarczego i kulturalnego we wszystkich republikach radzieckich świadczy wzrost budżetów radzieckich republik socjalistycznych. W ogólnych ramach budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 budżety republik związkowych zaprojektowane zostały w kwocie 102,6 miliarda rubli, tj. o 4,8 miliarda rubli więcej niż w roku 1952.

Polityka Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego ma na celu osiągnięcie wszechstronnego rozkwitu gospodarki i kultury wszystkich republik radzieckich, osiągnięcie dalszego umocnienia przyjaźni narodów — głównej podstawy wielonarodowego państwa radzieckiego. Umacniać przyjaźń narodów, oznacza przede wszystkim umacnianie potęgi naszej socjalistycznej Ojczyzny, pomyślnie wykonywanie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, strzeżenie interesów państwa radzieckiego, wnoszenie maksymalnego wkładu do wspólnego dzieła budowy komunizmu.

Republiki radzieckie są ściśle związane ze sobą socjalistycznym podziałem pracy. Każda republika otrzymuje z ogólnozwiązkowych zasobów brakujące jej środki produkcji i artykuły konsumpcyjne oraz ze swej strony wnosi do ogólnego funduszu owoce swej twórczej pracy. Rozwój handlu radzieckiego i transportu również wiąże wszystkie republiki radzieckie w jednolitą całość ekonomiczną.

Taka jest materialna i ekonomiczna podstawa przyjacielskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej narodów radzieckich. Sprawdziło się genialne przewidywanie Lenina; już w roku 1916 Lenin pisał, że w warunkach socjalizmu masy pracujące małych narodów same z czysto ekonomicznych pobudek nie zgodzą się nigdzie na zasklepienie; wyzwalając się spod jarzma burżuazji „ze wszystkich sił będą dążyły do związku i do stopienia się z wielkimi i przodującymi narodami socjalistycznymi“, aby mieć pomoc gospodarczą i kulturalną, jaką zapewnia ten związek.

Na gruncie współpracy gospodarczej rozwija się również współpraca w dziedzinie kultury. Rozwój socjalistycznej ekonomiki wymaga dalszego podnoszenia poziomu kulturalnego mas pracujących, dalszego wzrostu kadr inteligencji narodowej, rozwoju nauki, słowem, wzrostu kultury wszystkich narodów socjalistycznych. Zgodnie z tym dyrektywy XIX Zjazdu KPZR wskazują, że do końca piątej pięcioletki trzeba zakończyć przechodzenie od siedmioletniego nauczania do powszechnego nauczania średniego (dziesięcioletka) w stolicach republik, w miastach wydzielonych, w miastach obwodowych, krajowych i w większych ośrodkach przemysłowych oraz przygotować jednocześnie warunki dla zrealizowania w następnej pięcioletce powszechnego nauczania średniego (dziesięcioletka) w pozostałych miastach i w miejscowościach wiejskich. Będzie to olbrzymi krok naprzód w rozwoju kultury wszystkich narodów socjalistycznych przygotowany dzięki ich dotychczasowemu rozwojowi kulturalnemu.

W celu zapewnienia dalszego wzrostu oświaty ludowej budownictwo szkół w mieście i na wsi zwiększone zostanie w piątej pięcioletce o 70% w porównaniu z czwartą pięcioletką. W celu zapewnienia dostatecznej ilości nauczycieli dla rozbudowującej się sieci szkół ilość miejsc w instytucjach pedagogicznych zwiększy się w latach 1951—1955 o 45% w porównaniu z latami 1946—1950. Zwiększona zostanie przy tym szczególnie liczba słuchaczy w instytucjach pedagogicznych młodych republik radzieckich: w Estońskiej SRR — o 60%, w Łotewskiej SRR — o 90%, w Litewskiej SRR — 2,3 razy. W piątej pięcioletce wzrośnie we wszyst-

kich wyższych i średnich szkołach specjalnych liczba absolwentów-specjalistów potrzebnych gospodarce narodowej i budownictwu kulturalnemu.

Obecnie wszystkie narody ZSRR mają własne, narodowe kadry klasy robotniczej, socjalistycznej inteligencji, własnych utalentowanych uczonych, pisarzy, artystów malarzy, artystów muzyków. Ale nie oznacza to bynajmniej, że można osłabić uwagę na odcinku szkolenia i wychowywania kadr inteligencji narodowej, zadanie to powinno nadal być głównym przedmiotem zainteresowania organizacji partyjnych i radzieckich, gdyż rozwijająca się gospodarka i kultura narodów socjalistycznych stwarza coraz większe zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry narodowe.

Partia Komunistyczna żąda, by z niesłabnącą uwagą troszczyć się o szkolenie kadr inżynierjno-technicznych, kadr inteligencji narodowej i wykwalifikowanych robotników spośród ludności miejscowej, brak tej troski widzimy w niektórych republikach narodowych. Organy partyjne i radzieckie powinny zwalczać dający się zaobserwować odpływ uczniów, szczególnie dziewcząt, w szkołach siedmioletnich w szeregu republik Azji Środkowej.

W warunkach przechodzenia od socjalizmu do komunizmu rozszerzają się możliwości rozwoju narodowych w formie, a socjalistycznych w treści kultur narodów ZSRR. Cechą charakterystyczną tego procesu jest wciąż wzmagające się wzajemne zbliżanie się kulturalne narodów.

Do wspólnej skarbnicy radzieckiej literatury i sztuki wnoszą swe dzieła nie tylko narody, które już od dawna posiadają własne piśmiennictwo oraz rozwiniętą narodową kulturę i sztukę — Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Gruzini, Azerbajdżanie, Ormianie, Tadzycy, Kazachowie, Łotysze, Litwini, Estończycy i inni, ale i te narody, które dopiero niedawno uzyskały własne piśmiennictwo, na przykład Tuwińcy, Udegejczycy, Ewenkowie i wiele innych narodów. W sztuce wszystkich narodów powstają nowe formy, odzwierciedlające byt socjalistyczny, nowe obyczaje i układ psychiczny socjalistycznego narodu, wspólne interesy wszystkich ludzi pracy budujących komunizm.

Kultury narodowe w ZSRR stanowią jednolitą, socjalistyczną w treści, międzynarodonalistyczną pod względem swego charakteru, narodową w formie kulturę wielonarodowego społeczeństwa radzieckiego. Polityka Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego zapewnia rozkwit kultur narodowych wszystkich narodów ZSRR na gruncie ich wszechstronnej współpracy.

W organizowaniu współpracy na polu kultury, współzycia i wzajemnego wzbogacania kultur narodów ZSRR olbrzymią rolę mają do spełnienia takie rzeczy, jak tłumaczenie wybitnych dzieł naukowych i sztuki, utworów literackich każdego narodu na inne języki narodów ZSRR. Wyjątkowo ważną rolę w rozwoju i wzbogaceniu się kultur wszystkich narodów ZSRR odgrywają tłumaczenia dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Marksizm-leninizm stanowi ideologiczną, teoretyczną podstawę kultury socjalistycznej.

Olbrzymią rolę w organizowaniu współzycia i współpracy między narodami ZSRR odgrywa język rosyjski, który staje się w coraz większym stopniu narzędziem gospodarczego i kulturalnego współzycia narodów Związku Radzieckiego. Nauka języka rosyjskiego obok języka ojczystego w szkołach wszystkich republik radzieckich ma doniosłe znaczenie kulturalne. Za pomocą języka rosyjskiego dorobek kulturalny każdego narodu staje się wspólną własnością innych narodów Związku Radzieckiego. Opanowując język rosyjski masy pracujące naszej Ojczyzny uzyskują jak najszerwsze możliwości korzystania ze wszystkich zdobyczy postępowej nauki, literatury, sztuki i kultury — zarówno rosyjskiej, jak i ogólnoswiatowej.

Do procesu wzajemnego wzbogacania się języków narodów ZSRR przyczynia się praca nad tłumaczeniem literatury politycznej, naukowej, technicznej i literatury pięknej, opracowywanie podręczników, słowników, studia porównawcze nad językami, w szczególności nad językami pokrewnymi pod względem pochodzenia, badanie i udoskonalanie budowy gramatycznej języków. Prowadzona jest olbrzymia praca nad tworzeniem i wzbogacaniem terminologii naukowej, politycznej, filozoficznej, technicznej i innej we wszystkich językach narodów ZSRR, zwłaszcza w językach nie mających swej literatury przed rewolucją.

Niem mało trudności i braków daje się zauważyć w tak ważnej dziedzinie kulturalnej, jak tłumaczenie z języka rosyjskiego na języki innych narodów ZSRR. Należy stwierdzić, że językoznawcy radzieccy mają jeszcze sporo zaległości w badaniu licznych języków narodów ZSRR.

Należy badać, jak w procesie konsolidowania się poszczególnych plemion i narodowości w narody socjalistyczne syntetyzują się, zlewają i roztapiają w ogólnonarodowym, ogólnokrajowym języku lokalne, terytorialne dialekty i gwary, wzbogacając język ogólnonarodowy, ugruntowujący się w literaturze. Szybszemu niż dawniej zespalaniu i roztapianiu się dialektów sprzyja nie tylko rozwijanie się gospodarczej, politycznej i kulturalnej wspólnoty między poszczególnymi częściami konsolidujących się narodów, ale i upowszechnianie szkolnictwa podstawowego, siedmioletniego, i pełnego średniego, nauczanie jednolitego literackiego języka narodowego w szkole, ogólny wzrost w każdym narodzie poziomu kulturalnego wszystkich ludzi pracy. Języki narodów socjalistycznych oczyszczają się z zaśmiecających je żargonów.

Naszym propagandzistom, prelegentom i wykładowcom zadawane są często pytania, czy wszystkie plemiona i narodowości ZSRR konsolidują się w narody socjalistyczne.

Leninizm uzasadnił teoretycznie, a doświadczenia budowy socjalizmu w ZSRR potwierdziły w praktyce, że rewolucja socjalistyczna i pierwsza faza komunizmu nie zmniejszają, lecz powiększają ilość narodów i języków narodowych, bowiem socjalizm powołał do nowego życia cały szereg opóźnionych dawniej w swym rozwoju narodowości, które kapitalizm skazywał na wymarcie, zniknięcie.

W warunkach socjalizmu trwają procesy stapiania się pokrewnych pod względem językowym drobnych plemion w narodowości, konsolidowania się narodowości w narody, przekształcania się języków narodowości w języki narodowe drogą roztapiania się plemiennych, terytorialnych dialektów w ogólnonarodowych językach konsolidujących się narodów socjalistycznych.

Aby słusznie scharakteryzować trwający proces konsolidowania się szeregu narodowości w narody socjalistyczne, nieodzowne jest konkretne badanie rozwoju każdej narodowości, jej języka i kultury, wyjaśnianie wzajemnego powiązania między plemionami i narodowościami, powiązania ekonomicznego, kulturalno-bytowego, językowego itp. Tymczasem nasi etnografowie i historycy, nasi językoznawcy badają procesy te niedostatecznie.

Narody ZSRR rozwijają się teraz na wspólnej podstawie ekonomicznej, na podstawie socjalistycznego sposobu produkcji i różnią się między sobą głównie językiem, pewnymi właściwościami ekonomiki, układu psychicznego, warunków bytu oraz kultury, uwarunkowanymi częściowo przez dotychczasowy rozwój historyczny, częściowo przez środowisko geograficzne.

Właściwości bytu narodowego, układu psychicznego i kultury, ukształtowane w przeszłości i sprzeczne z ustrojem socjalistycznym, stopniowo przeżywają się, obumierają; inne właściwości, które nie są sprzeczne z socjalizmem, rozwijają się na

nowej podstawie, nabierają nowej treści społecznej. Przeżyły się takie „właściwości“ bytu narodowego, układu psychicznego, jak zasklepienie narodowe, odosobnienie, nieufność i wrogość do ludzi innych narodów, kultuwowane przez klasy wyzyskiwaczy; obumierają stopniowo przeżytki religijne oraz obrzędy, w rodzaju szamanizmu, które zachowały się jeszcze z czasów wspólnoty pierwotnej.

Nie mamy dotychczas niestety prac teoretycznych, które by ukazywały, jak właściwości środowiska zewnętrznego, historii i warunków bytu narodów znajdują swoje odzwierciedlenie we właściwościach układu psychicznego narodu, jak właściwości układu psychicznego odbijają się na specyficznych właściwościach kultury narodowej, jak wspólnota układu psychicznego przejawia się w obliczu duchowym i kulturze różnych klas narodu, jak elementy ogólnonarodowe i klasowe przejawiają się w kulturze narodów burżuazyjnych, składających się z klas antagonistycznych. Potrzebne są prace ukazujące, jak ustroj burżuazji i burżuazja, stojąca na czele narodów burżuazyjnych, wyciskają swe piętno na układzie psychicznym narodu w konkretnych warunkach rozwoju kapitalizmu w różnych krajach i jakie znaczenie w związku z tym, szczególnie we współczesnych warunkach, ma walka klasy robotniczej i partii komunistycznych o wychowanie ludzi pracy w duchu internacjonalizmu, przeciw deprawującemu wpływowi reakcyjnej burżuazyjnej ideologii i „kultury“.

Układ psychiczny narodu jest odbiciem w świadomości narodu warunków jego życia. Układ psychiczny narodu nie jest czymś niezmiennym: wraz ze zmieniaaniem się ustroju społecznego, warunków bytu społecznego narodu zmienia się również jego układ psychiczny, przejawiający się we wspólnocie specyficznych właściwości kultury narodowej. Wraz z gruntownymi przemianami ekonomicznymi, politycznymi i kulturalnymi, dokonującymi się w naszym kraju, zmieniało się gruntownie oblicze duchowe narodów ZSRR, zanikały cechy układu psychicznego zrodzone przez wieki ucisku społecznego i narodowego, rozwijało się braterskie zaufanie i przyjaźń między narodami.

Zwycięstwo ideologii przyjaźni narodów nie oznacza jednak, że znikły już u nas wszystkie przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzi. Przeżytki kapitalizmu są najbardziej żywotne w dziedzinie kwestii narodowej; mogą one być chytrze maskowane płaszczykiem narodowym; trzeba brać pod uwagę również i to, że otoczenie kapitalistyczne stara się wszelkimi sposobami ożywiać przeżytki nacjonalizmu w naszym kraju.

Przejawy nacjonalizmu znajdują swój wyraz w różnych formach. Nacjonalizm przejawia się na przykład w propagowaniu teorii „jednolitego nurtu“, która zatuzowuje sprzeczności klasowe w łonie narodów burżuazyjnych, neguje walkę toczącą się między reakcyjną kulturą burżuazyjną a elementami demokratycznej i socjalistycznej kultury w warunkach ustroju burżuazyjno-obszarniczego. Nacjonalizm przejawia się w upiększaniu reakcyjnych elementów w kulturze narodowej przeszłości. Przejawem nacjonalizmu jest również upiększanie różnych reakcyjnych ruchów, występujących pod szyldem narodowym, na przykład panslawizmu, panturkizmu itd. Przejawia się on z jednej strony w zatuzowywaniu ciemności, kolonialnej polityki caratu i burżuazji rosyjskiej, z drugiej strony — w upiększaniu reakcyjnej ideologii i polityki elity feudałów i bejów, która w sojuszu z caratem wyzyskiwała i dławiła narody Azji Środkowej, zdradzała interesy tych narodów, na rzecz imperialistów. Nacjonalizm przejawiał się w ignorowaniu wielkiego zbawionego wpływu postępowej kultury rosyjskiej, idei rosyjskich rewolucyjnych demokratów, a szczególnie wpływu rosyjskiego ruchu rewolucyjnego i robotniczego na rozwój wszystkich narodów Rosji; nacjonałisci przemilczają i wypa-

czają fakt, że więź z rosyjską klasą robotniczą, z przodującą rewolucyjną inteligencją rosyjską, z narodem rosyjskim zawsze wywierała postępowy wpływ na wszystkie narody naszej Ojczyzny.

Przeżytki nacjonalizmu splatają się zwykle z innymi przeżytkami kapitalizmu, a w republikach Azji Środkowej również z przeżytkami feudalizmu, które wywierają bardzo szkodliwy, hamujący wpływ na rozwój socjalistycznej ekonomiki i kultury. W republikach Azji Środkowej wciąż jeszcze dają się we znaki, jeśli chodzi o stosunek do kobiety, przeżytki z okresu panowania feudałów i bejów. Tym między innymi tłumaczyć należy w pewnej mierze poważne braki w dziedzinie szkolenia i wysuwania kobiet na kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym, państwowym i gospodarczym. KC KPZR żąda od organizacji partyjnych stanowczego wypłenienia przeżytków starego ustroju, ustroju opartego na wyzysku, wzmożonego wychowywania ludzi pracy wszystkich narodowości, kadr narodowej inteligencji w duchu radzieckiego patriotyzmu, proletariackiego internacjonalizmu, w duchu braterskiej współpracy narodów ZSRR.

Przeżytki kapitalizmu w kwestii narodowej przejawiają się również w formie nihilizmu narodowego, kosmopolityzmu; antypatriotyczna grupa kosmopolitów w ZSRR, zachwycająca się reakcyjną, burżuazyjną kulturą Zachodu i lekceważąca dorobek przodującej radzieckiej kultury socjalistycznej, rodzimej nauki i kultury rosyjskiej, maskowała się nawet szyldem „internacjonalizmu“.

W swoim czasie Kautsky i inni szowiniści niemieccy występując pod maską „internacjonalizmu“ propagowali idee wchłonięcia przez naród niemiecki innych narodów. Kosmopolityczne, nacjonalistyczne, rasistowskie idee propagowane są przez apologetów imperializmu amerykańskiego, domagających się likwidacji suwerenności narodów, wchłonięcia ich kultur przez „wyższą“, amerykańską kulturę. Nacjonalizm, rasizm, kosmopolityzm — to ultrareakcyjna imperialistyczna ideologia i polityka ujarzmiania i uciskania narodów. Wszystkie przodujące, postępowe siły powinny prowadzić nieustanną walkę przeciw tej nikczemnej, przepojonej nienawiścią do człowieka ideologii i polityce.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zdemaskowała nacjonalistów i szowinistów wszelkich odcieni, ale nie poprzestając na tym, co zostało osiągnięte, prowadzi nadal bezkompromisową, systematyczną walkę ze wszystkimi przejawami i przeżytkami nacjonalizmu, wychowuje masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni narodów, radzieckiego patriotyzmu. Jest to nieodzowny warunek dalszego umacniania jedności moralno-politycznej wielonarodowego radzieckiego społeczeństwa, potęgi i niezwykłości wielonarodowego państwa socjalistycznego.

Celem komunizmu, uczy marksizm-leninizm, jest nie tylko zbliżenie narodów, lecz ich stopienie się ze sobą. Ale nie może to nastąpić w warunkach zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju czy szeregu krajów.

„Podobnie jak ludzkość może dojść do zniesienia klas jedynie poprzez przejściowy okres dyktatury klasy uciśnionej, tak do nieuniknionego zlania się narodów ludzkość dojść może jedynie przez przejściowy okres zupełnego wyzwolenia wszystkich uciśnionych narodów, tzn. przez swobodę ich oderwania się“*.

Różnice narodowe, wskazywał Lenin, pozostaną jeszcze bardzo, bardzo długo nawet po urzeczywistnieniu dyktatury proletariatu w skali światowej.

Próby doprowadzenia do stopienia się narodów natychmiast po klęsce imperia-

* W. I. Lenin, „Rewolucja socjalistyczna a prawo narodów do samookreślenia“, patrz: Dzieła, t. 22, Warszawa 1950, str. 168.

lizmu światowego oznaczałyby politykę przymusowej asymilacji; byłoby to na rękę jedynie imperialistom i mogłoby zaprzepaścić sprawę wyzwolenia narodów oraz ich braterskiej współpracy.

Zbudowanie socjalizmu w ZSRR doprowadziło nie do asymilacji uciśnionych dawniej i dlatego opóźnionych w swym rozwoju narodów, lecz do ich narodowego odrodzenia i konsolidacji, do rozkwitu ich kultur narodowych. Fakt ten najlepiej obala ideologię socjalszowinistów typu Kautskiego, jak również wszelką ideologię burżuazyjnego kosmopolityzmu, która stanowi oręż imperialistów amerykańskich w ich walce o panowanie nad światem, o ujarzmianie narodów.

W ustroju socjalistycznym zmieniają się gruntownie warunki rozwoju narodów, ich kultur i języków, bowiem nie może tu być mowy o uciskaniu jednych narodów, ich kultur i języków przez inne, jak to ma miejsce w społeczeństwach antagonistycznych, w których panuje ucisk narodowy. W warunkach socjalizmu języki i kultury narodowe mają całkowitą możliwość swobodnego rozwoju przy jednoczesnym wzajemnym wzbogacaniu się przez współpracę. Różnice narodowe i języki zaczną obumierać ustępując miejsca wspólnemu dla wszystkich językowi światowemu dopiero wówczas, gdy światowy socjalistyczny system gospodarki okrzepnie w dostatecznym stopniu i socjalizm stanie się nieodłącznym elementem życia wszystkich narodów, gdy same narody przekonają się w praktyce o wyższości wspólnego języka w porównaniu z językami narodowymi. A zatem również po zwycięstwie socjalizmu na całym świecie obok wspólnego języka światowego będą istniały przez długi czas języki narodowe.

*

Po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej skończyła się bezpowrotnie dla burżuazji era niezakłóconego wyzysku kolonii. Wielka Rewolucja Październikowa, która wyzwoliła narody Rosji, natchnęła narody całego świata do walki o swe wyzwolenie spod jarzma imperializmu. Rozpoczęła się era rewolucji narodowo-kolonialnych pod kierownictwem klasy robotniczej krajów kolonialnych i zależnych. Trwająca przeszło ćwierć wieku walka wielkiego narodu chińskiego o wyzwolenie spod jarzma imperializmu uwieńczona została zwycięstwem i to zadało druzgocący cios całemu systemowi kolonialnemu imperializmu, podniosło ruch narodowo-wyzwoleńczy ludów Wschodu na nowy, wyższy szczebel.

Przodujące siły demokratyczne we wszystkich krajach przyswajają sobie doświadczenia ZSRR. W oparciu o doświadczenia ZSRR, potwierdzające słuszność nauki marksizmu-leninizmu, partie komunistyczne krajów demokracji ludowej organizują budownictwo socjalizmu, na tej podstawie kierują procesem kształtowania się nowych, socjalistycznych narodów, wychowując masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu, i prowadzą bezkompromisową walkę z burżuazyjnym nacjonalizmem i kosmopolityzmem.

Formowanie się socjalistycznych narodów w krajach demokracji ludowej nie jest przedmiotem rozważań niniejszego artykułu, ale należy jednakże zaznaczyć, że proces ten, mimo pewnych różnic i właściwości istniejących w każdym kraju, ogólnie biorąc, podlega tym samym obiektywnym prawom, którym podlegał proces formowania się narodów socjalistycznych w ZSRR. Doświadczenia narodów ZSRR, ich potężna bratnia pomoc niewątpliwie ułatwia i przyspiesza ten proces w krajach demokracji ludowej. Sprawdzają się genialne twierdzenia Lenina, który jeszcze w 1916 roku wskazywał:

„Wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wniesie coś swoistego do tej czy

innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego“*.

Marksizm-leninizm występuje zarazem przeciw wyolbrzymianiu i absolutyzowaniu tej swoistości, doprowadzającemu do negowania ogólnych praw rozwoju. Ugruntowywanie się dyktatury klasy robotniczej, umacnianie sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem przy kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu; zespalanie narodów pod kierownictwem klasy robotniczej i jej internacjonalistycznej partii, cementujących nowe, socjalistyczne narody; rozwiązanie kwestii narodowej w duchu proletariackiego internacjonalizmu; socjalistyczne przeobrażenie ekonomiki i urzeczywistnianie na tej podstawie faktycznej równości ekonomicznej i kulturalnej narodów, rozwinięcie narodowych w formie, socjalistycznych w treści kultur, wychowanie wszystkich ludzi pracy w duchu przyjaźni narodów, proletariackiego internacjonalizmu — oto ogólne podstawy formowania się i rozwoju narodów socjalistycznych.

W dziedzinie wyzwolenia mas z pęt feudalizmu i w dziedzinie demokratycznego przeobrażenia narodów, zlikwidowania ucisku narodowego i ustanowienia równości, przyjaźni i współpracy narodów olbrzymiej pracy dokonała Komunistyczna Partia Chin. Wiadomo, że w Chińskiej Republice Ludowej obok wielkiego narodu chińskiego istnieje jeszcze kilkadziesiąt różnych narodowości i grup narodowościowych, stanowiących około 10% ludności, które w swej większości nie przeszły stadium kapitalizmu. Komunistyczna Partia Chin pomyślnie rozwiązuje kwestię narodową na bazie dyktatury demokracji ludowej.

Wszystkie kraje obozu demokracji i socjalizmu nawiązały między sobą stosunki ścisłej współpracy gospodarczej i kulturalnej oraz pomocy wzajemnej na zasadach socjalistycznych. Narody obozu demokracji i socjalizmu zespalając się wokół Związku Radzieckiego — twierdzą pokój, wolności i niepodległości narodów, udzielają sobie nawzajem braterskiej pomocy w budownictwie socjalistycznym. Wiadomo, jakiej olbrzymiej pomocy udziela Związek Radziecki Mongolskiej Republice Ludowej, krajom demokracji ludowej w Europie, Chińskiej Republice Ludowej, Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pomoc ta zapewnia dostarczanie po najniższych cenach najlepszych rzeczy, doskonałych pod względem technicznym. Ale chodzi nie tylko o to.

„u podstaw tej współpracy — podkreślał J. W. Stalin — leży szczere pragnienie wzajemnej pomocy i osiągnięcia ogólnego postępu ekonomicznego“.

Właśnie dzięki braterskiej współpracy zapewnione jest szybkie tempo rozwoju gospodarki i kultury w krajach demokracji ludowej.

Związek Radziecki nieugięcie realizuje politykę pokoju i przyjaźni między narodami, walczy zdecydowanie przeciw imperialistycznej polityce ucisku narodowego, zaborów kolonialnych i ujarzmiania kolonii, przeciw dyskryminacji rasowej i narodowej, walczy o swobodne samookreślenie i całkowite równouprawnienie wszystkich narodów. Rząd radziecki głosząc te zasady, domagając się uznania ich przez wszystkie państwa daje wszystkim rządów przykład praktycznego realizowania tych zasad.

Wręcz przeciwną politykę prowadzą państwa obozu imperialistycznej reakcji i agresji. Weźmy dla przykładu ich stosunek do Niemiec. Agresorzy starają się

* W. I. Lenin, „O karykaturze marksizmu i o «imperialistycznym ekonomizmie»“, patrz: Dzieła, t. 23, Warszawa 1951, str. 67.

uwiecznić rozbić Niemiec, odrodzić niemiecki militarizm, przekształcić Niemcy zachodnie w swą bazę wojenną, w ognisko nowej wojny światowej.

Historia imperializmu jest historią wciąż potęgującego się ucisku narodowego i wyzysku narodów krajów kolonialnych i zależnych przez kilka państw imperialistycznych. Nawet w naszych czasach, kiedy spod jarzma imperializmu wyzwoliła się już trzecia część ludzkości — 800 milionów ludzi — pod jarzmem tym wciąż jeszcze jęczy 1 miliard 600 milionów ludności świata kapitalistycznego, w tej liczbie ponad 1 miliard w krajach kolonialnych i zależnych.

Imperialiści USA występują obecnie w roli głównych ciemężycieli narodów. W jarzmie kolonizatorów amerykańskich znajdują się narody Ameryki Łacińskiej; Kuba, Filipiny są w istocie koloniami USA. Imperialiści USA zagarniają coraz to więcej kolonii należących do innych państw imperialistycznych — Francji, Belgii, Holandii, Anglii. Kapitał amerykański wdziera się do Kanady, Australii, Afryki, do krajów Bliskiego Wschodu, do Indii, Burmy, Pakistanu, do francuskich kolonii w Indochinach. Imperialiści USA dążą do pozbawienia również pozostałych krajów kapitalistycznych niepodległości narodowej.

Monopolistyczny kapitał USA ograbia wszystkie kraje świata kapitalistycznego za pomocą monopolistycznych cen, lichwiarskich kredytów itp. Wszystko to skazuje ludność krajów kolonialnych i zależnych na podwójny wyzysk, nędzę, bezrobocie, głód i wymieranie. Tak na przykład podczas gdy przeciętny dochód narodowy w USA na głowę ludności w roku 1949 równał się 1 453 dolarom, w Anglii — 773 dolarom, w Holandii — 502 dolarom, to w Indiach wynosił on przeciętnie 57 dolarów na głowę ludności, w Pakistanie — 51 dolarów, na Filipinach — 44 dolary, w Liberii — 38 dolarów, w Syjamie — 36 dolarów, w Indonezji — 25 dolarów. Płace mas pracujących w koloniach są dziesiątki razy mniejsze nawet od nędznych płac mas pracujących w metropoliach. W roku 1952 Murzyni w Gwinei francuskiej otrzymywali płacę wynoszącą jedynie 35% płacy białych robotników. Jednakże nie tylko w koloniach, lecz również w metropoliach imperialiści uprawiają dyskryminację narodową. Tak na przykład w USA prawie 15 milionów Murzynów znajduje się w sytuacji pariasów wyzuty z wszelkich praw; są oni przedmiotem potwornego wyzysku, mogą ich linczować faszystowscy bandyci przy bezpośrednim współdziałaniu policji. Indianie — rdzenni mieszkańcy Ameryki — zapędzeni zostali do tzw. rezerwatów, w których wymierają z głodu i chorób.

Reakcyjna, antyludowa, antynarodowa polityka imperializmu jest przyczyną jego bankructwa w kwestii narodowej.

Doświadczenia ZSRR, a obecnie również doświadczenia krajów demokracji ludowej dowodzą, że tylko socjalizm jest w stanie zespolić narody w bratnią rodzinę na zasadach całkowitej równości i dobrowolności, zapewnić swobodny rozwój i przyjacielską współpracę wszystkich narodów — zarówno wielkich, jak i małych. Tylko socjalizm zapewnia rozkwit kultur narodowych, wszystkich sił, zdolności i talentów narodów. Tylko zwycięstwo socjalizmu na całym świecie doprowadzi do dobrowolnego zjednoczenia wszystkich narodów w jeden system światowej gospodarki socjalistycznej i stworzy w ten sposób nieodzowne warunki dla stopniowego stopienia się wszystkich narodów. Tylko socjalizm może zapewnić i zapewni wieczny pokój i niewzruszoną przyjaźń między narodami.

Budując społeczeństwo komunistyczne, socjalistyczne narody ZSRR, kierowane przez Partię Komunistyczną, wskazują wszystkim narodom drogę do wolności i stanowią pierwowzór przyszłej ludzkości.

I. W. Małyszew

Siły napędowe rozwoju społeczeństwa socialistycznego *

Socjalizm, który zwyciężył w Kraju Rad, zrodził nie spotykane w dziejach szybkie tempo rozwoju społecznego. Źródłem tego tempa są uwolnione z pęt siły twórcze ludu, nowe prawidłowości i siły napędowe rozwoju społeczeństwa.

Materializm historyczny uczy, że siły napędowe — to najgłębsze przyczyny rozwoju społecznego, wprawiające w ruch szerokie masy ludzi, klasy społeczne, całe narody. Siły te, działające przez dłuższy okres czasu, są powodem zmian zachodzących w życiu społecznym zgodnie z prawami rozwoju. Badanie sił napędowych rozwoju społeczeństwa prowadzi do poznania obiektywnych praw historii.

Materializm historyczny dowiódł, że rozwój społeczeństwa jest przyczynowo uwarunkowany, przebiega jako prawidłowość i podporządkowany jest obiektywnym prawom, istniejącym niezależnie od świadomości i woli ludzi. Był społeczny określa świadomość społeczną. Konkretyzując to ogólne twierdzenie materializmu historycznego W. I. Lenin pisał:

„Dialektyka wymaga wszechstronnego zbadania danego zjawiska społecznego w jego rozwoju i sprowadzenia momentów zewnętrznych, pozornych do podstawowych sił napędowych, do rozwoju sił wytwórczych i do walki klasowej“ **.

W przeciwieństwie do tego idealiści twierdzą, że określającą przyczyną i siłą napędową rozwoju społeczeństwa jest świadomość i wola ludzi, idee i teorie społeczne. Ten kłamiwy, idealistyczny pogląd ma swoje społeczno-historyczne źródła klasowe i gnoseologiczne. Ponieważ wszystko, co pobudza ludzi do działalności, przechodzi przez ich głowy, odbija się w ich świadomości w postaci idei, pobudek, to powstaje złudzenie, jakoby idee, zamiary albo te czy inne pobudki ludzkie były właśnie głównymi, określającymi, wyjściowymi i ostatecznymi przyczynami i siłami napędowymi historii. Złudzenie to jest utrwalane poprzez długotrwałe historyczny rozwój przeciwieństwa między pracą umysłową a fizyczną, przez istniejący w formacjach klasowo-antagonistycznych ucisk ludzi pracy fizycznej przez przedstawicieli pracy umysłowej, jest utrwalane przez egoistyczne interesy klas reakcyjnych. W rzeczywistości zaś, jak uczył klasycy marksizmu, ostatecznej przy-

* „Woprosy filosofii“ nr 5, 1953.

** W. I. Lenin, „Krach II Międzynarodówki“, patrz: Dzieła, t. 21. Warszawa 1951, str. 221

czynny i określającej siły napędowej wszystkich ważnych wydarzeń historycznych trzeba szukać nie w ideach, dążeniach, pragnieniach tych czy innych ludzi, lecz

„...w zmianach sposobu produkcji i wymiany, w wynikającym stąd rozszczepieniu się społeczeństwa na różne klasy i w walkach tych klas między sobą“*.

Główną przyczyną, decydującą siłą w systemie warunków materialnego życia społeczeństwa, która określa charakter całego ustroju społecznego, rozwój społeczeństwa od jednego ustroju do drugiego, jest sposób zdobywania środków do życia, sposób produkcji dóbr materialnych. Ta określająca siła rozwoju społeczeństwa rodzi wszystkie inne jego siły napędowe.

Właśnie rozwój sił wytwórczych, wywołujący zmiany w całym sposobie produkcji, doprowadził na określonym szczeblu rozwoju do zastąpienia istniejącej w ustroju wspólnoty pierwotnej społecznej formy własności prywatną własnością środków produkcji, do powstania klas, nierówności klasowej, walki klasowej i państwa jako narzędzia klasy panującej. Odtąd walka klasowa między ciemieczkami a ciemieżonymi, wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi, tocząca się we wszystkich dziedzinach życia społecznego — ekonomicznego, politycznego i ideologicznego — staje się prawidłowością i siłą napędową historii antagonizujących społeczeństw klasowych. Panująca klasa wyzyskiwaczy dąży do utrzymania kończących swój żywot stosunków produkcji, które przestały już odpowiadać poziomowi rozwoju sił wytwórczych i popadły w konflikt z nimi. Klasa wyzyskiwaczy wykorzystuje w tym celu zarówno środki ekonomiczne, jak i polityczne oraz ideologiczne, a przede wszystkim władzę państwową. Dlatego też zmiana starych stosunków produkcji na nowe, zgodne z charakterem i stanem sił wytwórczych, może zachodzić w społeczeństwie antagonizacyjnym tylko w drodze zacieklej walki klasowej, w drodze rewolucji społecznej, to jest obalenia przemocą starej władzy, starych stosunków produkcji i ustanowienia nowej władzy i nowych stosunków produkcji, w drodze obalenia starej nadbudowy, przeszkadzającej postępowi społecznemu, i zastąpienia jej nową nadbudową, odpowiadającą potrzebom rozwoju społecznego.

Alte ta konieczność historyczna może utorować sobie drogę jedynie poprzez przekształcenie potrzeb ekonomicznych w uświadomione żądania polityczne szerokich mas ludzi zjednoczonych wspólnymi interesami, czyli klas. Najbardziej wyraźnie przejawia się tutaj aktywna, organizująca rola nowych, przodujących idei, nowych instytucji politycznych. Nowe idee umożliwiają masom uświadomienie sobie potrzeb rozwoju społecznego, organizują i mobilizują masy do walki o ich urzeczywistnienie; masy zespala się w nową armię polityczną, tworzą nową, rewolucyjną władzę i wykorzystują ją po to, ażeby znieść przemocą stary ład w dziedzinie stosunków produkcji i utwierdzić nowy ład, dający pole dla dalszego rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa.

„Żadna formacja społeczna nie ginie, zanim się nie rozwiną wszystkie te siły wytwórcze, którym ona daje dostateczne pole rozwoju — podkreślał Marks — a nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawiają się nigdy na jej miejscu, zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich istnienia. Toteż ludzkość stawia sobie zawsze tylko takie zadania, które może rozwiązać, bo gdy się bliżej przyjrzeć tej sprawie, okaże się zawsze, że samo zadanie wyłania się dopiero wówczas, kiedy materialne warunki

* F. Engels, „O materializmie historycznym“, patrz: K. Marks i F. Engels, „O materializmie historycznym“, Warszawa 1949, str. 41.

rozwiązania go już istnieją lub co najmniej znajdują się w procesie stawania się“*.

Tak więc rozpatrując sposób produkcji jako główną przyczynę i określającą siłę rozwoju społecznego, materializm historyczny wskazuje również na działanie pochodnych od sposobu produkcji politycznych i ideologicznych sił napędowych — walki klasowej, państwa, ideologii.

Każdy sposób produkcji rodzi właściwe tylko jemu siły napędowe rozwoju społecznego. Materialną podstawą ekonomicznych, politycznych i ideologicznych sił napędowych zrodzonych przez socjalistyczny sposób produkcji jest ustroj ekonomiczny społeczeństwa socjalistycznego.

Siły napędowe społeczeństwa socjalistycznego w zasadniczy sposób różnią się od sił napędowych starego, burżuazyjnego społeczeństwa i od sił napędowych wszystkich innych antagonistycznych formacji opartych na własności prywatnej i na wyzysku jednej części społeczeństwa (większości, tj. mas pracujących) przez drugą jego część (mniejszość, tj. wyzyskiwaczy). Dla społeczeństwa kapitalistycznego charakterystyczna jest nieprzejednana sprzeczność między społecznym charakterem wytwarzania a prywatną własnością narzędzi i środków produkcji, prywatną formą przywłaszczania; stąd powstaje anarchia produkcji, okresowe kryzysy nadprodukcji, bezrobocie, absolutne i względne zubożenie mas pracujących, walka klasowa.

W warunkach socjalistycznego sposobu produkcji, przeciwnie, siły wytwórcze i stosunki produkcji znajdują się w zupełnej zgodności między sobą. Słowa „zupełna zgodność“ należy rozumieć tak, że w warunkach socjalizmu zazwyczaj nie dochodzi do konfliktu pomiędzy stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi. Społeczeństwo socjalistyczne poprzez organy kierownicze ma możność we właściwym czasie doprowadzić pozostające w tyle stosunki produkcji do stanu zgodności z charakterem sił wytwórczych, ponieważ nie istnieją tu kończące swój żywot klasy, które mogłyby zorganizować opór przeciw temu. I ta zupełna zgodność jest prawem społeczeństwa socjalistycznego, podstawą jego nieskrępowanego, przyśpieszonego rozwoju bez konfliktów i starć klasowych, bez wstrząsów i kryzysów społecznych, głębokim źródłem nieprzerwanego planowego wzrostu produkcji socjalistycznej.

Stosunki produkcji społeczeństwa socjalistycznego — stosunki braterskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej ludzi wolnych od wyzysku — stają się główną i decydującą siłą potężnego rozwoju produkcji socjalistycznej.

Stosunki produkcji w Kraju Rad są źródłem powstawania i rozwoju wszystkich sił napędowych społeczeństwa radzieckiego. Ludzie kraju socjalizmu, pobudzani uczuciem radzieckiego patriotyzmu, silni jednością moralno-polityczną i przyjaźnią narodów, nieustannie i w niespotykanym tempie posuwają naprzód siły wytwórcze nowego społeczeństwa. Ludzie radzieccy, kierowani przez Partię Komunistyczną, opierają przy tym swą działalność na wykorzystaniu całej ogromnej wyższości socjalizmu i jego możliwości, jego obiektywnych prawidłowości, na wykorzystaniu takiego specyficznego dla nowego ustroju wspaniałego oręża, jak krytyka i samokrytyka.

W krajach kapitału rozwój sił wytwórczych doprowadza do nagromadzenia bogactwa na jednym biegunie społeczeństwa, a do ruiny, nędzy — na drugim.

„Stopa zysku jest siłą napędową produkcji kapitalistycznej; produkuje się tylko to i o tyle, co i o ile można produkować z zyskiem“**.

* K. Marks, „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej“, Warszawa 1953, str. 5—6

** K. Marks, „Kapitał“, wyd. ros., 1949, t. III, str. 269.

Rozwijając to twierdzenie Marksa, J. W. Stalin uczy, że podstawowym prawem ekonomicznym współczesnego kapitalizmu jest zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków.

W społeczeństwie socjalistycznym rozwój sił wytwórczych prowadzi do stałego podnoszenia dobrobytu materialnego mas pracujących. Podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu jest zapewnienie maksymalnego zaspokajania stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. Prawo to określa właśnie działanie wszystkich sił napędowych społeczeństwa radzieckiego.

Siły napędowe społeczeństwa kapitalistycznego, podobnie jak wszystkich poprzedzających go formacji klasowo-antagonistycznych, oparte są na przeciwstawieniu jednej części społeczeństwa — drugiej, na ścieraniu się interesów osobistych i społecznych i dlatego nie mogą one nie mieć sprzecznego, historycznie przejściowego charakteru. Obiektywne potrzeby ekonomiczne rozwoju, nie będąc poznane, odbijają się w świadomości ludzi w wypaczonej postaci i torują sobie drogę w społeczeństwie żywiołowo, poprzez wzajemnie ze sobą sprzeczne dążenia i postępowania ludzi.

„Rzadko tylko — pisze Engels — spełnia się to, co było pożądane. Najczęściej liczne pożądane przez ludzi cele krzyżują się i ścierają albo też same są z góry nieziszczalne lub wreszcie środki do ich urzeczywistnienia są nie wystarczające. W ten sposób starcia niezliczonych indywidualnych zamiarów i czynów indywidualnych doprowadzają w dziedzinie historii do stanu zupełnie analogicznego do tego, który panuje w przyrodzie nieświadomej. Cele działań są zamierzone, ale rzeczywiste ich wyniki są czymś niezamierzonym albo też o ile nawet zrazu zdają się odpowiadać zamierzonemu celowi, to ostateczne ich następstwa są zgoła inne od zamierzonych“*.

Prywatna własność narzędzi i środków produkcji w warunkach kapitalizmu rodzi takie siły napędowe, jak pogoń za zyskiem i konkurencję. Żądza zysku i konkurencja, pobudzając poszczególnego przedsiębiorcę do ulepszania maszyn i technologii produkcji, w pewnej mierze sprzyja rozwojowi sił wytwórczych. Jednakże kapitalista zainteresowany jest w udoskonaleniu produkcji tylko pośrednio; jest on za wprowadzeniem nowej techniki tylko wówczas, gdy rokuje mu ona największe zyski, występuje zaś przeciw nowej technice, a nawet dąży do powrócenia do pracy ręcznej, gdy ma możliwość w drodze ustalenia monopolistycznych cen i najbardziej wyuzdanego wyzysku robotników osiągać największe zyski bez zastosowywania nowych maszyn, które doprowadzają do deprecjacji kapitału włożonego już przezeń w produkcję. Sami wytwórcy, ludzie pracy, nie są zainteresowani w warunkach kapitalizmu w doskonaleniu produkcji, bowiem prowadzi ono nie do uczynienia pracy lżejszą, lecz do jej intensyfikacji; nowe maszyny wypierają robotników i skazują ich na bezrobocie.

Prywatna własność środków produkcji, żywiołowe wahania popytu i podaży na rynku kapitalistycznym, anarchia produkcji uniemożliwiają planowanie. Państwo kapitalistyczne również może oddziaływać na produkcję tylko pośrednio, na przy-

* *F. Engels*, „Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej“, Warszawa 1950, str. 44.

kład w drodze polityki podatkowej, polityki subsydiów. Państwo działa przy tym w interesie wielkich właścicieli środków produkcji, znajduje się w rękach kapitalistów i stanowi ich narzędzie.

Rozwój w ustroju kapitalistycznym toruje sobie drogę poprzez ścieranie się wielu chaotycznych, niekiedy wprost przeciwnych sił społeczeństwa, podczas gdy w ustroju socjalistycznym rozwój przebiega w ten sposób, że wszystkie jego siły działają, ogółem biorąc, w jednym kierunku. Oto dlaczego mimo iż tempo rozwoju produkcji w warunkach kapitalizmu jest o wiele szybsze niż w poprzednich formacjach, pozostaje daleko w tyle w porównaniu z tempem rozwoju produkcji w warunkach socjalizmu.

Najważniejszą cechą szczególną społeczeństwa socjalistycznego jest również zrodzony przez socjalistyczną własność środków produkcji planowy rozwój gospodarki narodowej. Planowe kierowanie gospodarką, oparte na wykorzystywaniu obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu w polityce państwa radzieckiego, sprzyja przyspieszonemu rozwojowi ekonomiki socjalistycznej. Roczne i pięcioletnie plany społeczeństwa radzieckiego są przybliżonym odzwierciedleniem wymogów obiektywnego ekonomicznego prawa planowego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki narodowej.

Socjalistyczne stosunki produkcji rodzą wśród mas pracujących nowy stosunek do pracy jako do sprawy honoru, chwały, męstwa i bohaterstwa, rodzą ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne — potężną siłę napędową ekonomiki socjalistycznej. Współzawodnictwo socjalistyczne, zasadniczo z gruntu różniące się od konkurencji burżuazyjnej, oparte jest na przyjacielskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej wolnych od wyzysku ludzi; stale podciąga ono pozostających w tyle, rozwija twórcze siły mas ludowych, ich inicjatywę w rozwijaniu produkcji, techniki, kultury.

Potężnym bodźcem rozwoju produkcji jest podstawowa zasada socjalizmu — każdy pracuje według zdolności, otrzymuje według pracy. Urzeczywistnienie tej zasady wzbudza u pracujących dążenie do podnoszenia wydajności pracy, opanowywania techniki, podnoszenia swego poziomu kulturalnego. Na gruncie rozwoju ekonomiki socjalistycznej rozwija się społeczno-polityczna działalność mas pracujących — głównych twórców nowego, socjalistycznego, komunistycznego życia, twórców historii. Ta twórcza aktywność robotników, chłopów i inteligencji, ich decydujący udział pod kierownictwem partii w rządzeniu państwem — to podstawowy czynnik rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Naturalnie, że w warunkach planowego, postępującego naprzód rozwoju społeczeństwa, gdy do świadomej, twórczej pracy stają dziesiątki i setki milionów ludzi, wzrasta rola Partii Komunistycznej jako wodza i organizatora mas ludowych. Partia Komunistyczna jest kierującą i organizatorską siłą rozwoju radzieckiego socjalistycznego społeczeństwa i państwa. Ani jedno ważne zagadnienie polityczne czy organizacyjne nie jest rozwiązywane przez radzieckie lub inne organizacje masowe bez kierowniczych wytycznych partii.

Mieńszewicy, trockiści i inni wrogowie klasy robotniczej usiłowali pomniejszyć i negować kierowniczą rolę partii w walce klasy robotniczej o zwycięstwo socjalizmu. Partia Komunistyczna rozgromiła wszystkich tych wrogów ludu. W zacieklej walce z wrogami leninizmu wykuwała się niewzruszona jedność Partii Komunistycznej, stanowiąca najbardziej charakterystyczną cechę jej organizacji i działalności.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej naród radziecki przeprowadził uprzemysłowienie kraju i kolektywizację rolnictwa. W okresie Wojny Narodowej Partia

Komunistyczna była duszą i organizatorem zwycięstwa narodu radzieckiego nad faszystowskimi najeźdźcami niemieckimi.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej naród radziecki wykonuje wspaniały program budownictwa gospodarczego i kulturalnego, nakreślony przez XIX Zjazd partii. XIX Zjazd KPZR określił główne zadania partii na obecnym etapie: zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, nieustannie podnosić materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i nawiązywania braterskich więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszystkich sił umacniać aktywną obronę radzieckiej Ojczyzny przed agresywnymi poczynaniami jej wrogów.

Nowy Statut KPZR jeszcze wyżej podnosi kierowniczą i przewodnią rolę Partii Komunistycznej w społeczeństwie radzieckim, zwiększa odpowiedzialność każdego członka partii za wielkie dzieło budownictwa komunizmu. Główną rzeczą w działalności Partii Komunistycznej jest kierownictwo polityczne. Niezwyciężona siła polityki KPZR polega na tym, że partia w swej działalności kieruje się najbardziej przodującą teorią — marksizmem-leninizmem — prawidłowo odzwierciedlającą potrzeby rozwoju materialnego życia społeczeństwa. Siła i niezwyciężoność Partii Komunistycznej tkwi w jej nierozzerwalnej więzi z masami. Jedność bratniej rodziny narodów ZSRR, zaufanie do Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego — to rękojmia pomyślnego rozwiązania wielkich zadań budownictwa komunistycznego. Historyczne zwycięstwa narodu radzieckiego świadczą o triumfie mądrej polityki Partii Komunistycznej, wyrażającej podstawowe interesy mas pracujących Kraju Rad.

Radzieckie państwo socjalistyczne i Partia Komunistyczna są nadbudową bazy socjalistycznej. Państwo radzieckie, opierając się na obiektywnych potrzebach społeczeństwa radzieckiego, wywiera ogromny wpływ na jego postępowy rozwój.

Szczególnie wielka jest aktywna, twórcza rola socjalistycznego państwa radzieckiego w stworzeniu i umocnieniu bazy socjalistycznej, ponieważ nie powstaje ona i nie może powstać w gotowej postaci w warunkach ustroju burżuazyjnego, w warunkach panowania burżuazji. Rewolucja socjalistyczna rozpoczyna się od wzięcia władzy politycznej przez klasę robotniczą. Władzę polityczną klasa robotnicza wykorzystuje w celu zniesienia kapitalistycznych stosunków produkcji i utwierdzenia socjalistycznych stosunków produkcji. Państwo socjalistyczne opiera się przy tym na materialnych, ekonomicznych przesłankach socjalizmu, powstałych w łonie kapitalizmu, a przede wszystkim na wielkim przemyśle, który staje się własnością ogólnonarodową.

Olbrzymią twórczą rolę spełnia socjalistyczne państwo radzieckie również po zbudowaniu bazy socjalistycznej, umacniając nowy ustrój ekonomiczny, organizując i skierowując jego planowy rozwój ku komunizmowi. Państwo radzieckie jest głównym narzędziem budowy socjalizmu i komunizmu. Wypełniając swą funkcję gospodarczo-organizacyjną i kulturalno-wychowawczą, funkcję ochrony i umacniania własności socjalistycznej, funkcję obrony kraju przed otoczeniem kapitalistycznym, państwo radzieckie występuje jako potężna organizująca siła społeczeństwa radzieckiego.

Ekonomika socjalistyczna kierowana jest przez państwo socjalistyczne planowo, na podstawie poznanych obiektywnych praw ekonomicznych. Planowe kierowanie gospodarką państwo socjalistyczne może realizować dlatego, że w jego rękach znajdują się podstawowe środki produkcji, a społeczna własność środków produkcji koniecznie wymaga planowego kierowania gospodarką ze strony społeczeństwa i państwa.

Partia Komunistyczna i rząd radziecki, stawiając jako główne zadanie swej polityki wewnętrznej stałe podnoszenie dobrobytu materialnego robotników, kolchoźników i inteligencji, przejawiają nieustanną troskę o dalszy potężny rozwój i doskonalenie produkcji przemysłowej i rolniej. Bez przerwy rośnie dochód narodowy ZSRR. W celu zaspokajania stale rosnących potrzeb narodu radzieckiego rząd ZSRR w 1953 roku nakreślił plan dodatkowej produkcji towarów masowego spożycia na sumę 32 miliardów rubli. W roku 1953 robotnicy, kolchoźnicy i pracownicy umysłowi otrzymali z budżetu państwowego o 127 miliardów rubli więcej, niż wnieśli oni do budżetu ze swych dochodów osobistych — z górą dwukrotnie więcej niż w roku 1952. Rząd radziecki i Partia Komunistyczna są pełne niezłomnej woli, by na gruncie ogólnego rozwoju całego rolnictwa i dalszego organizacyjno-gospodarczego umacniania kolchozów w ciągu najbliższych dwóch—trzech lat stworzyć w Kraju Rad obfitość artykułów żywnościowych dla ludności i surowców dla przemysłu lekkiego.

Pomagając rozwojowi sił wytwórczych i stosunków produkcji społeczeństwa socjalistycznego, państwo radzieckie organizuje budownictwo materialno-produkcyjnej bazy komunizmu. Na gruncie tym tworzy się obfitość dóbr materialnych i duchowych, niezbędna do przechodzenia od socjalizmu do komunizmu; na tej podstawie realizuje się postawione przez Partię Komunistyczną zadanie uczynienia wszystkich robotników i chłopów kulturalnymi i wykształconymi. W procesie budownictwa komunistycznego stopniowo zacierają się istotne różnice między miastem a wsią, między pracownikami fizycznymi a pracownikami umysłowymi, zacierają się granice klasowe między robotnikami a chłopami i między nimi a inteligencją, praca przekształca się w pierwszą potrzebę życiową, w przyzwyczajenie, przezwyciężone zostają przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzi.

*

W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, w okresie, kiedy jeszcze istniały klasy wyzyskiwaczy i związane z ich istnieniem sprzeczności antagonistyczne, w okresie, kiedy trwała zacięta walka klas, siły napędowe społeczeństwa socjalistycznego nie mogły rozwinąć się w całej pełni. Rozwinęły się one dopiero w warunkach zwycięskiego socjalizmu. Dotyczy to przede wszystkim takich sił napędowych, jak jedność moralno-polityczna, przyjaźń narodów i patriotyzm radziecki. Za ekonomiczną podstawę tych sił napędowych nierozdzielnie związanych ze sobą służy socjalistyczny system gospodarczy i społeczna własność narzędzi produkcji; ich podstawę polityczną stanowi radziecki ustrój państwowy, a ideologiczną — marksizm-leninizm.

Jedność moralno-polityczna całego społeczeństwa, całego narodu stała się możliwa dzięki zlikwidowaniu klas wyzyskiwaczy. Doprowadziło to do gruntownej zmiany struktury klasowej społeczeństwa, natury społecznej i oblicza moralno-politycznego klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji, wszystkich narodowości ZSRR.

Ekonomiczne i polityczne zbliżenie robotników i chłopów uwarunkowało również ich zbliżenie duchowe, ideowe. Nieufność chłopów do ludności miejskiej, która miała miejsce jeszcze w połowie lat dwudziestych, znikła w wyniku zwycięstwa socjalizmu w całej gospodarce narodowej. Socjalistyczna przebudowa wsi, mechanizacja rolnictwa w oparciu o sukcesy przemysłu ciężkiego, możliwość stworzenia na tej bazie zamożnego i kulturalnego życia — wszystko to zbliżyło wzajemnie pod względem ekonomicznym, politycznym i duchowym wieś i socjalistyczne miasto, chłopstwo i klasę robotniczą, stworzyło ekonomiczne warunki wzrostu socjalistycznej świadomości chłopstwa.

Sojusz klasy robotniczej z chłopstwem stał się niezłomną siłą. Sojusz ten stanowi niewzruszoną podstawę potęgi społeczeństwa radzieckiego.

Naród radziecki jest jednolity pod względem swego oblicza duchowego, pod względem zasad moralno-politycznych, którymi kieruje się w swym postępowaniu, pod względem swej ideologii. Idee marksizmu-leninizmu, które zapanowały w świadomości milionów ludzi radzieckich, przekształciły się w potężną siłę materialną, wywierającą ogromny wpływ na dalszy rozwój społeczeństwa socjalistycznego. Jedność moralno-polityczna, zespalać robotników, chłopów i inteligencję w jednolitą siłę kolektywną, przyspiesza marsz społeczeństwa radzieckiego naprzód, do komunizmu, czyni naród radziecki niezłomną ostoją pokoju, socjalizmu i demokracji na całym świecie.

Jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego rośnie i krzepnie w walce tego, co nowe, rozwijające się, z tym, co stare, kończące swój żywot, w walce z przyżytkami psychologii i moralności prywatnego posiadacza. Najwyższym wyrazem jedności moralno-politycznej mas pracujących — robotników, chłopów, inteligencji — jest fakt, że cały naród radziecki zespolony jest wokół jednej partii, która do końca broni interesów robotników i chłopów.

W toku rozwoju rewolucyjnych wydarzeń w ZSRR narody Kraju Rad odrzucili wszystkie partie burżuazyjne i stanęły po stronie partii komunistów — jedynej antyobszarnicznej i antykapitalistycznej partii. Ludzie radzieccy całkowicie popierają wypróbowaną w bojach Partię Komunistyczną, która działa nie w odosobnieniu, ale w ścisłym bloku z bezpartyjnymi.

W ZSRR nie może istnieć kilka partii, ponieważ nie ma tam wrogich sobie klas. Istnienie dwóch lub kilku partii konieczne jest i nieuniknione w społeczeństwie antagonistycznym, opartym na wyzysku jednej części społeczeństwa (większości) przez drugą jego część (mniejszość). Społeczeństwo takie rozwija się w nieprzejednanej walce między antagonistycznymi klasami, których wyrazicielami są właśnie różne partie. W radzieckim społeczeństwie socjalistycznym interesy robotników i chłopów nie są sobie wrogie, nie są sprzeczne ze sobą. Te wspólne interesy broni i wyraża jedna partia, zespalać wokół siebie naród w jednolitą całość. Świadectwem potężnej siły jedności moralno-politycznej społeczeństwa socjalistycznego jest niewzruszony blok komunistów i bezpartyjnych, który powstał w ZSRR.

Społeczeństwo kapitalistyczne rozdziera ją sprzeczności nie tylko klasowe, lecz i narodowe, gdyż kapitalizm opiera się nie tylko na wyzysku jednej grupy społeczeństwa przez drugą, lecz również na ucisku narodowym. W przeciwieństwie do kapitalizmu społeczeństwo socjalistyczne jest przykładem wielkiej braterskiej przyjaźni narodów ZSRR, której podstawę stanowi społeczna własność narzędzi i środków produkcji. Podczas gdy prywatna własność i kapitał nieuchronnie dzielą ludzi, wzniecają właśnie narodowe, wzmagają ucisk narodowy, to kolektywna własność i wspólna praca dla dobra społeczeństwa tak samo nieodwrotnie zbliżają ku sobie ludzi, podcinają korzenie waśni narodowych, znoszą ucisk narodowy. Istnienie kapitalizmu bez ucisku narodowego jest nie do pomyślenia. Istnienie socjalizmu jest nie do pomyślenia bez wyzwolenia narodów uciskanych, bez wolności narodowej.

Partia Komunistyczna i rząd radziecki ustanowiły równouprawnienie mas pracujących wszystkich narodów Ojczyzny radzieckiej, wykuły wielką przyjaźń narodów, współpracę narodów socjalistycznych, które powstały na gruzach narodów burżuazyjnych w wyniku zwycięstwa socjalizmu. Klasa robotnicza i jej międzynarodalistyczna partia stają na czele narodów socjalistycznych, cementując je w jedną całość, kierując nimi. Narody socjalistyczne wolne są od nie dających się pogodzić

przeciwieństw klasowych, rozdzierających narody burżuazyjne, i są o wiele bardziej jednolite niż jakikolwiek naród burżuazyjny. Na straży przyjaźni narodów stoi państwo radzieckie, praworządność socjalistyczna. Równouprawnienie wszystkich obywateli ZSRR we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i społeczno-politycznego niezależnie od przynależności rasowej czy narodowej jest niezaprzeczalnym prawem społeczeństwa socjalistycznego.

„Jakikolwiek bezpośrednie czy pośrednie ograniczenie praw, lub odwrotnie, wprowadzenie bezpośredniego lub pośredniego uprzywilejowania obywateli w zależności od ich przynależności rasowej i narodowej — głosi Konstytucja ZSRR — jak również wszelkie propagowanie wyłączności rasowej lub narodowej albo nienawiści i pogardy — karane jest przez ustawę“*.

Umacniając współpracę narodów ZSRR, Partia Komunistyczna rozgromiła zarówno szowinizm wielkomocarstwowy, jak i lokalny nacjonalizm. Bardzo duże znaczenie miało urzeczywistnienie faktycznej równości ekonomicznej i kulturalnej narodów ZSRR oraz braterska pomoc wielkiego narodu rosyjskiego w rozwijaniu narodowej państwowości, gospodarki i kultury narodów zacofanych przedtem kresów. Partia Komunistyczna i rząd radziecki nieustannie troszczyły się i troszczą o rozwój przemysłowy zacofanych uprzednio obwodów i republik narodowych. Podczas gdy od roku 1913 do 1940 globalna produkcja wielkiego przemysłu zwiększyła się w Kraju Rad przeciętnie 10,9 razy, to w tym samym czasie w Kazachstanie wzrosła ona 22,2 razy, w Armenii — 22,3 razy, w Gruzji — 26,4 razy, w Kirgizji — 160 razy, w Tadżykistanie — 242 razy. Dobitnym wyrazem przyjaźni narodów ZSRR, jej potężnej siły napędowej w rozwoju społeczeństwa radzieckiego była braterska pomoc wszystkich narodów Kraju Rad udzielona zachodnim republikom Związku Radzieckiego w odbudowie gospodarki narodowej ograbionej przez okupantów hitlerowskich oraz braterska pomoc dla narodu turkmeńskiego, który ucierpiał z powodu trzęsienia ziemi w 1948 roku itd.

Jednym z najważniejszych osiągnięć leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej jest wzrost kultury narodów Związku Radzieckiego, kultury narodowej pod względem formy, socjalistycznej pod względem treści, stworzenie narodowych kadr partyjnych i radzieckich ludowej inteligencji spośród ludności miejscowej. Obecnie narody niemal we wszystkich republikach związkowych mają własne akademie nauk i uniwersytety państwowe. Nie ma ani jednej republiki związkowej czy też autonomicznej, w której nie byłoby wyższych zakładów naukowych, a w takich republikach, jak Kazachska SRR czy Uzbecka SRR, gdzie przed rewolucją przeszło 9/10 ludności było analfabetami, liczba wyższych uczelni wynosi obecnie przeszło dwadzieścia. Również i na tym polu bezinteresownej pomocy innym narodom ZSRR udzielił wielki naród rosyjski, rosyjska klasa robotnicza.

Przyjaźń narodów ZSRR przejawia się w najróżnorodniejszych formach. Uralskie Zakłady Przemysłowe przygotowywały kadry dla stworzenia przemysłu hutniczego w Kazachstanie. Zakłady przemysłowe Ukrainy przygotowywały kadry dla młodego hutnictwa gruzińskiego. Robotnicy przemysłu naftowego Baku i Groznego pomagali wykorzystywać złoża ropy naftowej w Baszkirii, a tkacze iwanowscy — tworzyć przemysł włókienniczy w Uzbekistanie.

Przyjaźń narodów ZSRR jako siła napędowa rozwoju społeczeństwa socjalistycznego dobitnie przejawia się w ogólnonarodowym współzawodnictwie socjalistycznym republik, które jest głębokim wyrazem braterskiej współpracy i socjalistycznej pomocy wzajemnej w budowaniu nowego życia. Już czternasty rok na przykład

* „Konstytucja (Ustawa Zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich“, Warszawa 1953, str. 49—50.

trwa współzawodnictwo socjalistyczne między kolchoźnikami podmoskiewskiego rejonu ramieńskiego a kolchoźnikami rejonu kijowsko-swiatoszyńskiego, obwodu kijowskiego USRR. Współzawodnictwo socjalistyczne pomaga kolchoźnikom rosyjskim i ukraińskim skuteczniej rozwiązywać zadania na odcinku dalszego rozwoju socjalistycznego rolnictwa i jest dowodem niezłomnej przyjaźni narodu rosyjskiego i ukraińskiego. Współzawodnictwo Tadżykistanu, Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgizji, Turkmenii i Azerbajdżanu w walce o uzyskanie wysokich plonów bawełny i innych upraw przekształciło się w potężną demonstrację przyjaźni narodów ZSRR.

Związani ścisłą, twórczą przyjaźnią wzajemną pracują uczeni bratnich republik ogarnięci wspólnym pragnieniem rozwijania sił wytwórczych, kultury socjalistycznej i przybliżania tym samym zwycięstwa komunizmu. I tak nawiązana została łączność między pracownikami naukowymi Baszkirii i Ukrainy w sprawach poszukiwania i produkcji materiałów budowlanych. Instytut Energetyczny Akademii Nauk Azerbajdżańskiej SRR na podstawie doświadczeń instytutów Akademii Nauk Estońskiej SRR bada metody spalania azerbajdżańskich łupków palnych.

Książki w wielonarodowym państwie radzieckim wydaje się w 119 językach. Utwory Ukraińca A. Korniejczuka przetłumaczone zostały na 17 bratnich języków, Białorusina Janka Kupały — na 9 języków, Uzbeka Gafura Gulama — na 6 języków. Gruzini czytają wiersze ukraińskiego poety Mikoły Bażana, a Ukraińcy — gruzińskiego poety Georgi Leonidze.

Tak więc dzięki braterskiej współpracy wzajemnej narodów ZSRR dokonuje się potężny rozwój sił wytwórczych, wzajemne wzbogacanie i rozkwit kultury, narodowej pod względem formy, socjalistycznej pod względem treści.

W referacie sprawozdawczym na XIX Zjeździe o działalności Komitetu Centralnego G. M. Malenkow podkreślił, że umacnianie jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego i przyjaźni narodów Kraju Rad jest jednym z głównych wyników potwierdzających słuszość polityki KPZR.

Bohaterskie dzieje kraju socjalizmu, jego osiągnięcia o ogólnoświatowym znaczeniu historycznym stały się źródłem takiej siły napędowej radzieckiego społeczeństwa, jak patriotyzm radziecki.

Patriotyzm radziecki — to patriotyzm nowego, wyższego typu.

W Kraju Rad szczere i gorące umiłowanie przez naród istniejącego ustroju społecznego i państwowego łączy się z umiłowaniem ziem ojczystych, ogniska rodzinnego, kultury narodowej. Natomiast w warunkach społeczeństw antagonistycznych umiłowanie przez ludzi pracy ziemi, na której się urodzili, języka, którym mówią, otaczającej ich przyrody, materialnej i duchowej kultury swego narodu, swej ojczyzny łączy się z palącą nienawiścią do istniejącego ustroju, niosącego wyzysk, ucisk społeczny i narodowy, nędzę, bezrobocie, niepewność jutra.

W społeczeństwie antagonistycznym patriotyzm nie może stać się trwałą siłą napędową rozwoju, ogarniającą cały naród, całe społeczeństwo, ponieważ prywatna własność stale dzieli ludzi, rodząc nierówność klasową, wyzysk, ucisk społeczny i narodowy, zacieklą walkę między antagonistycznymi klasami społeczeństwa. Burżuazja bez namysłu zdradzała interesy narodowe, gdy popadły one w kolizję z jej egoistycznymi interesami. Tak było w roku 1871, kiedy to Thiers i Bismarck razem dławili Komunę Paryską; tak było w latach 1917—1920, kiedy to kapitałiści i obszarnicy rosyjscy hurtem i detalicznie sprzedawali Kraj Rad obcemu kapitałowi, ażeby tylko utrzymać swe przywileje klasowe i możliwość uciskania chłopstwa i klasy robotniczej; tak było w latach 1939—1945, kiedy to klasy rządzące, klasy wyzyskiwaczy szeregu krajów Europy zachodniej rzuciły niezależność narodową swych krajów pod but Hitlera; tak jest w naszych oczach w zmarshallizowa-

nych krajach Europy, których władcy za dolarową miskę soczewicy wyrzekają się suwerenności narodowej na rzecz monopolistów z Wall Street.

Kapitalizm nieuchronnie rodzi wzajemną nieufność między narodami. Klasy wyzyskujące z różnych względów zainteresowane są w kultywowaniu i wzniecaniu waśni narodowej, podczas gdy wielonarodowe socjalistyczne państwo radzieckie jednoczy wszystkie narody socjalistyczne, pomaga w ich wszechstronnym współżyciu i zbliżeniu, kultywuje wzajemne zaufanie i przyjaźń między narodami.

Partia Komunistyczna nieustannie wychowuje wszystkie narody ZSRR w duchu proletariackiego internacjonalizmu i radzieckiego patriotyzmu. Patriotyzm radziecki oparty jest na braterskiej przyjaźni wszystkich narodów Kraju Rad. W patriotyzmie radzieckim harmonijnie kojarzą się narodowe tradycje narodów ze wspólnymi żywotnymi interesami mas pracujących Związku Radzieckiego. Postępowanie ludzi radzieckich pobudza szlachetne uczucie miłości do swej socjalistycznej Ojczyzny, troska o jej potęgę i rozkwit, ponieważ widzą oni w tym podstawę i gwarancję swego dobrobytu i swego szczęścia. Wspólnota interesów ekonomicznych, politycznych i duchowych zespala wszystkich obywateli kraju socjalizmu, rodzi bezgraniczną miłość do Ojczyzny, troskę o dobro całego narodu, całego państwa, przekształca patriotyzm w stale działający czynnik rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Patriotyzm radziecki łączy narodowe interesy narodów państwa socjalistycznego z internacjonalistycznymi interesami mas pracujących całego świata. W okresie Wielkiej Wojny Narodowej naród radziecki nie tylko obronił swą wielką Ojczyznę, lecz zarazem dopomógł narodom Europy i Azji w wyzwoleniu się z niewoli faszystowskiej. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i budownictwo komunizmu mają ogólnosiątkowe znaczenie historyczne, ułatwiając wyzwolenie się wszystkich narodów od jarzma kapitalizmu. Dlatego też obrona ZSRR — socjalistycznej ojczyzny międzynarodowego proletariatu — jest obowiązkiem każdego internacjonalisty.

Związek Radziecki również w swej polityce zagranicznej kieruje się marksistowsko-leninowską ideologią równości wszystkich ras i narodowości. Polityka zagraniczna państwa radzieckiego — to polityka przyjaźni, pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów kuli ziemskiej, zarówno wielkich, jak i małych; wyraża ona interesy całej postępowej ludzkości. Z każdym dniem krzepnie i rozszerza się potężny ruch zwolenników pokoju, na czele którego stoi wielki naród radziecki. Dyplomacja radziecka w sposób zdecydowany demaskuje i odpiera wszelkie zamachy ze strony drapieżców imperialistycznych na suwerenność narodową małych narodów.

Bezgraniczne jest zaufanie ludzi pracy wszystkich krajów do wielonarodowego państwa radzieckiego. Przedstawiciele bratnich partii na XIX Zjeździe KPZR stwierdzali, że zwycięstwo socjalizmu w wielkim Kraju Rad, jak również ustanowienie ustroju ludowo-demokratycznego w szeregu krajów Europy i Azji zapoczątkowały nowe stosunki wzajemne między narodami, stosunki współpracy i przyjaźni między różnymi krajami obozu socjalizmu. Z dnia na dzień umacnia się szczerą przyjaźń i współpraca narodów ZSRR z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej. Podczas gdy u podstaw stosunków wzajemnych między krajami obozu imperialistycznego leży polityka dyktatu, oszustwa, wzajemnego ograbiania i ujarzmiania narodów, to u podstaw współpracy krajów obozu socjalizmu leży szczerze pragnienie okazywania wzajemnej pomocy w celu osiągnięcia ogólnego wzrostu i rozwoju.

Tak więc jedność moralno-polityczna, przyjaźń narodów i patriotyzm radziecki wyrosły i rozwinęły się na jednolitym gruncie ekonomiczno-politycznym i ideologicznym. Odzwierciedlają one socjalistyczny ustrój ekonomiczny, są jego pochod-

nymi, ale to bynajmniej nie znaczy, że istnieją one tylko w świadomości ludzi w postaci uczuć, idei i poglądów. Zarówno jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, jak i przyjaźń narodów i patriotyzm radziecki wyrażają realnie istniejące stosunki wzajemne ludzi, grup społecznych i narodów w społeczeństwie socjalistycznym. Przejawiają się one nie tylko w życiu politycznym i duchowym społeczeństwa, lecz również w jego życiu materialnym, w ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji tworzących wszystkie materialne i duchowe wartości społeczeństwa.

Nowy (piąty) plan pięcioletni przewiduje dalszy potężny rozwój gospodarki narodowej ZSRR i zapewnia znaczny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu narodu. Wykonanie piątego planu pięcioletniego będzie nowym wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju społeczeństwa radzieckiego od socjalizmu do komunizmu. Plan ten przyczynia się do utrwalania i rozszerzania współpracy gospodarczej Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej i do nawiązywania stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami pragnącymi prowadzić handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści.

Sukcesy pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego w ZSRR stają się szczególnie wyraziste na tle postępującego gnicia ekonomiki kapitalistycznej, kroczącej drogą militaryzacji gospodarki narodowej. Militaryzacja ta przynosi bieżące zyski monopolom, a ruinę i nędzę wielomilionowym masom ludzi pracy miast i wsi. Podczas gdy w roku 1951 produkcja przemysłowa w ZSRR niemal 13-krotnie przewyższała poziom z roku 1929, to w USA w ciągu tego samego okresu wzrosła ona zaledwie dwukrotnie, w Anglii — niewiele więcej jak półtora raza, a we Francji już 25 lat drepcze na tym samym miejscu. Te lakoniczne cyfry są znamienym świadectwem bezgranicznej wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym.

Ołbrzymie zadania, które postawił przed narodem radzieckim piąty plan pięcioletni, wymagają dalszego umacniania i rozwijania wszystkich sił napędowych społeczeństwa radzieckiego, podnoszenia na wyższy poziom pracy wszystkich organizacji partyjnych, radzieckich, związkowych, komsomolskich i gospodarczych, rozwijania oddolnej krytyki i samokrytyki w celu podniesienia aktywności i twórczej inicjatywy mas w budownictwie komunizmu.

Cechą charakterystyczną wspaniałego obrazu rozwoju sił napędowych społeczeństwa radzieckiego, rozwoju samych budowniczych komunizmu — głównych bohaterów i twórców historii — jest ogólnonarodowe współzawodnictwo socjalistyczne, potężny entuzjazm twórczy i nowatorstwo ludzi radzieckich, którym przyświeca wielki cel budowy komunizmu. Naród radziecki od dawna słynie ze swej twórczej inicjatywy, pomysłowości, wynalazczości. Ale dopiero w warunkach ustroju socjalistycznego stał się możliwy tak burzliwy wzrost nowatorstwa, wynalazczości i racjonalizacji produkcji. Wystarczy wspomnieć, że tylko w roku 1952 w przemyśle, budownictwie i w transporcie zastosowano około 800 tysięcy wynalazków, udoskończeń technicznych i wniosków racjonalizatorskich. Ten potężny twórczy entuzjazm budzi niezłomne przekonanie u radzieckich robotników, kołchoźników i pracowników umysłowych, przekonanie, potwierdzone przez całą historię społeczeństwa radzieckiego, że im wyższa jest wydajność pracy, im niższe koszty własne produkcji, tym niższe są ceny wszystkich produktów i towarów, a co za tym idzie, tym wyższa jest stopa życiowa mas pracujących.

Sily napędowe społeczeństwa radzieckiego działają we wszystkich sferach życia społecznego i działalności ludzi radzieckich, uzupełniając się i umacniając wzajemnie. Jedność moralno-polityczna przyczynia się do rozkwitu przyjaźni narodów ZSRR i radzieckiego patriotyzmu i nie tylko zespala robotników, chłopów i inteligencję

każdego narodu socjalistycznego, lecz również łączy wszystkie narody ZSRR w jedną rodzinę-monolit. Z kolei przyjaźń narodów ZSRR i radziecki patriotyzm niewątpliwie umacniają jedność moralno-polityczną społeczeństwa radzieckiego. Wszystkie te siły sprzyjają potężnemu rozwijaniu ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego i znajdują w nim swój dobitny wyraz. Wzięte razem, umacniają one państwo radzieckie, dodają szczególnej wagi i autorytetu radzieckiej opinii społecznej. Zrozumiałe, jak ważne to jest dla walki z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi, dla komunistycznego wychowania mas, które stanowi jeden z decydujących warunków pomyślnego marszu naprzód, do komunizmu. Przewyciężyć skutecznie przeżytki burżuazyjnego nacjonalizmu i czołobitności wobec gnijącej kultury burżuazyjnej, przewyciężyć przeżytki psychiki prywatnego posiadacza, przeżytki indywidualizmu można jedynie przez umacnianie jedności moralno-politycznej, przyjaźni narodów oraz kultywowanie radzieckiego patriotyzmu. Przewyciężenie bowiem przeżytków kapitalizmu przyspiesza marsz społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

*

Dialektyka marksistowska uczy, że walka między tym, co stare, a tym, co nowe, między tym, co obumiera, a tym, co się rodzi, jest ogólnym prawem rozwoju. Prawo to przejawia się także w rozwoju społeczeństwa, ale w każdej formacji społecznej w różny sposób. W warunkach antagonistycznych formacji społecznych walka między tym, co stare, a tym, co nowe, i przejście od szczebla niższego do wyższego przebiegają w formie walki klasowej. W społeczeństwie socjalistycznym, gdzie nie ma klas antagonistycznych, walka tego, co nowe, z tym, co stare, kończące swój żywot, urzeczywistnia się w formie krytyki i samokrytyki. Ta szczególna forma ujawniania i rozwiązywania sprzeczności jest wyrazem świadomego i zorganizowanego charakteru walki tego, co nowe, postępowe, z tym, co stare, kończące swój żywot, walki, którą kierują Partia Komunistyczna i państwo radzieckie przy oddolnym poparciu mas.

Za pomocą krytyki i samokrytyki Partia Komunistyczna ujawnia sprzeczności powstające w społeczeństwie socjalistycznym i wskazuje drogi ich przewyciężenia, drogi usunięcia niedociągnięć w naszej pracy, drogi przejścia rozwoju społecznego na nowy, wyższy szczebel.

„Skoro kraj nasz — stwierdzał J. W. Stalin w roku 1928 — jest krajem dyktatury proletariatu, a dyktaturą kieruje jedna partia, partia komunistów, która nie dzieli i nie może dzielić władzy z innymi partiami — to czyż nie jest rzeczą jasną, że musimy sami ujawniać i naprawiać nasze błędy, jeśli chcemy kroczyć naprzód, czyż nie jest rzeczą jasną, że nikt inny nie może ich ujawniać i naprawiać. Czyż nie jest rzeczą jasną, towarzysze, że samokrytyka powinna być jedną z najpoważniejszych sił posuwających naprzód nasz rozwój?“*

Bez samokrytyki nieunikniony jest zastój, gnienie aparatu, wzrost biurokratyzmu, podważanie twórczej inicjatywy klasy robotniczej. Krytyka i samokrytyka są oznaką nie słabości, lecz siły i żywotności ustroju socjalistycznego. Rozwijając ze wszelkich krytykę i samokrytykę partia i rząd kierują się dążeniem podniesienia na jeszcze wyższy poziom socjalistycznej gospodarki narodowej, jak największego podniesienia stopy życiowej narodu radzieckiego, uczynienia Ojczyzny radzieckiej jeszcze silniejszą i potężniejszą.

* J. W. Stalin, „O pracach kwietniowego połączonego plenum KC i CKK“, patrz: Dzieła, t. 11, Warszawa 1951, str. 42.

Im szerzej rozwija się budownictwo komunizmu, tym szerzej partia rozwija krytykę i samokrytykę, jako potężne narzędzie polepszania pracy wszystkich organizacji społecznych i państwowych, narzędzie mobilizowania i podnoszenia aktywności mas, ponieważ „państwo jest silne świadomością mas” (Lenin).

Krytyka i samokrytyka działają w ścisłym i nierozzerwalnym związku z innymi siłami napędowymi społeczeństwa radzieckiego, na bazie niepodzielnego panowania socjalistycznego systemu gospodarczego i rozwiniętej demokracji socjalistycznej, na bazie ukształtowanej jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego, przyjaźni narodów i patriotyzmu radzieckiego. Krytyka i samokrytyka — to jeden z podstawowych środków wciągania wszystkich ludzi pracy do aktywnego budownictwa społeczeństwa komunistycznego. We wszystkich dziedzinach radzieckiego życia społecznego, poczynając od produkcji, a kończąc na wyższych dziedzinach życia duchowego — jak nauka, literatura, sztuka — działa krytyka i samokrytyka, mając na celu rozwijanie nowego, socjalistycznego ustroju. Najważniejszą formą krytyki i samokrytyki w dziedzinie nauki i kultury są twórcze dyskusje. Żadna nauka nie może rozwijać się bez walki poglądów, bez wolności krytyki. W referacie sprawozdawczym KC WKP(b) na XIX Zjeździe partii wskazano, że nauka radziecka może zająć pierwsze miejsce w nauce światowej tylko pod warunkiem dalszego rozwijania twórczych dyskusji, krytyki i walki poglądów w pracy naukowej.

Krytyka i samokrytyka wymierzone są przeciw wszystkiemu, co przeszkadza w marszu społeczeństwa radzieckiego naprzód, do komunizmu, przeciw przeżytkom kapitalizmu w świadomości ludzi, to jest tendencjom prywatnościowym, aspołecznemu stosunkowi do pracy, do własności socjalistycznej, przeciw pozostałościom ideologii burżuazyjnej i zgubnym wpływom rozkładającej się kultury burżuazyjnej. Krytyka i samokrytyka służą jako środek podnoszenia świadomości komunistycznej, wychowują ludzi w duchu radzieckiego patriotyzmu, przyjaźni narodów, umacniając tym samym jedność moralno-polityczną i inne siły napędowe społeczeństwa radzieckiego. Sprzyjając utrwalaniu i rozwijaniu wszystkiego, co przodujące w społeczeństwie socjalistycznym, zespalać naród radziecki wokół Partii Komunistycznej, krytyka i samokrytyka odgrywają ogromną rolę w dziele mobilizowania i organizowania mas do budowy komunizmu.

Partia Komunistyczna wymaga rozwijania samokrytyki i krytyki oddolnej, ujawniania braków w pracy i dążenia do ich usunięcia, zwalczania efekciarstwa w pracy i upajania się sukcesami. Tłumienie krytyki jest wielkim złem. Ten, kto tłumi krytykę i zastępuje ją pracą na pokaz oraz wychwalaniem, nie może pozostawać w szeregach partii. Szerokie, wszechstronne rozwijanie samokrytyki i krytyki oddolnej sprzyja usuwaniu braków, pobudza aktywność mas pracujących, rozwija wśród nich świadomość, że są one gospodarzem swego kraju, rozwija poczucie odpowiedzialności za jego losy. Bratnie narody ZSRR całkowicie zdecydowane są pod kierownictwem Partii Komunistycznej osiągnąć nowe sukcesy w walce o triumf komunizmu. Opracowane przez Partię Komunistyczną i państwo radzieckie nie cierpiące zwłoki środki w kierunku dalszego wzrostu przemysłu i rolnictwa, podniesienia materialnego dobrobytu narodu wywołały olbrzymi entuzjazm polityczny i produkcyjny wśród ludzi radzieckich.

Siły napędowe radzieckiego społeczeństwa socjalistycznego rosną i krzepną w procesie stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Służą one sprawie umacniania pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie, sprawie dalszego ujawniania ogromnych zalet i olbrzymiej wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

W. S. Kiemienow

O obiektywnym charakterze praw realistycznej sztuki*

I

Marksizm głosi, że prawa nauki odzwierciedlają obiektywne procesy, które zachodzą niezależnie od woli ludzkiej w przyrodzie i społeczeństwie. Nauka nie może istnieć i rozwijać się nie uznając obiektywnych prawidłowości i bez badania tych prawidłowości. Ludzie, którzy negują słuszość tej tezy, odrzucają w gruncie rzeczy naukę i wchodzą na drogę subiektywnego idealizmu.

Nauce o sztuce i estetyce dużo szkód wyrządziły machistowskie, subiektywno-idealistyczne koncepcje, które, jak wiadomo, stały się teoretyczną podstawą formalizmu i walki prowadzonej przez proletkultowców i rappowców przeciw realistycznej sztuce.

Olbrzymie znaczenie dla walki z subiektywno-idealistycznymi kierunkami w estetyce, dla obrony i utrwalenia realizmu w estetyce i sztuce ma rozgromienie machizmu i bogdanowszczyzny w dziele W. I. Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm“ oraz zdemaskowanie nawrotów bogdanowszczyzny w pracach J. W. Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa“ i „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“.

Wszystkie formalistyczne „teorie“ w zakresie sztuki łączy jedna wspólna cecha: ignorowanie obiektywnych praw rządzących procesami rzeczywistości i ignorowanie ich znaczenia dla twórczości artysty. Ulubiona teoryjka estetów i formalistów polega na stawianiu sztuki „ponad życiem“ i na twierdzeniu, że sztuką rządzą szczególne prawa „czystej formy“, których charakter jakoby zupełnie nie ma nic wspólnego z prawami życia, z obiektywnymi procesami realnej rzeczywistości.

O to, jakie są specyficzne prawa formy artystycznej, toczy się wiele gorących sporów i istnieje tyle różnych zapatrywań, ile w obozie formalistycznym jest różnych szkół, szkółek, grup i ugrupowań. Lecz pomimo sporów i utarczek wszelkie te estetyzujące formalistyczne kierunki łączy wspólne przekonanie, że prawa sztuki są zupełnie niezależne od obiektywnych praw realnego świata, że artysta dzięki swej genialności sam „stwarza“ swoją twórczością „prawa sztuki“, zupełnie niezależne od życia, od realnej rzeczywistości.

Impresjoniści sprowadzali zadania sztuki do przekazywania powierzchownych su-

* „Woprosy filosofii“ nr 4, 1953.

biiektywnych doznań artysty. W pogoni za świetlnymi efektami wykazują zupełną obojętność wobec przedmiotów i praw realnego świata, wobec ludzi, ich działalności i ich życia duchowego. „Główną postacią w obrazie jest światło” — mówił Manet*. Impresjoniści w istocie rzeczy negują istnienie stałych związków i praw obiektywnego życia, zastępując je kompleksem subiektywnych doznań artysty.

Teoretycy ekspresjonizmu potępiali realistyczną sztukę za to, że jej formy wywodzą się z dostrzegalnego, przedmiotowego świata. „Mówiąc z prosta: w tej sztuce zawsze można poznać, o co chodzi” — pisze Hausenstein. Zamiast tego ekspresjonizm wymaga, by w sztuce przejawiała się „pasja artysty, jego fanatyczne uwielbienie dynamiki, *samowola wobec przedmiotu*...”**

Teoretycy kubizmu Ozenfant i Jeanneret rozpatrywali obraz jako zwykle połączenie form i barw, nie mające żadnego związku z realnymi przedmiotami, i utrzymywali: „Idealem, do którego zmierzają kubizm i puryzm, są połączenia, zupełnie nie związane z przyrodą***

Wreszcie surrealista Salvatore Dali oświadcza, że zadaniem surrealizmu jest „przyczynić się do całkowitego zdyskredytowania obiektywnej rzeczywistości”****.

„Surrealiści wierzą, że podświadomość jest źródłem wszystkiego, co cenne w sztuce, i ich malarstwo oraz poezja w pełni wyrażają tę wiarę... Władają oni pędzlem nie gorzej niż wyobraźnią, której dano swobodę na płótnie, tworząc obrazy z bezmyślną samowolą”*****.

Stąd owa anarchistyczna samowola i awanturnictwo w dziedzinie formy artystycznej, tak charakterystyczne dla kierunków formalistycznych w malarstwie, muzyce, rzeźbie, poezji itd. i tak zgubnie odbijające się na sztuce. Sztuka oderwana od życia wyradza się w puste kuglarstwo, żonglerkę i nieuchronnie upada.

Ulubionym środkiem burżuazyjnych ideologów przeciw realizmowi są na wskroś obłudne, idealistyczne rozważania o swobodzie twórczości, stanowiącej „specyfikę” sztuki, jakoby niemożliwe do pogodzenia z uznaniem istnienia jakichkolwiek obiektywnych praw w rzeczywistości i sztuce.

Zgodnie z tymi rozważaniami burżuazyjnych estetów „swoboda twórczości” artystycznej oznacza zupełną niezależność od wszelkich praw obiektywnego życia, podobieństwo zaś dzieła sztuki do realnych przedmiotów uchodzi za coś niegodnego prawdziwego artysty.

Schyłkowa sztuka burżuazyjna neguje z pozycji światopoglądu idealistycznego samo istnienie obiektywnych praw, a nawet istnienie obiektywnej rzeczywistości; sztuka ta stara się dowieść, że świat jest królestwem chaosu i przypadkowości i że artysta posiada pełne prawo do dowolnego traktowania tego chaosu, ponieważ całkowity subiektywizm zapewnia mu jakoby „swobodę twórczości”. Taka właśnie „swoboda twórczości”, to jest pogarda dla obiektywnej rzeczywistości i praw nią rządzących, wydała na świat różne zwyrodniałe „dzieła” współczesnych formalistycznych pisarzy i malarzy USA, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych. Samowolę : awanturnictwo, bezmyślność i kuglarstwo, urojenia paranoika, mi-

* Manclair, „Impresjonizm, jego historia, jego estetyka, jego mistrzowie”, wyd. ros., str. 26.

** Hausenstein, „O ekspresjonizmie w malarstwie”, patrz: Zbiór artykułów „Ekspresjonizm”, wyd. ros., 1923, str. 140, 149. (Podkreślenie moje — W. K.).

*** Ozenfant i Jeanneret, „Współczesne malarstwo”, cyt. wg „Mistrzowie sztuki o sztuce”, t. III, wyd. ros., 1934, str. 473.

**** Cyt. wg M. Nadeau, „Histoire du surrealisme”, str. 210.

***** H. Barr, „Co to jest współczesne malarstwo?”, Muzeum współczesnej sztuki, Nowy Jork, str. 33.

stycyzm i irracjonalizm cały chór reakcyjnych burżuazyjnych teoretyków sztuki uważa za przejaw „swobody twórczości“.

Takiej burżuazyjno-indywidualistycznej, anarchistycznej interpretacji „swobody twórczości“, przeprowadzonej przez impresjonizm, ekspresjonizm i surrealizm, marksistowsko-leninowska estetyka przeciwstawia swoje pojmowanie swobody twórczości, opartej na zrozumieniu, że wolność — to poznana konieczność.

„Nie na urojonej niezależności od praw przyrody polega wolność, ale na poznaniu tych praw i na uzyskanej dzięki niemu możliwości planowego posłużenia się ich działaniem dla określonych celów. Odnosi się to zarówno do praw przyrody zewnętrznej, jak do tych, które rządzą cielesnym i duchowym bytem samego człowieka — dwóch kategorii praw, które możemy rozdzielić co najwyżej w wyobrażeniu, ale nie w rzeczywistości“*.

Ow fakt, iż Engels pisze tu o obiektywnym charakterze praw, które rządzą „cielesnym i duchowym bytem samego człowieka“, wskazuje dostatecznie jasno, że i taki rodzaj duchowej działalności człowieka, jak literatura i sztuka, opiera się na obiektywnych prawach. Głębokie badanie życia, dążące do poznania praw jego rozwoju, jest bardzo ważnym warunkiem sztuki, trwałą podstawą powstania artystycznie pełnowartościowych obrazów, niewątpliwym postulatem estetyki realizmu socjalistycznego. Swoboda twórczości radzieckiego artysty, opierająca się na badaniu i poznaniu rzeczywistości i praw nią rządzących (poznana konieczność), jest swobodą odtwarzania i wyrażania w sztuce prawdy życia, swobodą uczciwego służenia sztuką narodowi i całej postępowej ludzkości. Inna interpretacja „swobody twórczości“ nieuchronnie prowadzi do subiektywizmu i formalizmu.

Uchwały Komitetu Centralnego partii w sprawie literatury i sztuki ukazały, że nieznanomość życia, uchylanie się artystów od głębokiego badania praw jego rozwoju prowadzą do bezideowości, apolityczności, do antyludowości w sztuce, rodzą dowolność i formalistyczne kuglarstwo w zagadnieniach formy artystycznej. Wszystko to prowadzi do naruszenia podstawowych praw sztuki, do rozkładu obrazów, a w ostatecznym wyniku — do likwidacji samej sztuki.

W latach 1920—1930 w literaturze radzieckiej z dziedziny estetyki poglądy formalistyczne, negujące obiektywny charakter treści dzieł artystycznych i poznaczającą rolę sztuki, sprzymierzyły się z wymysłami wulgarnej socjologii, która rozpatrywała proces historyczny z pozycji mieńszewickich i sprowadzała cały bieg historii do działalności i walki panujących, wyzyskujących klas między sobą, a zupełnie ignorowała rolę mas ludowych i klas pracujących w historycznym rozwoju społeczeństwa. W nauce o sztuce wulgarni socjologowie negowali prawdę w sztuce, negowali realizm i ludowość, głosili, że kategorie te są „pozaklasowe“, i żądali, by sztukę rozpatrywano jako formę ideologii pokrewną nie nauce, lecz religii.

Oczywiście, religia, podobnie jak i sztuka, będąc zjawiskiem społecznym o charakterze nadbudowy, jest uwarunkowana w swym rozwoju przez bazę.

„Nawet mgliste wyobrażenia w mózgach ludzi — pisał Marks — nawet i one są koniecznymi sublimatami (produktami) ich materialnego życiowego procesu“**.

Ale z tego nie wynika, że obiektywna treść religii i sztuki jest taka sama; nie wynika, że proces twórczy i cała działalność praktyczna artysty, kompozytora, dramaturga, architekta, pisarza itd. są identyczne z procesem działalności apostołów jakiegoś systemu religijnego tylko na tej podstawie, że zarówno jedni, jak

* F. Engels, „Anty-Dühring“, Warszawa 1949, str. 112.

** K. Marks i F. Engels, „Ideologia niemiecka“, patrz: Dzieła, t. IV, wyd. ros., str. 17.

i drudzy wyrażają określony światopogląd, który w społeczeństwie klasowym jest światopoglądem klasowym, uwarunkowanym w ostatecznym wyniku przez bazę. Gdy chodzi o sztukę, to nie można zrozumieć ani jej rzeczywistej roli w walce klas, ani przyczyny długowieczności jej najwybitniejszych dzieł, jeśli bada się ją niezależnie od tego, czy prawdziwie lub fałszywie odbija rzeczywiste życie, i jeśli się ją rozpatruje tylko jako „społecznie zorganizowane doświadczenie“ danej klasy.

Przypominamy, że Lenin, krytykując Bogdanowa, zdemaskował taki punkt widzenia jako machistowski.

„Katolicyzm — pisał Lenin — jest «społecznie zorganizowany, zharmonizowany, uzgodniony» dzięki wiekom swego rozwoju; w «łańcuchu przyczynowości» *«mieści się»* on zupełnie niewątpliwie, religie bowiem powstały nie bez przyczyny, utrzymują się w masie narodu w warunkach współczesnych zgola nie przypadkowo, a naginanie się do nich profesorów filozofii jest wynikiem «działania» całkiem «określonych praw». Skoro zaś owo odznaczające się niewątpliwie powszechnością znaczenia i niewątpliwie wysoce zorganizowane doświadczenie społeczno-religijne «nie harmonizuje» 7 «doświadczeniem» nauki, to znaczy to, że między jednym a drugim istnieje zasadnicza, podstawowa różnica, którą Bogdanow zatarł, gdy odrzucił prawdę obiektywną“*.

Czy istnieje jakaś zasadnicza, podstawowa różnica między stosunkiem do rzeczywistości sztuki i religii? Z punktu widzenia estetyki realistycznej istnieje. Z punktu widzenia estetyki machistowskiej, bogdanowskiej — nie. W sporach i w walce z machistami Lenin obronił materialistyczne pojmowanie zarówno nauki, jak i sztuki. W roku 1910 w „Uwagach publicysty“ Lenin pisał:

„W *naszych* czasach wyłoniła się w dziedzinie nauki, filozofii i sztuki walka między marksistami a machistami. Jest rzeczą co najmniej śmieszną zamykać oczy na ten powszechnie znany fakt“**.

Lenin wyjaśniał, że z punktu widzenia marksizmu, w przeciwieństwie do machizmu, granice zbliżenia się naszej wiedzy do obiektywnej, absolutnej prawdy są historycznie uwarunkowane, lecz że prawda ta istnieje bezwarunkowo i bezwarunkowo się do niej zbliżamy. Historycznie uwarunkowane są zarysy obrazu, lecz bezwarunkowe jest to, że obraz ten przedstawia obiektywnie istniejący model.

„Słowem, historycznie uwarunkowana jest każda ideologia, ale każdej ideologii naukowej (w odróżnieniu na przykład od religijnej) bezwarunkowo odpowiada obiektywna prawda, absolutna przyroda“***.

Czy sztuka w odróżnieniu od religii posiada taki obiektywnie istniejący poza świadomością artysty model, z którym autorzy porównują swoje dzieła i który sztuka realistyczna stara się stopniowo, coraz pełniej odtwarzać w ciągu swego wielowiekowego rozwoju? Bez wątpienia, posiada! Jest nim właśnie życie, obiektywna rzeczywistość — odpowiadają zwolennicy realistycznej estetyki i *w tym sensie* podkreślają pokrewieństwo sztuki i nauki.

W. G. Bieliński, według którego treścią i punktem wyjścia zarówno nauki, jak i prawdziwej sztuki była realna rzeczywistość, pisał:

* W. I. Lenin, „Materializm a empiriokrytycyzm“, patrz: Dzieła, t. 14, Warszawa 1949, str. 140—141

** W. I. Lenin, „Notatki publicysty“, patrz: Dzieła, 4 wyd. ros., t. 16, str. 185.

*** W. I. Lenin, „Materializm a empiriokrytycyzm“, patrz: Dzieła, t. 14, cyt. wyd., str. 153.

...dostrzega się, że sztuka i nauka nie są tym samym, ale nie dostrzega się, że różnice między nimi tkwią nie w ich treści, lecz tylko w sposobie opracowywania tej treści. Filozof przemawia sylogizmami, poeta obrazami, ale obaj mówią o tym samym... Jeden *dowodzi*, drugi *pokazuje*, obaj zaś *przekonują*, tylko jeden z nich za pomocą dowodów logicznych, a drugi — obrazów“*.

Również Czernyszewski bronił podobnych idei o istnieniu zasadniczego podobieństwa między nauką a realistyczną sztuką.

Bieliński nieustannie podkreślał, że zadaniem zarówno poezji, jak i malarstwa jest „dochowanie wierności rzeczywistości, którą zamierzają one odtworzyć“, że sztuka „jest odbiciem rzeczywistości, powtórzoną, jak gdyby na nowo stworzonym światem“, że sztuka jest osobiwą działalnością, że jej przedmiotem jest prawda. Nie znaczy to wcale, że każde dzieło sztuki jest prawdą. Wśród dzieł sztuki i literatury nie mało jest nieprawdziwych, dających (świadczenie czy też mimo woli) zniekształcone, fałszywe wyobrażenie życia. Ale to znaczy, że wszystkie odchylenia od prawdy, wypaczenia prawdy nieuchronnie obniżają artystyczny poziom dzieł sztuki i pozbawiają je siły przekonywania oraz artystycznej wartości.

Bieliński, Czernyszewski i Dobrolubow niejednokrotnie wskazywali, że głoszenie fałszywych i reakcyjnych idei powoduje upadek sztuki, że pisarze, którzy wchodzi na tę drogę, oddalają się od ludu i sami siebie unicestwiają jako pisarzy i jako artystów (wystarczy wspomnieć wspaniały list Bielińskiego do Gogola). Współczesna schyłkowa sztuka krajów kapitalistycznych, która wymaga od artysty wypaczenia prawdy życiowej i która od dawna stała się tubą podlegaczy wojennych i obrońcą interesów imperialistycznej burżuazji, daje wymowne przykłady tego, jak wiele talentów artystów idzie na marne oraz jak wielki marazm i rozkład ogarnia samą sztukę.

Marksistowska teza, że sztuka jest zjawiskiem społecznym o charakterze nadbudowy, że w społeczeństwie klasowym ma charakter klasowy, pomaga zrozumieć całą zawilść procesu rozwoju sztuki (jego treści ideowej i form artystycznych), rozwoju uwarunkowanego walką klas i w ostatecznym rezultacie rozwojem ekonomicznego ustroju społeczeństwa.

Proletkultowcy i rappowcy zwulgaryzowali i wypaczyli marksistowską formułę o klasowości sztuki i literatury w społeczeństwie klasowym. Ujmując klasowość w machistowsko-bogdanowskim znaczeniu nie chcieli rozpatrywać historii sztuki i literatury jako historii walki dwóch podstawowych nurtów: realizmu z wszelkimi kierunkami antyrealistycznymi. Wulgaryzatorzy i trywialni socjologowie swymi formułami o klasowości sztuki przeszkadzali tylko w zrozumieniu rzeczywistej treści walki klasowej w sztuce oraz w zrozumieniu całej zawilści i różnorodności jej przejawów.

W społeczeństwie klasowym sztuka zależy od walki klas, wiąże się z nią nierozdzielnie, bierze w niej czynny udział wyrażając idee i interesy tej czy innej klasy, nie można jej przeto zrozumieć poza walką klasową i jej prawami. Czy oznacza to, że jedyną normą sztuki jest wyrażanie idei określonych klas społecznych? Wiadomo, że sztuka powstała przed podziałem społeczeństwa na klasy i że sztuka nie ginie, lecz nadal istnieje i będzie się rozwijała po likwidacji klas w społeczeństwie bezklasowym. Dlatego też prawa walki klasowej, które w ciągu tysiącleci — od schyłku ustroju wspólnoty pierwotnej do komunizmu — mają decydujący wpływ na rozwój sztuki, wcale nie przekreślają istnienia specyficznych praw sztuki.

* W. Bieliński, „Przegląd literatury rosyjskiej 1847 roku“, patrz: Wybór artykułów, Warszawa 1953, str. 329—330.

Zagadnienie związku sztuki z walką klasową i zagadnienie klasowego charakteru sztuki w społeczeństwie klasowym należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: 1) co daje sztuka tej czy owej klasie, zainteresowanej w tym, by sztuka wyrażała jej idee, broniła jej interesów, służyła jej celom klasowym w walce przeciw innym klasom społeczeństwa, i 2) jak udział sztuki w walce klas wpływa na treść ideową i formę artystyczną samej sztuki.

Jeśli na pierwsze pytanie odpowiedzieć można stosunkowo łatwo, gdyż każda klasa jest zainteresowana w tym, by sztuka zaspokajała jej potrzeby oraz wyrażała i broniła jej interesów, to odpowiedź na drugie pytanie jest bardziej skomplikowana. Aby odpowiedzieć na nie, trzeba przede wszystkim wiedzieć, o *jakiej* klasie, w jakich konkretno-historycznych warunkach jest mowa, trzeba wiedzieć, *jakie mianowicie* idee klasowe i interesy wyraża ta lub owa sztuka: reakcyjne czy też postępowe. Trzeba wiedzieć, czy i w jakim stopniu klasa ta na danym etapie swego rozwoju jest zainteresowana w prawdziwym opisie życia i w poznaniu jego obiektywnych procesów, czy też przeciwnie, boi się ona prawdy życia i nie chce liczyć się z obiektywnymi procesami jego rozwoju. Trzeba znać, jak przedstawia się stosunek interesów danej klasy do interesów mas ludowych, do podstawowych problemów historycznego rozwoju społeczeństwa danego narodu itd.

Okazuje się, że dla rozwoju i losów samej sztuki bynajmniej nie jest obojętne to, jakich idei i poglądów ona broni i czyje interesy klasowe wyraża. Znaczy to, że sztuka, jako określona ideologiczna forma świadomości społecznej, prócz praw ogólnych ma również swoje specyficzne prawa, których nie wolno bezkarnie naruszać, gdyż ich naruszanie niechybnie wywiera zgubny wpływ na samą sztukę, na jej ideowo-artystyczny poziom i na jej formę.

Można przy tym zaobserwować w rozwoju sztuki następującą prawidłowość uwarunkowaną rolą sztuki w walce klasowej. Sztuka, która służy interesom klas reakcyjnych i ginącym siłom społecznym — jest antyludowa; jest to sztuka reakcyjna w swej treści ideowej, wypacza ona rzeczywistość i nieuchronnie prowadzi również do rozkładu formy artystycznej. I przeciwnie, sztuka, która służy postępowym siłom społeczeństwa i wyraża postępowe idee, jest sztuką prawdziwą i postępową również w swojej formie artystycznej. Główne i decydujące znaczenie ma przy tym stosunek sztuki do obiektywnej rzeczywistości oraz jak najściślej z tym związane zagadnienie stosunku twórczości artysty do życia i walki mas ludowych, to jest problem *realizmu* i problem *ludowości* sztuki.

Nauka marksistowsko-leninowska wychodzi z założenia, że masy pracujące, wytwarzające wszystkie dobra materialne, są decydującą twórczą siłą społeczeństwa i że lud jest twórcą historii. „Historia rozwoju społecznego jest historią samych wytwórców dóbr materialnych, historią mas pracujących, historią ludów“*. Najzdolniejsze i najwybitniejsze indywidualności (wśród nich także utalentowani pisarze, malarze, kompozytorzy itd.) nigdy nie zdobędą sukcesu, jeśli ich działalność, ich idee i dążenia będą sprzeczne z potrzebami rozwoju społeczeństwa i nie będą związane z masami. Dążąc w swej twórczości do prawdziwego przedstawienia rzeczywistości artysta nie może poprzestać tylko na swym osobistym doświadczeniu, lecz musi opierać się na doświadczeniu ludu, przysłuchiwać się głosowi ludu, uczyć się u niego, wchłaniać jego myśli, uczucia, dążenia i pragnienia. To stanowi rękojmię prawdziwego i głębokiego zrozumienia i opisu życia w dziełach sztuki, nawet i w tych wypadkach, gdy lud nie jest bezpośrednim przedmiotem tych dzieł. Ludowość sztuki oznacza, że ujęcie i ocenę zjawiska, które opisuje artysta, prze-

* „Prawda“, 10 czerwca 1953.

nikają myśli i uczucia ludu, wyrażające się w każdym wątku, wydarzeniu i właściwości opisywanego życia. Ludowy charakter sztuki realizmu socjalistycznego stanowi oczywiście nową jakość w porównaniu z ludowością sztuki w minionych epokach. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie można zrozumieć ideowo-artystycznego znaczenia sztuki klasycznej bez ukazania jej ludowej podstawy.

Marks i Engels w swych wypowiedziach o sztuce niejednokrotnie podkreślali ścisły związek między realizmem i ludowością. W korespondencji z Lasallem wskazywali na ludowe źródła realizmu Szekspira. Marks zaznaczył, że modelem madonny Rembrandta była niderlandzka chłopka. W wypowiedziach o epokach rozwoju sztuki klasycznej — starożytnej Grecji i Odrodzenia — Marks podkreślał, że jednym z ważnych warunków i podstawą tego rozkwitu była masowa twórczość malarska i poetycka ludu pracującego — rzemieślników i chłopów. Lenin zaznaczał, że w liście Bielińskiego do Gogola znalazły wyraz nastroje chłopów pańszczyźnianych. Lenin wskazywał, że potęga realizmu Tolstoja wynika z tego, iż potrafił on z nadzwyczajną siłą odtworzyć nastrój szerokich mas uciśnionych przez istniejący ustrój, nakreślić ich sytuację, wyrazić ich żywiołowe uczucie protestu i oburzenia i z tych pozycji przeprowadzić nieubłaganą krytykę „porządków“ istniejących w przedrewolucyjnej Rosji po reformie 1861 r. Potęga realizmu Gorkiego polega zaś na tym, że Gorki „swymi wielkimi dziełami artystycznymi mocno zespolił się z ruchem robotniczym Rosji i całego świata“*.

Ludowość i realizm sztuki należy rozpatrywać w sposób konkretno-historyczny, w nierozzerwalnym związku z przebiegiem walki klasowej i ze specyfiką narodowych form kultury. We Francji w XVIII wieku ludowy charakter sztuki przejawia się inaczej niż w Anglii w XVII lub w Rosji w XIX wieku. Tak na przykład David maluje szereg patriotycznych obrazów wyrażających idee francuskiej rewolucji burżuazyjnej, odtwarza republikanów, którzy padli ofiarą kontrrewolucjonistów (Lepe-
tier, Marat, młody Barras), wzywa do naśladowania Greków i Rzymian, uważając, że bohaterstwo i cnoty obywatelskie ukazane ludowi pobudzą jego duszę i dążenie do sławy i złożenia ofiar ojczyźnie. Obok kompozycji rewolucyjnego klasycyzmu („Przysięga Horacjuszy“, „Brutus“, „Przysięga w sali do gry w piłkę“) David tworzy wspaniałe realistyczne portrety, utrwalające wyraziste sylwetki Francuzów epoki rewolucji (Danton, Barer, Zieleniarka). Klasowy burżuazyjny charakter sztuki Davida nie był sprzeczny z ludowością, lecz wiązał się z nią ściśle dlatego, że w końcu XVIII wieku we Francji interesy burżuazji w walce przeciw feudalnej monarchii nie miały jeszcze ograniczonego klasowego charakteru, lecz zbiegały się w tym czasie z interesami chłopów. Właśnie ścisły związek sztuki Davida z walką całego stanu trzeciego nadał taką siłę jego najlepszym dziełom. Przy tym abstrakcyjność i uniwersalność form estetycznych rewolucyjnego klasycyzmu nie była sprzeczna z tymi zadaniami, lecz ułatwiała ich rozwiązanie, bowiem w tych formach artystycznych rewolucjoniści francuscy znajdowali „...iluzję, jakich im trzeba było, by ukryć przed sobą burżuazyjnie ograniczoną treść swych walk...“** Sztuka ta w treści burżuazyjna była jednocześnie i ludowa, co potęgowało siłę jej realizmu i dawało artystom możliwość, chociaż ograniczoną, prawdziwego odzwierciedlenia niektórych stron rzeczywistości i jej procesów.

Rosyjscy rewolucyjni demokraci oraz postępowi pisarze i artyści drugiej połowy XIX wieku, którzy swoimi dziełami przygotowywali obalenie absolutyzmu i ucisku

* W. I. Lenin, „Bajka prasy burżuazyjnej o wykluczeniu Gorkiego“, patrz: *Dzieła*, wyd. ros., t. 16, str. 86.

** K. Marks, „Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte“, patrz: K. Marks i F. Engels, *Dzieła wybrane w dwóch tomach*, Warszawa 1949, t. I, str. 230.

panszczyźnianego, nie musieli w odróżnieniu od Francuzów końca XVIII wieku szukać sztucznych form i złudzeń, do których uciekał się rewolucyjny klasycyzm we Francji w okresie rewolucji burżuazyjnej. Widzimy, że w Rosji drugiej połowy XIX wieku sztuka „pieriedwiżników“ w malarstwie i „potężnej garstki“ w muzyce wyraża realizm i ludowość znacznie dojrzalej niż francuska sztuka rewolucyjna XVIII wieku.

Problem pozycji klasowych, ludowości i realizmu artysty jest często skomplikowany. Niekiedy przywiązanie artysty do interesów określonej klasy społecznej może być sprzeczne z obiektywną wymową jego dzieł, jeśli są one realistyczne. Tak na przykład Balzak, który, według określenia Engelsa, w swojej „Komedii ludzkiej“ przedstawił nader wspaniałą, realistyczną historię społeczeństwa francuskiego, był legitymistą, jego dzieła zaś są niekończącą się elegią na niepowstrzymany rozkład wyższych sfer społecznych. Balzak sympatyzował z klasą skazaną na zagładę, lecz pokazał prawdziwie nieuchronność upadku arystokratów i dostrzegł ludzi przyśłości w republikańskich bohaterach. W tym — podkreślał Engels — przejawiało się jedno z największych zwycięstw realizmu, jedna z cenniejszych właściwości Balzaka, który musiał wystąpić przeciw swoim własnym sympatiom klasowym i politycznym uprzedzeniom.

Przywiązanie do prawdy życiowej, przywiązanie do realizmu może nawet skłonić tego czy innego artystę, należącego do klasy panującej, do zerwania ze swoją klasą i wystąpienia przeciw niej, tak jak to uczynił na przykład Lew Tolstoj.

Jednocześnie historia literatury i sztuki zna wiele przykładów przeciwnych, kiedy artysta lub pisarz sprzeniewierzał się szczytnym ideałom sztuki, zdradzał prawdę, zapominał o swojej odpowiedzialności wobec ludu i dla dogodzenia panującym klasom wyżyłkiewicz tendencyjnie wypaczał rzeczywistość w swoich utworach i w rezultacie zaprzepaszczał swój talent.

Postulat wiernego odtworzenia rzeczywistości w sztuce, który głosi estetyka realistyczna, to coś znacznie więcej niż zwykły wymóg jednego z kierunków artystycznych. Jest to konieczny warunek pełnej wartości dzieła artystycznego, warunek istnienia i rozkwitu wszelkiej prawdziwej sztuki. Jest to zarazem warunek rzeczywistego rozwoju talentów i zdolności artystów.

Cała historia sztuki potwierdza tezę, że wierne odtworzenie rzeczywistości jest najważniejszym obiektywnym prawem sztuki realistycznej. Goethe mówił, że dopóki poeta wyraża garść swoich subiektywnych wrażeń, nie można go jeszcze nazywać poetą. Dopiero kiedy potrafi opanować cały świat i znaleźć dla niego wyraz artystyczny, dopiero wtedy staje się poetą. Wówczas jest niewyczerpanym twórcą, wiecznie nowym, podczas gdy subiektywna natura szybko się wyczerpuje i ginie całkowicie zmanierowana.

„Chcę panu coś odkryć — powiedział kiedyś Goethe do Eckermanna — i pan w swoim życiu często spotyka się z potwierdzeniem tego. Wszystkie epoki, które się cofają i zmierzchają, są subiektywne, natomiast wszystkie epoki kroczące naprzód mają kierunek obiektywny“*.

Uwaga ta ma ważne znaczenie dla zrozumienia historii sztuki. Rzeczywiście, epoki rozkwitu sztuki zawsze posiadały kierunek obiektywny, to jest były okresami rozwoju *realizmu*. I odwrotnie, subiektywizm i zmanierowanie to nieodłączne oznaki epok upadku sztuki, między innymi również współczesnego burżuazyjnego formalizmu, który głosi jako główne hasło całkowitą anarchię „geniusza“ — artyści w stosunku do obiektywnej rzeczywistości i negację obiektywnego charakteru praw

* Eckermann, „Rozmowy z Goethem“, Lipsk, Insel-Verlag, str. 215—216.

rządzących sztuką. Dlatego właśnie konsekwentna walka z formalizmem i wszelkimi jego przejawami w sztuce jest doniosłym obowiązkiem radzieckich artystów i teoretyków sztuki.

II

Stosunek realistycznej sztuki do obiektywnej rzeczywistości i zachodzących w niej procesów znajduje wyraz w tym, jak artysta typizuje zjawiska życia. Sam problem typowości tych lub owych obrazów w dziele sztuki zakłada konfrontację tych obrazów z rzeczywistością oraz umiejętność prawidłowego analizowania jej procesów. Niezależnie od swojego talentu czy geniuszu oraz śmiałej fantazji twórczej i miśtrzostwa pisarz, malarz, aktor, reżyser, którzy chcą stworzyć żywe, wartościowe obrazy, muszą uciekać się do realistycznej typizacji: wszelka samowola w stosunku do rzeczywistości jest tu wykluczona. Pod tym względem realistyczna sztuka i nauka są ze sobą spokrewnione: typowość w sztuce i prawo w nauce opierają się na procesach życia przyrody i stosunków ludzkich, na procesach, które istnieją obiektywnie, poza świadomością uczonego lub artysty.

Podkreślając obiektywny charakter praw marksizm uczy, że prawo nie jest czymś przypadkowym, jednostkowym, zewnętrznym; prawo wyraża wewnętrzny związek, wewnętrzne istotne stosunki, związki przyczynowe, wyraża istotę danego zjawiska. Również realistyczne dzieło sztuki, które głęboko i prawdziwie przedstawia rzeczywistość, nie może ograniczyć się do przypadkowych i zewnętrznych przejawów, lecz musi oddać istotę, wewnętrzny związek zjawisk rzeczywistości. W odróżnieniu jednak od nauki, która operuje sformułowaniami logicznymi, sztuka ukazuje istotę zjawisk w formie żywych obrazów artystycznych. Ideowa i artystyczna siła dzieła sztuki zależy wprost od głębi i typowości jego obrazów. Typizacja nie jest zatem tylko jednym z postulatów stawianych sztuce, lecz prawem realistycznej sztuki, prawem o charakterze obiektywnym. Wszelkie wykroczenie przeciw niemu odbija się zgubnie na ideowej treści i formie, na całej strukturze dzieła sztuki.

Klasycy rosyjskiej rewolucyjno-demokratycznej estetyki przykładali ogromne znaczenie do problemu typowości i realizmu w sztuce. Bieliński pisał:

„Gdy w powieści lub w opowiadaniu brak obrazów i postaci, brak charakterów, nie ma nic *typowego* — to choćby wszystko, o czym się w nich opowiada, zostało jak najwierniej i jak najstaranniej odtworzone z natury, czytelnik nie znajdzie tam nic naturalnego, nie dostrzeże niczego, co byłoby trafnie podpatrzone i zręcznie uchwycone. Postacie będą mu się myliły w oczach, w toku opowiadania dojrzy tylko płataninę niezrozumiałych zdarzeń. Nie wolno bezkarnie łamać zasad sztuki“^{*}.

W estetycznych poglądach klasyków marksizmu problem typowości w sztuce i literaturze zajmuje jedno z centralnych miejsc. Engels pisał, że realizm zakłada prócz prawdy szczegółów również prawdę w odtwarzaniu typowych charakterów w typowych okolicznościach; uważał za zaletę realistycznego utworu, jeśli jego charakterystyka została dokładnie zindywidualizowana, tak że każda postać stanowi typ i zarazem w pełni określoną jednostkę.

Zagadnienie typowości jest centralnym zagadnieniem realizmu socjalistycznego: tu właśnie rozstrzyga się problem artystycznego uogólnienia oraz możliwości przedstawiania w sztuce istotnych zjawisk życia w konkretnych obrazach i ukazywania w ten sposób obiektywnych procesów zachodzących w rzeczywistości.

Dla twórczej praktyki sztuki radzieckiej zasadnicze znaczenie ma teoretyczne wy

^{*} W. Bieliński, „Przegląd literatury rosyjskiej 1847 roku“, patrz: Wybór artykułów, cyt. wyd., str. 319.

jaśnienie problemu typowości w sztuce realistycznej, problemu, który po XIX Zjeździe partii znalazł się w centrum zainteresowań naszej krytyki i estetyki. W referacie sprawozdawczym KC towarzysz Malenkov poświęcił wiele uwagi wyjaśnianiu marksistowskiego pojmowania typowości w realistycznej sztuce i tym samym zdemaskował podstawę teoretyczną miernych, nudnych, szarych utworów, które nie odzwierciedlają rzeczywistości radzieckiej, a nawet często ją zniekształcają; a takich dzieł mamy jeszcze sporo.

Aby dzieło sztuki mogło wyplenić z życia wszystko, co negatywne, co gnije i obumiera, aby dzieło sztuki mogło ujawniać i ukazywać wartościowe duchowe zalety i typowe pozytywne cechy charakteru prostego człowieka, artysta musi zrozumieć, że typowość w sztuce nie jest jakąś przeciętną statystyczną, elementem często powtarzającym się, pozbawionym głębokiej treści i wyrazistej formy, kopią natury.

Skąd przenikła do radzieckiej sztuki i krytyki fałszywa koncepcja typowości jako owej „przeciętnej statystycznej“, jako czegoś powszedniego i najbardziej rozpowszechnionego, co jakoby wyklucza możliwość kondensacji, charakterystycznego intensyfikowania opisu, podkreślania istoty zjawisk?

To fałszywe, wrogie realizmowi pojmowanie typowości powstało na skutek wpływu, jaki wywarły na sztukę radziecką estetyczne idee burżuazyjnego *naturalizmu*. W swoim czasie teoretycy naturalizmu występowali z krytyką typowych obrazów artystycznych o ogromnej sile uogólnienia, które stworzyli klasycy realizmu. Warto przypomnieć teraz motywy tej krytyki naturalistycznej.

W dziełach Szekspira i Balzaka siła uogólnienia artystycznego, świadome przejaskrawianie podkreślające istotę zjawiska są środkiem typizacji. Dlatego też naturaliści zaatakowali ich postacie. Uważali, że Balzak jest prawdziwy tylko tam, gdzie opisuje wnętrza domów, stroje; gdy jednak przechodzi do charakterów — bierze on rozbrat z prawdą.

„Charaktery Balzaka są wyjątkami, są nietypowe. Jego bohaterowie to dziwni geniusze, o władnięci gigantycznymi pomysłami, które mają poruszyć z posad ziemię. Kiedy Balzak przedstawia polityka, to wybitniejszego od Richelieu, kiedy opisuje malarza, to większego od Michała Anioła“

— pisał Hipolit Castil w tygodniku „La Semaine“ z 4 października 1846 roku. Czyniąc Balzakowi taki zarzut krytyk wychodził już z założenia, że zjawisko typowe jest zjawiskiem powszednim.

Jeszcze dobitniej wyraził ten pogląd w swoich artykułach teoretycznych o naturalizmie Emil Zola (którego twórcza praktyka zadawała kłam jego naturalistycznej teorii). Zola twierdzi, że powieści Balzaka zniekształcają rzeczywistość właśnie przez skłonność do wyolbrzymiania bohaterów, że Balzakowi wciąż się wydaje, iż jego postaciom wciąż brak gigantyczności. Zola wyjaśnia, że pisarz-naturalista pragnący napisać powieść powinien tylko gromadzić i badać materiały.

„Po zebraniu tych dokumentów powieść... sama się ułoży. Powieściopisarzowi pozostaje tylko logiczne rozdzielanie wydarzeń. Ze wszystkiego, co słyszał, powstanie wątek dramatyczny, wydarzenie potrzebne do zbudowania szkieletu książki. Utwór już nie jest zainteresowany w niezwykłości wydarzenia; przeciwnie, im ono banalniejsze i powszedniejsze, tym będzie bardziej typowe“.

Dlatego właśnie Zola wypomina Balzakowi postać Vautrina. „Oto co nazywam fantasmagorią Balzaka“ — pisał Zola. Z tym nie można się zgodzić.

Balakowski Vautrin jest zbiegłym galernikiem, człowiekiem obdarzonym niepospolitą siłą fizyczną, korzystającym z pomocy świata przestępców w walce ze

społeczeństwem francuskim. Spotkawszy w kołach najbogatszej magnaterii zajmującej najwyższe, najbardziej reprezentacyjne stanowiska w społeczeństwie takich podobnych do siebie zatwardziałych zbrodniarzy, Vautrin zostaje w końcu komisarzem policji, a następnie poświęca się polityce wewnętrznej. Nic dziwnego, że rządowi Ludwika Filipa nawet złagodzona postać Vautrina wydała się społecznie niebezpieczna i minister spraw wewnętrznych zakazał wystawiać sztukę „Vautrin” nazajutrz po premierze.

Czyż można uważać Vautrina za postać nietypową dlatego tylko, że nie jest postacią powszednią, często spotykaną? Oczywiście, że nie! W Vautrinie Balzak stworzył postać o ogromnej sile uogólnienia i z jego pomocą mógł wydobyć na jaw i przedstawić sprzeczności społeczeństwa burżuazyjnego, jego obłudną moralność, mógł pokazać bezpośredni kontakt świata przestępczego z wyższymi sferami, z arystokracją, finansjerą i z kołami rządzącymi burżuazijną Francją. Dzięki swej twórczej wyobraźni Balzak stworzył prawdziwie realistyczne uogólnienie, które ukazuje typowe cechy i charaktery społeczeństwa burżuazyjnego i zachowuje demaskatorską wartość do dzisiaj. Mimo woli myślimy o Balzaku, kiedy czytamy w pismach o wykryciu związków tego czy innego senatora, męża stanu albo magnata finansowego krajów kapitalistycznych ze światem gangsterów i przestępców.

Według naturalistycznej koncepcji typowości w sztuce postać Shylocka w „Kupcu weneckim” Szekspira jest jeszcze bardziej fantastyczna, a nawet całkowitym absurdem. Któż to widział, by lichwiarz wycinał funt mięsa z ciała swego dłużnika? A przecież wedle marksistowsko-leninowskiej koncepcji typowości jako elementu, który najpełniej i najostrzej wyraża istotę danej siły społecznej, postać Shylocka jest typowa i stanowi wspaniałe osiągnięcie realistycznego geniuszu Szekspira. W Shylocku znalazła wyraz nie tylko bezwzględność lichwiarskiego kapitału, lecz także szereg innych charakterystycznych cech burżuazji, przede wszystkim zaś obłuda i formalność prawa burżuazyjnego. W scenie sądowej za każdym razem, kiedy Porcja potwierdza, że za przeterminowanie weksla Shylock może „całkiem legalnie” wyciąć funt mięsa, Shylock woła: „O mądry, o uczony, o czcigodny sądzie!” I nie chcąc słuchać żadnych argumentów, żąda funta mięsa; reszta nic go nie obchodzi.

Głęboka treść ideowa i oparta na świadomym wyostrzaniu i przejawianiu obrazów typowość szekspirowskiego „Kupca weneckiego” rozpowszechniły imię Shylocka i pozwoliły Leninowi posłużyć się tą postacią w walce z najzaciętszymi wrogami rewolucji socjalistycznej. Lenin demaskuje renegata Kautskiego, który

„...bezwstydnie upiększa burżuazyjną demokrację, przemilczając na przykład to, jak sobie poczynają najbardziej demokratyczni i najbardziej republikańscy burżuazja w Ameryce albo Szwajcarii wobec strajkujących robotników.

O, przemądry i uczony Kautsky milczy o tym! Ten uczony działacz polityczny nie rozumie, że przemilczanie tego — to podłość...

O uczoności! Co za wyrafinowana służalczość wobec burżuazji!“*

Lenin pisze:

„Kautsky... «zapomniał»... «oduczył się» zadawać pytanie: demokracja dla jakiej klasy? Rozumuje on ze stanowiska «czystej» (czyli bezklasowej? czy pozaklasowej?) demokracji. Argumentuje jak Shylock: «funt mięsa», nic więcej. Równość wszystkich obywateli — inaczej nie ma demokracji“**.

* W. I. Lenin, „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky“, patrz: Dzieła wybrane w dwóch tomach, Warszawa 1951, t. II, str. 390—391.

** Tamże, str. 394.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla rozwoju sztuki mają charaktery typowe, w których znalazł wyraz „nowy kierunek ludowego życia“, jak na przykład postać Katarzyny w „Burzy“ Ostrowskiego. Postać Katarzyny nie będzie przekonywająca, jeśli spojrzymy na nią z pozycji wulgarnej, naturalistycznej koncepcji typowości, nie można bowiem uważać za rozpowszechnione masowe zjawisko w życiu rosyjskim połowy XIX wieku, by młoda kobieta, wydana za męża bez miłości i strasznie gnębiona, zdradziła męża, potem publicznie się kajała w cerkwi i wreszcie popełniła samobójstwo rzucając się do rzeki. Ale właśnie w niezwykłym, nie spotykanym przedtem postępowaniu Katarzyny wobec „Królestwa ciemności“ Dobrołubow widział typową cechę jej charakteru, artystyczną siłę i ludowość tej postaci. Na przykładzie Katarzyny wykazał, jak w ludziach dotąd uciskanych, uległych i pokornych budzi się świadomość prawdy i prawa, zdrowy rozsądek i potrzeba swobodnego życia, świadomość, że nie można znosić dłużej gwałtu zuchwałych i zdziczałych despotów. Dobrołubow dowiódł, że bohaterka „Burzy“ ucieleśnia silny, rosyjski charakter, skupiony, zdecydowany, obdarzony poczuciem prawdy i ofiarny w tym sensie, że woli śmierć od życia, którego zasady budzą odrazę; taki charakter, zdaniem Dobrołubowa, „odpowiada nowemu etapowi naszego życia ludowego“.

Nie należy jednak sądzić, że typowość w sztuce jest możliwa tylko tam, gdzie autor przedstawia ludzi dużego formatu, o zdecydowanym, mocnym charakterze i silnych namiętnościach. Natury mierne i nędzne, ludzie szarzy i nudni, których spotyka się często w życiu, stanowią także cenny materiał dla kształtowania w sztuce wyrazistych i artystycznie wartościowych postaci. Ale w tym wypadku siła typowego uogólnienia, świadomego przejaskrawienia powinna zmierzać do ukazania nicości, szarości, filisterskiej wulgarności tych postaci i do wyjaśnienia ich istoty społecznej.

W. Lenin i J. Stalin powoływali się nieraz na wymowne postacie literatury rosyjskiej w walce z wrogami partii i narodu radzieckiego, ze wszystkim, co się przeżyło i skostniało; typowość tych postaci jest bowiem tak potężna, że stały się one synonimami takich zjawisk i rysów charakteru, jak „chlestadowszczyzna“, „maniłowszczyzna“, „obłomowszczyzna“, które długo zachowują swoją żywotność nawet w innych warunkach społecznych.

Lenin, demaskując przeżytki przeszłości, mówił:

„Był taki typ rosyjskiego życia — Obłomow. Leżał on ciągle na łóżku i robił plany. Wiele upłynęło od owej pory czasu. Rosja przeprowadziła trzy rewolucje, ale mimo wszystko Obłomowowie pozostali, Obłomow bowiem był nie tylko ziemianinem, lecz także chłopem, i nie tylko chłopem, lecz także inteligentem, nie tylko inteligentem, lecz także robotnikiem i komunistą“.

Krytykując w 1922 roku nierobów, którzy na próżno tracili czas w niekończących się komisjach i na niekończących się zebraniach, Lenin konstatawał, że „stary Obłomow pozostał i trzeba go długo myć, czyścić, trzepać i tłuc, aby z niego był jakiś pożytek“*.

Podczas jednego ze spotkań ze Stalinem aktorzy MCHAT-u powiedzieli mu, że teatr przygotowuje przedstawienie „Martwe dusze“ Gogola. Towarzysz Stalin pochwalił zamiar inscenizacji wspaniałego dzieła Gogola. „Zamyślił się i jakby w odpowiedzi na własne myśli powiedział: «Przecież i my mamy swoich maniłowów, nozdriewów i sobakiewiczów»...“**

* W I. Lenin, „O międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji Republiki Radzieckiej“, patrz: Dzieła, 4 wyd. ros., t. 33, str. 197.

** „Sowieckojie Isskustwo“, 21 grudnia 1939.

Shylock, Hamlet, Don Kichot, Faust, podobnie jak Katarzyna, Oblomow, Chlestadkow, Rachmietow i inne typowe postacie światowej sztuki nie występują w pełnej postaci w codziennym życiu. Są one rezultatem obserwacji i nagromadzenia materiałów, zestawienia, porównania i selekcji najbardziej istotnych i charakterystycznych zjawisk z pominięciem przypadkowych przejawów, są wynikiem myśli i twórczej fantazji artysty, który w jednej postaci połączył i skoncentrował rysy spostrzeżone u wielu ludzi. Ale obiektywną podstawą, gruntem i materiałem dla wielkich postaci typowych w sztuce jest okoliczność, że te rysy charakteru spotykamy w życiu w formie mniej wyrazistej i skoncentrowanej u wielu osób pomniejszych;

„I oto z tych drobnych, jak cegły, z których buduje się wieże czy dzwonnice, mistrzowie słowa wyobrazili, «wymyślili» uogólniając «typy» ludzkie — typy powszechnie znane. Każdego kłamcę nazywamy już Chlestadkowem, lizusa — Mołczalinem, obłudnika — Tartuffem, zazdrośnika — Otellem itd.“*

Postacie typowe stanowią zatem uogólnienia artystyczne. Kiedy autor je tworzył, jego założeniem było realne życie, głębokie i wszechstronne studium i zrozumienie rządzących nim praw obiektywnych. Ale do zrozumienia tych praw nie wystarczą same obserwacje; potrzebna jest także twórcza fantazja, wyobraźnia, domysł, wymysł.

Naturaliści występowali zawsze przeciw tej metodzie tworzenia artystycznych postaci. Ulegając wpływom pozytywizmu burżuazyjnego A. Comte'a, Spencera, Taine'a i wulgarnego materializmu, naturaliści głoszą, że w analizie społeczeństwa ludzkiego należy stosować te same metody, co w analizie przyrody. Zjawisko społeczne jako zjawisko ludzkie należy niewątpliwie zaliczać do zjawisk fizjologicznych — twierdził Comte. Estetyka naturalistyczna chętnie podkreśla „naukowość“ swojej metody twierdząc, że proces twórczości artystycznej przebiega według tych samych praw co naukowe badanie przyrodnicze.

Zamiast powieści wyobraźni naturaliści żądają powieści obserwacji i doświadczenia. Wystarczy, powiadają, gromadzić materiały — „powieść napisze się sama“. Nie trzeba *wymyślać* fabuły, przeciwnie, im ona banalniejsza i ogólniejsza, tym będzie bardziej typowa. Nie trzeba łączyć i skupiać w jednej postaci charakterystycznych cech spostrzeżonych u wielu ludzi, dążąc do jedności indywidualnych i społecznych właściwości tej postaci. Wystarczy jedynie opisać człowieka, który wkroczył w orbitę obserwacji autora. Im częściej spotykamy takiego człowieka, im jest on powszechniejszy, tym bliższy jest *przeciętnej statystycznej*, a to, zdaniem naturalistów, jest „typowe“. Przy tym teoretycy naturalizmu pyszną się swoją „bezsronnością“, odrzuceniem uogólnień oraz odrazą do analizy społecznych źródeł i przyczyn zjawisk, jak również swoją antypolitycznością i bezideowością.

Estetyczne tezy naturalizmu są wrogie zasadom ideowego, klasycznego realizmu, wymagają one bowiem, by artysta wyrzekł się uogólnień artystycznych i zamienił się w obojętnego fotografa, by wyrzekł się ideowego przemyślenia rzeczywistości, *myślenia obrazami*.

Estetyka naturalizmu wulgaryzuje bardzo i upraszcza problem związku między rzeczywistością a sztuką, zakładając, że wystarczy po prostu *przenieść* na stronicę książki czy na płótno obrazu pierwsze lepsze, najbardziej powszednie fakty i zjawiska życia, by stworzyć prawdziwe dzieło sztuki. Ten zasadniczy błąd zdarza się także w twórczości artystów radzieckich. Sztuka — pisał Balzak — tym właśnie

* M. Gorki, „O tym, jak uczyłem się pisać“, patrz: Wybrane artykuły literacko-krytyczne, wyd. ros., 1941, str. 226.

różni się od życia, że w życiu każdy fakt jest prawdziwy dlatego, że istnieje naprawdę. Ażeby przenieść go ze sfery akcji życiowej w sferę uprawdopodobnionej „akcji” książkowej, pisarz musi pokazać nam wszystkie jego korzenie.

Pisarz, który po prostu przenosi na płótno, do dramatu lub zamienia w marmur bądź w dźwięki to, co widzi w życiu nawet jeśli są to rzeczy, które się zdarzają często bez twórczego przepracowania zaobserwowanych faktów i zjawisk, jeszcze nie odtwarza typowego przejawu, nie tworzy obrazu. Takie jest obiektywne prawo sztuki; łamanie tego prawa prowadzi do utworów miernych, bladych i nudnych. Świadczą o tym na wystawach obrazy impresjonistycznie surowe, pozbawione kompozycji, wyrazistych typowych postaci, kolorytu, szare, bez treści, kopiujące naturalistycznie przypadkowe zjawiska bez żadnej selekcji i uogólnienia. Świadczy o tym także wiele nudnych powieści przeładowanych drobnymi faktami, bez żywej akcji i prawdziwych charakterów, opisujących kolejno naturalistycznie wszystko, co autor widział. Tymczasem niektórzy krytycy radzieccy wysunęli tezę, która upraszcza i wulgaryzuje zagadnienie stosunku sztuki do rzeczywistości w warunkach radzieckich. Ci krytycy, słusznie podkreślając zasadniczą różnicę między rzeczywistością socjalistyczną a poprzedzającymi ją antagonistycznymi klasowo formacjami społecznymi, jednostronnie i w sposób nazbyt uproszczony, mechaniczny stosują do sztuki formułę: „piękno — to nasze życie!” W rezultacie dochodzą do błędnej, naturalistycznej tezy, która utożsamia sztukę z rzeczywistością.

Łatwo jest zauważyć związek między naturalistycznym utożsamianiem sztuki z rzeczywistością i ową fałszywą koncepcją typowości, o której mówił towarzysz Malenkov w swoim referacie na XIX Zjeździe partii. Podobne „teorie” w gruncie rzeczy sugerują artyście, że przedstawianie w sztuce negatywnych zjawisk i obrazów życia, a tym bardziej wyostrenie ich jest zadaniem nieaktualnym, gdyż życie nasze jest piękne i wobec tego te negatywne zjawiska i obrazy są rzekomo *nietypowe* dla rzeczywistości radzieckiej. Za taką „teorię” nosiciele wad, braków i przeżytków kapitalizmu, ludzie fałszywi, których spotyka się jeszcze w naszym życiu, mogą tylko podziękować krytykom, gdyż teoria ta pomaga im wymknąć się oślepijącemu światłu reflektorów sztuki, uniknąć ostrza satyry i zdemaskowania.

Równie fałszywe wnioski z naturalistycznego utożsamiania sztuki z rzeczywistością radziecką wynikają też, gdy idzie o pozytywne postacie. Sugeruje się artystom, że skoro bohaterami naszego życia są prości, zwyczajni ludzie, to nie potrzeba sobie łamać głowy nad stworzeniem obrazu artystycznego, nad poznawaniem i porównywaniem wielu ludzi, nie potrzeba zajmować się selekcją i uogólnieniem najbardziej charakterystycznych cech i koncentrowaniem ich w jednej wielkiej i wyrazistej pozytywnej postaci. Przecież, jak wiadomo, w tym, co jednostkowe, przejawia się też to, co ogólne, a zatem, głosząc naturaliści, wystarczy wiernie przenosić do utworów te poszczególne zjawiska, fakty i postacie, które artysta spotyka w naszej rzeczywistości, skoro rzeczywistością tą jest socjalizm, i niemal automatycznie powstaną dzieła sztuki... realizmu socjalistycznego. Jest to pogląd zupełnie fałszywy, a jednak niemało jeszcze spotyka się w radzieckiej sztuce i literaturze dzieł stworzonych według tej właśnie metody.

Często wyczuwa się w powieści lub w obrazie, że autor obserwował i badał tylko jeden obiekt i tylko na tej podstawie tworzył swoje dzieło. Nic też dziwnego, że w takim przypadku nawet niewątpliwie utalentowani autorzy tworzą obrazy niedostatecznie wartościowe, że to obniża poziom ich dzieł (na przykład obraz A. Płastowa „Kolacja traktorzystów”, powieść W. Panowej „Jasny brzeg”).

W sztuce i literaturze radzieckiej zagadnienie typowości ma jeszcze większe znaczenie niż w realistycznej sztuce minionych epok, artysta radziecki tworzy bowiem

w oparciu o twórczą metodę realizmu socjalistycznego i kieruje się w badaniu i poznawaniu życia wielką nauką Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina. Pisarze i artyści radzieccy powinni tworzyć wyraziste, prawdziwie typowe postacie, które mogłyby służyć przykładem ludziom radzieckim. Dopiero wówczas sztuka radziecka spełni swoją wielką rolę ideowo-wychowawczą. Dopiero wówczas artysta radziecki nie w deklaracjach, lecz w *samej twórczości*, w samym procesie artystycznego uogólniania, w procesie *typizacji* zjawisk rzeczywistości i tworzenia postaci przejawia *partyjność* komunistyczną i stanie się godnym zaszczytnego miana „inżyniera dusz ludzkich“.

W wyniku zwykłego, naturalistycznego kopiowania powszechnych zjawisk rzeczywistości artysta nie jest w stanie dać słusznego artystycznego uogólnienia, gdyż nie może zorientować się w tym, co przypadkowe, a co prawidłowe, nie może zrozumieć głównych tendencji rozwoju, odróżnić tego, co nowe, postępowe, wzniosłe, od tego, co przemija, chyli się ku upadkowi, obumiera; nie potrafi on również sztuką swoją pomóc nowemu w walce ze starym. Fałszywe pojmowanie typowości w sztuce nieuchronnie prowadzi do złamania zasady partyjności.

Teoria, która głosi, że typowe jest tylko to, co występuje najczęściej, co jest najbardziej rozpowszechnione, jest szkodliwą teorią. Jest ona bezpodstawna, zarówno jeśli idzie o negatywne, jak i o pozytywne zjawiska rzeczywistości radzieckiej. W myśl tej „teorii“ artysta nie powinien dostrzegać i opisywać negatywnych zjawisk, które występują jeszcze w naszym życiu, nie są to bowiem zjawiska najbardziej rozpowszechnione, a co za tym idzie, nie są to zjawiska „typowe“. Z drugiej strony nowe i pozytywne zjawiska i tendencje rzeczywistości radzieckiej (praca nowatorów, różnorodne formy inicjatywy ludzi radzieckich itp.) występują na początku jako młode pędy, jako zarodki tego, co najbardziej postępowe, i oczywiście nie są jeszcze na początku szeroko rozpowszechnione. Wynikałoby więc z powyższego, że i pędy nowego są również „nietypowe“ i artysta nie powinien ich dostrzegać i odtwarzać. Takie pojmowanie typowości jest szkodliwe, dlatego że demobilizuje artystę radzieckiego, pozbawia go przenikliwości, przytępia jego wycucie, przeszkadza mu trafnie dostrzegać i pojmować życie w rozwoju, poraża jego aktywną postawę wobec rzeczywistości i zachodzących w niej procesów.

Świadome podkreślanie, przejawianie, wyostrzanie postaci zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, jeśli tylko opiera się na słusznym uchwyceniu i zrozumieniu przez artystę istoty danej siły społecznej, nie tylko nie wypacza życia, lecz przeciwnie, głębiej je odsłania i ukazuje, pomaga lepiej zrozumieć je i przeobrazić. W artykule o realizmie socjalistycznym Gorki podkreślał, że w stosunku do współczesności pisarz „powołany jest do spełnienia jednocześnie dwóch zadań: akuszerki i grabarza“*.

Dlatego też artysta nie powinien czekać, aż rozwinie się w pełni jakaś negatywna tendencja, zrodzona oporem tego, co stare i przeżyte, aż pojawią się stale spotykane, często powtarzające się zjawiska negatywne, mogące przynieść poważne szkody naszej sprawie. Artysta radziecki, gdy tylko zauważy początek tej negatywnej tendencji i zrozumie, jakie mogą być jej następstwa, jeśli nie napotka ona w swym dalszym rozwoju żadnych przeszkód, ma prawo, a nawet obowiązek stworzyć takie typowe wyjawione postacie i sytuacje, które ujawnią istotę tej tendencji w jej perspektywie. Artysta może nawet pokazać, podkreślając i wyolbrzymiając, już rezultat tej tendencji. Tym samym pomoże w porę dostrzec tę tendencję i zwrócić uwa-

* M. Gorki, „O realizmie socjalistycznym“, patrz: Wybór artykułów literacko-krytycznych, wyd. ros., str. 298.

gę na jej rzeczników, odsłonić jej korzenie i przyczyny, pokazać jej związki z innymi siłami i tendencjami, pomoże pozytywnym siłom nowego w walce przeciw wszystkiemu, co stare i przeżyte. Typowość jako uogólnienie i wyjaskrawienie okaże się w danym wypadku sferą przejawiania się partyjności w realistycznej sztuce.

Jednym z przykładów takiej realistycznej wnikliwości i odwagi pisarza w wydobywaniu negatywnych tendencji jest opowiadanie W. Owieczkina „Dzień powszedni w rejonie“, które pokazało, jak formalny, bezduszny stosunek sekretarza rejkomu do wykonania planu dostaw zbożowych w rejonie hamuje rozwój przodujących kolchozów i rodzi konsumpcyjne nastroje w zacofanych kolchozach.

Artysta nie powinien także czekać, aż jakaś pozytywna tendencja, powstająca w rezultacie walki nowych, socjalistycznych elementów z ginącymi i starymi, rozwinie się sama, szeroko się rozpowszechni i weźmie górę w życiu. Sztuka socjalistycznego realizmu nie może wlec się w ogonie wydarzeń i być ich zwykłym rejestratorem. Artysta jest obowiązany i uprawniony być czynnym obserwatorem. Nowe początkowo występuje w zarodku, łatwo go można nie zauważyć, pozwolić mu zwiędnąć. Artysta-realista, gdy tylko zauważył kiełki nowego i zrozumiał ich znaczenie, winien potęgą swej sztuki pomóc im i ich rzecznikom — przodującym ludziom.

O umiejętności dostrzegania w życiu zjawisk, które zawierają w sobie to, co zasadniczo nowe — socjalistyczną treść, o umiejętności poparcia w porę tego nowego świadczą przykłady stosunku Lenina do komunistycznych subotników (artykuł „Wielka inicjatywa“) oraz Stalina do współzawodnictwa socjalistycznego (przedmowa do broszury E. Mikulinej „Współzawodnictwo mas“).

Te postacie z literatury i sztuki, w których udało się autorom odtworzyć wyrazistą, żywą indywidualność i oddać typowe, pozytywne cechy charakteru przodującego człowieka i jego wysoki poziom moralny, stały się dzięki temu przykładem, na którym wychowywały się całe pokolenia. Przypomnijmy sobie Rachmietowa Czernyszewskiego („Co robić?“), Pawła Własowa i Niłownę Gorkiego („Matka“). W sztuce radzieckiej ogromne znaczenie wychowawcze mają postacie: Czapajew, Paweł Korszagin, bohaterowie „Młodej Gwardii“, Mieriesjew, Woropsajew i inni ulubieni bohaterowie ludzi radzieckich.

Krytycy, którzy bronią poglądu typowości jako czegoś powszedniego, jako „średniej statystycznej“, czegoś najbardziej rozpowszechnionego i często spotykanego, chcą uzasadnić jej użyteczność dla sztuki radzieckiej powoływaniem się na to, że bohaterami radzieckiej rzeczywistości, a zatem bohaterami radzieckiej sztuki, są prości, zwyczajni ludzie. Ale przy tym zapominają oni, że prostota i banalność to nie jest jedno i to samo. (Tego rodzaju błąd popełnił na przykład artysta Łaktionow w swoim obrazie „Przeprowadzka“). Ludzie radzieccy są prości w tym znaczeniu, że nie znoszą zewnętrznych efektów, że są skromni i pozbawieni wszelkiej pretensjonalności, wolni od egoizmu, indywidualizmu, pychy itd. Ale ich wewnętrzny, duchowy świat, ich głębokie ideowe przekonanie, ich wysokie walory moralne, ich gotowość do bohaterstwa i poświęcenia w imię zwycięstwa komunizmu, ich wielostronność i bogactwo zainteresowań są o wiele głębsze i bogatsze niż u wielu osób rozślawionych i sławionych jako wybitne indywidualności przez burżuazyjną prasę i historiografię.

Dlatego podejście naszych artystów i pisarzy do kwestii opisu narodu radzieckiego, prostych ludzi radzieckich w sztuce i literaturze winno być przesycane bez porównania większym poczuciem odpowiedzialności niż podejście wielu artystów minionych epok, którzy odtwarzali znacznie mniej wartościowych ludzi swoich czasów, a mimo to zdołali stworzyć natchnione, nierzadko klasyczne postacie.

XIX Zjazd partii wezwał działaczy radzieckiej sztuki, by ukazywali w pozytywnych artystycznych postaciach ludzi nowego typu w całej ich wspaniałej godności ludzkiej, a tym samym przyczyniali się do wychowania w naszym społeczeństwie ludzi o charakterach, nawykach, przyzwyczajeniach wolnych od bolączek i wad zrodzonych przez kapitalizm.

Program ten wyklucza drogę naturalizmu, bezmyślnego i bezdusznego fotograficznego kopiowania, które uniemożliwia powstanie postaci mogącej służyć przykładem i wzorem innym ludziom; każdego z tych „innych“ ludzi można bowiem z równym powodzeniem skopiować i stworzyć zeń tak samo pospolitą, często spotykaną „średnio statystyczną“ jednostkę.

Artysta wyostrzając postać winien umieć odtworzyć szlachetność, najlepsze cechy i rysy prostego, zwykłego człowieka przez słuszne, nie naturalistyczne zrozumienie typowości.

III

Fakt, że sztuka odzwierciedla obiektywną rzeczywistość i zachodzące w niej procesy, procesy istniejące *niezależnie* od woli ludzi, wcale nie oznacza, że formy i środki artystycznego odtwarzania rzeczywistości sztuki nie zależą od stopnia historycznego rozwoju uczuć człowieka społecznego, a w tym od jego poczucia estetycznego. Istotną właściwość dzieł sztuki polega na tym, że zaspokajają one estetyczne potrzeby ludzi, sprawiają ludziom estetyczną rozkosz. Artysta, odtwarzając w dziele sztuki obiektywną rzeczywistość, istniejącą poza człowiekiem, jednocześnie wyraża określone idee estetyczne i uczucia ludzi, w społeczeństwie klasowym — idee i uczucia klas. Dlatego byłoby rzeczą niesłuszną rozpatrywać sztukę jako pewne automatyczne odbicie rzeczywistości, jako jej beznamietną mechaniczną reprodukcję pozbawioną myśli i uczuć, podobną na przykład do reakcji chemicznej, która zachodzi na światłoczułej błonie przy fotografowaniu. Byłoby rzeczą niesłuszną, mówiąc o odtwarzaniu życia, wyłączać z dziedziny sztuki taki istotny element, jak historycznie rozwinięte poczucie estetyczne ludzi.

Klasyki marksizmu podkreślają w swych wypowiedziach, że zmysł estetyczny nie jest zjawiskiem o charakterze biologicznym, lecz że powstaje on i kształtuje się w procesie długotrwałego rozwoju społecznego człowieka, rozwoju jego myślenia i wszystkich jego zmysłów, które ulegały zmianom i doskonaliły się w ciągu tysiącleci w procesie pracy. Klasyki marksizmu niejednokrotnie stwierdzali, że praca stworzyła człowieka, że oddziałując na przyrodę zewnętrzną i zmieniając ją człowiek jednocześnie zmienia swoją własną naturę. „Rozwija drżmiące w niej moce i podporządkowuje grę tych sił swej własnej zwierzchności“*.

Człowiek utwierdza się w świecie przedmiotowym nie tylko za pośrednictwem myślenia, ale i za pośrednictwem *wszystkich* zmysłów — zauważa Marks. W procesie praktycznej działalności człowieka społecznego, przekształcającej przedmioty przyrody, rozwija się również i utwierdza sam człowiek, którego istotne siły ulegają „uprzedmiotowieniu“. Przebieg tego procesu

„...zależy od *natury przedmiotu* i natury odpowiadającej jej *istotnej siły*, gdyż właśnie *określony charakter* tego stosunku stanowi szczególny, *rzeczywisty* sposób afirmacji“**.

* K. Marks, „Kapitał“, t. I, Warszawa 1951, str. 188.

** K. Marks, „Prace przygotowawcze do «Świętej rodziny»“, patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła, wyd. ros., t. III, str. 627.

Na przykład dla oka, które posiada zdolność dostrzegania barw, kształtów i perspektywy, przedmiot posiada inny charakter niż dla ucha, które odczuwa wysokość, natężenie i brzmienie dźwięku, i w tym znaczeniu przedmiot ten jest dla oka inny niż dla ucha.

Marks rozpatruje zmysły człowieka społecznego, które doskonalily się w procesie pracy równolegle do rozwoju mózgu, w dwóch aspektach: 1) jak się one utrwaliły w wynikach produkcyjnej działalności człowieka, w całej różnorodności stwarzanych przez niego przedmiotów, i 2) jak te zmysły rozwinęły się subiektywnie, wzbogacając, wydolikatniając i uczulając ludzką zdolność do zmysłowej percepcji świata w porównaniu z percepcją zwierząt. Wiadomo, że oko orla sięga znacznie dalej niż oko człowieka, „...lecz oko ludzkie dostrzega w przedmiotach o wiele więcej niż oko orla“* — pisze Engels. To samo dotyczy słuchu i węchu. Zwierzęta odbierają dźwięki i zapachy w sposób bardziej wyzuczony niż człowiek, ale nie odróżniają ani setnej części tego bogactwa cech przedmiotów, które odbiera słuch i węch człowieka, a także i jego wzrok. Marks pisał:

„Tylko dzięki obiektywnie (przedmiotowo) rozwiniętemu bogactwu istoty ludzkiej powstaje bogactwo subiektywnej zmysłowości człowieka, powstaje muzyczne ucho, oko, które posiada zdolność odczuwania pięknych kształtów, słowem, częściowo po raz pierwszy się rodzą, częściowo rozwijają się ludzkie zmysły, zdolne do upajania się...“**

Jednocześnie na określonym etapie rodzi się szczególny rodzaj działalności człowieka — działalność artystyczna, która tworzy dzieła sztuki dla zaspokajania estetycznych potrzeb człowieka i która ze swej strony aktywnie pobudza estetyczne uczucia ludzi, percypujących te dzieła.

„Tylko muzyka rozbudza muzyczne zdolności człowieka“ — pisze Marks***.

„Przedmiot sztuki... — zaznacza on — stwarza publiczność, która sztukę rozumie i potrafi rozkoszować się pięknem“****.

Człowiek nie jest zwykłą częścią przyrody, lecz taką jej częścią, która w odróżnieniu od zwierząt zdobywa i utwierdza swoją ludzką istotę w oddziaływaniu na przyrodę i jej przekształcaniu za pośrednictwem świadomej, celowej pracy.

„Dzięki produkcji przyroda staje się jego dziełem i jego rzeczywistością... przy czym podwaja się on czynnie i rzeczywiście, a nie tylko intelektualnie jak w świadomości, i dlatego widzi on siebie samego w stworzonym przez siebie świecie“*****.

Przez obiektywną rzeczywistość, którą odzwierciedla sztuka, należy zatem uważać nie „surową“, dziką przyrodę, lecz tę przyrodę, którą „uczłowieczyła“ praca, przyrodę, która w postaci przemysłu, rolnictwa, architektury, przedmiotów codziennego użytku, kultury itd. stanowi świat zbudowany z substancji przyrody przekształconych przez samego człowieka. Oto jego rzeczywistość — świat bezpośrednio otaczający go i zachowujący na wszystkim ślad jego twórczej, przeobrażającej działalności. Właśnie ta rzeczywistość, jej przedmioty i formy, barwy i dźwięki tworzą

* F. Engels, „Dialektyka przyrody“, Warszawa 1953, str. 176—177.

** K. Marks, „Prace przygotowawcze do „Świętej rodziny“, patrz: K. Marks i F. Engels, Dzieła, cyt. wyd., t. III, str. 627.

*** Tamże.

**** K. Marks, „Wprowadzenie do krytyki ekonomii politycznej“, patrz: „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej“, Warszawa 1953, str. 238.

***** K. Marks i F. Engels, „O sztuce“, „Filozoficzno-ekonomiczne rękopisy 1844 r.“, wyd. ros., 1937, str. 57.

bezpośrednią treść zmysłowych postrzeżeń człowieka i ze swej strony rozwijają i kształtują zdolności tego postrzegania, w tym również zmysł estetyczny „zdolność upajania się pięknem“.

W istocie rzeczy trzeba było nauczyć się rąbać i piłować drzewo, strugać i toczyć je, pokrywać je rzeźbą i inkrustacją, wyginać, politurować i barwić itp., by wydobyć na jaw wszystkie wewnętrzne możliwości, a wśród nich również *estetyczne właściwości drzewa* jako określonego rodzaju naturalnej substancji (biorąc przy tym nawet pod uwagę właściwości różnorodnych gatunków drzew: ich kolor, twardość, typ słoju itp.), by uzyskiwać estetyczne zadowolenie, jakie dają najwspanialsze dzieła sztuki wykonane w drzewie. Potrzebna była długa droga rozwojowa zarówno pracy ludzkiej, jak i zdolności człowieka do postrzegania zmysłowego, aby począwszy od wytwarzania samodzielnego płótna-surówki i grubej tkaniny nauczyć się wyrobu jedwabiu i atlasu, aksamitu i cienkiego sukna, ciężkiego złotego brokatu i przezroczyстых jak powietrze woali oraz innych najróżniejszych wzorów tkanin, jakich w samej przyrodzie w tej postaci nigdy nie było. Stworzone ludzką ręką radują one oko człowieka, który nauczył się oceniać ich piękno i doskonałość, ich bogactwo, różnorodność ich faktury, barw, fałd itd., a potem nauczył się użytkować po mistrzowsku wszystkie te właściwości tkanin w sztuce. Przypomnijmy sobie zdumiewające piękno układających się w fałdy szat rzeźby antycznej, na przykład Nike z Samotraki lub znakomite moiry ze wschodniej fasady Panteonu, uroczysty rytm fałd odzieży na pomniku Minina i Pożarskiego dłuta I. Martesa lub gwałtownie rozwiane szaty monumentalnych rzeźb W. Muchinej („Robotnik i kołchoźnica“, „Młody Gorki“). Przypomnijmy sobie harmonię i bezgranicznie kolorowe bogactwo przeróżnych strojów na obrazach Tycjana, Veronesa, Holbeina, Velazqueza, Rembrandta i malarzy holenderskich, na płótnach Lewickiego, Rokotowa, Gainsborough. Przypomnijmy sobie zachwycające piękno ludowych strojów i haftów na obrazach Surikowa i wielu innych malarzy, sprawiające widzom ogromne zadowolenie estetyczne.

To samo dotyczy również i mnóstwa innych przedmiotów. Tak na przykład istnienie metali w postaci naturalnej, nadającej się do wykorzystania, powołało do życia ludzką pracę, która wydobyła te kruszce z wnętrza ziemi, wytopiła je z rudy i szeroko, w sposób różnorodny wykorzystwała w produkcji i w życiu codziennym. Równoległe do tego rozwijało się również zmysłowe postrzeganie człowieka, gdy szło o metale, rosła także zdolność postrzegania własności estetycznych różnych metali, co doprowadziło do stworzenia różnorodnych ozdób z brązu, miedzi, żelaza itd. Na przykład o złocie i srebrze Marks wzmiankuje, że

„...ich własności estetyczne czynią z nich naturalny materiał przepychu, ozdób, blasku, odświętnych potrzeb... Zjawiają się one w pewnym stopniu jako samoderodne światło wydobyte z podziemnego świata, gdyż srebro odbija wszystkie promienie świetlne w ich pierwotnym zmieszaniu, a złoto odbija jedynie barwę o najwyższej potędze — czerwień. A odczuwanie barw jest najpopularniejszą formą zmysłu estetycznego w ogóle“ *.

A więc wszystkie te przedmioty: obrobione drzewo, szkło, najróżnorodniejsze tkaniny, różne metale — nie występują w przyrodzie w gotowej postaci, wszystkie stworzyła praca ludzka, wszystkie one należą do stworzonego przez człowieka świata, w którym widzi on samego siebie, to znaczy widzi we wszystkich tych różnorodnych przedmiotach rozwinięte bogactwo swej ludzkiej istoty i umie to dostrzec właśnie dlatego, że w procesie tworzenia tych przedmiotów rozwinęło się też bogactwo jego subiektywnej ludzkiej wrażliwości.

* K. Marks, „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej“, cyt. wyd., str. 156.

Praca jest zatem tą siłą, która stworzyła człowieka społecznego, rozwinęła jego myślenie i zmysły, w tym i jego zmysł estetyczny. Dzięki pracy ręka ludzka osiągnęła taki stopień doskonałości, że potrafiła „...wyczarować obrazy Rafaela, posągi Thorwaldsena, muzykę Paganiniego“*. Poczucie estetyki nie jest zjawiskiem biologicznym i wszystkie tak szeroko rozpowszechnione analogie w tym zagadnieniu między ludźmi a zwierzętami są niesłuszne.

Taką nieścisłość popełnił Wiktor Hugo.

Pragnąc podkreślić nader słuszną myśl o istnieniu organicznej więzi między architekturą i twórczością mas ludowych Hugo w książce „Dzwonnik z Notre Dame“ pisał:

„Wielkie pomniki epok minionych dowodzą, że największe dzieła architektury są nie tyle tworem jednostek, ile wynikiem pracy całego społeczeństwa; jest to bardziej wynik twórczych wysiłków ludu niż wspaniały wybuch geniuszu; jest to osadowa warstwa pozostawiona przez naród; są to warstwy układane przez wieki; to osady powstały w wyniku konsekwentnego parowania społeczeństwa — jednym słowem, jest to swojego rodzaju formacja organiczna. Każda fala czasu pozostawia na pomniku swój namul, każde pokolenie — swój słój, a każda jednostka dodaje swój kamień. Tak postępują bobry, tak postępują pszczoły i tak postępują również ludzie“.

Wkrótce po ukazaniu się książki Hugo Karol Marks podkreślając, że człowiek w odróżnieniu od zwierzęcia czyni ze swojej działalności życiowej obiekt swojej woli i świadomości, pisał, jak gdyby polemizując z autorem „Dzwonnika z Notre Dame“:

„Prawda, również zwierzę produkuje. Buduje ono sobie gniazdo, mieszkanie, jak to robią np. pszczoły, bobry, mrówki itd. Lecz wytwarza ono tylko to, czego potrzeba bezpośrednio jemu i jego dzieciom: wytwarza ono w sposób jednostronny, podczas gdy człowiek wytwarza w sposób uniwersalny; wytwarza ono tylko pod naciskiem bezpośredniej potrzeby fizycznej, podczas gdy człowiek wytwarza sam, niezależnie od potrzeby fizycznej... Zwierzę wytwarza tylko samego siebie, podczas gdy człowiek odtwarza całą przyrodę; produkt zwierzęcia należy bezpośrednio do jego fizycznego ciała, podczas gdy człowiek swobodnie przeciwstawia się swojemu produktowi. Zwierzę tworzy zgodnie z potrzebami gatunku, do którego należy, podczas gdy człowiek umie wytwarzać zgodnie z potrzebami każdego gatunku i zawsze umie podejść do przedmiotu z odpowiednią miarą; dlatego człowiek tworzy według praw piękna“**.

Przytoczone tezy Marksa mają ogromne znaczenie dla zrozumienia praw twórczości artystycznej. Mówiliśmy wyżej o tym, że prawda odbicia rzeczywistości w sztuce realistycznej jest tym większa, im silniejsza jest więź artysty z ludem, im więcej artysta uczy się u ludu, który nagromadził ogromne doświadczenie życiowe, w bardziej przysłuchuje się głosowi ludu, przejmując się myślami, uczuciami i pragnieniami ludu. Ale ludowość sztuki posiada jeszcze jedną istotną cechę, która dotyczy formy artystycznej. Przytoczone tezy Marksa ukazują najgłębszą więź między estetycznym zmysłem człowieka społecznego i prawami piękna a pracą ludu, więź, która tak wyraźnie występuje w twórczości ludowej.

* F. Engels, „Dialektyka przyrody“, cyt. wyd., str. 174.

** „K. Marks i F. Engels „O sztuce“, „Filozoficzno-ekonomiczne rękopisy 1844 r.“, cyt. wyd., str. 56—57.

„Twórcami sztuki — pisał Gorki — byli garncarze, kowale, złotnicy, tkacze i tkaczki, kamieniarze, cieśle, snycerze w drzewie i w kości, rusznikarze, malarze, krawcy, krawcowe i w ogóle rzemieślnicy, ludzie, których artystyczne prace radują nasze oczy i zapełniają muzea“*.

W ludowych ornamentach, rzeźbie, haftach, ceramice, w ludowej architekturze, w ludowych pieśniach, opowieściach, bylinach, tańcach itd. zawarte są prawdziwe skarby, posiadające nieprzemijającą wartość artystyczną dla mistrzów sztuki zawodowej dlatego, że dzieła twórczości ludowej, które wcielają wielowiekowe estetyczne doświadczenie ludu, są pełne harmonii i piękna, wyróżniają się jasnością i szlachetnością proporcji, doskonałością formy artystycznej i są stworzone „według praw piękna“, którego zdolność odczuwania i tworzenia posiadają masy pracującego ludu.

Teza J. W. Stalina: „tylko lud jest nieśmiertelny. Wszystko pozostałe jest przemijające“ zachowuje całe swoje znaczenie również dla sztuki. Niewyczerpanym źródłem prawdy i piękna jest lud, jego doświadczenie życiowe i estetyczne. Dlatego najwybitniejsi klasycy sztuki i literatury zwracają się do ludu; w jego życiu, pracy, dążeniach, walce i twórczości najwięksi pisarze, malarze, kompozytorzy, architekci znajdowali zawsze źródła *prawdy* i *piękna*, to jest źródła prawdziwej sztuki.

Artyści-realiści organicznie związani z ludem odzwierciedlają w swych utworach właściwe ludowi dążenie do prawdy życiowej i podporządkowują całe bogactwo środków wyrazu, całą doskonałość barw i linii, dźwięków i form zadaniu prawdziwego odtwarzania obiektywnej rzeczywistości. Dlatego materialem dla artysty-realisty, w szerokim tego słowa znaczeniu, jest całe różnorodne życie przyrody i społeczeństwa, całe życie ludzkie. Wpatrując się w rzeczywistość malarz, obdarzony rozwiniętym poczuciem estetycznym piękna, znajdzie w samym życiu, a nie na palecie, nieograniczone bogactwo odcieni, kolorów, drżenie światłocieni, bogactwo form plastycznych i proporcji. Marmur, farby, brąz i inne specjalnie stworzone dla sztuki środki pomagają tylko malarzowi i rzeźbiarzowi w odtworzeniu piękna rzeczywistości.

„Artysta — pisał Goethe w artykule o Fałconecie — znajduje w samej przyrodzie o wiele więcej harmonii niż w marmurze, który tę harmonię odtwarza. Oto źródło, z którego on nieustannie czerpie i którego nie powinien się lękać..., że okaże się kiepskim kolorystą“.

Właściwe realizmowi słuszne rozwiązanie problemu stosunku sztuki do rzeczywistości zastępują zupełnie fałszywe i błędne rozwiązania dwóch różnych dekadencjonalnych kierunków sztuki burżuazyjnej: formalizmu i naturalizmu.

Formaliści, których twórczość jest oderwana od realnego życia i ludu, którzy w swoich utworach wyrażają reakcyjne poglądy i wynaturzone upodobania artystyczne wyzyskujących klas posiadaczy, powodują nieuchronnie zniszczenie obrazu artystycznego, rozbitcie jedności i całości środków wyrazu artystycznego. Stojąc na pozycjach subiektywizmu formaliści fałszują pojęcie „materiału sztuki“. Za materiał sztuki uważają nie rzeczywiste życie, lecz owe bezpośrednie materiały i środki technologiczne, które służą pracy tego czy innego artysty. W malarstwie na przykład będą to farby i płótno, w rzeźbie drzewo, marmur itp. Formaliści usiłują wyedukować „prawą sztukę“ z właściwości tych materiałów, niezależnie od praw odtwarzanej realnej rzeczywistości. W rezultacie odrywają środki artystycznego wyrazu od zadań opisu realnego życia i czynią z nich obiekty bezmyślnych kuglarzskich skojarzeń i eksperymentów, nedoręczne i nieharmonijne nagromadzenie

* M. Gorki, „O sztuce“, patrz: czasopismo „Nasze osiągnięcia“ nr 5—6, wyd. ros., 1935, str. 4.

plam, brył, linii, dźwięków, chaos dziwacznych fragmentów i rozmyślnie prymitywnych, potwornych kształtów. W ekspresjonizmie na przykład — według oświadczeń jego ideologów — znika malowniczość, koloryt, światło, ton, elastyczność rysunku oraz pietyzm dla piękna przyrody. Zjawia się natomiast „świadome barbarzyństwo farb i całkowite wyrzeczenie się subtelności pędzla“, zamiłowanie do elementarnych kształtów rzeczy, grube kreski, nieruchome kontury. Artysta-ekspresjonista chce być barbarzyńcą, dzikusiem. Ekspresjonizm świadomie prowadzi do „supernaturalistycznych nastrojów, do chimerycznych konwulsji gotyku, do gotyckich prymitywów i stąd do wszelkich prymitywów w ogóle, do budowli na palach i fetyszów dzikusów“*.

Skłonność do prostackich, naturalistycznych prymitywów charakteryzuje kubizm, futuryzm i inne kierunki formalistyczne. Dalszym krokiem na drodze do degeneracji formalizmu jest ucieczka szeregu rzeźbiarzy i malarzy w mroki wieków, ich odwoływanie się do zwierzęcych instynktów człowieka pierwotnego i w ogóle do zwierzęcych instynktów właściwych niższemu stworzeniu przyrody organicznej (dzieła Jacka Lipszyca, Laschaisa, Beoti, Tanga, Matta, O'kifi i innych).

Potworne, odpychające „kompozycje“ formalistów widzące w człowieku dzikusa lub gada, które całkowicie zadowolają zdegenerowane, patologiczne gusty burżuazji, nieprzypadkowo wywołują wstręt w masach ludowych, u ludzi z normalnym, zdrowym poczuciem estetycznym.

Twórczość naturalistów jest również oderwana od ludu, od jego myśli i uczuć, od jego dążeń i przeżyć, od bogatego życiowego i estetycznego doświadczenia, nagromadzonego przez masy pracujące. Wychodząc z błędnego założenia tożsamości sztuki i rzeczywistości, naturaliści stosują tę teorię nie tylko do treści obrazów artystycznych, ale również do formy artystycznej i środków sztuki. Naturaliści są przekonani, że na każdym kroku spotykają gotowe już obrazy i formy artystyczne. Wystarczy tylko przenieść to wszystko, co oni widzą i słyszą wokół siebie, na płótno, do powieści, po partytury itd., a dzieła sztuki powstaną prawie automatycznie. Naturaliści ignorują rolę środków wyrazu artystycznego przy powstawaniu dzieła sztuki i zupełnie nie rozumieją jego natury estetycznej.

Jeśli formaliści, odrywając sztukę od życia i dowolnie kombinując barwy, linie i kształty, krzyczą o „malowniczości“ i „plastyczności“, mimo że w istocie rzeczy ich „dzieła“ przedstawiają bezsensowny, potworny chaos plam, linii i brył, sprzeczny ze zdrowym poczuciem estetycznym ludu, to naturaliści pochłonięci mechanicznym kopiowaniem odrzucają po prostu takie kategorie sztuki, jak malowniczość i plastyczność, i głoszą, że jest to „wymysł formalistów“. Dlatego też posąg wykonany w marmurze przez rzeźbiarza-naturalistę wygląda jak odpychający odlew gipsowy, obraz zaś namalowany przez artystę-naturalistę farbami olejnymi przypomina jaskrawo pomalowaną, potwornie brzydką fotografię. Oczywiście, ujmując tak prymitywnie sztukę i jej środki wyrazu, naturaliści również nie mogą prawdziwie odtworzyć wielostronnego, kipiącego życia społeczeństwa radzieckiego i oddać w wyrazistych postaciach artystycznych pozytywne cechy charakteru i wspólnych zalet przodujących ludzi radzieckich.

Przedstawiając obojętnie i bezduszenie ujemne, wynaturzone zjawiska życia, nie ukazując ich wewnętrznego sensu, *nie wypowiadając swego poglądu na to, jaka powinna być rzeczywistość*, naturalista ryzykuje zawsze, że treścią swoich utworów weźmie w obronę te zjawiska, ich formą zaś będzie się lubował w odrażających

* W. Hausenstein, „O ekspresjonizmie w malarstwie“, patrz: Zbiór artykułów „Ekspresjonizm“, cyt. wyd., str. 148, 151.

zjawiskach, które przedstawia. Ten objaw występuje bardzo często w utworach naturalistycznych.

Naturaliści nie rozumieją, że tylko prawdziwe, artystyczne rzetelne dzieło sztuki, które odtwarza rzeczywistość, sprawia ludziom estetyczne zadowolenie. A możliwe jest to tylko wtedy, kiedy autor także formą artystyczną jest mocno związany z ludem, kiedy opiera się na historycznie rozwiniętym poczuciu estetycznym ludu i gdy posługuje się w poezji słowem, barwą i linią w malarstwie, dźwiękiem w muzyce itd. jednocześnie jako środkiem odtwarzania rzeczywistości i jako środkiem wyrażania myśli oraz uczuć ludu, a więc i jego estetycznych upodobań. Naturalista na przykład nie może zrozumieć, że barwa w malarstwie służy nie tylko do oddania kolorów właściwych przedmiotom w naturze, lecz także wpływa emocjonalnie bardzo silnie na widzów; albowiem wrażliwość na barwy, jak pisał Marks, jest najbardziej rozpowszechnioną formą estetycznej wrażliwości w ogóle. A że naturaliści nie widzą, nie dostrzegają estetycznego bogactwa barw w rzeczywistości, obrazom ich brak tego bogactwa odcieni, współzależności, przejść i wzajemnych związków barw, które w swojej skomplikowanej zgodności ze światłem tworzą harmonijną całość tworzącą koloryt w malarstwie. Nie odczuwają oni także i nie dostrzegają całego bogactwa i różnorodności linii i form plastycznych w realnej rzeczywistości, których harmonijna jedność odtworzona przez artystę w sztukach plastycznych decyduje o pięknie rysunku, rzeźby.

Dzieła naturalistyczne nie mogą dać widzom i słuchaczom estetycznego zadowolenia, gdyż nie powstały zgodnie z prawami piękna.

„Przez piękno — pisał Gorki — rozumiemy takie połączenie różnych materiałów, również barw, dźwięków, słów, które nadaje dziełu, stworzonemu — wykonanemu — przez człowieka, kształt wpływający na uczucie i rozum, niczym siła, wzbudzająca w ludziach zdumienie, dumę i radość z własnych zdolności twórczych“*.

Piękno jest obce naturalizmowi. Toteż naturaliści albo zajmują się mechanicznym, bezmyślnym i bezdusznym kopiowaniem pierwszych lepszych zjawisk rzeczywistości, na które się autor natknął, co w dziedzinie formy prowadzi do szarej, nudnej wierności fotograficznej, albo po prostu przenoszą do swoich dzieł surowe, nie opracowane „okruchy natury“. W muzyce prowadzi to do naturalistycznego naśladowania dźwięków: do najróżnorodniejszych hałasów, gwizdów, charczeń, zgrzytów, huków i tym podobnych dźwięków istniejących w rzeczywistości, ale nie dających się pogodzić z prawami melodii, harmonii, toniki; w malarstwie prowadzi to do nalepiania na płótno różnych realnych przedmiotów w rodzaju kawałków drzewa, strzępów gazet, znaczków pocztowych itd.

Naturalizm, podobnie jak formalizm, często apeluje do „biologicznej natury“ człowieka, co w powieściach naturalistycznych znajduje wyraz w odrażających, nader drobiazgowych opisach różnych zjawisk fizjologicznych, w teatrze, kinie i sztukach plastycznych w ordynarnej zmysłowości i erotyzmie.

Dzieła naturalistów i formalistów, które zniekształcają rzeczywistość i wyrażają antyludowe, reakcyjne idee, idee apelujące do niskich zwierzęcych instynktów, są wrogie prawdziwie i pięknu, wrogie prawdziwej sztuce.

Prace klasyków marksizmu-leninizmu wykazały głęboką wrogość kapitalizmu do rozwoju kultury i sztuki. Podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu, zmierzające do zapewnienia maksymalnych zysków kapitalistycznych w dro-

* M. Gorki, „O realizmie socjalistycznym“, patrz: Wybór artykułów literacko-krytycznych, cyt. wyd., str. 297.

dze wyzysku, pauperyzowania większości ludności, tłumaczy i ten obraz całkowitego marazmu i rozkładu, upadku i zagłady sztuki, obraz współczesnej sztuki pa-nujących klas wyzyskiwaczy.

I przeciwnie, podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, zmierzające do za-pewnienia maksymalnego zaspokajania stale rosnących materialnych i kultural-nych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonal-e-nia socjalistycznej produkcji na bazie najwyższej techniki, stwarza warunki dla wszechstronnego rozwoju fizycznych i umysłowych zdolności wszystkich członków społeczeństwa. Ustrój socjalistyczny stwarza warunki dla rozwoju samorodnej twórczości artystycznej mas pracujących, dla wzrostu twórczości ludowej i nieby-wałego rozkwitu wielonarodowej sztuki radzieckiej, której ideowe, prawdziwie od-twarzające życie dzieła powstają według „praw piękna“.

IV

Tworząc obrazy typowe wiernie odbijające życie artysta powinien dobrze znać i posługiwać się specyficznymi prawami różnych dziedzin i rodzajów sztuki, które różnią się między sobą możliwościami i środkami wyrazu. Tak więc wcielenie ty-powej postaci w ilustracji książkowej osiąga się inaczej niż na przykład w monu-mentalnej rzeźbie; innymi środkami osiąga się typowość w obrazie sztalugowym niż na przykład w plakacie; inaczej ukazuje się typowość w wierszu lirycznym niż w dramacie czy w operze itd.

Negując obiektywną treść sztuki formalisci negują również obiektywny charak-ter specyficznych praw różnych jej dziedzin i rodzajów i głoszą, że artysta ma w tej dziedzinie prawo do całkowitej samowoli.

Demaskując subiektywistyczne i anarchistyczne koncepcje formalistów należy badać zagadnienia treści i formy w sztuce realizmu socjalistycznego i poświęcać więcej uwagi poznaniu praw różnych dziedzin i rodzajów sztuki. Chociaż zagad-nienia te wiążą się wprost i bezpośrednio z zagadnieniem mistrzostwa artystycz-nego, chociaż partia wzywa radzieckich artystów i pisarzy do ciągłego doskonalenia ich rzemiosła, krytyka nasza poświęca im stanowczo za mało uwagi. Co więcej, próby dociekania tych zagadnień wywołują wśród niektórych krytyków pogardli-we komentarze o „estetyce normatywnej“ jako o jakimś dogmatycznym wymyśle niemożliwym do przyjęcia przez sztukę radziecką. Jesteśmy oczywiście przeciwni wszelkim metafizycznym receptom i dogmatom, nie oznacza to jednak wcale, by w swoich środkach, metodach i regułach sztuka nie opierała się na określonych wewnętrznych prawach i normach; kto bowiem bezkarnie łamie to prawo, ten niszczy tę lub ową dziedzinę lub rodzaj sztuki.

Twórcza metoda realizmu socjalistycznego zakłada i postuluje wyjątkowe bogac-two i różnorodność form, stylów i gatunków w sztuce; realizm socjalistyczny w du-żej mierze sprzyja przejawianiu twórczej indywidualności każdego radzieckiego artysty, pisarza, kompozytora, architekta itp. Twórcza metoda realizmu socjalistycz-nego zakłada prawdziwe nowatorstwo, które nie ma nic wspólnego z formalistycz-nymi sztuczkami. Różnorodność dziedzin, rodzajów i form sztuki opiera się na różnorodności obiektywnej rzeczywistości i jej różnych cech odtwarzanych w sztuce; opiera się ona na wnikliwym poznaniu zarówno tej rzeczywistości, jak i nagro-madzonego przez wieki doświadczenia, tworzącego realistyczne tradycje historii sztuki i literatury. Bogactwo form, rodzajów i dziedzin sztuki realizmu socjalistycz-nego przeczy zarówno subiektywnej samowoli artysty, awanturnictwu w dziedzinie

formy artystycznej, jak i dogmatyzmowi apriorystycznych recept i reguł wymyślonych „na wszystkie przypadki życia”.

Różni wulgaryzatorzy — proletkultowcy i rappowcy — wyleli niemało atramentu, by teoretycznie „uzasadnić”, że sztuka radziecka nie może rzekomo uznać mnóstwa różnych rodzajów i dziedzin, skazanych, ich zdaniem, na „wymarcie”. Rzecz charakterystyczna, że wulgaryzatorzy, wymyślając różne scholastyczne cechy „czysto proletariackiej” sztuki, zaczerpnięte z pism bogdanowskich, zupełnie ignorowali fakt, że różne dziedziny i rodzaje sztuki powstały nie z woli kaprysu, lecz w ciągu długich lat w procesie opisu różnych stron rzeczywistości.

Specyficzne prawa różnych dziedzin i rodzajów sztuki nie mają nie wspólnego z „immanentnymi” prawami „czystej formy”, które głoszą esteci. Prawa te tworzą jedność sposobów, środków i norm odbicia rzeczywistości i różnych jej stron w sztuce — jedność szlifowaną wiekami i uzyskaną w walce ze wszystkimi antyrealistycznymi nurtami. Specyficzne prawa różnych dziedzin i rodzajów sztuki nie powstały przypadkiem. Utrwalają one olbrzymie zdobycze ludzkości w zakresie estetycznego poznania świata, poznania obiektywnych procesów rzeczywistości w formie obrazów artystycznych: literatury, malarstwa, muzyki, architektury, teatru, kina, rzeźby itd.

Wulgaryzatorzy i symplifikatorzy głoszą, że wszystkie te dziedziny i rodzaje sztuki są wytworem ideologii klas wyrysujących i dlatego są rzekomo wrogie sztuce radzieckiej. Te szkodliwe, likwidatorskie koncepcje wulgaryzatorów rozgromiła partia, która ukazała ich machistowsko-bogdanowską treść w znanym liście KC „O proletkultach” i podkreśliła znaczenie krytycznego wykorzystania i opracowania kulturalnego dziedzictwa.

Ale i po rozgromieniu proletkultu wulgaryzatorzy kontynuowali walkę przeciw linii partii. „Nowy Lef” ogłosił w roku 1928 likwidację malarstwa sztalugowego, teatru i literatury pięknej jako tradycyjnych form, które „nadal działają w interesach starego społeczeństwa, które je zrodziło”. Te same likwidatorskie tezy, chociaż w łagodniejszej formie, powtarzali w latach trzydziestych rappowcy, „dowodząc” konieczności obumierania w radzieckiej literaturze takich rodzajów, jak liryka, tragedia i satyra.

Jak bardzo jeszcze żywotne są pozostałości lefowsko-rappowskiej wulgaryzacji w tej dziedzinie i jaką szkodę wyrządzają one sztuce radzieckiej widać na przykładzie „teorii” *obumierania konfliktu* w radzieckiej dramaturgii. Autorzy tej fałszywej „teorii” uważali, że bezkonfliktowość jest specyficzną cechą radzieckiej dramaturgii, i oświadczeni, że konflikt istniał tylko w sztuce w formacjach klasowo-antagonistycznych, dla radzieckiego zaś teatru i dramaturgii, ze względu na ich socjalistyczną istotę, konflikty rzekomo nie są już zjawiskiem charakterystycznym, że zanikają one i obumierają. W rozważaniach o bezkonfliktowości, o tym, że w naszym życiu nie ma żadnych trudności, żadnej walki, że walka z trudnościami, ze zjawiskami negatywnymi i szkodliwymi, z fałszywymi ludźmi jest „nietypowa” dla naszej rzeczywistości — w rozważaniach tych wypaczono życie, zapomniano, że walka tego, co nowe, z tym, co stare i obumierające, jest prawem naszego rozwoju. Podobne rozważania wyskrzeszają rappowskie lakierowanie rzeczywistości, negację realizmu na rzecz wymyślonego upiększonego schematu. Jednocześnie teoria bezkonfliktowości nie oznacza nic innego, jak likwidację dramaturgii radzieckiej, a wraz z nią i teatru radzieckiego.

Innym błędnym wnioskiem, wypływającym z lekceważenia obiektywnych praw życia oraz ze szkodliwej „teorii” eliminującej z radzieckiej rzeczywistości sprzecz-

ności, konflikty i trudności, było *negowanie satyry*, jednego z najważniejszych rodzajów sztuki radzieckiej. Na XIX Zjeździe partii całkowicie zdemaskowano i potępię podobne poglądy.

Wbrew wszelkim wymysłom wulgaryzatorów o rzekomym „wymieraniu” szeręgu dziedzin i rodzajów sztuki estetyka marksistowsko-leninowska wychodzi z założenia, że epoka socjalizmu jest epoką wzrostu i rozkwitu socjalistycznej kultury, literatury, sztuki. W ustroju socjalistycznym uzyskały możliwość wzrostu i rozkwitu na jakościowo nowej i niewspółmiernie wyższej podstawie w sztuce realizmu socjalistycznego również i te dziedziny i rodzaje sztuki, które w ustroju kapitalistycznym skazane były na wymarcie i uwiędnięcie, gdyż przyczyny tego obumierania tkwią w gruncie rzeczy we wrogich sztuce właściwościach ustroju kapitalistycznego, a nie właściwościach tych szczególnych dziedzin i rodzajów sztuki. Te dziedziny i rodzaje ukształtowały się w rozwoju historycznym jako formy artystycznego poznania świata przez człowieka społecznego; nie należy ich odrzucać, ale trzeba je wykorzystać krytycznie, dostosować do nowej treści i oddać w służbę nowym zadaniom — zadaniom komunistycznego wychowania ludzi pracy.

Rzecz jasna, że dziedziny i rodzaje sztuki, które ukształtowały się historycznie w tym procesie, nie pozostają niezienne; wzbogacają się one i będą wzbogacać nową głęboką treścią ideologiczną, będą odpowiednio rozwijać i doskonalić swoje sposoby i metody. Ale zmiany te, wywołane nową treścią ideową, zachodzą tylko na podstawie wiernego przedstawiania nowych, obiektywnych prawidłowości naszej rzeczywistości przez różne dziedziny i rodzaje radzieckiej sztuki; nie mają one zatem nic wspólnego ani ze skostniałymi receptami dogmatyków, ani z subiektywizmem formalistów, którzy maskują swoją anarchistyczną samowolę krzykami o „nowatorstwie”.

Zdecydowana walka estetyki realizmu socjalistycznego z dogmatyzmem i nihilizmem, walka o różnorodność rozmaitych rodzajów, stylów, form i metod, o wielostronny wyraz twórczej indywidualności artysty nie oznacza bynajmniej, że artysta może dowolnie, eklektycznie mieszać w jednym dziele wszelkie sposoby, nie licząc się z obiektywnymi prawami życia, łamiąc specyficzne prawa rodzajów i dziedzin sztuki. Taka anarchistyczna samowola oznaczałaby chaos form i metod, bezsilną i wrogą sztuce eklektykę.

Zagadnienia specyfiki, możliwości, środków i sposobów wyrazów artystycznych wszystkich dziedzin i rodzajów sztuki są jeszcze nader niedostatecznie wyjaśnione. Świadczy to również o zacofaniu naszej estetyki nie nadążającej za żywotnymi wymaganiami i potrzebami sztuki radzieckiej. Nie przypadkiem wybitni twórcy radzieccy — reżyserzy teatralni i filmowi, aktorzy, architekci, rzeźbiarze, kompozytorzy itd. — dążąc do uogólnienia nagromadzonego przez siebie nader bogatego doświadczenia artystycznego — tyle uwagi poświęcają zagadnieniu specyfiki różnych dziedzin sztuki, jak również specyfiki różnych jej rodzajów, tj. zagadnieniu specyficznych praw sztuki.

W rezolucjach i uchwałach na temat sztuki Komitet Centralny partii dał świetne wzory analizy dzieł sztuki z pozycji realizmu socjalistycznego. Rezolucje KC KPZR zawierają ocenę zarówno ideowej treści, jak i formy artystycznej utworów, biorąc pod uwagę specyficzne właściwości danej dziedziny sztuki (na przykład uchwały KC partii w sprawie architektury, opery, plakatu). Wszystkie te uchwały wzbogacają, rozwijają i konkretyzują ogólne zasady realizmu socjalistycznego w zastosowaniu do specyfiki poszczególnych dziedzin sztuki i opierają się na głębokim naukowym pojmowaniu ich praw.

*

Zagadnienie specyficznych praw sztuki, jej dziedzin i rodzajów pochłania stale uwagę artystów, którzy w swojej pracy twórczej co dzień, w *praktyce*, mają do czynienia z tymi prawami. Słuszne rozwiązanie i konkretne opracowanie tego zagadnienia ma ogromne znaczenie dla dalszych osiągnięć sztuki realizmu socjalistycznego. Rozwiązując to zagadnienie estetyka realizmu socjalistycznego walczy także z formalizmem i naturalizmem.

Formaliści uważają, że sztuka ma swoje specyficzne prawa, lecz są to, ich zdaniem, tak zwane immanentne prawa „czystej formy“, które nie mają żadnego związku z opisem życia i jego obiektywnych praw, a więc prawa głęboko idealistyczne, czysto subiektywne. Takie pojmowanie praw sztuki w gruncie rzeczy niczym się nie różni od całkowitego odrzucania wszelkich praw; jeśli bowiem sztuka zależy całkowicie od subiektywnej dowolności artysty, to otwiera ona drogę całkowitemu anarchizmowi, wszelkiemu awanturnictwu w dziedzinie formy artystycznej, irracjonalizmowi, majaczeniom psychopatów itd. Widzimy to wyraźnie w formalistycznej, dekadencej sztuce burżuazyjnej Europy i Ameryki.

Naturaliści uważają, że sztuka nie posiada swoich własnych, specyficznych praw, że wystarczy dokładnie kopiować rzeczywistość, protokołować, szczegółowo opisywać fakty, aby automatycznie powstały wartościowe dzieła sztuki. Naturaliści uznają rzekomo prymat życia i jego obiektywnych praw, ale jedynie w słowach. Naturalista po prostu utożsamia sztukę z życiem; bierze to, co przypadkowe, co mu wpadnie pod rękę, niewolniczo kopiuje i przenosi do swego dzieła, nie dostrzegając rzeczy głównych, istotnych. W rezultacie naturalista ślizga się po powierzchni, obok praw życia, nie potrafiąc ich odtwarzać w swoim utworze. Często podaje za istotne i prawidłowe to, co przypadkowe i przejściowe, tj. tworzy obrazy dające fałszywe uogólnienia i tym samym zniekształca rzeczywistość, co z kolei prowadzi sztukę do upadku.

Realizm socjalistyczny uznaje istnienie specyficznych praw sztuki, ale jednocześnie uważa, że nie są to immanentne prawa „czystej formy“, lecz ukształtowane historycznie prawa opisu życia realnego i różnych jego stron za pomocą specyficznych środków i sposobów właściwych różnym dziedzinom i rodzajom sztuki. Realizm socjalistyczny odrzuca zarówno subiektywną samowolę artysty wobec życia i form artystycznych, jak i naturalistyczne utożsamienie rzeczywistości ze sztuką. Realizm socjalistyczny przeciwstawia obu tym błędnym, fałszywym poglądom takie pojmowanie specyficznych praw sztuki, które jest konkretyzacją podstawowego, obiektywnego prawa realistycznej sztuki w zastosowaniu do różnych jej dziedzin i rodzajów. Tym obiektywnym prawem realistycznej sztuki jest wierne przedstawianie rzeczywistości w jej rewolucyjnym rozwoju.

A. I. Burow

○ specyfice treści i formy w sztuce*

Problem treści i formy w sztuce — to jeden z najważniejszych problemów estetyki. Już sama odpowiedź na pytanie, co należy rozumieć przez treść sztuki, a co przez jej formę — a więc określenie pojęć stosowanych wobec utworu artystycznego — zakłada potrzebę rozważania problemu istoty i specyfiki sztuki jako formy świadomości społecznej. Zagadnienie treści i formy wyłania się w różny sposób i znajduje różne rozwiązanie we wszystkich bez wyjątku teoriach estetycznych. W sferze tego właśnie zagadnienia z największą siłą i najostrzej przejawia się walka materializmu i idealizmu w estetyce.

Dokładna odpowiedź na pytanie, czym jest treść i forma w sztuce, ma nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne znaczenie, jako że różne interpretacje tych kategorii odbijają się w sposób najbardziej bezpośredni na charakterze twórczości artystycznej i na krytyce artystycznej. Jasne zrozumienie tych kategorii stanowi teoretyczną podstawę, niezbędną dla zdemaskowania wrogiej sztuce istoty formalizmu i naturalizmu; dla praktycznej walki z ich nawrotami w sztuce radzieckiej.

Problem ten już od dawna wymaga, by jego badacze przeszli wreszcie od powtarzania filozoficznych prawd o dialektyce treści i formy w ogóle do wyjaśniania ich specyfiki w sztuce.

Zagadnienie specyfiki sztuki było, jak wiadomo, przez długi czas po prostu ignorowane. Sztukę rozpatrywano przede wszystkim od strony owych wspólnych cech, łączących ją z innymi formami świadomości społecznej, doprowadzając wprost do rozplynięcia się sztuki w filozofii, historii, socjologii, polityce. Po ukazaniu się pracy J. W. Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa“, która oświeciła szereg nader ważnych problemów metodologii naukowej, zaznaczył się w radzieckiej estetyce zwrot w kierunku badań specyficznych właściwości sztuki. Tutaj jednak utrzymała się, naszym zdaniem, niesłuszna tendencja, dopatrująca się specyfiki sztuki jedynie w jej formie. Natomiast treść sztuki wydaje się być pozbawiona jakiegokolwiek specyfiki.

W radzieckiej teoretycznej literaturze wielokrotnie przytaczano twierdzenie W. G. Bielińskiego, że różnica pomiędzy nauką a sztuką „bynajmniej nie tkwi w treści, lecz tylko w sposobie ujmowania danej treści**“. Ta teza, pojęta w sposób uproszczony,

* „Woprosy filosofii“ nr 5, 1953. Publikując ten artykuł prosimy specjalistów o wypowiedzenie się co do poruszonych zagadnień. — *Redakcja czasopisma „Woprosy filosofii“*.

** W. G. Bieliński, *Dzieła wybrane*, wyd. ros., 1947, str. 586.

doprowadziła niektórych krytyków, a nawet artystów do negacji specyfiki treści artystycznej, do utożsamiania sztuki z nauką. Doszło do tego, że twierdzono, iż nawet przyrodnicze prawa naukowe (jak na przykład fotosyntezy, ruchu wahadłowego ciał, procesów wewnątrzatomowych itd) mogłyby być w zasadzie przedmiotem sztuki, jeśli ona potrafiła oddać je w formie obrazowo-przedmiotowej. Podstawą takiego twierdzenia jest teza o sztuce jako odbiciu rzeczywistości, teza uwzględniająca specyfikę formy odbicia, ale nie uwzględniająca specyfiki treści sztuki.

Rozumie się, że utożsamianie przyrodniczej treści naukowej z artystyczną nie wytrzymuje żadnej krytyki. Bieliński w przytoczonym wyżej twierdzeniu porównywał sztukę przede wszystkim z naukami społecznymi (zwłaszcza z ekonomią polityczną). Ale nawet i w tym wypadku nie można, jak zobaczymy poniżej, mówić o tożsamości treści nauki i sztuki, o braku specyfiki treści artystycznej.

Twierdzenie Bielińskiego o jedności treści w sztuce i nauce jest słuszne w sensie *materialistycznego ujęcia zagadnienia*, w tym sensie, że świadomość zawsze, tak lub inaczej, odbija realną rzeczywistość. Nie należy jednak tego twierdzenia pojmować w ten sposób, że przekreśla ono zagadnienie specyfiki przedmiotu i treści sztuki, że neguje specyfikę formy jako *pochodną* specyfiki treści.

Nie należy zapominać o tym, kiedy rewolucyjni demokraci rozwiązywali zagadnienia sztuki, i z jakimi przeciwnikami wówczas walczyli. Bronili oni w estetyce materializmu przed idealizmem, chodziło im o to, aby w walce z panującą wówczas estetyką idealistyczną (głównie heglowską) dowieść, że treścią wszelkiej wiedzy jest w ostatecznym rezultacie realna rzeczywistość. Tak więc Czernyszewski bronił tezy o sztuce jako odbiciu rzeczywistości w przeciwstawieniu do heglowskiej tezy, że sztuka jest wyrazem ducha absolutnego. Czernyszewski na materiale estetyki uzasadniał i bronił materializmu filozoficznego. Zadanie to było decydujące również w estetyce Bielińskiego. Dlatego właśnie wielki krytyk podkreślał przede wszystkim *jedność* treści nauki i sztuki, pozostawiając na uboczu problem ich specyficznych różnic. Wniosek Bielińskiego kierował myśl artystów ku badaniu rzeczywistości, w przeciwstawieniu do romantycznej teorii „boskiego objawienia“, kultu geniuszu itd.

Uzasadnienie materializmu filozoficznego w estetyce było olbrzymią historyczną zasługą rosyjskich rewolucyjnych demokratów. Dokonali oni również wiele w zakresie ukazania specyficznych właściwości sztuki. Broniąc realizmu i uzasadniając go teoretycznie w sztuce, zwłaszcza jego ideowość, rewolucyjni demokraci musieli przede wszystkim odгородzić się od idealistycznej interpretacji treści, musieli dowieść bezpodstawności takiej interpretacji.

Wiadomo, że wymóg ideowości treści bynajmniej nie jest obcy także estetyce idealistycznej. „...Treścią sztuki — pisał Hegel — jest idea, jej formą zaś zmysłowy, obrazowy opis“*. Taka definicja treści odpowiada u Hegla jego idealistycznemu pojmowaniu charakteru i istoty sztuki, której źródłem jest jakoby jakaś absolutna idea, a celem zmysłowe wyobrażenie samego absolutu.

Obrazowa, zmysłowa forma sztuki jest według Hegla „oczywiście przeciwna myśli i jeśli ta ostatnia chce działać na swój sposób, musi zniweczyć tę formę“. Stąd demobilizujący wniosek, że sztuka nie może oddać prawdy i dlatego powinna zniknąć, ustępując miejsca naukowej wiedzy filozoficznej.

Rozumie się, że podobna spekulatywna interpretacja treści ideowej i materialnej formy sztuki opiera się na idealistycznym rozdźwięku między świadomością a rze-

* Hegel, Dzieła, t. XII, wyd. ros., 1938, str. 74.

czywistością, na przeciwstawieniu świadomości, elementu rzekomo prawdziwego i pierwotnego — materialnej rzeczywistości, elementowi nieprawdziwemu i wtórnemu. A przecież świadomość istnieje tylko o tyle, o ile jest odbiciem realnej rzeczywistości w takiej lub innej formie. Stosunek świadomości do rzeczywistości jest taki, jak stosunek formy do treści.

„Jeżeli stronę materialną, warunki zewnętrzne, bytowanie i inne podobne zjawiska — pisał J. W. Stalin w swojej pracy „Anarchizm czy socjalizm?“ — nazwiemy *treścią*, to stronę idealną, świadomość i inne podobne zjawiska nazwać możemy *formą*. Stąd powstała znana teza materialistyczna: w procesie rozwoju *treść* wyprzedza *formę*, *forma* pozostaje w tyle za *treścią*“*.

W ten sposób *treścią* wszystkich form świadomości społecznej jest w ostatecznym wyniku realna rzeczywistość. Innymi słowy, świadomość jest odbiciem rzeczywistości. Sztuka, jako jedna z form świadomości społecznej, jest także odbiciem rzeczywistości, „odtworzeniem interesujących dla człowieka zjawisk realnego życia“ (Czernyszewski).

To materialistyczne twierdzenie filozoficzne ma znaczenie ogólnej przesłanki metodologicznej przy rozwiązywaniu problemu specyfiki przedmiotu i treści tej lub innej konkretnej formy świadomości społecznej, ale samo przez się nie rozwiązuje tego problemu, a nawet nie stawia sobie takiego zadania; albowiem jest to zadanie każdej poszczegółnej nauki. Określenia filozoficzne nie mogą zastąpić konkretnych definicji naukowych, chociaż tworzą metodologiczną podstawę tych ostatnich.

Tak więc filozofia i estetyka materialistyczna dowiodły niewątpliwie, że realna rzeczywistość jest przedmiotem sztuki i tworzy podstawę „realny fundament“ (Czernyszewski) jej treści. Nie zgodzić się z tym — to znaczy odejść od materializmu w estetyce, ale *ograniczyć się* do tego — to znaczy zahamować rozwój estetyki jako nauki, albowiem główne zadanie nauki polega na wyjaśnieniu specyficznych właściwości badanych zjawisk, właściwości, które odróżniają te zjawiska od siebie i które są nade wszystko ważne dla nauki.

Tymczasem, jak wspomniano wyżej, problem specyfiki przedmiotu i treści w sztuce został u nas w gruncie rzeczy pominięty. Zadowoliliwszy się tym, że sztuka odbija *rzeczywistość* (w ogóle), ignorując pytanie: *co* w rzeczywistości, *w jakiej mierze* itd. może sztuka odbijać, nasi badacze dotychczas skupiali uwagę głównie na kwestii: *jak, w jaki sposób* trzeba odzwierciedlać to „coś“, ową „rzeczywistość w ogóle“, która, jak sądzili i sądzą, jest przedmiotem sztuki. Szukali oni odpowiedzi na pytanie, jaka specyfika formy artystycznej niezależna jest od problemu specyfiki treści. A że ta specyfika formy artystycznej nie jest umotywowana specyfiką przedmiotu i treści, przeto w ogóle nie znajduje motywacji prócz powoływania się na wzory. A dlaczego *tak* właśnie trzeba odbijać rzeczywistość, gdzie jest tutaj *obiektywna* prawidłowość, czy ona w ogóle istnieje? Dlaczego w ogóle istnieją dwie formy odbicia rzeczywistości: naukowo-logiczna i artystyczna? Niesposób odpowiedzieć na te pytania przy niezróżnicowanym podejściu do rzeczywistości jako przedmiotu sztuki.

Nie każde przedmiotowe odbicie rzeczywistości można odnieść do sztuki, choćby nie wiedzieć jak było dokładne i mistrzowskie. Na przykład model lub rysunek maszyny, będący poglądowo-przedmiotowym odbiciem jakiejś strony realnej rzeczywistości, nie można zaliczyć do sztuki właśnie dlatego, że brak w nim treści artyst-

* J. W. Stalin, „Anarchizm czy socjalizm“, patrz: Dzieła, t. 1, Warszawa 1949, str. 326.

tycznej. Specyfikę sztuki określa nie tylko forma odbicia, lecz także właściwości samego *przedmiotu* odbicia. Co więcej, przedmiot określa także formę odbicia.

Na czym polega specyfika przedmiotu i treści sztuki?

Przy pierwszym spojrzeniu na przedmiot sztuki rzuca się przede wszystkim w oczy to, że ów przedmiot zawsze stanowi *jednolitą całość*. Sztuka ujmuje zjawisko życiowe w syntezie jego cech; artysta podchodzi do zjawiska jako do żywej całości, gdy tymczasem uczony, wprost przeciwnie, rozczłonkowuje zjawisko, że tak rzec, „anatomizuje“ je i bada każdą część oddzielnie.

Sztuka z tego właśnie względu zwraca się ku formie obrazowej, ponieważ odbija życiowe zjawiska syntetycznie, w całości: całość zaś istnieje i może być odbita jedynie jako coś oddzielnego, konkretnego i indywidualnego. W odróżnieniu od sztuki poszczególne nauki zajmują się pewnymi *cechami* całości i dlatego z reguły obywają się bez obrazowej, przedmiotowo-zmysłowej formy. Nauka odbija świat w formie logicznych uogólnień, uciekając się co prawda do wszelkiego rodzaju schematycznych wyobrażeń, które w zasadzie nie różnią się od pierwszych.

Biorąc pod uwagę fakt, że logiczne myślenie posługuje się tylko uogólnieniami, możemy rzec, iż w zasadzie nie odbija ono zjawiska w formach samego życia, to jest jako konkretnej, żywej całości. Według wyrażenia I. P. Pawłowa nauka daje nam „szkielet życia“, odbijając *istotę* poszczególnych stron zjawiska czy istotę całości, sztuka natomiast daje nam żywą całość.

Nie trudno nam zrozumieć, że wraz z potrzebą odtwarzania istotnie ważnych *stron* zjawisk rzeczywistości (poznanie naukowe), człowiek odczuwa uzasadnioną potrzebę odtwarzania zjawisk w całości, tak jak one istnieją, bez ich rozczłonkowania.

Już w zaraniu rozwoju ludzkości możemy stwierdzić istnienie obu form myślenia. Jeżeli przedmiotowość (obrazowość) myślenia we wczesnych stadiach rozwoju odznaczała się zarazem niedojrzałością, to już sam fakt, że późniejsze sukcesy naukowego, abstrakcyjnego myślenia nie usunęły potrzeby obrazowego odbicia życia, lecz przeciwnie, sprzyjały jego rozwojowi i doskonaleniu, świadczy o tym, iż ta forma myślenia jest życiowo konieczna, że istnieją zatem takie właściwości i cechy szczególne życia, których odbicie wymaga formy artystycznej.

Zrozumieć obiektywną *zależność* powstania i istnienia formy artystycznej (przecież nie powstała ona z niczego, jako „czysta forma!“) można, jak widać, jedynie uwzględniając cechy szczególne jej treści. Swoista treść wymaga swoistej formy. Percepcja zjawiska jako żywej całości — to jeden z ważnych warunków *estetycznego* odbicia. Ta nader ważna właściwość przedmiotu sztuki nie określa jednak jeszcze w pełni jego specyfiki. Można na przykład, jak zaznaczyliśmy, bardzo szczegółowo wyobrazić sobie jakąś maszynę lub inny przedmiot tego rodzaju jako całość, a mimo to nie otrzymamy jeszcze utworu artystycznego.

Czy przedmiot sztuki podlega jakiegokolwiek lokalizacji? Wiadomo, że każda odrębna forma świadomości społecznej, na przykład każda nauka, ma swój krąg zjawisk rzeczywistości, które bada. Istnieją granice (co prawda względne i ruchome) między przedmiotem mechaniki, fizyki, chemii, biologii, granice określone jakościową specyfiką różnych form ruchu materii, które stały się przedmiotem badania naukowego. Można również całkowicie ustalić względne granice, oddzielające przedmioty poszczególnych nauk społecznych: historii, ekonomii politycznej, prawa itd.

Gdy rzucamy pierwsze spojrzenie na sztukę, aby określić jej przedmiot, uderza nas niezwykła rozległość, z jaką ona ogarnia zjawiska rzeczywistości. Przedmiot

sztuki wydaje się nieograniczony: każde zjawisko zewnętrznego świata — obrazy przyrody, ludzie i stosunki społeczne, zwierzęta, narzędzia produkcji, procesy produkcyjne — wszystko to może znaleźć i znajduje swe odbicie w utworach artystycznych. Ale ta nieograniczoność przedmiotu jest pozorna. Przede wszystkim wymienione zjawiska rzeczywistości nie mają dla sztuki jednakowej wartości. Człowiek, życie ludzkie to główny przedmiot sztuki, nawet w sensie bezpośredniego przedmiotu odbicia. Sztuka najczęściej zmierza do wyobrażenia człowieka. Ale nie tylko w tym tkwi sedno sprawy. Chodzi o to, że ponieważ człowiek jest przedmiotem sztuki, wszystkie pozostałe zjawiska we wszystkich wypadkach pozostają w podrzędnej zależności i nie mają samoistnego znaczenia. Wybiegając myślą nieco naprzód i rozważając już treść sztuki (która nie istnieje bez podmiotu), można powiedzieć, że sztuka przedstawia, właściwie mówiąc, człowieka, *jego środowisko i jego stosunek do środowiska*.

Nawet i w tych wypadkach, kiedy utwór nie pokazuje człowieka i nie wyobraża go bezpośrednio jako główny przedmiot, treść utworu winna bezwarunkowo być „ludzka“, winna ukazać całokształt związków życiowych i stosunków człowieka społecznego. Bez względu na bezpośredni przedmiot na przykład lirycznego wiersza (góry, morze, noc, droga), główny patos wiersza tkwi w jego dążeniu do głębokiego ukazania charakteru bohatera lirycznego. Wystarczy wspomnieć klasyczne wzory „liryki pejzażowej“, aby się o tym przekonać („Do morza“ i „Na wzgórzach Gruzji“ Puszkina, „Szczyty górskie“ Goethego, Lermontowa i in.).

Tak samo ma się rzecz i z malarstwem pejzażowym. Takie obrazy, jak „Jesienny dzień“, „Sokolniki“, „Wieczna cisza“, „Marzec“, „Władymirka“ Lewitana, „Ranek w sosnowym lesie“ Szyszkina, „Dziewiąta fala“ Ajwazowskiego i inne przedstawiają nie po prostu las, rzekę, morze, niebo itd., wyrażają nie tylko typowe obrazy przyrody, lecz także, i przede wszystkim, głęboką charakterystykę ludzkiego przeżycia, typowy stan człowieka, jego myśli i uczucia przy obserwowaniu przyrody.

Czyżby to zaprzeczało samoistnemu znaczeniu obrazów przyrody jako takich? Oczywiście nie. Idzie tu o ów warunek konieczny, aby obraz przyrody stał się pejzażem, utworem artystycznym. Obraz przyrody, aby był artystyczny, winien przekazać jakiś typowy stan, przeżycie człowieka. Bezdusznej kopii przyrody nie można odczuwać jako dzieła sztuki, ponieważ brak tu tego typowego przeżycia. Obrazy przyrody w malowidłach pejzażowych w zasadzie spełniają tę samą funkcję, co i obrazy przyrody w malowidłach tematycznych (rodzajowych, historycznych) oraz w poetyckiej liryce. Dlatego też artysta, aby namalować dobry pejzaż, powinien orientować się nie tylko, a nawet nie tyle, w fizycznych właściwościach przyrody (to jest być botanikiem, geologiem, zoologiem), ile w duszy ludzkiej (to jest być poetą).

Tak więc artysta, cokolwiek odtwarza, musi przede wszystkim umieć ukazać typowe przeżycie człowieka, jego charakter. W niektórych dziedzinach i rodzajach sztuki zależność zadania opisu środowiska od zadania opisu charakteru ludzkiego jest całkowicie oczywista już ze względu na sam przedmiot, bez odwoływania się do całokształtu treści utworu.

Cała różnorodność przedmiotów i zjawisk świata zewnętrznego znajduje odbicie w sztuce ze względu na to, że człowiek jest z nimi organicznie związany i poza nimi jako realny człowiek nie istnieje. Artysta chcący realistycznie wyobrazić człowieka nie może nie pokazać go w rzeczywistych związkach z otaczającą go rzeczywistością. Tak więc człowiek w swoich realnych związkach życiowych stanowi w ostatecznym rezultacie także przedmiot sztuki.

Wiadomo jednak, że istnieje szereg nauk o człowieku i społeczeństwie ludzkim, poczynając od anatomii i kończąc na materializmie historycznym. O ile jednak każda z nauk o człowieku bada go z pewnej tylko strony, o tyle sztuka traktuje człowieka w całokształcie jego życia, w owej syntezie stron jego życia, bez której nie ma żywego człowieka.

Tak więc nauka i sztuka mają właściwie jeden i ten sam przedmiot odbicia, ale artysta traktuje go inaczej i dlatego też przedmiot sztuki ma swoją specyfikę. W tym sensie należy pojmować „oddzielny“ przedmiot sztuki.

Dla wykazania poznawczych możliwości sztuki (i jednocześnie „tożsamości“ jej przedmiotu z przedmiotem nauki) często porównuje się u nas na przykład dzieła K. Marksa z dziedziny ekonomii politycznej z „Komedią ludzką“ Balzaka, „Co robić?“ W. I. Lenina z „Matką“ M. Gorkiego itd. Co do ostatnich utworów, to mówi się wprost o tożsamości ich treści, z uwzględnieniem różnic tylko w formie odbicia. Jest to jednak niesłuszne. O ile klasycy marksizmu biorą pod uwagę i badają *społeczno-ekonomiczne i polityczne strony* rozwoju życia społecznego swojej epoki, o tyle artyści ujmują życie współczesnych sobie ludzi jako *całość*, w *syntezie* jego cech. Stąd też i różne opracowanie materiału życiowego i różne sposoby odbicia życia. Engels bardzo dużo dowiedział się z dzieł Balzaka o szczegółach ekonomicznych, ale to nie znaczy, że Balzak napisał „ekonomiczne“ powieści. To jedynie znaczy, że Engels w danym wypadku interesował się przede wszystkim ekonomiczną stroną życia społecznego, odtworzonego przez artystę. W powieściach Balzaka, rozumie się, znalazły odbicie nie tylko ekonomiczne strony życia społecznego, lecz także moralno-polityczne, bytowe itp.

Jeśli artysta odtwarza pełne, typowe charaktery w typowych warunkach, to znaczy w typowych dla danego czasu konfliktach, to jego dzieła są źródłem rozmyślań i wniosków dla każdej nauki społecznej. Lenin dlatego właśnie pisał o Tołstoju, gdyż każdy rzeczywiście wielki artysta musi w swoich utworach oddać chociażby niektóre z istotnych stron rewolucji. Utożsamianie przedmiotu i treści sztuki oraz nauk społecznych grozi w praktyce artystycznej niepożądanymi dla sztuki następstwami: prowadzi do jednostronnego i schematycznego przedstawiania życia, jak się to nie-razko zdarza u niektórych artystów.

Sztuka opisuje nie tylko społeczno-ekonomiczną sytuację, społeczną działalność i poglądy człowieka, lecz także jego indywidualny charakter, sposób bycia, intymne przeżycia itd. Tak pełnego obrazu ludzkiego życia nie daje nam żadna z nauk społecznych. Materializm historyczny, ogarniający wyjątkowo szeroko życie społeczne, ukazuje *istotę* ludzkiego społeczeństwa, siły napędowe i *ogólne* prawidłowości jego rozwoju, abstrahując przy tym od wielu osobistych stron ludzkiego życia. Charakteryzuje on człowieka z punktu widzenia jego *społecznej istoty*, którą nauka wyraża w logicznie uogólnionej formie, odpowiadającej przedmiotowi.

Sztuka odbija ludzkie życie jako odrębną całość, zachowującą całą jego różnorodność i bogactwo. Człowiek jest, według określenia Marksa, „całokształtem społecznych stosunków“. A że sztuka odtwarza ludzkie życie w całej różnorodności jego związków i stosunków społecznych i daje wielostronny obraz człowieka, przeto odbija również w ten lub ów sposób obraz stosunków społecznych w ich konkretno-historycznej jedności. Dlatego też prawdziwa sztuka jest pomnikiem epoki i ma olbrzymie znaczenie poznawczo-historyczne. Żywy obraz epoki wylania się przed nami z kart utworów Szekspira, Cervantesa, Puszkina, Balzaka, Gogola, L. Tołstoja i innych wielkich artystów.

Powieść Lwa Tołstoja „Wojna i pokój“ dlatego właśnie szeroko odbija epokę 1812 roku, ponieważ charakteryzuje ludzi tej epoki zarówno od strony ich społeczno-

politycznej, państwowej, wojskowej i innego rodzaju działalności społecznej, jak i od strony stosunków rodzinnych i warunków życia. Powieść Lwa Tołstoja ujawnia wewnętrzny świat bohaterów w całej różnorodności i bogactwie nie tylko od strony światopoglądu, zapatrywań społeczno-politycznych, ideałów i dążeń, lecz także od strony poziomu kulturalnego, moralnych pojęć, zdolności umysłowych, osobistych upodobań i nawyków, osobliwości temperamentu itd. Lew Tołstoj stworzył typowe postacie, żywe charaktery ludzkie. Człowiek jako w pełni rozwinięte zjawisko życiowe bezwarunkowo reprezentuje sobą charakter. Należy przy tym podkreślić, że artysta pragnący naszkicować charakter musi ukazać i ujawnić wewnętrzny świat człowieka, jego duchowe oblicze.

Są takie rodzaje i rodzajowe formy sztuki, które nie mają możliwości bezpośredniego wyobrażenia człowieka, jego postępowania i działalności (na przykład wiele rodzajów muzyki, liryka w poezji). Co zatem w liryce rekompensuje brak wątku, rozległego wyobrażenia wydarzeń, postępów i okoliczności, które ujawniają charakter człowieka w każdym utworze epickim? Ten brak rekompensuje artysta tym, że zwraca się wprost i bezpośrednio ku wewnętrznym stanom bohatera, dzięki czemu osiąga wyjątkową kondensację i siłę odtwarzania charakteru. Widać to szczególnie w muzyce.

Mówiąc o narodowej samoistości rosyjskiej, a potem radzieckiej muzyki, A. A. Zdanow podkreślał, że znalazła ona „swoje własne drogi rozwoju, które umożliwiły ujawnienie bogactwa wewnętrznego świata naszego narodu”^{*}.

Muzyka odtwarza typowe przeżycia konkretno-historycznego człowieka. Ukazanie duchowego oblicza człowieka to nieodzowny warunek istnienia charakteru w sztuce, a zatem i odtworzenia ludzkiego życia jako żywej całości. Nie należy tej tezy zrozumieć w ten sposób, że zadanie sztuki sprowadza się do wyobrażenia duchowego świata człowieka. Takie pojmowanie oznaczałoby orientację na lichy psychologizm. Zadanie artysty polega na odtwarzaniu życia w całej jego różnorodności, a że osiąga się to *poprzez* wyobrażanie charakterów, przeto musi się podawać wewnętrzną motywację postępowania bohatera; przy tym jest rzeczą oczywistą, że oddaje się i należy oddawać duchowy stan człowieka, jako pochodny przejaw warunków życia, w których człowiek działa i które w ostatecznym rezultacie określają jego charakter. Ważna jest jednak ta okoliczność, że sztuka nie może szkicować charakteru, nie ujawniając jego wewnętrznego oblicza. Oto dlaczego artysta musi znać „dialektykę duszy”.

Umiejętność głębokiego wnikania w wewnętrzny świat bohatera była zawsze głównym sprawdzianem artystycznej wartości dzieła. Podkreślając artystyczną słabość, suchość, nieżyciowość postaci Insarowa w powieści I. S. Turgieniewa „W przededniu” Dobrołubow w artykule „Kiedyż nastanie ów dzień?” zwraca uwagę na to, że czytelnik nie myśli, nie marzy, nie przeżywa wespół z Insarowem. Turgieniew nie pokazuje, nie oddaje nawet w pełni miłości Insarowa do Heleny, lecz tylko ją deklaruje. Czytelnik obserwuje bohatera Turgieniewa jak gdyby z ubocza, nie żyje jego życiem i dlatego powątpiewa o jego prawdziwości.

Artysta — to znawca ludzkiego serca, to znawca człowieka. Balzak nazywał sztukę „historią ludzkiego serca”, Gorki — „nauką o człowieku”. J. W. Stalin nazwał pisarzy, artystów — „inżynierami duszy ludzkiej”. Często powtarzamy tę przepiękną formułę J. W. Stalina, ale nie zawsze rozumiemy ją dostatecznie głęboko. Dobrze

^{*} A. A. Zdanow, Referat na naradzie działaczy muzyki radzieckiej w KC WKP(b) w styczniu 1948 r., patrz: „Narada działaczy muzyki radzieckiej w KC WKP(b)”, wyd. ros., str. 139. (Podkreślenia moje — A. B.).

rozumiejąc, że określenie to wskazuje na wychowawczą funkcję sztuki, która jest powołana kształtować świadomość, duszę nowego, komunistycznego człowieka, niekiedy zapominamy, że dla spełnienia tego zadania artysta musi być znawcą ludzkiej duszy, musi ją badać i posiadać zdolność jej odtwarzania.

Nie jest tajemnicą, że pewne utwory niektórych naszych artystów pozostawiają w tym względzie wiele do życzenia. W nowej powieści A. Awdiejenki „Praca“, poświęconej życiu radzieckich górników, przyniatająca większość osób nakreślona jest schematycznie i pokazana głównie od strony ich zawodu. Dzieło to nie ujawnia bogactwa wewnętrznego świata ludzi radzieckich, różnorodności ich zainteresowań, dążeń i potrzeb duchowych. Procesy produkcyjne, technika wypierają tutaj i pochłaniają człowieka. Świadczy to o tym, że pewni pisarze zapominają o specyfice swojej pracy.

Niektórzy powołują się często na to, że ponieważ praca stanowi podstawę i główną treść życia człowieka radzieckiego, przeto daje to rzekomo pisarzowi prawo do skupienia uwagi jedynie na opisie procesu produkcyjnego kosztem opisu warunków bytu, życia osobistego, a głównie kosztem ukazania wewnętrznego, duchowego świata człowieka radzieckiego. To z gruntu błędne i uproszczone pojęcie nie ma nic wspólnego z realizmem socjalistycznym, który wymaga od artysty głębokiego i wszechstronnego wizerunku ludzkiego charakteru.

Nowe, socjalistyczne formy pracy i współżycia zrodziły nowego człowieka, nowy stosunek do życia i ludzi, nowy sposób myślenia i uczuć, zainteresowań i dążeń, nową kulturę, nowy byt, nowe charaktery. Zadanie artysty polega na ukazaniu tego zmieniającego się oblicza duchowego człowieka radzieckiego, a nie na rewizji samego przedmiotu sztuki, jej całej istoty i specyfiki.

Tendencja do rozpatrywania w sztuce problemów produkcyjno-technicznych i przyrodniczych jako samoistnych, a nie podporządkowanych zadaniu głębokiego i wielostronnego odtwarzania ludzkich charakterów, przejawia się nie tylko w literaturze. Niektórzy pracownicy filmu uznali za nową, „naukowo-artystyczną“ dziedzinę filmu w rodzaju „Akademik Iwan Pawłow“, „Miczurin“ i inne, im podobne, na tej podstawie, że filmy te pokazują istotę badań naukowych tego lub innego uczonego, a tym samym jak gdyby już nie muszą być filmami „po prostu artystycznymi“. Ci towarzysze nie rozumieją, że filmy tego rodzaju powinny podjąć i rozwiązać zadanie, polegające na pokazaniu typu radzieckiego człowieka, uczonego-obywatela, uczonego-nowatora, rewolucjonisty w nauce. W tym właśnie tkwi olbrzymie znaczenie wychowawcze podobnych filmów dla wszystkich ludzi radzieckich, bez względu na ich zawód, albowiem w każdym zawodzie można i trzeba być nowatorem, rewolucjonistą, patriotą. Rzecz jasna, że autorzy takich filmów, spełniając to zadanie, powinni pokazać wspaniałych ludzi w ich pracy, winni wydobyć istotę ich naukowego wysiłku. Nowy temat nie oznacza jednak nowego rodzaju sztuki. W przeciwnym wypadku dojdziemy do tego, że na przykład filmy poświęcone Mussorgskiemu i Glince też nie będą filmami po prostu „artystycznymi“, lecz, powiedzmy, „artystyczno-muzyczno-badawczymi“, a „Górnicy donieccy“ będą filmem „produkcyjno-artystycznym“ itd. Ile zawodów, tyle rodzajów!

Przewaga produkcyjnych zainteresowań w charakterystyce bohaterów niektórych utworów przyjmuje, jak już wspomnieliśmy, w naszej prasie czasami anegdotyczne formy. Bohater wyznaje miłość, zakochani prowadzą czulą rozmowę, inżynier słyszy płacz swojego nowonarodzonego dziecka — wszystko to widzimy przez osobliwy pryzmat „produkcyjny“.

Niektóre powieści ukazują bohaterów „pozytywnych“ jako szarych i nie mają-

cych własnego oblicza ludzi, ponieważ nie interesują się oni z reguły niczym i nic nie znają prócz produkcji i swojego zawodu. Oczywiście, że taka postać z wielostronnej indywidualności zamienia się w jakiś mechanizm produkcyjny. Harmonia elementów osobistych i społecznych w naszym życiu bynajmniej nie oznacza zaniku indywidualności w produkcyjnym lub jakimś innym zespole, przeciwnie, oznacza rozkwit indywidualności, wyswobodzenie jej wszystkich możliwości spętanych przez kapitalizm.

Gdy mowa o różnicy między realizmem socjalistycznym a krytycznym, często wskazuje się na zasadniczą zmianę charakteru konfliktów, leżących u podstaw artystycznych dzieł. Zmiana ta polega rzekomo na tym, że jeśli wątek starych utworów opierał się na osobistej, najczęściej miłosnej intrydze, to konflikt w dziełach realizmu socjalistycznego powinien mieć wyłącznie społeczny charakter.

Prawdą jest, że konflikty w naszej sztuce mają coraz bardziej, jeśli chodzi o ich stronę społeczną, wyraźne kontury i ideowo-polityczną kierunkowość. Stało się to dzięki niezwyklej wzroście społecznych zainteresowań i bodźców postępowania człowieka radzieckiego, rozbudzonych przez ustrój radzieckiego życia. To wszystko jest prawdą. Trzeba jednak mieć na uwadze, że osobisty konflikt w dziełach realizmu krytycznego przeszłości nie wykluczał podejmowania problemów społecznych i ich rozstrzygania. Przeciwnie, siłą rosyjskiego realizmu XIX stulecia był właśnie patos społeczny. Tołstoj oddał w swojej twórczości, między innymi w powieści „Anna Karenina” — jak wskazał Lenin — całą epokę rosyjskiego życia społecznego XIX wieku po reformie 1861 r., ów okres, kiedy w gospodarce Rosji „wszystko się wywróciło i dopiero się układało”. A przecież wątek oparty jest na głęboko osobistych kolizjach: Anna — Wroński, Kitty — Lewiń. W sztuce nie może też być inaczej: bez względu na wagę i doniosłość społecznych kolizji, ich odtworzenie jest możliwe tylko poprzez starcie osobistych losów, indywidualnych charakterów.

Złe jest, kiedy bywa na odwrót, kiedy produkcyjno-techniczne i naukowe problemy przesłaniają i zubożają człowieka. Tego rodzaju uproszczenia nie dają się pogodzić z zasadami realizmu socjalistycznego, z zasadami radzieckiej sztuki, sztuki najbardziej humanistycznej w świecie. Czytelnicy radzieccy mówią o tym zupełnie jasno. Tak więc na przykład A. Markow słusznie zauważa, że powieść A. Bylinowa „Metalowcy”

„...nieżle opisuje przejście do nowej metody technologii, naradę poświęconą sprawie wypełnienia programu i wiele innych epizodów działalności produkcyjnej... ale trudno rozróżnić większość postaci. W opisie ludzkich uczuć jest wiele uproszczeń”.

Inny czytelnik tej samej powieści, D. Jefimow, również widzi główny jej brak w tym, że jest to,

„...jak mówią, czysto produkcyjna powieść z przypadkowymi i słabymi konturami rodzinnych i psychologicznych linii... postępowanie bohaterów jest wewnątrz słabo uzasadnione... Nasze plany pięcioletnie są prawem naszego życia, a całe nasze życie podlega wielkim zadaniom państwowym. Dlatego też nasza literatura radziecka przede wszystkim pokazuje ludzi przy pracy. Aby jednak pokazać nie schemat człowieka, lecz żywego człowieka, trzeba go pokazać w całym wielostronnym życiu”^{*}.

Czytelnik nie daruje tego, że z powieści znikają żywi ludzie i ich osobiste losy.

^{*} „Litieraturnaja Gazeta”, 13 września 1952.

albowiem całokształt indywidualnych losów ludzkich tworzy przyszłość społeczeństwa socjalistycznego. Nie zwracając uwagi na żadne „teoretyczne” konstrukcje, choćby były najbardziej pomysłowe, widzi on w tym zaniedbanie zasadniczej cechy sztuki i po prostu oświadcza, że lektura takiego dzieła była „nudna”, że czytał je „z trudem”. Dla pisarza nie może chyba być dotkliwszej oceny jego utworu. Nie ulega wątpliwości, że trudno jest być „inżynierem dusz ludzkich”. Radzieccy artyści muszą jednak pamiętać, że nie ma innych dróg stworzenia wielkiej sztuki, godnej naszej epoki.

„Siła i znaczenie sztuki realistycznej — powiedział G. M. Malenkov w referacie sprawozdawczym na XIX Zjeździe partii — polega na tym, że może ona i powinna wykrywać i ukazywać wysokie walory moralne oraz typowe, pozytywne cechy charakteru prostego człowieka, tworzyć jego mocny obraz artystyczny, godny tego, aby stać się dla ludzi przykładem i wzorem do naśladowania” *.

Materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wyniki Piątej Sesji Rady Najwyższej ZSRR jeszcze raz niezwykle przekonująco pokazują, że największą troską naszego rządu i Partii Komunistycznej jest troska o dobro ludzi radzieckich. Wzrost materialnego i kulturalnego poziomu człowieka — to cel wszystkich wysiłków radzieckiego społeczeństwa w gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. O tej wielkiej prawdzie socjalizmu radziecki artysta nie może ani na chwilę zapomnieć. Partia i rząd bez przerwy kierują jego uwagę na głębokie badania życia człowieka radzieckiego jako decydującego przedmiotu twórczości artystycznej.

Tak więc specyfika przedmiotu sztuki polega na tym, że sztuka traktuje człowieka jako życiową całość, w jego realnym środowisku i w jego stosunku do otoczenia. Realizm — pisał Engels — wymaga, oprócz prawdziwości szczegółów, wiernego odtwarzania typowych charakterów w typowych sytuacjach. Ta formuła wskazuje na przedmiot sztuki: jest nim ludzki charakter, który może być odtworzony zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio poprzez opis typowego przeżycia (muzyka, literatura, pejzaż).

Treść sztuki nie sprowadza się do jej przedmiotu. Jeszcze Arystoteles wskazywał, że sztuka nie jest mechanicznym odbiciem, powtórzeniem rzeczywistości, lecz takim jej odbiciem, które wiąże się ze zrozumieniem przedmiotu odbicia. Zanim zjawiska rzeczywistości zostaną odbite w dziele sztuki, powinny się odbić w świadomości artysty, powinny być przez niego przemyślane i zrozumiane. Istotną cechą sztuki jest to — pisał Czernyszewski — że w niej

„...wszystko jest... wystawione na pokaz, wytłumaczone przez samego autora, gdy tymczasem przyrodę i życie trzeba zgłębiać własnymi siłami. Siła sztuki — to siła komentarza...” **

Artysta nie odzwierciedla po prostu życia: interpretuje on je, ocenia i wydaje na nie wyrok. Na tym polega istotna różnica między zjawiskiem życia a utworem artystycznym jako odbiciem tego zjawiska. Artysta zatem, odtwarzając życie, wyraża w utworze swoje zrozumienie i ocenę życia. To zrozumienie i objaśnienie winno mieć charakter obiektywnej prawdy, winno ukazywać istotę odtwarzanego zjawiska.

* G. M. Malenkov, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b) wygłoszony 5 października 1952 roku, patrz: Materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Warszawa 1953, str. 71—72.

** M. G. Czernyszewski, „Stosunek estetyczny sztuki do rzeczywistości”, patrz: „O sztuce”, Warszawa 1952, str. 202.

ska. Tylko wtedy stanie się ono źródłem pełnowartościowych, w sensie bogactwa swej treści, obrazów artystycznych.

Treść dzieła artystycznego ma zatem dwie strony: obiektywną (przedmiot) i subiektywną (objaśnienie przedmiotu i jego ocena wydana przez artystę). Wiadomo, że jedno i to samo zjawisko można w sztuce różnie interpretować i oceniać, ale jedynie zgodność pomiędzy elementem obiektywnym i subiektywnym daje prawdę. Oczywiście, że bez uwzględnienia podmiotu nie można mówić o treści artystycznego utworu.

Należy tu z całą siłą podkreślić, że artysta nie jest po prostu „stworzeniem myślącym“, lecz członkiem określonego społeczeństwa, którego życie i walkę musi koniecznie podzielać, albowiem — jak uczy Lenin — nie można żyć w społeczeństwie i być wolnym od społeczeństwa. Artysta to człowiek o określonym światopoglądzie, rzecznik określonych poglądów klasowych i politycznych, dążeń, sympatii i antypatii. Słowem, dzieło artystyczne w warunkach walki klasowej ma zawsze taki lub inny kierunek ideologiczny, szerzy postępowe albo przeciwnie, reakcyjne społeczno-polityczne, moralne i inne idee i poglądy. Ten czynnik z reguły wpływa decydująco na charakter treści i na jakość dzieła sztuki w całości.

Jeśli zatem od ideologii artysty pod wieloma względami zależy słuszność odbicia życia i sam charakter pojmowania go i podejście do życia, to czy nie można by na tej podstawie sprowadzić treści dzieła sztuki do wyrażonej w nim ideologii, do społeczno-politycznych, klasowych poglądów, które znalazły w nim wyraz?

Taką właśnie definicję treści sztuki zaproponowała swego czasu wulgarna estetyka socjologiczna. Treścią sztuki, pisał jeden ze zwolenników tego kierunku, jest ideologia, rozumiana jako

„...całokształt społecznych pojęć i emocji, które pobudzają artystę do społecznego czynu, to jest do stworzenia artystycznego dzieła“*.

Ciekawa jest argumentacja uzasadniająca tę definicję. To sformułowanie treści sztuki jako ideologii, pisze tenże autor,

„...zmusza nas do wyrzeczenia się wielu zakorzenionych pojęć o sztuce, a przede wszystkim naiwno-realistycznego pojęcia o sztuce jako zwierciadle odbijającym życie. Sztuka istotnie odbija życie — wyjaśnia on dalej — ale tylko jego specyficzną sferę — sferę ideologii. Natomiast uznanie sztuki za zwierciadło, które obojętnie odbija życie, naraziłoby nas na niezwykle duże trudności: musielibyśmy szukać w „Zapiskach myśliwego“ Turgieniewa obiektywnego obrazu życia chłopów, a w „Wojnie i pokoju“ — odzwierciedlenia epoki 1812 roku; oczywiście nie znaleźlibyśmy w nich ani jednego, ani drugiego; za to można znaleźć ideologię Turgieniewa i jego klasy w „Zapiskach myśliwego“, a w „Wojnie i pokoju“ — ideologię Tołstoja i jego klasy, to jest ideologiczną rzeczywistość nie 1812 roku, lecz na przykład lat sześćdziesiątych“**.

Tak więc, zdaniem wulgarnych socjologów, sztuka nie jest odbiciem rzeczywistości, lecz tylko obrazowym wyrazem ideologii. Co prawda, ideologia jest tutaj sformułowana jako „specyficzna sfera rzeczywistości“, ale to, rozumie się, jest tylko logiczny wybieg: sama ideologia jest już społecznie uwarunkowanym odbiciem obiektywnej rzeczywistości w świadomości społecznego człowieka.

* M. S. Grigoriew, „Forma i treść literacko-artystycznego dzieła“, wyd. ros., 1929. — Powołując się na jedną ze starych prac M. S. Grigoriewa, nie mamy, rozumie się, zamiaru przenosić na jego późniejszą działalność poglądów, których się on wyrzekł.

** Tamże.

Z tego wynika, że sztuka nie stanowi samodzielnej formy świadomości społecznej, nie jest odbiciem rzeczywistości i jej realnych prawidłowości, lecz jakąś ideologiczną emanacją, nadbudową nadbudowy. Filozoficzną podstawę tej teorii tworzy absolutny relatywizm Macha, agnostycyzm, negacja prawdy obiektywnej.

Wulgarni socjologowie odrywali sztukę od rzeczywistości. Tymczasem sztuka, będąc odbiciem życia, jest szczególną, całkowicie samodzielną formą świadomości społecznej. Samodzielności sztuki, jej organicznego powiązania z życiem dowodzi fakt, że nierzadko wyprzedza ona inne formy ideologii, a nawet nauki w ujawnianiu istotnych stron rzeczywistości, że stawia problemy wysunięte przez samo życie, a niekiedy nawet kroczy w awangardzie pozostałych form świadomości społecznej. Tak było w Rosji w połowie XIX stulecia, jeśli idzie o literaturę piękną. Wiadomo na przykład, że I. S. Turgieniew pierwszy zareagował na takie wydarzenie, jak pojawienie się na arenie życia społecznego nowej siły społecznej — inteligencji ze środowiska demokratów-raznocyńców, a Pisariew przejął już z powieści „Ojcowie i dzieci“ pojęcie „nihilista“ (w znaczeniu „raznocyńiec“, „demokrata“), które zdobyły sobie miejsce w filozoficznej i politycznej polemice owych czasów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ideowość, tendencyjność ideologiczna stanowi nader ważny komponent treści utworu artystycznego. Poeta lub artysta — głosił M. G. Czernyszewski — jako że musi zawsze być w ogóle człowiekiem, nie może, choćby nawet chciał, nie wydawać wyroków na opisywane zjawiska. W tym wyroku na zjawiska życia decydującą rolę odgrywa społeczny ideał artysty, w społeczeństwie klasowym — jego poglądy klasowe, przede wszystkim polityczne. W wyroku znajduje wyraz stosunek artysty do zjawiska życiowego, jego słuszna lub niesłuszna ocena, co w rezultacie wyciska istotne piętno na całym charakterze utworu artystycznego.

Artysta — przedstawiciel przodujących sił społecznych, przodującej ideologii — otwiera życie głębiej, prawdziwiej aniżeli artysta reprezentujący obóz reakcyjny, albowiem w drugim wypadku proces poznania wypacza egoistyczna, klasowa dążność artysty do zafalszowania rzeczywistości na korzyść jego klasy, gdy natomiast w pierwszym wypadku subiektywne interesy ideologa przodującej klasy mniej lub bardziej pokrywają się z obiektywnymi prawidłowościami rozwoju samej rzeczywistości.

W warunkach walki klasowej idee i tendencje mają charakter klasowy, partyjny. Stąd teza o klasowej sztuce w społeczeństwie klasowym, stąd nauka o partyjności naszej sztuki radzieckiej, która otwarcie i konsekwentnie walczy o interesy ludzi pracy, występując przeciwko reakcji imperialistycznej i jej rozkładowej ideologii. Stąd walka naszej partii i całego społeczeństwa o marksistowsko-leninowską czystość i naukowość idei radzieckiej sztuki, stąd również walka o głęboką treść tej sztuki, a zatem o jej pełną wartość. Należy przy tym pamiętać, że ideowa tendencyjność, że partyjność w sztuce nie może istnieć poza obrębem artystycznego mistrzostwa. Oceniając wysoce rolę „tendencyjności“ w sztuce, Engels zarazem wskazywał, że idee i tendencje nie powinny tworzyć sztucznego motywu w żywej tkaninie dzieła, lecz oddziaływać na nas jak logika samego życia.

Problem ideowości sztuki wiąże się jak najściślej z problemem typowości. Wiadomo, że w marksistowsko-leninowskim rozumieniu typowość nie oznacza bynajmniej jakiejś średniej arytmetycznej. Typowość odpowiada istocie danego zjawiska społeczno-historycznego, nie jest natomiast po prostu czymś najbardziej rozpowszechnionym, najczęściej powtarzającym się, potocznym. Typowość jest zasadni-

czą sferą przejawiania się partyjności w sztuce realistycznej. Problem typowości jest zawsze problemem politycznym.

Właśnie wydobyć, podkreślić *istotę* danego zjawiska społeczno-historycznego, określenie miejsca i znaczenia tego zjawiska wśród innych zjawisk jest przesłanką jego *oceny* i wydania na nie wyroku. Oczywiście, że w warunkach walki klas i partii ten wyrok na zjawisko społeczne musi mieć klasowy, partyjny charakter.

Aby uchwycić *istotę* zjawiska społeczno-historycznego, artysta niechybnie ucieka się do pomocy rozumu, logicznego myślenia, a co zatem idzie, do jakiegoś próbnego logicznego sformułowania tej istoty. Artysta winien jednak osiąść nie tylko logicznie sformułowaną prawdę, lecz także zdolność takiego obrazowego opisu, który by wyraził dany sens w jak najdoskonalszej i w żywej przedmiotowej formie.

Powyżej była mowa o tym, że w dziedzinie nauki to czy inne zjawisko nie odbija się w formie konkretnej całości. Artysta radziecki, poznając życie, musi uświadomić sobie ogólne, istotne prawidłowości różnych zjawisk rzeczywistości, zdobyć się na poważne uogólnienia ideologiczne. Bez abstrakcyjnego myślenia artysta nie może się zatem obejść. Popełni on jednak gruby błąd, jeśli poprzestanie na tym dociekaniu ogólnych prawidłowości życia, jeśli staną się one dla niego nie nicią przewodnią w badaniu życia, lecz finałem jego badań. W tym wypadku artysta, miast żywego, wielostronnego obrazu, da mizerną personifikację abstrakcyjnej idei.

Istota zawarta w zjawisku, w życiu nigdy nie występuje w „czystej postaci“ (jest to możliwe tylko w logicznym zwrocie). W realnej rzeczywistości istota dana w zjawiskach występuje w jednym przypadku w mniejszej, w innym — w większej, w innych zaś — w bardzo znacznej mierze, nigdy zaś nie jest tożsama ze zjawiskiem. W dziele sztuki, tak samo jak w życiu, nie można przedstawić istoty zjawiska poza jego obrębem. Zjawisko i jego istota nigdy nie mogą być identyczne. W przeciwnym wypadku obraz przekształci się w schemat, w ilustrację prawa, który zawsze jest niepełny, zbliżony do życia, lecz nie obejmuje całego bogactwa przeciwieństw, tworzących całość. Oczywiście, że taka personifikacja nie stworzy z logicznej idei żywej i odrębnej całości; idea ta będzie tylko istniała w jakimś bladym, jednostronnym, schematycznym podobieństwie obrazu artystycznego. W następstwie takiego „wcielenia idei“, bez uwzględnienia specyfiki przedmiotu sztuki jako żywej całości, otrzymujemy w powieściach schematyczne postacie partorgów lub stachanowców, postacie, w których nie ma, jak to się mówi, ani krzty życia, nie pokazane poza miejscem pracy i sferą zainteresowań produkcyjnych są nader podobne do siebie. Podobne zaś są dlatego, ponieważ nie są to w ogóle żywi ludzie radzieccy, lecz stanowią uosobienie ogólnych idei, powiedzmy, idei produkcyjnego nowatorstwa.

Wszystko to przemawia za tym, że logika jest wprawdzie w sztuce nieodzowna, lecz powinna przejawiać się jako żywa i pełna sprzeczności logika życia, a nie jako gotowa formuła publicystyczna, widoczna na powierzchni utworu bądź też przesłonięta naprędce różnobarwnymi gałgankami „żywego materiału“. Engels w liście do M. Kautskiej, oceniając wysoce znaczenie „tendencyjności“, ideowego nastawienia w sztuce realistycznej, podkreślał, że tendencja winna wynikać z samej sytuacji i akcji bez wyraźnego wskazywania na nią. Świadczy to o tym, że w dziele sztuki pełnowartościowy obraz realistyczny jest o wiele bogatszy i bardziej przekonujący od abstrakcyjnej idei i że obrazu nie można sprowadzić do niej.

Krytyk słusznie postępuje, jeśli w toku dociekania treści artystycznego dzieła wyjaśnia główny, zasadniczy nurt wydarzeń, akcji, wzajemne stosunki między postaciami, zasadnicze konflikty, wydobywając przy tym na jaw ideologiczną ten-

dencję utworu i oceniając ją w świetle zadań współczesności. Błędem jest jednak sprowadzanie treści sztuki do jednej idei, jakoby wyczerpującej dzieło. Nie można na przykład sformułować idei obrazu Surikowa „*Poranek egzekucji strzeleckiej*” tak, by wyczerpała całe bogactwo treści tego obrazu. Wyodrębniwszy główną myśl, trzeba stwierdzić, jak się ona wyraża poprzez wszystkie obrazy w ich całej zawilóści i współzależności, w przeciwnym bowiem wypadku zubożymy treść tego dzieła.

Rozważmy problem treści sztuki jeszcze z innego punktu widzenia. Wiadomo, że doskonałym utworem artystycznym nazwiemy takie dzieło, którego forma artystyczna najbardziej odpowiada treści. Co oznacza ta zgodność formy i treści? Czyż jest nią zgodność idei utworu z jej wcieleniem? Bynajmniej. Weźmy dla przykładu przewodnią „ideę” współczesnego dekadenta amerykańskiego, surrealisty Salvatora Dali: „Jedyną rzeczywistością jest moja paranoiczna wola; rzeczy winny być takimi, jakimi chcę je widzieć; realny świat — to złudzenie”. I oto pojawia się znany „wiotki zegar” — zegar wyobrażony w postaci placka z rozrzedzonego ciasta. Tutaj zwyrodniała idea wyraża się w zwyrodniałej formie, ale nikomu z normalnych ludzi (nie licząc reakcyjnych krytyków burżuazyjnych) nie przyjdzie oczywiście na myśl, aby uważać wspomniane „dzieło” za doskonałe na zasadzie tej zgodności „treści” i „formy”.

Stąd oczywisty wniosek, że treść artystycznego utworu nie sprowadza się do idei. Sztukę należy traktować jako odbicie życia, a zasada zgodnego z prawdą przedstawiania życia winna być decydującym kryterium oceny artystycznego dzieła zarówno z punktu widzenia jego ideowej treści, jako też artystycznej formy.

Zasadnicze credo rosyjskiej, rewolucyjno-demokratycznej krytyki w XIX w. polegało na tym, by „rozprawiać o zjawiskach samego życia na podstawie literackiego dzieła”, albowiem główne zadanie krytyki to „wyjaśnianie tych zjawisk rzeczywistości, które spowodowały powstanie danego utworu artystycznego” (Dobrolubow). Wyjaśnić w toku analizy dzieła zgodność lub niezgodność jego formy i treści znaczy wyjaśnić, w jakiej mierze to, co utwór wyraża, odpowiada realnej rzeczywistości, jej obiektywnym prawidłowościom. Przy tym niechybnie nasuną się problemy mistrzostwa twórczości artystycznej.

Z powyższego można, naszym zdaniem, wysnuć wniosek, że *treścią sztuki jest życie ludzkie z jego naturalnym (społecznym i przyrodniczym) środowiskiem, życie ujęte jako synteza jego stron i pojęte przez artystę w świetle określonych ideów społecznych.*

*

Ze względu na specyfikę swojego przedmiotu i treści sztuka zmierza, rzecz naturalna, do odtworzenia życia „w formach samego życia” (Czernyszewski). Dotyczy to przede wszystkim opisowej strony sztuki, właściwej w różny sposób wszystkim jej dziedzinom. Artysta odtwarza (często imituje) formy życia za pomocą systemu środków opisu i wyrazu charakterystycznych dla każdej konkretnej dziedziny sztuki. Linia, farba, bryła, dźwięk muzyczny, słowo, czynność fizyczna itd. przekazują różnorodność świata widzialnego i słyszalnego: naturalne kontury i plastyczne kształty przedmiotów, kolor, światło, ruch, brzmienie, rytmiczność i intonację żywej mowy ludzkiej itd. *

* Sztuka zwraca się tylko ku zmysłom wzroku i słuchu. Wzrok i słuch — to najbardziej „społeczne zmysły”. Sztuka jest środkiem oddziaływania na człowieka społecznego i życie społeczne.

Funkcja tych środków jest nie tylko opisowa: opisując, muszą one też *wyrażać*. Tylko pod tym warunkiem środki te stanowią główny trzon formy artystycznej.

Środki odtwórczo-wyrazowe nie są jednak same przez się niczym więcej niż „budulcem“ sztuki. Tym „budulcem“ rozporządza dany rodzaj sztuki wedle osobliwych, właściwych sobie praw wewnętrznych. Tak więc współczesny układ muzyczny obejmuje około stu muzycznych dźwięków, ściśle określonych według wysokości, siły (czyli natężenia), długo trwałości brzmienia. Operując tą ograniczoną ilością dźwięków, kompozytorzy tworzyli jednak i tworzą olbrzymie bogactwo brzmień, bogactwo w zasadzie niewyczerpalne. W muzyce istnieją dostatecznie dobrze opracowane prawa współbrzmień zapewniające jej rytmiczno-intonacyjne bogactwo. Są to prawa kontrapunktu, harmonii, instrumentacji itd., które stanowią specyficzne prawa muzyki i w znacznej mierze są określone naturą samych środków muzycznych — dźwięków. Znajomość tych specyficznych praw muzyki jest dla kompozytorów konieczna.

Prawa normujące posługiwanie się środkami opisu i wyrazu w malarstwie mają już inną specyfikę, albowiem tutaj środki te są całkiem inne. W malarstwie w ciągu wielowiekowego rozwoju ustalono prawa rysunku, perspektywy linijnej i przestrzennej, kolorytu, prawa kompozycji itd. Malarz może odtworzyć kolor, światło, perspektywę, plastyczny kształt, ruch, rozwój w przestrzeni i w czasie (za pomocą złudzenia i skojarzenia, osiągalnego specyficznymi sposobami malarzkimi). Na przykład rozwój działania w czasie zazwyczaj oddaje się w malarstwie (jak i w rzeźbie) za pomocą opisu zjawiska, wydarzenia w takim (kulminacyjnym) momencie rozwoju, według którego można sądzić o tym, co było przedtem i co będzie później („Nie oczekiwali“ Riepina).

Jak widać, malarz może odtworzyć wszystkie lub prawie wszystkie osobliwości i właściwości świata zewnętrznego, chociaż nie wszystkie z jednakową bezpośredniością i w jednakowej pełni. Stworzenie obrazu malarskiego wymaga, rzecz jasna, specyficznych metod kunsztu artystycznego, specjalnych, artystycznych kwalifikacji i kultury. W każdym rodzaju sztuki obraz powstaje za pomocą specyficznych środków i według specyficznych praw.

Być na przykład dobrym pisarzem — to znaczy być artystą, mistrzem słowa. Nie wystarczy, aby pisarz rozporządzał bogatym słownictwem, chociaż to nader ważne (słownictwo Szekspira obejmowało około 16 tysięcy słów), nie wystarczy też, by doskonale władał gramatycznymi formami, albowiem słownictwo i gramatyka same przez się nie tworzą jeszcze języka artystycznego. Nie można utożsamiać języka artystycznego z potocznym, gdyż ma on, oprócz gramatycznych, jeszcze swoje odrębne, artystyczne prawa. A. M. Gorki pisał, że literatura piękna jest sztuką plastycznego opisu słowa. Nie można zrozumieć odrębnego charakteru tych praw bez uwzględnienia specyficznej natury słowa jako środka literatury pięknej. Pisarz musi władać wysoce rozwiniętym „poczuciem słowa“; tym wyjątkowo na przykład wyróżniał się Majakowski, który potrafił jak gdyby „odczuwać“ słowo.

Zawodowo-techniczne metody kunsztu artystycznego uwarunkowane są koniecznością odtwarzania form życiowych i wyrażania prawidłowości życia. Na tym polega ich funkcja, z której wynikają obiektywne prawidłowości posługiwania się nimi. Nie należy jednak zapominać, że człowiek nader starannie i skrupulatnie dobrał środki artystyczne spośród całej różnorodności świata widzialnego i słyszalnego, że człowiek je „odkrył“, oczywiście z uwzględnieniem ich wpływu na psychofizjologię człowieka. Tak więc muzyczno-dźwiękowa natura słowa odgrywa dużą rolę w rytmicznej organizacji poetyckiej mowy (zwłaszcza mowy związanej), w tworzeniu efektów dźwiękowych.

„Prawdziwe piękno języka, działające jako siła — pisał A. M. Gorki — tworzy dokładność, jasność i brzmienie słów, które kształtują obrazy, charakter, idee książek“*.

Nie można też zrozumieć w pełni specyfiki metod malarstwa, jeśli nie uwzględnimy istoty barwy i praw harmonii barw.

W muzyce na przykład mówi się całkiem wyraźnie o prawidłowym „wzajemnym ciążeniu“ dźwięków, o tym, że dany dźwięk wymaga skojarzenia z dźwiękiem o określonym charakterze i „nie znosi“ sąsiedztwa dźwięku o jakimś innym charakterze. Prawidłowość takiego zjawiska ma swoje źródło prawdopodobnie w fizjologii aparatu słuchowego. O konieczności uwzględnienia tej właściwości przy tworzeniu melodyjnej, pięknej muzyki mówił A. A. Zdanow na naradzie muzyków radzieckich w 1948 roku.

Zupełnie zrozumiałe, że przy określaniu praw formy artystycznej punktem wyjściowym winien być nie tylko i nie tyle materialny charakter samych środków (dźwięku, słowa, barwy), ile ich funkcja. Charakter praw na przykład mowy artystycznej określa się tym, że słowo w literaturze przybiera funkcję malarską, obrazowo-zmysłową, a nie po prostu zmysłową. W ten sposób pisarz musi z pomocą samych tylko słów, które zawsze są pewnymi uogólnieniami, odtworzyć obraz życia w całej jego żywości i malowniczości. Osiąga się to takim zestawieniem słów i zwrotów, taką strukturą języka, która wzbudza żywe wzrokowe, słuchowe i inne skojarzeniowe wyobrażenia, a co zatem idzie — wzmożoną emocjonalność percepcji mowy. Literatura stworzyła szereg takich sposobów artystycznych, jak porównanie, metafory, epitety, dźwiękowe efekty typu asonansów i aliteracji, rytm, rozmiar, rym w mowie wiązanej itd.

Środki obrazowo-wyrażeniowe stają się formą artystyczną tylko wtedy, *kiedy wyciągają, kształtują określoną treść życiowo-ideową*. Zanim to nastąpi, są one tylko abstrakcyjną formą, możliwością formy. Inaczej mówiąc, środki i sposoby stają się formą artystyczną dopiero wtedy, gdy zaczynają normalnie funkcjonować. Dlatego też forma artystyczna jako taka uwidacznia się tylko w żywej tkance utworu, w obrazach. Nasycenie formy treścią jest warunkiem istnienia formy. Pozbawione treści, nie mające obrazowo-zmysłowego znaczenia zestawienie dźwięków, kolorów i słów nie tylko nie daje artystycznego obrazu, ale wiedzie nieuchronnie do jego zniszczenia, gdyż ignoruje właśnie *funkcję* środków wyrazu.

Tutaj właśnie trzeba dopatrywać się związku pomiędzy artystycznymi sposobami (stylem) i zasadami metody artystycznej. Na przykład realista K. S. Stanisławski i formalista Meyerhold, każdy na swój sposób, stworzyli konkretne sposoby konstrukcji obrazu scenicznego. Istotna różnica między tymi sposobami polega na tym, że punktem wyjścia Stanisławskiego był wymóg oddania prawdy życiowej, a punktem wyjścia „biomechaniki“ Meyerholda była samoistność artystycznego sposobu, ignorująca w gruncie rzeczy rzeczywistą funkcję środków opisu i wyrazu.

W poezji ludowej, która zdumiewa rytmicznym i eufonicznym bogactwem oraz obficie korzysta ze wszystkich środków i sposobów poetyckiej dźwięczności i barwności, znajdujemy wzory posługiwania się metodami organizacji mowy poetyckiej. Początki słownego kunsztu tkwią w folklorze — mówił A. M. Gorki. Wzywał on pisarzy, by gromadzili twórczość folkloru, uczyli się z niej i opracowywali ją. Bardzo znamienne jest to, że koryfeusze literatury zwracali się ku folklorowi jako do wzoru mistrzostwa i źródła natchnienia. Rytm i eufonia pieśni ludowych niezwy-

* M. Gorki, „O literaturze“, wyd. ros., str. 344

kle żywo przekazują wszystkie, nawet najsubtelniejsze właściwości i odcienie żywego życia:

W dół Wołgi — matki rzeki
Po przestworzu, po dalekim
Rozigrała się pogoda,
Rozigrała się jak woda,
Błyskająca, falująca...

Tutaj rytm wywołuje odczuwalne wrażenie ruchu falistego. A. M. Gorki zanótował pieśń burlaków:

O-jeej, o-jeej,
Wieje wicher z pól i kniej!
Zanim słonko zgaśnie,
Sci-śnij lamkę cia-śniej!

Rytm tej pieśni dobrze oddaje wolny, trudny ruch naprzód, co jeszcze bardziej potęguje aliteracja: „Sci-śnij... cia-śniej!”

Pieśń ludowa jest niezmiernie bogata z punktu widzenia eufonicznego. W niej nader obficie reprezentowane są: zgodność brzmienia, aliteracja, asonans, anafora i epifora, wewnętrzny rym itd. Lud umie wyrażać w artystycznym słowie skomplikowane przeżycia, głębokie myśli i uczucia. Artyści winni wykorzystywać całe bogactwo środków i metod poetyckich, które lud zawsze stosował w swojej twórczości.

Funkcja środków opisu i wyrazu oraz sposobów artystycznych polega na wyrażaniu prawdy życiowej w formach samego życia. Środki i sposoby artystyczne winny być całkowicie podporządkowane tej funkcji. Dzieło będzie wtedy idealne, jeśli idzie o jego walory artystyczne, gdy jego środki i sposoby staną się *formą życiową* i nie będą jako takie oddzielnie recypowane. Malarz M. Zukow, oceniając dobry obraz F. Rieszetnikowa „Znowu dwójka!”, słusznie pisał o malarskich walorach i kompozycji obrazu: „Tego wszystkiego nie zauważamy, a zatem dzieło jest dobre” *.

Z tego oczywiście nie wynika, że krytyk nie powinien analizować środków i sposobów, za pomocą których stworzono dzieło. Wprost przeciwnie. Obecnie, kiedy tak ostro postawiono zagadnienie podniesienia poziomu kunsztu artystycznego, szczególnie oczekujemy od naszej krytyki głębokiej i umiejętnej analizy słusznie pojętej formy. Oznacza to tylko, że środki i sposoby winny odtwarzać formy i prawidłowości życia. W tym celu winny one „zniknąć” w żywej tkance utworu, by nie sterczały na jego powierzchni w postaci rusztowań, sprężyn, podpórki i innych pomocniczych urządzeń.

Tym bardziej ważne jest, by nie przypisywano tym urządzeniom absolutnej samistości, gdyż grozi to niebezpieczeństwem ześlizgnięcia się na pozycję formalizmu.

Doniosłe znaczenie wśród elementów formy artystycznej mają kompozycja i fabuła. Prawa kompozycji i fabuły też nie są wcale dowolne i mają swoje obiektywne uzasadnienie. Zadanie fabuły i kompozycji polega na konkretyzacji i indywidualizacji ujawnionych przez artystę związków i prawidłowości rzeczywistości, na odtworzeniu ich w formach życiowych. Dążąc do oddania życia w całej jego różnorodności i prawdzie, sztuka nie może ukazywać czytelnikowi i widzowi logicznie wyrażonej, ogólnej konieczności i prawidłowości w tych formach, w jakich je przekazuje na przykład socjologia, historia lub inne nauki społeczne. Żywa prawidłowo-

* „Sowietskoje Isskustwo”, 10 stycznia 1953.

wość życia, konieczność zawsze realizują się i dochodzą do głosu w starciu bądź we współdziałaniu żywych ludzi, ich osobistych losów, w zawilej walce nowego ze starym. Podobnie jak w życiu, tak i w sztuce konieczność winna przejawiać się w żywych indywidualnych formach.

Spółczesność radzieckie kroczy ku komunizmowi. Wzrasta niepowstrzymanie socjalistyczny przemysł i rolnictwo, podnosi się materialny i kulturalny poziom życia radzieckich ludzi. Oto ogólna prawidłowość naszego życia. Niektórzy artyści, biorąc to ogólne prawo za punkt wyjściowy, wyrzucili w gruncie rzeczy ze swoich utworów całą różnorodność form, w których ta prawidłowość realizuje się, wyrzucili żywą walkę nowego ze starym, starcie osobistych losów, wyrzucili przypadkowość.

Mistrzostwo w budowie fabuły polega na umiejętności pokazania typowych charakterów w typowych sytuacjach. Ten wymóg pojmujemy nierzadko w sposób uproszczony: należy umiejscowić charakter w takich warunkach, które podkreślają jego istotę na zasadzie prostej współmierności. Tak więc można niby przedstawić stachanowca jedynie przy obrabianiu lub w kopalni, w przeciwnym bowiem razie sytuacje już nie mogą być „typowe”. To jest niesłuszne. Wszelkie warunki mogą być typowe, jeśli po pierwsze są realne, po drugie konkretno-historyczne, po trzecie — jeśli służą za czynne, a nie bierne tło akcji; tylko w tym wypadku sprzyjają one przejawianiu się istoty danego charakteru. Przy tym wcale nie obowiązuje zasada prostej współmierności. Możliwa jest również zasada kontrastu. Turgieniew pokazuje Bazarowa nie w jego środowisku raznochyńców, lecz w zupełnie obcym mu środowisku szlachciców, obszarników, w którym Bazarow przejawia swoje typowe rysy.

Prawa budowy fabuły (konieczność zawiązania, rozwoju akcji, punktu kulminacyjnego, rozwiązania) nie mogą być dowolne: są one teoretycznym wyrazem obiektywnych prawidłowości życia. Właśnie w takiej formie (z początku powstanie, potem rozwiązanie sprzeczności) rozwija się życie. Moment indywidualności i przypadkowości musi być w sztuce, jak i w życiu, formą przejawiania się konieczności.

Środki opisu i wyrazu oraz metody artystyczne, tworzące w każdym dziele sztuki jego formę, mają swoje prawidłowości rozwoju. Przede wszystkim odznaczają się wielką trwałością. Środki i metody artystyczne sztuki realistycznej są produktem całego szeregu epok, w ciągu których kształtują się, wzbogacają, rozwijają i szlifują. Tak więc środki i metody malarstwa rozwijały się w ciągu wielu stuleci, zanim osiągnęły współczesny poziom. Bez przerwy wzbogacają się środki i metody poezji, związane ściśle z rozwojem i doskonaleniem się języka. Coraz bardziej rozwijają się, na podstawie techniki, możliwości opisu i wyrazu sztuki filmowej.

Rozwijając się i wzbogacając środki i sposoby artystyczne nie znają *wybuchów* i nie mają charakteru klasowego. Na przykład wielkim, przeciętnym, ogólnym planem, będącym specyficznym środkiem filmowym, może posługiwać się i posługuje się zarówno radziecka, jak i burżuazyjna kinematografia, wyrażając w tym drugim przypadku zasadniczo różną treść. Tak ma się w zasadzie rzecz i w innych dziedzinach sztuki.

Tu jednak, jak wiadomo, istnieje druga strona zagadnienia. Jeśli środki i metody artystyczne są obojętne wobec klas, to klasy nie są bynajmniej wobec nich obojętne, lecz usiłują je wykorzystać dla swoich interesów. Współczesna burżuazja jest zainteresowana w tym, aby zniekształcić normalne pojęcia i wymogi estetyczne ludu. Burżuazyjni artyści-formaliści wypaczają normalne funkcjonowanie środków i metod artystycznych, powołanych do odtwarzania prawdy życia, aby zdeзорien-tować ludzi i odwieść ich od podejmowania i rozwiązywania życiowo ważnych pro-

blemów. Wszelkie usiłowania „wysadzenia w powietrze” nagromadzonych od wieków środków i metod artystycznych mają bezwarunkowo formalistyczny charakter i prowadzą ostatecznie do zniweczenia formy artystycznej, do likwidacji sztuki.

Formalizm w sztuce, zaprzeczający istnieniu norm i praw sztuki, przesłania się z reguły lewackimi frazesami o „nowatorstwie”, o „rewolucji” w sztuce.

Demaskując formalistyczne pseudonowatorstwo w muzyce, zmierzające do obalenia praw jej rozwoju, tow. A. A. Zdanow mówił, że formalistyczny frazes o nowatorstwie oznacza w gruncie rzeczy:

„...rewizję podstaw muzyki... zerwanie z takimi prawami i normami muzyki, których nie wolno porzucać. A to, że nie wolno ich porzucać, nie jest konserwatyzmem, porzucanie zaś ich bynajmniej nie jest nowatorstwem”^{*}.

Wielki nowator poetycki, W. Majakowski, mając na uwadze „Eugeniusza Oniegina” Puszkina, zwywał do

„...uczenia się tych maksymalnie rzetelnych metod twórczych, które dają niezmiernie zadowolenie i wierne sformułowanie powyższej, podyktowanej, odczuwanej myśli”.

Nie zaszkodzi przypomnieć tych słów Majakowskiego niektórym poetom dotychczas zajmującym się „nowatorstwem”, rozpoczynającym swoje „nowatorstwo” od rewizji środków i metod poezji, ignorującym klasyczne normy języka literacko-artystycznego.

Sztuka radziecka jest socjalistyczną w treści i narodową w formie. Narodowe cechy formy artystycznej mają olbrzymie znaczenie, albowiem odbijają cechy życia danego narodu. Oczywiście, że odtwarzając życie w jego formach, sztuka musi uwzględniać i ten moment. Co więcej, sztuka narodowa w formie — to nieodzowny warunek formy *artystycznej*. Klasyczne dzieła sztuki są zawsze głęboko narodowe. Obraz Surikowa „Poranek egzekucji strzeleckiej” przedstawia rzeczywistość rosyjską w początkach XVIII wieku. Podkreślają to wszystkie szczegóły obrazu — włącznie do rosyjskiego ornamentu na dudze.

Tam gdzie forma przestaje być narodową, przestaje też być formą artystyczną w ogóle, albowiem zatracą swoją funkcję odtwarzania życia w jego realnych formach. Rozkładowi formy we współczesnej „sztuce” burżuazyjnej towarzyszy zanik jej cech narodowych, dążenie do jakichś abstrakcyjnych, „kosmopolitycznych” form. Niesposób na przykład odróżnić surrealizmu francuskiego od amerykańskiego: tu i tam widzimy jakąś wypraną z treści, bezmyślną bazgralinę, chaos figur geometrycznych bądź części ludzkiego ciała. Ale ten formalistyczny, lekceważący stosunek do narodowej formy, oznaczający zarazem likwidację samej formy artystycznej, prowadzi sztukę ku nieuchronnej zagładzie. Nie jest przypadkiem, że bez-ojczyźniany kosmopolityzm i antypatriotyzm zawsze grawitują ku formalizmowi w sztuce.

*

Fryderyk Engels, określając kontury sztuki przyszłości, pisał, że będzie ona przedstawiała „całkowite zespolenie wielkiej głębi ideowej, świadomie pojętego sensu historycznego... z szekspirowską żywością i aktywnością...”^{***} Zaden artysta przeszłości nie miał w pełni naukowego poglądu na życie, na prawa jego rozwoju.

* A. A. Zdanow, Referat na naradzie działaczy muzyki radzieckiej w KC WKP(b) w styczniu 1948 r., patrz: „Narada działaczy muzyki radzieckiej w KC WKP(b)”, cyt. wyd., str. 140—141.

** K. Marks i F. Engels, Dzieła, wyd. ros., t. XXV, str. 258.

a zatem nie mógł do końca dociec historycznego sensu wydarzeń i zjawisk rzeczywistości. A przecież na podstawie owych historycznie uwarunkowanych momentów prawdy obiektywnej w pojmowaniu życia artyści w przeszłości potrafili tworzyć wielkie wzory sztuki. Sztuka realizmu socjalistycznego reprezentuje historycznie wyższy szczebel w artystycznym rozwoju ludzkości przede wszystkim dlatego, że może na zasadzie marksizmu-leninizmu naukowo wykazać historyczny sens wydarzeń życiowych. Sztuka radziecka rozporządza wspaniałym dziedzictwem artystycznym, jest jego legalnym spadkobiercą i kontynuatorem. Jednakże wielu naszych artystów nie umie jeszcze odtwarzać rzeczywistości tak, jak to czynili klasycy.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysunął wobec naszych artystów żądanie podniesienia jakości dzieł, podniesienia ideowego poziomu mistrzostwa artystycznego. W referacie sprawozdawczym na XIX Zjeździe partii tow. G. M. Malenkow zaznaczył, że

„...mimo poważnych sukcesów w rozwoju literatury i sztuki poziom ideowo-artystyczny wielu dzieł wciąż jeszcze nie jest dostatecznie wysoki. W literaturze i w sztuce pojawia się jeszcze wiele miernych, błędnych, a niekiedy wręcz tandetnych prac, które fałszują obraz rzeczywistości radzieckiej“.

Prasa partyjna niejednokrotnie zwracała uwagę w szczególności na niedopuszczalność niczym nie usprawiedliwionego pośpiechu w tworzeniu nowych dzieł, czym do dzisiaj grzeszą poszczególni artyści, wskazująca na niedopuszczalność partackiego stosunku do twórczości. Radziecki artysta musi zawsze pamiętać, że występuje jako przedstawiciel sztuki socjalistycznej, która otwiera nowe drogi artystycznego rozwoju, że jego misja jako piewcy rzetelnej prawdy ludzkiej i wychowawcy milionowych mas w duchu komunizmu jest niezwykle doniosła, zaszczytna i odpowiedzialna.

Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla nieodpowiedzialnego stosunku do twórczości artystycznej, która stała się u nas częścią ogólnonarodowej sprawy. Pomysł artystycznego utworu winien być starannie przygotowany, a forma artystyczna winna być zgodnie z tym zamysłem przemyślana do najdrobniejszych szczegółów. Wiadomo, że I. J. Riepin, pracując nad obrazem „Aresztowanie propagandzisty“, stworzył kilka w pełni opracowanych wariantów. L. M. Tołstoj w niektórych wypadkach przerabiał ponad dziesięć razy swoje utwory. Wszyscy wielcy malarze nader pieczołowicie pracowali nad poszczególnymi fragmentami przyszłych obrazów. Na radzieckich krytykach, którzy niestety wciąż jeszcze pobieżnie i powierzchownie rozpatrują ważne problemy kunsztu artystycznego, spoczywa w tym zakresie wielkie i odpowiedzialne zadanie. Trzeba nauczyć się szczegółowego analizowania dzieła od strony jego formy artystycznej i osiąść umiejętność analizy jej specyficznych komponentów w związku z treścią, w przeciwnym bowiem razie krytyka nie może być artystyczną i zawodową.

„Ustawiczna troska o ideową czystość i prawdę życiową twórczości artystycznej, świadomość własnego obowiązku społecznego, poznanie życia ludu, nieustanne doskonalenie mistrzostwa — oto co jest najpełniejszym wyrazem wymagającego stosunku artysty do swej twórczości“*.

Rękomią wzrostu i doskonalenia się sztuki radzieckiej jest baczna uwaga, jaką sztuce poświęca partia, jej mądra pomoc udzielana radzieckim artystom w pracy nad tworzeniem wielkich dzieł godnych bohaterskiego ludu radzieckiego.

* „Prawda“, 9 stycznia 1952.

Ch. S. Kosztójanc

członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR

O stanie i zadaniach historii przyrodniczej*

Historia nauki — to historia ludzkiego poznania, ludzkiej działalności poznawczej, lub innymi słowy, historia odkryć i badania przez ludzi obiektywnych praw przyrody i społeczeństwa w celu wykorzystania tych praw w interesie społeczeństwa.

Odkryciom oraz badaniu praw rozwoju przyrody i społeczeństwa towarzyszy zacięta walka materializmu, głoszącego ich obiektywność i poznawalność, przeciw idealizmowi, który to w sposób jawny przeczy obiektywności tych praw, jak również całego otaczającego nas świata, lub występuje przeciw możliwości ich poznania. Dlatego też w historii nauki stale odzwierciedla się walka materializmu przeciw idealizmowi, walka ideologii, jako jeden z przejawów walki antagonistycznych sił społecznych.

Historia nauki — to samodzielna dziedzina wiedzy, jednak nie można jej zrozumieć i zbadać w oderwaniu od całej historii społeczeństwa ludzkiego, walki klas oraz budownictwa społeczeństwa bezklasowego, podobnie jak nie można poznać całkowicie historii społeczeństwa bez zbadania historii nauki. Historia nauki stanowi jedną z nader ważnych części składowych historii społeczeństwa.

Odrębną gałęzią historii nauki jako całości jest historia przyrodniczości. Nie można dać pełnowartościowego, twórczego opracowania tej dyscypliny bez głębokiego i wszechstronnego zbadania konkretnej treści poszczególnych nauk przyrodniczych na różnych etapach historycznych ich rozwoju.

W. I. Lenin uważał historię nauk za jedną z tych dziedzin wiedzy, „...z których powinna ukształtować się teoria poznania i dialektyka”**. Zarówno ta, jak i inne analogiczne wypowiedzi Lenina pozwalają na sformułowanie jednego z zasadniczych zadań radzieckich historyków nauki — uogólnienie historii ludzkiego poznania na przykładzie rozwoju poszczególnych nauk w celu historyczno-naukowego uzasadnienia materialistycznej teorii poznania i dialektyki.

Aktywna działalność człowieka w dziedzinie przeobrażania przyrody odgrywa decydującą rolę w postępującym naprzód ruchu, historycznym rozszerzaniu wiedzy i zdolności poznawczych człowieka oraz w rozwoju, precyzowaniu się i konkretyzowaniu jego wyobrażeń o otaczającym go świecie.

* „Wiestnik Akademii Nauk SSSR“ nr 5, 1953.

** W. I. Lenin, „Zeszyty filozoficzne“, wyd. ros., 1947, str. 297.

„...W miarę tego, jak człowiek uczył się zmieniać przyrodę, rozwijała się jego inteligencja“* — pisał Engels.

Na tej podstawie stają się jasne konkretne prawidłowości rozszerzania granic poznania przyrody przez człowieka, prawidłowości historycznego rozwoju nauki.

Właśnie w toku działalności w dziedzinie przeobrażania przyrody człowiek przekonywał się o materialności otaczającego go świata, o jego obiektywności, o tym, że w przyrodzie nic nie zostało stworzone, że znajduje się ona w stanie ciągłego ruchu i przemian, gdzie wciąż coś powstaje i rozwija się i wciąż coś niszczy i przeżywa się.

„Dzieje nauki wykazują — pisał J. W. Stalin jeszcze w 1906 roku — że metoda dialektyczna jest metodą prawdziwie naukową: poczynając od astronomii i kończąc na socjologii — wszędzie znajduje potwierdzenie myśl, że na świecie nie ma nic wiecznego, że wszystko się zmienia, wszystko się rozwija. Wszystko przeto w przyrodzie należy rozpatrywać pod kątem widzenia ruchu, rozwoju. A to znaczy, że duch dialektyki przenika całą naukę współczesną“**.

A zatem wielowiekowa działalność ludzka w dziedzinie badania i przeobrażania przyrody została uwieczniona zwycięstwem materializmu dialektycznego, toteż historia przyrodoznawstwa winna przede wszystkim wykazać, iż cały historyczny przebieg rozwoju nauk przyrodniczych prowadzi do zwycięstwa materializmu dialektycznego, do klęski metafizyki i idealizmu.

Z marksistowsko-leninowskiej analizy historii nauki zupełnie jasno wynika, że współczesne przyrodoznawstwo dojrzało i okrzepło w toku walki materializmu przeciw idealizmowi. Dobitym przykładem jest historia rozwoju przyrodoznawstwa w ZSRR. Wszystkie osiągnięcia radzieckiego przyrodoznawstwa nierozzerwalnie łączą się z konsekwentną walką większości radzieckich przyrodoznawców o materialistyczne poznanie świata.

Na wszystkich etapach rozwoju nauki materializm był bodźcem do coraz to nowych odkryć w przyrodoznawstwie, do coraz głębszego badania obiektywnych procesów zachodzących w przyrodzie, ostrząc w ten sposób broń do walki z idealizmem. Jednakże w okresie przedmarksowskim, przed rewolucją w filozofii, jakiej dokonali Marks i Engels stwarzając materializm dialektyczny i historyczny, materialistyczne przyrodoznawstwo ograniczało się w zasadzie do stwierdzania i gromadzenia faktów, do cząstkowych, chociaż w wielu wypadkach nawet genialnych uogólnień naukowych, dzięki nieuświadomionemu, żywiołowemu dialektyczno-materialistycznemu ujmowaniu zjawisk przyrody. Dopiero konsekwentne zastosowanie metody materializmu dialektycznego, która wykazała całą ograniczoność materializmu metafizycznego, odkryło szerokie możliwości rozwoju przyrodoznawstwa, możliwość przekształcenia go w harmonijny i głęboki system wiedzy o otaczającej nas przyrodzie oraz stworzenia potężnego oręcza dla przeobrażenia przyrody w pożądanym dla człowieka kierunku.

Dla przyrodoznawstwa radzieckiego, jak i dla całej nauki radzieckiej decydujące znaczenie, przy przejściu na drogę świadomego stosowania metody materializmu dialektycznego, posiadały klasyczne prace W. I. Lenina i J. W. Stalina o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa.

* F. Engels, „Dialektyka przyrody“, Warszawa 1953, str. 240.

** J. W. Stalin, „Anarchizm czy socjalizm?“, patrz: Dzieła, t. 1, Warszawa 1949, str. 310—311.

Na pracach Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina z dziedziny materializmu dialektycznego i historycznego Partia Komunistyczna wychowała szereg pokoleń radzieckich przyrodników, których działalność rozpoczyna nową, wspaniałą epokę rozwoju przyrodoznawstwa radzieckiego.

Kierując się wskazaniem Partii Komunistycznej rozstrzygnięto wiele węzłowych problemów teoretycznych z dziedziny nauk przyrodniczych, przewyższono i odrzucono hamujące ich rozwój różnego rodzaju reakcyjne idee, co miało pierwszorzędne znaczenie dla pomyślnego rozwoju radzieckiego przyrodoznawstwa i co doprowadziło do wielkich sukcesów przodującej biologii miczurinowskiej, fizjologii pawłowowskiej, do stworzenia nowej teorii komórkowej, do nader ważnych odkryć i uogólnień w dziedzinie kosmogonii, fizyki, chemii i szeregu innych podstawowych gałęzi nauki o przyrodzie.

Sukcesy radzieckiego przyrodoznawstwa są organicznie związane z bohaterską pracą narodów ZSRR na drodze do gruntownego przeobrażenia przemysłu i rolnictwa kraju i do wykorzystania jego niezwykle bogatych zasobów dla budowy społeczeństwa komunistycznego. Opracowanie najbardziej skomplikowanych problemów z dziedziny gospodarki narodowej stało się potężnym bodźcem rozwoju radzieckiego przyrodoznawstwa. Wszystkie jego ważniejsze działy, jak fizyka, chemia, geologia, biologia i szereg innych nauk przyrodniczych w ciągu krótkiego okresu historycznego przeszły ogromną drogę.

Radzieccy historycy nauki w pracach swych winni pokazać historyczny proces kształtowania się i rozwoju przodującego radzieckiego przyrodoznawstwa, który jest wspaniałym potwierdzeniem marksistowsko-leninowskiej tezy o bezpośrednim związku między rozwojem nauki a praktyczną działalnością i potrzebami społeczeństwa. To trudne i odpowiedzialne zadanie można wykonać tylko pod warunkiem wszechstronnego ukazania i naświetlenia różnorodnych związków między nauką a różnymi dziedzinami życia narodu oraz budownictwem socjalistycznym w ZSRR, pod warunkiem badania historii nauki w świetle działania podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu. Radzieccy historycy nauki powinni wykazać szlachetny i humanistyczny charakter tych zadań, które stawiało i stawia nauce i technice podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, oraz naświetlić wzniosłe cele nauki radzieckiej, wynikające z samej istoty ustroju socjalistycznego. Kierunek nauki w ZSRR dobitnie widać na przykładzie odkrytej przez uczonych radzieckich metody produkcji energii atomowej.

„Państwo Radzieckie, rozporządzające realnymi możliwościami produkcji energii atomowej, jest głęboko zainteresowane w tym, aby ten nowy rodzaj energii wykorzystywano w celach pokojowych, dla dobra narodu, gdyż takie wykorzystanie energii atomowej rozszerza bezgranicznie władzę człowieka nad żywiołowymi siłami przyrody, otwiera przed ludzkością kolosalne możliwości wzrostu sił wytwórczych, technicznego i kulturalnego postępu, zwiększenia bogactwa społecznego“*.

Nauka w Kraju Rad służy narodowi, jego dobru. Jest ona nauką prawdziwie ludową. Wszelkie zdobycze nauki radzieckiej są własnością narodu, któremu pomaga ona w coraz to szerszym wykrywaniu i lepszym wykorzystywaniu bogactw i sił przyrody. Olbrzymie budownictwo, które realizuje naród radziecki, oparte jest na osiągnięciach radzieckiej nauki i techniki. Uczni, którzy wyrosli w okresie władzy radzieckiej — to krew z krwi, kość z kości narodu radzieckiego, jego klasy robot-

* G. M. Malenkow, Referat sprawozdawczy na XIX Zjeździe partii o działalności KC WKP(b), patrz: Materiały XIX Zjazdu KPZR, Warszawa 1953, str. 43—44.

niczej, chłopstwa kołchozowego i inteligencji pracującej. Wielotysięczna armia uczonych radzieckich składa się z przedstawicieli najróżnorodniejszych narodowości zamieszkujących państwo radzieckie. Związek Radziecki pokryty jest siecią licznych instytucji naukowych. W warunkach ustroju socjalistycznego powstały potężne ośrodki naukowe nawet w najbardziej zacofanych niegdyś okręgach. Wszystkie te osiągnięcia są wynikiem gigantycznej pracy Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego w zakresie podnoszenia poziomu kulturalnego mas pracujących, owocem nieustannej troski partii i rządu o rozkwit nauki w Kraju Rad, toteż zaszczytnym zadaniem historyków nauki jest prześledzenie wszystkich etapów i wszystkich cech szczególnych rozwoju nauki radzieckiej. Programowymi wytycznymi w tej pracy powinny być wskazania Partii Komunistycznej dotyczące nauki, jej zadań i jej znaczenia dla postępu kraju.

W naszych oczach, pod życiodajnym wpływem osiągnięć przodującej nauki radzieckiej, jej tradycji służenia narodowi i jedności z praktyką, zachodzi proces powstawania nauki nowego typu zarówno w kraju o tak starej kulturze jak wielkie Chiny, jak i w europejskich krajach demokracji ludowej. Radzieccy historycy nauki powinni w przyjacielskim kontakcie z uczonymi tych krajów i przy stałym twórczym udziale przedstawicieli innych dyscyplin naukowych przeprowadzić głęboką analizę tego znamiennego procesu w historii nauki.

Czasopisma i gazety krajów demokracji ludowej zawierają niezmiernie bogaty materiał faktyczny świadczący o roli nauki radzieckiej w rozwoju nauki narodów, które weszły na drogę budownictwa socjalistycznego. Niestety, materiał ten jest zbyt słabo naświetlany i uogólniany w prasie radzieckiej. A przecież ma on doniosłe znaczenie zarówno dla historii nauki tych krajów, jak i dla historii nauki radzieckiej. Toteż radzieccy historycy nauki powinni bezpośrednio przystąpić do jego zbadania i uogólnienia.

*

Jednym z najpilniejszych zadań radzieckich historyków nauki byłoby opracowanie szeregu monografii, artykułów oraz szkiców popularnych ukazujących na podstawie wszechstronnego zbadania konkretnych materiałów specyficzne cechy rozwoju i wykorzystywania nauk przyrodniczych (szczególnie takich, jak fizyka, chemia, biologia, geologia i szereg innych) w krajach kapitalistycznych. Prace te powinny pokazać, jak w wyniku działania podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu najważniejsze gałęzie przyrodoznawstwa i związana z nimi technika czy medycyna rozwijają się nie w celu podnoszenia dobrobytu narodu, współdziałając z twórczą pracą człowieka, lecz w celach stworzenia bazy dla niszczyielskich wojen oraz w celach uciemniania i oglupiania szerokich mas ludowych. Należy wykazać, że szaleńczy wyścig zbrojeń, stworzenie potwornych środków masowej zagłady ludności cywilnej opierały się i opierają na przestępczej praktyce tych naukowców w krajach kapitalistycznych, którzy wykorzystują wyniki i metody badań naukowych w kierunku obcym humanistycznemu duchowi przyrodoznawstwa.

Lenin mówił:

„Spodziewać się bezstronnej nauki w społeczeństwie najemnego niewolnictwa — to równie głupiotka naiwność, jak oczekiwać bezstronności fabrykantów w kwestii, czy nie należałoby zwiększyć płac robotnikom kosztem zysku kapitału“*.

* W. I. Lenin, „Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu“, patrz: Dzieła, t. 19. Warszawa 1950, str. 1.

Współczesna nauka w krajach burżuazyjnych nader pogładowo potwierdza słusność tych słów Lenina. Dla dogodzenia obecnym gospodarzom świata kapitalistycznego, monopolistom, wystąpiła ona przeciw wspaniałym osiągnięciom materialistycznego przyrodoznawstwa i kultywuje reakcyjne kierunki i idee dawno porzucone w postępowym rozwoju nauki. Coraz częściej w środowisku reakcyjnych uczonych krajów burżuazyjnych dają się słyszeć głosy za porzuceniem przyrodoznawstwa Galileusza i Newtona i powrotem do Tomasza z Akwinu, albowiem tzw. nauka średniowiecza miałaby być jakoby znacznie bogatsza w swej treści niż nauka współczesna.

Coraz szerzej rozpowszechniane są „prace” różnego autoramentu falsyfikatorów historii nauki, dążących do obniżenia roli uczonych radzieckich w największych osiągnięciach nauki i techniki, którymi szczyci się współczesna ludzkość. Znowu przemilecza się (lub podaje w wątpliwość) pierwszeństwo A. S. Popowa przy odkryciu zasady radia, mimo iż w swoim czasie uczeni radzieccy przytoczyli wyczerpujący materiał faktyczny w tej sprawie. Podczas gdy prace radzieckich historyków nauki coraz jaśniej ukazują wielkość Łomonosowa, jednego z największych badaczy przyrody XVIII wieku, na łamach czasopism amerykańskich wciąż ukazują się artykuły próbujące sfalszować ten fakt historii nauki. Sprzedajni pismacy dla dogodzenia politycznym interesom opłacających ich trud panów znów gotowi są podawać w wątpliwość niezaprzeczalne pierwszeństwo D. I. Mendelejewa, N. I. Łobaczewskiego i innych uczonych rosyjskich w uzasadnieniu najważniejszych wniosków przyrodoznawstwa. Jak gdyby nie spostrzegając wszystkiego, co publikuje się zarówno w ZSRR, jak i w krajach demokracji ludowej, a także w postępowych wydawnictwach samych krajów kapitalistycznych, fałszerze historii nauki usiłują pomniejszyć znaczenie genialnego uczonego, który dokonał przewrotu w fizjologii, I. P. Pawłowa, zepchnąć go do roli eksperymentatora, którego prace w dziedzinie fizjologii wyższej czynności nerwowej posiadają jakoby jedynie historyczne znaczenie.

Nie ma potrzeby nadmieniać, że fałszerze historii współczesnego przyrodoznawstwa nie szczędzą sił, by zdyskredytować każdy krok naprzód czyniony przez naukę radziecką oraz zawarte w niej załązki tego, co nowe, co znamionuje początek rozwoju i uzasadnia nowe kierunki w przodującej nauce materialistycznej, która w badaniu i ujarzmianiu sił przyrody świadomie opiera się na metodzie materializmu dialektycznego, na dialektycznym charakterze praw przyrody.

Jednakże prawda w historii nauki coraz bardziej zdecydowanie i skutecznie toruje sobie drogę. Coraz szersze kręgi uczonych zagranicznych przyswajają sobie prace radzieckich historyków nauki. Pod tym względem szczególnie znamienne są badania z lat ostatnich, dotyczące życia i działalności Łomonosowa, a zawierające fakty i nowe dane zaczerpnięte ze źródeł radzieckich. I tak na przykład w pierwszym tomie rocznika „Chemia”, wydanym nakładem Uniwersytetu Pensylwańskiego w 1948 roku, ukazały się artykuły Kliksteina i Van-Clostera, w których podkreślono, że pierwszym na świecie laboratorium chemicznym, stworzonym dla nauczania praktycznej chemii, było laboratorium założone w 1748 roku przez Łomonosowa, a nie laboratoria powstałe w Edynburgu, w Giessen i Stanach Zjednoczonych Ameryki w pierwszym ćwierćwieczu XIX stulecia.

Fizyk francuski J. Vassails w swym artykule „Encyklopedia a fizyka”, poświęconym 200-letniemu jubileuszowi „Encyklopedii” Diderota i d'Alemberta, pisze analizując materialistyczne poglądy francuskich działaczy Oświecenia:

„Niezniszczalność i niestwarzalność materii i ruchu, chociaż w «Encyklopedii» daje się po trochu i wszędzie dorozumiewać, jednakże, co zresztą stanowi słabą stronę filozofii przyrody d'Alemberta, a zatem i «Słownika ency-

kłopotywnego», nie zostały ściśle sformułowane i podniesione do roli obowiązującej zasady. W tym istotnym punkcie Łomonosow, będący również zwolennikiem Kartezjusza, wyprzedził d'Alemberta ogłosiwszy pierwszy prawo zachowania masy podczas reakcji chemicznych“.

Szczególne zainteresowanie Krajem Rad oraz nauką i historią nauki ZSRR okazuje postępowe czasopismo francuskie „La Pensée“ założone przez Pawła Langevina. Pismo to, którym kieruje obecnie jeden z najwybitniejszych uczonych naszych czasów — Fryderyk Joliot-Curie — publikuje artykuły z dziedziny historii nauki, w których poddawana jest ostrej krytyce reakcyjna ideologia i gdzie czynione są próby podania marksistowskiego naświetlenia rozpatrywanych zagadnień wraz z odpowiednimi wnioskami politycznymi. Tak więc w piśmie tym został naświetlony z marksistowskiego stanowiska metodologicznego ważny problem roli Kartezjusza w rozwoju przyrodoznawstwa oraz historia stworzenia francuskiej „Encyklopedii“ i in.

Niezmiernie charakterystyczny dla tego pisma jest opublikowany w jednym z numerów szkic poświęcony 50-letniej rocznicy odkrycia radu oraz prac dokonanych w dziedzinie fizyki i chemii ciał promieniotwórczych. Autor opisuje pełną poświęcenia pracę małżonków Curie w warunkach, gdy stojąca u władzy burżuazja francuska, utraciwszy w pogoni za zyskami wszelki związek z prawdziwą nauką, odmawiała uczonym najniezbędniejszej pomocy materialnej. Opis warunków, w których zmuszeni byli pracować uczeni w owych czasach, autor kończy stwierdzeniem, że władcy dzisiejszej Francji są równie skąpi jak w roku 1900, kiedy to minister oświaty Caillaux uzasadniał swą odmowę udzielenia kredytów małżonkom Curie na wyposażenie laboratorium taką sentencją: „Prawdziwym laboratorium uczonego jest jego mózg“. W swym przemówieniu w związku z wręczeniem Nagrody Nobla Piotr Curie powiedział:

„Można przewidywać, że rad w przestępczych rękach stanie się bardzo niebezpieczny, a w związku z tym powstaje pytanie, czy ludzkość osiąga korzyść z odkrywania tajemnic przyrody i czy dojrzała już do tego, aby je wykorzystać dla swego dobra, czy przeciwnie, władza nad przyrodą okaże się dla niej zgubna?“

Przypominając te słowa autor szkicu wyraża głęboką wiarę w ostateczne zwycięstwo nauki nad żywiołem zniszczenia, w tym jednak celu, pisze on, narodom „trzeba wskazać, kto jest największym zbrodniarzem“. W ten sposób historia nauki staje się orężem w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Podobnych artykułów i szkiców na łamach pism wydawanych przez postępowe koła naukowe w krajach kapitalistycznych pojawia się coraz więcej. Świadczą one o narastającym dążeniu postępowych uczonych tych krajów do wyrwania się z pęt fałszerskich wymysłów, o dążeniu do prawidłowego zrozumienia historycznego procesu rozwoju nauki. W tych warunkach zadania stojące przed radzieckimi historykami przyrodoznawstwa nabierają szczególnie aktualnego znaczenia oraz wyraźnej ostrości politycznej. W oparciu o prace W. I. Lenina i J. W. Stalina, w oparciu o doświadczenia tej gigantycznej walki, którą prowadziła Partia Komunistyczna na przestrzeni wielu dziesiątków lat przeciw prądom wrogim marksizmowi-leninizmowi, należy dać odprawę idealistycznym wypaczeniom w historii przyrodoznawstwa, należy walczyć z fałszerzami historii. Pisanie reakcyjnych uczonych burżuazyjnych radzieccy historycy nauki powinni przeciwstawić przekonujące, bogate w treść badania naukowe oparte na obiektywnej marksistowsko-leninowskiej analizie prawidłowości historycznego procesu rozwoju nauki.

Winniśmy przede wszystkim, wychodząc z rozwiniętych przez J. W. Stalina

twierdzeń o obiektywnym charakterze praw nauki, przygotować prace z dziedziny historii przyrodoznawstwa, w których przedstawiony byłby historyczny proces stopniowego rozszerzania się i pogłębiania naszej wiedzy o prawidłowościach przyrody, wiedzy sprawdzanej zarówno doświadczeniem przyrodniczo-naukowym, jak i praktyczną działalnością ludzką. W pracach tych winna być przeprowadzona krytyczna ocena szeroko rozpowszechnionych, szczególnie w dziełach zagranicznych historyków nauki, poglądów, jakoby dzieje nauki i naukowych odkryć były historią ludzkich błędów i ich przewyżczania.

Stworzenie takich prac będzie druzgocącym ciosem wymierzonym w subiektywny idealizm. W. I. Lenin jeszcze w 1894 roku poddawał miazdzącej krytyce tak zwanych „przyjaciół ludu“ (Michajłowskiego i innych), ukazał ogromną szkodliwość idealizmu subiektywnego i wskazał, że jedyna droga przyrodoznawstwa — to droga obiektywnego badania prawdziwości przyrody. W genialnej swej pracy „Materializm a empiriokrytycyzm“ W. I. Lenin jeszcze głębiej dowiódł konieczności stanowczej walki z wszelkiego rodzaju przejawami subiektywizmu w nauce o przyrodzie i społeczeństwie. Walka ta posiadała zupełnie wyjątkowe znaczenie dla tego okresu historii przyrodoznawstwa, kiedy, jak mówił Lenin, rozszerza się i umacnia fundament,

„...o który rozbijają się wszelkie wysiłki i zakusy tysiąca i jednej szkoły idealizmu filozoficznego, pozytywizmu, realizmu, empiriokrytycyzmu i wszelkiego innego konfuzjonizmu. Tym fundamentem jest *materializm przyrodniczy*. Przekonanie «naiwnych realistów» (tzn. całej ludzkości), że nasze wrażenia są obrazami obiektywnie rzeczywistego świata zewnętrznego, jest też nieustannie rosnącym i wzmacniającym się przekonaniem masy przyrodników“^{*}.

Wspaniałe karty historii rosyjskiego przyrodoznawstwa związane z działalnością naukową wielkich przyrodników-myślicieli rosyjskich takich, jak I. M. Sieczenow, K. A. Timiriazew i I. P. Pawłow, stanowią wymowny przykład tego wielkiego znaczenia, jakie posiada dla rozwoju nauki walka przeciw subiektywnemu idealizmowi, przeciw subiektywistycznym wypaczeniom nauki o przyrodzie, walka o wprowadzenie do nauki i ugruntowanie obiektywnych przyrodniczo-naukowych metod badania.

Dotychczas zajmowano się przede wszystkim historią nauki radzieckiej. Będzie ona i nadal zajmować centralne miejsce w pracy uczonych radzieckich. Obecnie jednak musimy postawić na porządku dziennym również opracowanie doniosłych zagadnień z historii przyrodoznawstwa innych krajów. Zobowiązuje nas do tego wezwanie XIX Zjazdu partii do rozszerzania i wzmacniania ze wszystkich sił przyjaźni z Chińską Republiką Ludową, europejskimi krajami demokracji ludowej oraz z siłami postępu na całym świecie.

W ciągu najbliższych lat trzeba przystąpić do opracowania monografii i podręczników szkolnych z dziedziny historii przyrodoznawstwa ogólnego i różnych jego gałęzi w tym celu, aby przeciwstawić burżuazyjnej idealistycznej literaturze reakcyjnej z tego zakresu prawdziwie marksistowsko-leninowskie badania, które staną się również czynnikiem dalszego wzmocnienia internacjonalistycznych więzi.

Konieczne będzie opracowanie naukowych biografii takich wybitnych uczonych o światowej sławie, jak Kopernik, Galileusz, Darwin, Lamarck, Laplace, Pasteur, Linneusz, Harvey, Schwann, Pourquiner, Laye, Cuvier, Geoffroi, Saint-Hilaire, Robert Mayer, Claude Bernard, Helmholtz, Lavoisier, Dalton, Cannizzarro itd. Jako przeciwwagę biografii opracowanych przez autorów zagranicznych z pozycji bur-

^{*} W. I. Lenin, „Materializm a empiriokrytycyzm“, patrz: Dzieła, t. 14, Warszawa 1949, str. 400.

żuazyjno-idealistycznych radzieccy historycy nauki powinni stworzyć prawdziwie naukowe monografie naświetlające życie i działalność tych wielkich mężów nauki w ścisłym związku z historią ich narodu i kraju oraz historią walki postępu przeciw reakcji w nauce i społeczeństwie. Najważniejszym i najpilniejszym zadaniem uczonych radzieckich jest przestudiowanie życia i działalności uczonych Chin i europejskich krajów demokracji ludowej.

Akademia Nauk ZSRR wydała dotąd jedynie biografię Newtona, opracowaną przez wybitnego radzieckiego historyka nauki, akademika S. I. Wawilowa, oraz mniej lub więcej obszerne szkice o Lavoisierze i Pasteurze, jednak jak dotychczas autorzy radzieccy ograniczali się w zasadzie do drobnych artykułów i szkiców biograficznych.

Wzmoczenie prac w tym kierunku będzie miało ogromne znaczenie międzynarodowe.

Historia nauki wykazuje, że przyrodoznawstwo było zawsze ściśle związane z ideami demokracji, wolności i patriotyzmu. Burżuazja wyrzucając za burtę sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych, sztandar niezależności narodowej i narodowej suwerenności odwróciła się również i od prawdziwych osiągnięć nauki i kultury, zdradzając tym samym wszystko, co było najlepszego z tego, co stworzył dany naród w danym kraju.

Niedawno w Londynie sprzedano z licytacji Amerykańskiemu Towarzystwu Filozoficznemu 178 listów Karola Darwina. Kustosze Muzeum Brytyjskiego spokojnie wydali zezwolenie na wywóz do USA tej relikwii narodu angielskiego, przy czym jeden z nich oświadczył w prasie, że osoby zainteresowane w pozostaniu tych listów w Anglii nie posiadały dostatecznych środków pieniężnych (chodziło o sumę 5 200 funtów szterlingów). Również z licytacji został sprzedany amerykańskiej firmie Babson dom Newtona, który po dwustu latach zachował się bez jakichkolwiek zmian. Głębokie zdumienie wywołuje stanowisko fizyka angielskiego Andrade, który pisze o przewiezieniu domu Newtona do USA bez cienia oburzenia lub żalu.

Niezwykłe jaskrawy przykład stosunku kół rządzących krajów kapitalistycznych do swej narodowej nauki dał w swoim przemówieniu w Londynie na uroczystości związanej z założeniem organizacji „Nauka i Świat” laureat Nagrody Nobla, prezes Stowarzyszenia Pracowników Naukowych Anglii — profesor Powell.

Powell przytaczał słowa jednego z uczonych europejskich, że jeden z ministrów kraju, do którego ten uczony należy, propaguje myśl, że nie ma obecnie konieczności, aby poszczególne narody miały prowadzić samodzielnie na większą skalę badania naukowe, wystarczy bowiem ograniczyć się do przyswojenia sobie wyników badań oraz osiągnięć przemysłowych Stanów Zjednoczonych Ameryki. Powell zaznaczył, że o ile pogląd taki zwycięży, grozić to będzie zanikiem tradycji naukowych w tych krajach, które posiadają bogatą spuściznę naukową, a ponieważ obecnie wszelka działalność w życiu społecznym coraz bardziej uzależnia się od wpływów nauki, zachowanie więc samodzielnej tradycji naukowej posiada życiowo doniosłe znaczenie dla narodu. Utrata niezależności naukowej — podkreślił Powell — jest równoznaczna z zagrożeniem wszelkich innych postaci niezależności narodowej.

Historycy nauki swymi artykułami, monografiami, książkami i broszurami mogą budzić w masach ludowych uczucie patriotyzmu i umiłowanie wolności, a tym samym pomagać partiom komunistycznym i demokratycznym w krajach kapitalistycznych w jednoczeniu mas ludowych tych krajów do walki o wolność, prawdziwą demokrację, suwerenność i niepodległość narodową.

Stworzenie takich prac posiadać będzie doniosłe znaczenie ideologiczno-wychowawcze również dla młodzieży radzieckiej. Powinniśmy wychowywać młodzież w duchu głębokiego szacunku i miłości do Łomonosowa, Mendelejewa, Butlerowa,

Siechenowa, Pawłowa, Miczurina i innych wielkich przyrodników naszego kraju, a równocześnie trzeba zaszczyć jej głęboki szacunek dla takich koryfeuszów nauki, jak Kepler, Galileusz, Newton, Darwin, Lamarck, Curie-Skłodowska i in.

W ostatnich latach w historii przyrodoznawstwa rozpoczął się zupełnie nowy rozdział: postępowi przyrodnicy różnych krajów rozpoczęli aktywną walkę o pokój, walkę przeciw wojnie. Prawie we wszystkich krajach kapitalistycznych aktywną rolę w ruchu obrońców pokoju odgrywają wybitni przyrodnicy tacy, jak fizyk francuski Joliot-Curie, jak fizycy angielscy Bernal, Cecil, Powell, Crowther, biolog Needham, hinduski fizyk Raman; wśród bojowników o pokój występują również tacy wybitni uczeni amerykańscy, jak astronom Shapley, geolog Mater, fizjolog Carlsen, matematyk i historyk nauki Struik. Ich walka o pokój jest najściślej związana z dalszymi losami nauki i tego wkładu do kultury światowej, którego dokonali uczeni w przeszłości.

„Jedynie broniąc pokoju — pisał profesor Bernal w artykule „Losy nauki“ opublikowanym w grudniowym numerze czasopisma „W obronie pokoju“ z roku 1952 (nr 19) — nauka znowu spełni swe prawdziwe przeznaczenie, a narody znów będą mogły jej zaufać i brać udział w działalności naukowej w imię wspólnego dobra“.

Jeszcze w roku 1946, tj. przed ukształtowaniem się ruchu pokoju, Raman oświadczył, że obecnie wstydzi się tytułu członka Londyńskiego Towarzystwa Królewskiego, którym niegdyś się chlubił, gdyż Towarzystwo to przyjmuje do grona swych członków uczonych pracujących nad stworzeniem bomb śmiercionośnych, miotaczy ognia itp. Występując na sesji Hinduskiego Kongresu Przyrodniczego w 1951 roku Raman pozdrowiał pokojowe budowle Związku Radzieckiego, mówił o wspaniałych osiągnięciach Akademii Nauk ZSRR i całej nauki radzieckiej w dziedzinie pokojowej pracy.

Aktywna walka uczonych o pokój to nader doniosłe zjawisko historyczne w procesie rozwoju nauki naszych czasów. Obowiązkiem radzieckich historyków nauki jest wszechstronne zbadanie tego zjawiska w związku z ogólnymi zagadnieniami: pokojowego współistnienia dwóch systemów ekonomicznych, walki obozu demokratycznego o pokój oraz kierowniczej roli partii komunistycznych i demokratycznych w szlachetnym dziele walki o niezależność narodową, suwerenność i prawa demokratyczne.



XIX Zjazd partii postawił przed nauką radziecką zadanie zajęcia pierwszego miejsca w światowej nauce. Zadanie to dotyczy również radzieckiej historii nauki.

Jeśli chodzi o założenia ideologiczne i metodologiczne, to historia przyrodoznawstwa w ZSRR stoi nieporównanie wyżej od historii przyrodoznawstwa w krajach burżuazyjnych.

Przygniatająca większość zagranicznych historyków nauki dotychczas jeszcze znajduje się pod wpływem idealistycznych teorii historycznych i filozoficznych. Burżuazyjni historycy nauki, którzy działali w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia i w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, zachowywali przynajmniej uczciwość naukową w stosunku do materiału faktycznego, a u niektórych żywiołowo przebił się nawet materialistyczne pojmowanie prawidłowości historycznego rozwoju nauki. Współcześni zaś zachodnio-europejscy i amerykańscy historycy nauki są z reguły jaskrawym przykładem tego ideowego rozkładu, który panuje w całej nauce świata imperialistycznego.

Większość prac zagranicznych historyków nauki przenika fałszywe w samym za-

łożeniu, antynaukowe, idealistyczne pojmowanie procesu historycznego i nie można ich w żadnym stopniu porównywać z pracami radzieckich historyków nauki, którzy świadomie i konsekwentnie przeprowadzają marksistowską analizę.

Twórcze zastosowanie marksistowskiej analizy do zjawisk historycznych pozwala rozwiązać najbardziej skomplikowane zagadnienia historii poszczególnych nauk przyrodniczych, stanowi główną i decydującą przyczynę sukcesów osiągniętych przez radzieckich historyków nauki.

Prace z dziedziny historii przyrodoznawstwa prowadzone są w Rosji od początku XIX wieku. Jednakże zarówno przed rewolucją, jak i w okresie władzy radzieckiej aż do Wielkiej Wojny Narodowej prace te miały charakter epizodyczny. Dopiero poczynając od lat czterdziestych, a szczególnie od chwili, kiedy przy Akademii Nauk ZSRR powstał specjalny Instytut Historii Nauk Przyrodniczych, rozpoczęło się planowe opracowywanie historii poszczególnych dziedzin nauki radzieckiej. W ciągu ostatnich 10—12 lat uczeni radzieccy opublikowali szereg poważnych monografii z dziedziny historii rosyjskiej biologii, odkryć geograficznych, fizyki, chemii, matematyki i niektórych innych działów przyrodoznawstwa oraz dziedzin pokrewnych. Przygotowano i wydano mniej lub więcej obszerne naukowe biografie wielu rosyjskich przyrodników oraz wydano ponownie klasyczne prace szeregu naszych uczonych zaopatrując je w komentarze i historyczną analizę. W „Pracach Instytutu Historii Nauk Przyrodniczych” (5 tomów) oraz w wielu radzieckich czasopismach ukazało się szereg przyczynkowych studiów z zakresu poszczególnych zagadnień historii nauk przyrodniczych. Ogółem w okresie od roku 1941—1951 wydano ponad 800 książek oraz opublikowano około 3,5 tys. artykułów w różnych czasopismach oraz wydawnictwach specjalnych.

Wyniki prac dokonanych w tym okresie pozwoliły grupie historyków nauki, pracujących w Instytucie Historii Nauk Przyrodniczych, dokonać pierwszej próby systematycznego opracowania historii rozwoju odnośnych nauk w ZSRR od czasów najdawniejszych do chwili obecnej w trzytomowej zbiorowej pracy.

Należy jednak zaznaczyć, że mimo stosunkowo dużego rozmachu oraz pewnych osiągnięć, nasza praca w dziedzinie historii nauki posiada szereg poważnych niedociągnięć. Dotychczas nie zostały opracowane zasady marksistowsko-leninowskiej periodyzacji historii przyrodoznawstwa. W wielu pracach powierzchowny schemat i szablonowe ujęcie zastąpiło prawdziwą analizę historyczną. Nie zostały jeszcze wykorzenione błędne tendencje modernizacji przeszłości nauki oraz nie została ujawniona i wykazana błędność „teorii” jednolitego nurtu w rozwoju nauki itd.

Wielu historyków nauki dotychczas jeszcze zajmuje się mało aktualnymi, trzeciorzędnymi tematami z dziedziny historii nauki, a drobiazgowa analiza mało ważnych faktów staje się często celem samym w sobie. Jakkolwiek w dziedzinie historii nauki, jak i we wszystkich innych dziedzinach badania naukowego „fakt jako władczy pan” posiada decydujące znaczenie, wielu uczonych do tego stopnia ulega faktologicznej stronie zagadnienia, że przekształcając się w „archiwariuszy faktów”, zapomina o wspomniałym ostrzeżeniu I. P. Pawłowa, który głosił, że prawdziwa nauka wymaga, aby nie zatrzymywać się na powierzchni faktów, lecz starać się przeniknąć tajemnicę ich powstawania oraz uparcie szukać praw nimi rządzących. Nader rozpowszechnione jest również inne niedociągnięcie: niektórzy historycy nauki ograniczają się do powtarzania znanych faktów, do których dodają jedynie nowe cytaty, nie trudząc się poszukianiem nowych faktów, pracą w archiwach, mając widocznie nadzieję, że ktoś zrobi to za nich.

Zajmując się poważnymi badaniami o charakterze faktologicznym, niektórzy historycy nauki często zapominają o walce ideologicznej w dziedzinie nauki. I tak

na przykład historycy geografii publikując niezwykle wartościowe prace z zakresu historii odkryć geograficznych dotychczas nie dali poważnego opracowania historii walki idei w tej ważnej dziedzinie historii przyrodoznawstwa.

Istotnym brakiem w pracy uczonych radzieckich jest również i to, że historycy nauki mało interesują się obecnym stanem nauki i jej osiągnięciami. A przecież tylko orientując się w stanie nauki dzisiejszej można w sposób należyty ocenić wkład dawnych uczonych i wypełnić główne zadanie, tj. stworzyć twórczą historię nauki, która by spełniała aktywną rolę w obecnych warunkach.

Publikuje się za mało dobrze udokumentowanych i ilustrowanych monografii poświęconych poszczególnym zagadnieniom historii nauki i poszczególnym uczonym. Nie rozwinięto w należyтым stopniu pracy z dziedziny historii nauki w radzieckich republikach narodowych, na terenie których jeszcze w zamierzonej przeszłości powstawały wartości kulturowe o doniosłym znaczeniu dla historii przyrodoznawstwa. Szereg ważnych zagadnień z historii nauki związanych z imionami Avicenny, Nasrieddina Tusi czy Ulugbeka wymaga nowego marksistowsko-leninowskiego oświeślenia. Uczeni burżuazyjni wiele pisali na ten temat, należałoby więc krytycznie przejrzeć ich prace. Zebrano już dość dużo materiału z dziedziny historii przyrodoznawstwa w republikach zakaukaskich, a tymczasem dotychczas jeszcze nie ma systematycznych prac z tej dziedziny. Litwa, Łotwa i Estonia od dawna już są ośrodkami rozwoju przyrodoznawstwa, a tymczasem nader ważne zagadnienia historii nauki w tych republikach prawie wcale nie są opracowywane.

Na rozwoju pracy badawczej w dziedzinie historii nauki w ZSRR odbija się ujemnie brak specjalnego czasopisma, w którym wraz z pracami naukowymi z zakresu historii nauki oraz informacjami o przebiegu prac badawczych uczonych radzieckich jak najszerzej byłyby publikowane również materiały o charakterze krytyczno-bibliograficznym. Niewątpliwie stworzenie okresowo wychodzącego czasopisma stanie się poważnym bodźcem dla dalszego rozwoju pracy badawczej w tej dziedzinie wiedzy.

W ZSRR brak dostatecznie wyczerpujących, całkowicie wiarogodnych i ścisłych słowników oraz informatorów biograficznych i bibliograficznych, zawierających dokładne informacje o rosyjskiej nauce, oraz dane biograficzne o uczonych rosyjskich poczynając od XVIII wieku do chwili obecnej. Niemal całkowity brak wydawnictw tego rodzaju (jeżeli nie brać pod uwagę niektórych słowników biograficznych oraz informatorów bibliograficznych, zresztą przeważnie niekompletnych, niezadawalających pod względem naukowym i całkowicie przestarzałych) hamuje pracę badawczą w dziedzinie historii przyrodoznawstwa. Każdy historyk przystępując do pracy na jakikolwiek temat musi sam przeglądać wszystkie stare czasopisma w poszukiwaniu niezbędnych materiałów, co pociąga za sobą zbyt dużą stratę sił i czasu.

Należy również specjalnie podkreślić brak w ZSRR wielkich muzeów poświęconych historii nauki. Oprócz wielkiego znaczenia w sensie oświatowo-propagandowym odgrywają one doniosłą rolę jako ośrodki organizujące działalność naukową w dziedzinie historii nauki. Jedynym istniejącym w ZSRR niewielkim muzeum tego typu jest stworzone z inicjatywy akademika S. I. Wawilowa i znajdujące się w doskonałym stanie Muzeum Łomonosowa w gmachu dawnej Kunstkamery w Moskwie. Przy Instytucie Historii Nauk Przyrodniczych Akademii Nauk ZSRR istnieje muzeum poświęcone historii mikroskopu i techniki mikroskopowej, w którym zgromadzono najcenniejszy na świecie zbiór oryginalnych mikroskopów, mikropreparatów i aparatury mikrotechnicznej (kierownikiem jest S. Ł. Sobol). Poważnej pracy dokonał gabinet historii geologii Instytutu Nauk Geologicznych Akademii Nauk ZSRR (kierownikiem jest W. W. Tichomirow). W gabinecie tym założono

kartotekę danych personalnych geologów całego świata — ponad 10 000 kart — kartotekę ich prac, kartotekę z dziedziny historii nauk geologicznych (katalog wg autorów i rzeczowy oraz kartoteka regionalna), jak również i fototekę rosyjskich geologów. W Muzeum Mineralogicznym Akademii Nauk ZSRR z inicjatywy dyrektora muzeum profesora G. P. Barsanowa otwarto stałą wystawę minerałów spotykanych w Rosji oraz portretów rosyjskich mineralogów. Istnieją w ZSRR muzea poświęcone pamięci Mendelejewa, Sieczenowa, Timiriazewa i innych wielkich uczonych. Aby jednak wszystkie te gabinety i muzea mogły rozwinąć swą działalność na odpowiednią skalę, konieczne jest zapewnienie im silniejszej podstawy organizacyjnej i materialnej.

Skoro istnieją w ZSRR wielkie muzea historyczno-archeologiczne staje się całkowicie niezrozumiałe, dlaczego dotychczas nie stworzono muzeum poświęconego historii radzieckiej nauki i techniki. Istnieją przecież wszelkie warunki ku temu.

Pierwszorządne znaczenie dla dalszego rozwoju radzieckiej historii nauki posiada zagadnienie przygotowania kadr historyków nauki. Do chwili obecnej nie prowadzi się w ZSRR systematycznych prac w zakresie przygotowania kadr tego typu, a badaniami z dziedziny historii nauki zajmuje się szczupłe grono specjalistów—historyków nauki oraz również nieliczne grono przyrodników, dla których praca w tej dziedzinie jest zajęciem ubocznym w dosłownym i przenośnym znaczeniu. Dopiero w ostatnich czasach aspirantura z historii poszczególnych dziedzin przyrodoznawstwa uzyskała prawo obywatelstwa. Dotychczas jednak nie rozstrzygnięto zasadniczego zagadnienia programu przygotowania aspiranta-historyka nauki, a mianowicie jaką część programu winny stanowić przedmioty ogólnohistoryczne, a jaką przedmioty specjalistyczne aż do prac laboratoryjnych włącznie. Nie przemyślano również doniosłej kwestii postulatów stawianych aspirantom tej specjalnej dziedziny nauki odnośnie znajomości języków nie tylko nowożytnych, lecz i starożytnych (starosłowiańskiego, łaciny, arabskiego, greckiego i in.). Palącą sprawą staje się przygotowanie kadr historyków nauki znających język chiński oraz języki narodów europejskich krajów demokracji ludowej. Zagadnienia te wymagają troskliwej uwagi i jak najszybszego rozwiązania.

Właściwa organizacja przygotowania kadr historyków nauki umożliwi również załatwienie ważnej sprawy przygotowania kadr wysokokwalifikowanych wykładowców historii nauki dla wyższych zakładów naukowych, gdzie obecnie zupełnie brak jest specjalistów z tej dziedziny.

W stosunku do wyższych zakładów naukowych kraju mamy poważne zobowiązania również i pod innym względem: dotychczas nie opracowano na odpowiednim poziomie podręczników z dziedziny powszechnej historii przyrodoznawstwa oraz historii poszczególnych jej gałęzi z uwzględnieniem specjalnych fakultetów. Wszystko to razem wzięte bynajmniej nie przyczynia się do tego, aby młodzież radziecka jeszcze na studenckiej ławie wciągała się do pracy w dziedzinie historii nauki. Prace dyplomowe z zakresu historii nauki są rzadkimi wyjątkami.

Konieczne jest osiągnięcie zasadniczego przełomu w przygotowaniu kadr historyków nauki jako decydującym ogniwie naszej pracy.

XIX Zjazd partii wysunął niezmiernie doniosłe zadanie politechnicznego nauczania w szkole średniej. W rozwiązywaniu tego zadania powinni wziąć udział również i historycy nauki. Rola ich będzie polegała na nader konkretnym a jednocześnie bardzo odpowiedzialnym zadaniu opracowania dla radzieckiej młodzieży szkolnej interesujących książek, szkiców i artykułów opisujących pracę wielkich przyrodników. Życie każdego z nich wypełnione jest codzienną pracą doświadczalną, której sukcesy zależą przede wszystkim od umiejętności wykorzystania osiągnięć

współczesnej nauki i techniki, by móc głęboko wniknąć w istotę badanych zjawisk oraz wykryć obiektywne prawidłowości, którym procesy te podlegają. Wielkość Mendelejewa, Sieczenowa i Pawłowa polega nie tylko na tym, że na podstawie bogatego materiału faktycznego umieli dokonać doniosłych uogólnień teoretycznych, lecz również i na tym, że potrafili sami zbudować lub skonstruować nowe przyrządy i urządzenia, które zdecydowanie zmieniły poziom metodyki badania przyrody. Praca ta, która pochłonęła ogromną część czasu w działalności naukowej wielkich przyrodników, prowadzona była w zrozumieniu wielkiego znaczenia nowych metod badania zjawisk przyrody, a w szczególności znaczenia oryginalnej i precyzyjnej aparatury dla prowadzenia badań naukowych. Jeżeli radzieccy historycy nauki w twórczej współpracy z pisarzami zdołają stworzyć szereg opowiadań i książek poruszających te zagadnienia, to przyczynią się do zaszczepienia młodzieży dążenia do opanowania różnorodnych dziedzin wiedzy technicznej oraz doświadczeń produkcyjnych.

W związku z tym zagadnieniem chociaż pokrótce trzeba poruszyć kwestię stanu i zadań wydawnictw naukowo-literackich z zakresu historii nauki. Usuwanie się uczonych — przyrodników i historyków nauki od tej ważnej pracy częstokroć doprowadza do opłakanych wyników. W ZSRR opublikowano znaczną liczbę książek, broszur i artykułów, które wyszły spod pióra osób słabo zorientowanych zarówno w przedmiocie samej nauki, jak i w historii nauki. Taka produkcja literacka często obfituje w błędy natury naukowej oraz zawiera wiele nienaukowych i nieartystycznych wymysłów, co utrudnia rzeczywistą popularyzację historii nauki, a w konsekwencji i samej nauki. Wiele tego rodzaju usterek spotykamy w broszurach i książkach pisarza A. Popowskiego. Niedawno Dietgiz wydał książkę M. Naryszkinej „Opowiadania o Pawłowie”, w której uderza wprost obfitość błędów faktycznych w przedstawianiu podstawowych odkryć naukowych wielkiego fizjologa rosyjskiego oraz zdumiewa niezwykła swoboda tzw. fantazji „literackiej”. Pisarze, którzy pracują w dziedzinie historii nauki, często zapominają o mądrych wskazówkach A. M. Gorkiego, że naukę i technikę

„...należy przedstawiać nie jako skład gotowych odkryć i wynalazków, lecz jako teren walki, gdzie konkretny, żywy człowiek pokonywa opory materiału i tradycji“*.

Wskazania te dotyczą również i uczonych-historyków nauki.

Sprawą o wielkiej doniosłości jest opracowanie naukowych biografii literackich wielkich uczonych. Pod tym względem osiągnięto już pewne rezultaty; można wspomnieć o biografii Łomonosowa napisanej przez A. A. Morozowa, biografii Mendelejewa O. N. Pisarzewskiego, biografii Połzunowa, napisanej przez W. W. Danilewskiego oraz biografii Timiriazewa, napisanej przez G. W. Płatonowa. Ale to jeszcze za mało. Historycy nauki powinni znaleźć formy jak najbardziej owocnej pomocy w wielkim dziele stworzenia książek, które w pięknej literackiej formie oraz na podstawie ściśle sprawdzonych faktów naukowych opisywałyby życie, pracę naukową i osiągnięcia naukowe wielkich uczonych. W. G. Bieliński w swej recenzji biografii M. W. Łomonosowa napisanej przez Ksenofonta Polewoja wskazał wyraźnie, co winno być treścią takich książek.

„Szczególnie polecamy ją — pisał Bieliński o książce Polewoja — młodemu pokoleniu, z którego wyjdą przyszli działacze na niwie myśli ludzkiej; znajdzie ono w tej książce pouczającą lekcję, poprzez życie Łomonosowa dojrzy swe obowiązki i przeznaczenie, dowie się z niej, że godność człowieka

* M. Gorki, „O tematach“, patrz: zbiór „O literaturze“, wyd. ros., 1937, str. 195.

zależy tylko od uczciwej i bezinteresownej pracy i że warunkiem naszych sukcesów w pracy jest tylko siła woli“*.

Udział w popularyzacji historii nauki poprzez opracowanie pozycji naukowo-literackich powinien się stać jednym z podstawowych zadań radzieckich historyków nauki.

*

Różnorodne i wielostronne są te wielkie i drobne zagadnienia, które muszą rozwiązać radzieccy historycy nauki. Zagadnienia te winny być jednak rozwiązane i to rozwiązane iak najlepiej i jak najszybciej. Nam, ludziom współczesnej epoki i współtwórcom nauki radzieckiej, jej gwałtownego rozwoju w latach budownictwa socjalizmu, jej walki o pierwsze miejsce w nauce światowej w epoce budowy komunizmu w ZSRR, przypadł wielki zaszczyt — przekazania następnym pokoleniom kroniki wielkich dzieł uczonych radzieckich, ofiarnej pracy najwybitniejszych spośród nich. Powinniśmy przekazać potomnym bogatą spuściznę naukową, która pokaze im miłość ludzi radzieckich naszej epoki do historycznej przeszłości swej Ojczyzny i nauczy ich szczyć się tą przeszłością. Powinniśmy stworzyć nowe prace z dziedziny historii przyrodoznawstwa innych krajów, które wykażą całemu światu potęgę teoretycznego oręża, jaki stworzyli Marks, Engels, Lenin i Stalin dla analizy złożonych procesów historii myśli naukowej. Prace te będą świadectwem głębokiego szacunku narodów Związku Radzieckiego dla wkładu, jaki wnosi każdy naród, wielki czy mały, do ogólnej skarbnicy kultury światowej.

„Historia nauki — pisał wybitny radziecki historyk nauki S. I. Wawilow — potrzebna jest każdemu z nas na równi z samą nauką, aby działać, aby zapanować nad przyrodą i aby ją przekształcać. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że zarówno nauka, a z nią i historia nauki są niezbędnymi ogniwami na drodze rozwoju społeczeństwa socjalistycznego“**.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nakreślił wspaniały plan dalszego rozwoju ZSRR na drodze do komunizmu. Naród radziecki z entuzjazmem przyjął ten plan i w sposób zdecydowany realizuje go pod kierownictwem Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego. Radzieccy historycy nauki głęboko uświadamiając sobie ogromne znaczenie historii nauki dla rozwoju wszystkich gałęzi wiedzy oraz dla wychowania w duchu komunizmu ludzi radzieckich wypełnią swój obowiązek wobec partii i rządu, wobec Ojczyzny i bohaterskiego narodu — narodu twórcy — i stworzą prawdziwą marksistowsko-leninowską historię nauki.

* W. G. Bieliński, Pełne wydanie dzieł, t. III, wyd. ros., 1901, str. 18—19.

** S. I. Wawilow, „O stworzenie historii ojczystej nauki“, patrz: „Technika młodo-
dzieży“ nr 3, 1949, str. 8.

O. J. Szmidt

członek Akademii Nauk ZSRR

O pochodzeniu Ziemi i planet*

Od redakcji

W nrze 4 czasopisma „Woprosy filosofii” z 1951 roku został zamieszczony artykuł akademika O. J. Szmidta „Problem pochodzenia Ziemi i planet”, a w nrze 5 pisma „Bolszewik” z 1952 roku inny jego artykuł „Nowe poglądy w nauce o pochodzeniu Ziemi”. W związku z tymi artykułami napłynęło wiele wypowiedzi czytelników. Poniżej zamieszczamy odpowiedź akademika O. J. Szmidta.

W listach, które otrzymałem w związku z moimi artykułami zamieszczonymi w czasopismach „Bolszewik” i „Woprosy filosofii”, czytelnicy proszą o wyjaśnienie szeregu zagadnień, które są dla nich nie dość jasne, oraz zamieszczają uwagi krytyczne i przedstawiają swój własny punkt widzenia.

Poglądy te nierzadko są obarczone błędami o charakterze zasadniczym, błędami w samym podejściu do zagadnień przyrodoznawstwa. Niektórzy autorzy usiłują gruntownie wypaczyć teorie naukowe opierając się nie na głębokiej znajomości faktów oraz obiektywnych prawidłowości zjawisk przyrodniczych, lecz na pojęciach spekulatywnych i dogmatycznym stosowaniu źle zrozumianych praw dialektyki. Autorzy takich listów po prostu ignorują prawa przyrody, wykryte już przez naukę, nie dając niczego w zamian i odrzucając konieczność badania tych związków zjawisk i procesów, które odzwierciedlone są w tych prawach. Takie ujmowanie zagadnień naukowych prowadzi do wyrzeczenia się materializmu i przejścia na stanowisko idealizmu.

Marksistowska dialektyka materialistyczna, która ukazuje najogólniejsze prawa rozwoju przyrody i społeczeństwa, powinna służyć jako metoda, jako filozoficzna podstawa badania otaczającego nas świata, poznania praw rozwoju poszczególnych konkretnych przedmiotów i zjawisk. Dialektyka jest konieczna przy badaniu zjawisk przyrody i społeczeństwa, nie może jednak zastąpić samego badania.

Jedynie posługując się marksistowską metodą dialektyczną badacz jest w stanie prawidłowo orientować się w licznych zjawiskach przyrody, wyjaśnić ich rzeczywiste związki z otaczającymi warunkami, ujawnić podstawowe czynniki warunkujące rozwój badanego przedmiotu i odrzucić czynniki nie odgrywające w danym wypadku istotnej roli.

* „Woprosy filosofii” nr 5, 1953.

Nie można jednak, interpretując dialektykę w sposób scholastyczny, przypisywać przyrodzie, badanym przedmiotom te czy inne cechy, nie licząc się z realnymi faktami oraz wynikami obserwacji naukowych. Nie można na przykład, powołując się jedynie na „walkę” przeciwieństw, która jest podstawą wszelkich procesów rozwojowych, twierdzić, że w materii globu ziemskiego musi zachodzić walka sił wywołująca „pulsowanie” Ziemi, czyli zwiększanie i zmniejszanie się jej objętości w zależności od tego, która ze ścierających się sił zyskuje chwilową przewagę. Wewnątrz Ziemi zachodzi niewątpliwie walka wielu przeciwnych sobie sił i tendencji. I tak na przykład tendencja kuli ziemskiej do rozgrzewania się pod wpływem ciepła wydzielanego przez ciała promieniotwórcze stoi w sprzeczności z jej tendencją do ochładzania się na skutek odpływu ciepła w przestrzeń kosmiczną. Siłom dążącym do rozszerzenia kuli ziemskiej pod wpływem jej rozgrzewania się przeciwdziała siła ciężkości usiłująca ją ścisnąć. Jednakże nie zbadawszy konkretnie jakości i wielkości ścierających się ze sobą sił i tendencji nie można twierdzić a priori, że rezultatem tej walki musi być „pulsowanie” kuli ziemskiej, a nie długotrwały rozwój w pewnym kierunku na skutek przewagi jednej z tych tendencji czy sił.

F. Engels w następujących słowach scharakteryzował prawidłowe podejście do badań naukowych:

„Wszyscy zgadzamy się co do tego, że w każdej dziedzinie nauki, czy dotyczy ona przyrody, czy historii, należy wychodzić z danych nam *faktów*, a zatem w przyrodoznawstwie z rozmaitych form przedmiotowych i form ruchu materii; że wobec tego również w przyrodoznawstwie teoretycznym nie wolno naciągać faktów do dowolnie skonstruowanych związków, lecz należy związki odkrywać w faktach, a gdy się je odkryło, w miarę możliwości dowodzić ich na drodze doświadczalnej” *.

Przykładem nieuzasadnionego „konstruowania związków” jest twierdzenie, że hipoteza o równoczesnym utworzeniu się Słońca i planet zgodna jest z materializmem dialektycznym, gdy tymczasem hipoteza o utworzeniu się planet dokoła uformowanego już Słońca jakoby przeczy mu, gdyż „odrywa” ona procesy tworzenia się Słońca od procesu powstawania planet. Materializm dialektyczny wymaga, aby związki między zjawiskami wyprowadzano z faktów, a nie ze spekulatywnych założeń i hipotez. W danym wypadku również jedynie zbadanie faktów dotyczących pochodzenia Słońca i planet da możliwość prawidłowego rozstrzygnięcia zagadnienia, kiedy i jak utworzył się dokoła Słońca obłok gazowo-pyłowy, z którego powstały planety; czy obłok ten ukształtował się w jednym procesie równocześnie z utworzeniem się samego Słońca, czy został wychwycony z otaczającej przestrzeni już po uformowaniu się Słońca w postaci wielkiego rozżarzonego ciała—gwiazdy.

Jeżeli prawdziwą okaże się pierwsza hipoteza, to znaczy, że stanowiący jedną całość proces, w którym ukształtowało się zarówno Słońce, jak i obłok, w sposób ciągle przeszedł w proces tworzenia się planet. Słońce i planety tworzyły się razem, toteż oddzielanie jednego procesu od drugiego nie jest słuszne. Jeżeli jednak prawdziwą okaże się druga hipoteza, tj. jeżeli badanie zjawisk wykaże, że utworzenie się Słońca i utworzenie się obłoku gazowo-pyłowego są to różne procesy, być może nawet rozdzielone dość znacznym odstępem czasu, to wówczas niesłusznym będzie rozpatrywanie ich jako jednego procesu, ponieważ stałoby to w sprzeczności z ich rzeczywistym przebiegiem.

*

* F. Engels, „Dialektyka przyrody”, Warszawa 1953, str. 36–37

W chwili obecnej w nauce radzieckiej ścierają się poglądy dotyczące zagadnienia pochodzenia obłoku gazowo-pyłowego dookoła Słońca. W pracach swoich podtrzymuję hipotezę, że obłok ten został wychwycony z przestrzeni międzygwiazdowej przez uformowane już Słońce. W układzie gwiazdowym, który nazywamy Galaktyką (układ Drogi Mlecznej), w skład której wchodzi nasze Słońce, przestrzeń międzygwiazdowa wypełniona jest rozproszoną materią znajdującą się w stanie gazowym i pyłowym, a w niektórych miejscach zebraną w oddzielne zagęszczone mgławice gazowo-pyłowe.

W warunkach, w jakich obecnie porusza się Słońce i napotyka mgławice międzygwiazdowe, prawdopodobieństwo wychwycenia przez nie obłoku gazowo-pyłowego jest bardzo małe. Dlatego też nie upieram się przy pierwotnym moim przypuszczeniu, że wychwycenie nastąpiło podczas ruchu Słońca dookoła środka Galaktyki i w warunkach podobnych do warunków obecnie panujących w okolicach Słońca.

Według współczesnych danych w otaczającej nas przestrzeni zachodzi proces tworzenia się całych grup gwiazd z mgławic gazowo-pyłowych. Młode gwiazdy w początkowym okresie po uformowaniu się poruszają się powoli wśród resztek mgławicy, z której powstały, co stwarza sprzyjające warunki dla wychwycenia.

Szereg astronomów nie uznaje roli wychwycenia i przyjmuje hipotezę jednoczesnego utworzenia się Słońca i obłoku. Ponieważ jednak proces tworzenia się gwiazd i Słońca nie został jeszcze zbadany, nie są oni w stanie konkretnie sformułować tej hipotezy.

Zagadnienie pochodzenia obłoku dookoła Słońca będzie mogło być rozstrzygnięte w sposób pewny dopiero po zbadaniu pochodzenia Słońca i gwiazd. Jednakże nie powinno to wstrzymywać toku badań nad pochodzeniem planet. Wyniki tych badań zostaną uwzględnione przy badaniu pochodzenia Słońca. Kosmogonia planetarna i gwiazdowa powinny wspomagać się wzajemnie przy poznawaniu pochodzenia wszystkich ciał układu słonecznego. Próby odkładania opracowania zagadnień kosmogonii planetarnej do czasu rozwiązania bardziej ogólnych zagadnień kosmogonii gwiazdowej są w istocie rzeczy echem agnostycyzmu, niewiary w potęgę nauki. Historia nauki wskazuje, że badania zagadnień ogólnych i szczegółowych postępują zwykle równolegle wzbogacając się wzajemnie i w ten sposób przyczyniają się do postępu nauki. Oczekiwać rozwiązania ogólnych zagadnień kosmogonii gwiazdowej bez badania problemów szczegółowych — znaczy to zatrzymać się w miejscu bez możliwości rozwiązania zarówno jednych, jak i drugich problemów.

Podczas gdy hipoteza powstania obłoku gazowo-pyłowego dookoła Słońca w drodze wychwycenia wywołuje spory, podstawowe twierdzenia opracowanej przeze mnie teorii powstania planet z tego obłoku podziela większość astronomów radzieckich. Teoria ta pozwoliła po raz pierwszy w kosmogonii wyjaśnić z jednego punktu widzenia podstawowe cechy budowy układu słonecznego.

*

Wewnątrz gwiazd — ciał, których masa przewyższa masę Ziemi setki tysięcy razy, powstaje temperatura dochodząca do miliona, a nawet dziesiątków milionów stopni oraz ciśnienie kilkudziesięciu i kilkuset milionów atmosfer. W takich warunkach rozpoczynają się reakcje jądrowe, tj. przekształcanie się jąder atomowych jednych pierwiastków chemicznych w jądra atomowe innych pierwiastków. Wewnątrz wielu gwiazd wielkie znaczenie mają reakcje jądrowe, w których wodór przekształca się w hel. Reakcjom tym towarzyszy wyzwalanie się ogromnych ilości energii atomowej, która dotychczas pozostawała utajona. Wydzielająca się

energia zdolna jest utrzymać gwiazdę w ciągu miliardów lat w stanie rozżarzenia mimo bezustannego silnego wypromieniowywania światła z jej powierzchni w otaczającą przestrzeń. Niestety, jak dotąd, nie wiemy jeszcze, gdzie i w jaki sposób wypromieniowywane przez gwiazdy światło przekształca się w inne formy istnienia materii i to właśnie stanowi istotny problem nauki współczesnej.

Wewnątrz planet, ze względu na to, że masa ich w porównaniu z gwiazdami jest znacznie mniejsza, nie może powstawać tak wysoka temperatura i tak wielkie ciśnienie, jak w gwiazdach. W warunkach, jakie istnieją wewnątrz Ziemi, nie mogą zachodzić reakcje jądrowe, które przebiegają wewnątrz gwiazd. Zachodzą tu jednak inne procesy wydzielania energii atomowej. W materii Ziemi znajduje się niewielka ilość atomów pierwiastków promieniotwórczych — uranu, toru, potasu* i innych. Wewnątrz Ziemi jądra atomowe tych pierwiastków promieniotwórczych rozpadają się przekształcając się w jądra atomów innych pierwiastków i wydzielając przy tym energię. Na Słońcu i gwiazdach energia wydzielona przy rozpadzie pierwiastków promieniotwórczych nie odgrywa znaczniejszej roli, ponieważ jest ona znikomo mała w porównaniu z energią wydzielaną na skutek reakcji jądrowych.

Na Ziemi w warunkach naturalnych zachodzi jedynie rozpad pierwiastków promieniotwórczych, wskutek czego zapas tych pierwiastków na niej stale się zmniejsza. Powstanie ich wiąże się z okresem, kiedy materia, z której jest obecnie zbudowana Ziemia, znajdowała się w zupełnie innych warunkach niż obecnie. Były to warunki, w których jądra atomowe poddane były potężnemu oddziaływaniu ze strony innych jąder atomowych, czyli warunki podobne do tych, jakie ludzie sztucznie stwarzają w urządzeniach służących do wykorzystania energii atomowej.

Modna na Zachodzie idealistyczna hipoteza powstania całego świata dwa miliardy lat temu na skutek wybuchu ogromnego „pra-atomu“ zrodziła szereg dalszych hipotez tworzenia się wszystkich pierwiastków chemicznych (a w tej liczbie również pierwiastków promieniotwórczych) w ciągu pierwszych minut po wybuchu, kiedy materia znajdowała się jakoby w stanie niezwykle silnego sprężenia i rozgrzania. Próby podjęte przez niektórych uczonych zachodnich znalezienia miejsca w rzeczywistym wszechświecie, w którym materia znajduje się w stanie niezwykle silnego sprężenia i rozgrzania, zakończyły się niepowodzeniem. Prócz tego wykazano, że hipoteza tworzenia się pierwiastków w warunkach wyjątkowego sprężenia materii przeczy stwierdzonym właściwościom pierwiastków. W chwili obecnej uczeni radzieccy z powodzeniem prowadzą obserwacje procesów zachodzących w międzygwiazdowych chmurach gazowo-pyłowych. Podczas ruchu tych chmur, składających się w znacznej mierze z naładowanych elektrycznie atomów i pyłków, powstają potężne pola elektromagnetyczne, zdolne nadać kolosalne prędkości naładowanym atomom. Można mieć nadzieję, że badania międzygwiazdowych pól elektromagnetycznych i rozpędzonych dzięki nim atomów rzucą światło na pochodzenie pierwiastków promieniotwórczych, jak również i na pochodzenie promieni kosmicznych.

Znając zawartość pierwiastków promieniotwórczych w Ziemi oraz szybkość ich rozpadu można obliczyć, że 5—7 miliardów lat temu materia kosmiczna, która tworzy dzisiaj Ziemię, znajdowała się w zupełnie innych warunkach, umożliwiających tworzenie się pierwiastków promieniotwórczych. Te obliczenia „wieku“ materii ziemskiej zgadzają się dość dobrze z wiekiem Ziemi, obliczonym za pomocą innych metod.

*

* Promieniotwórczymi są tylko te atomy potasu, które posiadają ciężar atomowy 40

Przeszło dwieście lat w naukach o Ziemi panowało przekonanie o rozżarzonym, „ognisto-ciekłym” początkowym stanie Ziemi. Ludzie wiedzą od dawna, że w naszej epoce geologicznej wewnątrz Ziemi znajduje się w stanie rozżarzonym. Potwierdza to wiele faktów, a mianowicie to, że temperatura w głębi Ziemi (w kopalniach i otworach wiertniczych) jest wyższa niż na powierzchni, czy też to, że przy wybuchach wulkanicznych na powierzchnię wylewa się płynna lava o temperaturze 1 000 — 1 200°. Prócz tego stwierdzono, że wiele skał pokrywających powierzchnię Ziemi powstało na skutek skrzepnięcia roztopionej niegdyś materii kamiennej. Po powstaniu hipotezy kosmogonicznej Laplace’a, która w konsekwencji zakładała fakt powstania rozżarzonej Ziemi, wyobrażenie o „ognisto-ciekłym” stadium początkowym szeroko się rozpowszechniło. Od tego stadium, według przekonania uczonych, rozpoczął się rozwój otaczającej nas przyrody na powierzchni Ziemi.

W 1906 roku w pracy swej „Anarchizm czy socjalizm?” J. W. Stalin jako jeden z przykładów rozwoju przytoczył rozwój przyrody. Pisał on:

„Wszystko w świecie zmienia się, wszystko w życiu rozwija się, lecz jak odbywa się ta zmiana i w jakiej postaci dokonuje się ten rozwój?

Wiemy na przykład, że Ziemia była ongiś rozżarzoną masą ognistą, potem ostygła ona stopniowo, następnie powstały rośliny i zwierzęta, w dalszym rozwoju świata zwierzęcego pojawiły się małpy określonego gatunku i po tym wszystkim nastąpiło pojawienie się człowieka.

Tak, ogólnie rzecz biorąc, odbywał się rozwój przyrody” *.

Taki przebieg rozwoju przyrody — od ukształtowania się samej Ziemi aż do powstania życia na jej powierzchni i dalej do pojawienia się człowieka — potwierdza ją wszystkie dane współczesnej nauki. Jednakże, jak uczy towarzysz Stalin, sama nauka również się rozwija: nowe fakty, nowe odkrycia zmuszają do precyzowania, poprawiania, a czasem do wprowadzania istotnych zmian w dotychczasowych poglądach i teoriach naukowych.

„Nauka dlatego właśnie nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to, co się przeżyło, co jest stare, i że czujnie przy słuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki” **.

Dane naukowe dotyczące poszczególnych etapów rozwoju przyrody częściowo zostały ściślej sprecyzowane, częściowo zaś uległy zmianom w ciągu ostatniego półwiecza.

W 1896 roku odkryto istnienie pierwiastków promieniotwórczych. W 1903 roku wykryto, że podczas ich rozpadu wydziela się energia zdolna rozgrzać otaczającą je materię. W 1906 roku ustalono, że pierwiastki promieniotwórcze występują w niewielkich ilościach we wszelkich minerałach. Obliczenia wykazały, że przy rozpadzie pierwiastków promieniotwórczych rozsianych wewnątrz Ziemi powinno wydzielać się więcej ciepła niż go wypromieniowuje Ziemia w przestrzeń kosmiczną. Wskutek tego glob ziemski powinien nie stygnąć, a rozgrzewać się. Wydawałoby się, że odkrycie to powinno od razu dokonać przewrotu w kwestii ciepłej historii Ziemi. Jednakże pojęcie stopniowego stygnięcia Ziemi z „ognisto-ciekłego” stanu początko-

* J. W. Stalin, „Anarchizm czy socjalizm?”, patrz: Dzieła, t. 1, Warszawa 1949, str. 320.

** J. W. Stalin, Przemówienie na I wszechzwiązkowej naradzie stachanowców patrz: „Zagadnienia leninizmu”, Warszawa 1951, str. 634.

wego tak głęboko zakorzeniło się w nauce, że dla utrzymania go uczeni gotowi byli przyjąć jak najbardziej sztuczne przypuszczenie, że jakoby pierwiastki promieniotwórcze znajdowały się tylko w skorupie ziemskiej i że zupełnie brak ich wewnątrz Ziemi.

Akademik W. I. Wiernadski prawie przez 40 lat, tj. do samej śmierci, walczył z wyobrażeniami o rozżarzonym początkowym stanie Ziemi i o uznanie promieniotwórczego pochodzenia dzisiejszego ciepła wnętrza Ziemi. Jednakże walka ta nie została uwieńczona powodzeniem, ponieważ poglądy jego były sprzeczne z hipotezami kosmogonicznymi panującymi wówczas w nauce. Dopiero po całkowitym obaleniu hipotezy Jeansa poglądy W. I. Wiernadskiego zostały uznane. Opracowałem wówczas nową teorię kosmogoniczną, według której Ziemia w swej początkowej fazie była stosunkowo chłodna.

Podeczas tworzenia się Ziemi w drodze stopniowego łączenia się chłodnych, twarych cząstek początkowa temperatura jej wnętrza nie przekraczała kilkuset stopni. Przez dalsze gromadzenie się ciepła, na skutek wydzielania się go przy rozpadzie pierwiastków promieniotwórczych, temperatura wnętrza Ziemi podniosła się do kilku tysięcy stopni. Miliardy lat temu w materii Ziemi znajdowało się kilka razy więcej pierwiastków promieniotwórczych niż obecnie, toteż i ciepła wydzielano się tyleż razy więcej. Dlatego na początku istnienia Ziemi podnoszenie temperatury jej wnętrza postępowało stosunkowo szybko.

Ciepło wewnętrzne Ziemi bez przerwy przenika ze środka na powierzchnię i rozprasza się w otaczającej ją zimnej przestrzeni wszechświata. Jednakże dla procesów zachodzących na powierzchni Ziemi ciepło to nie odgrywa żadnej roli, gdyż jest ono znikomo małe w porównaniu z ciepłem otrzymywanym przez powierzchnię Ziemi ze Słońca. Powierzchnia Ziemi otrzymuje ze Słońca pięć tysięcy razy więcej ciepła niż z własnego wnętrza. Zmiany w dopływie ciepła ze środka Ziemi, które niewątpliwie miały miejsce w ciągu jej historii, zupełnie nie odbijały się na klimacie ziemskim.

*

Słońce i Ziemia (jak również i inne planety) związane są ze sobą siłami powszechnego ciążenia w jednolity układ ciał. Jeżeli będziemy rozpatrywać ruch kuli ziemskiej w przestrzeni, to okaże się, że siła ciążenia działająca między Ziemią a Słońcem jest głównym czynnikiem określającym ten ruch. Siła ta zmusza Ziemię do krążenia dookoła Słońca i jednocześnie do poruszania się razem ze Słońcem wśród pozostałych gwiazd Galaktyki. Sam ruch Słońca również jest określany głównie przez siły ciążenia działające między nim a pozostałymi gwiazdami, a także mgławicami.

Mimo iż Ziemia posiada pole magnetyczne, które oddziaływa na igłę kompasową ustawiając ją w określonym kierunku, mimo iż Słońce również posiada pole magnetyczne i elektryczne, siły elektryczne i magnetyczne odgrywają znikomo małą rolę w ruchu Ziemi i innych planet. Dlatego też astronomowie, badając ruchy planet, są całkowicie uprawnieni do brania pod uwagę jedynie sił ciążenia, a pomijania sił elektrycznych i magnetycznych. Nie oznacza to jednak, że nie ma takich zjawisk kosmicznych, przy których siły elektryczne i magnetyczne nie odgrywałyby ważnej, a nawet decydującej roli. W granicach układu słonecznego badając ruchy niewielkich ciał (o średnicy mniejszej niż jeden kilometr) musimy uwzględnić ciśnienie promieni świetlnych Słońca na równi z siłami ciążenia. W każdym konkretnym wypadku zagadnienie, jakie siły należy brać pod uwagę, a jakie można pominąć,

należy rozstrzygać na podstawie dokładnych obliczeń, które scharakteryzowałyby rolę każdej z sił pod względem ilościowym.

Obliczenia wskazują, że we wzajemnym oddziaływaniu tak wielkich ciał kosmicznych jak planety i gwiazdy zasadniczą rolę odgrywają siły ciężenia, toteż przy rozpatrywaniu tego wzajemnego oddziaływania pozostałe siły w większości wypadków (ale nie zawsze) można pominąć. Dlatego też przy badaniu ruchów takich ciał astronomowie opierają się na newtonowskim prawie ciężenia. Nie wynika stąd jednak wcale, że prawo ciężenia Newtona jest prawdą absolutną. Podobnie jak wszelkie prawa nauki również i prawo powszechnego ciężenia jest uogólnieniem prawdziwości zachodzących w ruchu i wzajemnym oddziaływaniu ciał w określonych warunkach. Badając ciężenie poruszających się ciał z bardzo wielkimi prędkościami lub oddzielonych olbrzymimi odległościami przekonujemy się o konieczności uściślenia prawa ciężenia. Takiego uściślenia dokonuje ogólna teoria względności. Jest to jednak właśnie uściślenie, a nie zmiana prawa ciężenia, ponieważ w tych warunkach, w których prawo powszechnego ciężenia było początkowo sformułowane, nowe sprecyzowane prawo daje praktycznie tę samą wielkość siły ciężenia.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że kwestia, czy w danym zjawisku podlegającym badaniu należy uwzględnić te lub inne siły i procesy, powinna być rozstrzygana na podstawie dokładnego naukowego zbadania ich roli w tym zjawisku.

G. Aleksandrow

Przeciw ideologii wojny i agresji*

IDEOLOGIA SOCJALISTYCZNA — IDEOLOGIA POKOJU I PRZYJAŹNI NARODÓW.

Walka o zwycięstwo sprawy pokoju i przyjaźni między narodami jest wyrazem żywotnych dążeń i interesów mas pracujących. Masom pracującym zawsze obcy był duch agresji i wojny: pokój był dla nich zawsze drogi i bliski. Dążenie do pokoju urosło do niebywałych rozmiarów pod wpływem doświadczeń dwóch wojen światowych, które przyniosły narodom niezliczone nieszczęścia. Ideologia pokoju i nieugięte pragnienie pokojowego życia, jakie ożywia setki milionów ludzi pracy, tłumaczą, dlaczego w krótkim okresie czasu front pokoju stał się tak potężny, dlaczego ruch przeciw nowej wojnie stał się najpowszechniejszym ruchem we wszystkich krajach.

Naród radziecki jest najbardziej aktywnym rzecznikiem tego wspaniałego postępowego ruchu przodujących sił doby obecnej. Od pierwszych dni istnienia państwa radzieckiego, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wytrwale i konsekwentnie prowadzi politykę pokoju. Podstawową wytyczną Partii Komunistycznej w dziedzinie polityki zagranicznej jest polityka pokoju między narodami, polityka mająca na celu zapewnienie bezpieczeństwa socjalistycznej Ojczyzny.

Wbrew ciągłym prowokacjom ze strony państw imperialistycznych KPZR realizuje politykę pokoju, występując przeciw liczным wrogom Władzy Radzieckiej, którzy knuli i knują plany zbrojnych wypraw przeciw krajowi socjalizmu i prowadzą rozpasaną propagandę wojny i agresji. Partia Komunistyczna przejawiała zawsze leninowską przenikliwość i czujność, nieugiętość i śmiałość we wcielaniu w życie polityki mającej na celu zabezpieczenie pokoju, umocnienie potęgi ekonomicznej i bezpieczeństwa socjalistycznej Ojczyzny. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zwycięsko wyszła ze wszystkich tych ciężkich prób, w które obfitował okres 36 lat, jakie upłynęły od chwili zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Zasadnicze cechy i właściwości ustroju socjalistycznego oraz wielkie cele partii znalazły swój dobitny wyraz w wewnętrznej i zagranicznej polityce ZSRR, będącej ucieleśnieniem kolektywnej mądrości Partii Komunistycznej.

Historyczne doświadczenia walki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

* „Kommunist“ nr 16, 1953.

o socjalizm i pokój całkowicie potwierdziły to doniosłe twierdzenie leninizmu, że siła radzieckiego ustroju społecznego i państwowego oraz socjalistycznych stosunków produkcyjnych polega na tym, iż odpowiadają one interesom rozwoju sił wytwórczych społeczeństwa, zadaniom jego postępowego rozwoju, sprzyjają zwycięstwu słusznej sprawy i służą interesom narodu. Społeczeństwo radzieckie przez sam fakt swego istnienia i rozwoju umacnia sprawę pokoju i stosunki pokojowe między narodami. Idee Partii Komunistycznej, urzeczywistnione w socjalistycznym ustroju społecznym, znajdują najgłębszy oddźwięk w sercach setek milionów uczciwych ludzi we wszystkich zakątkach świata.

Gigantyczne dzieła i marksistowsko-leninowskie idee Partii Komunistycznej posiadają potężną siłę przekonywającą. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rząd socjalistycznego mocarstwa nie ma potrzeby opierać swej polityki na pogroźkach wojennych i przemocy politycznej lub na przymusie i dyktacie finansowo-ekonomicznym. Państwu radzieckiemu, wyrażającemu interesy narodu, z racji samej jego istoty obca jest polityka awantur wojennych i przemocy w stosunku do innych narodów i państw. Celem gospodarki narodowej ZSRR jest podnoszenie dobrobytu i kultury mas pracujących i dlatego nie ma ona granic w swym rozwoju. Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu wymaga pokojowego rozwoju społeczeństwa. Sukcesy ekonomiki ZSRR są wewnętrznie związane z pokojowym życiem narodów radzieckich.

Olbrzymia wyższość społeczeństwa radzieckiego nad kapitalistycznym dotyczy nie tylko dziedziny ekonomicznej i politycznej. Przejawia się ona również w ideologii radzieckiej — ideologii pokoju i przyjaźni narodów. Ideologia pokoju — to ideologia wszystkich ludzi radzieckich. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w październiku 1917 roku postawiło na czele Kraju Rad klasę robotniczą, która — po zbudowaniu nowego ustroju społecznego i państwowego — zlikwidowała wszystkie materialne i polityczne przesłanki rozpowszechniania się ideologii wojny i nienawiści między narodami. Oto dlaczego możliwość pokojowych stosunków między ZSRR a innymi krajami wypływa z samej istoty państwa radzieckiego. Związek Radziecki nikomu nie zagraża i stoi na stanowisku, że obecnie wszystkie sporne zagadnienia mogą być rozwiązane i uregulowane w drodze pokojowej. To stanowisko państwa radzieckiego wypływa z istniejącej obiektywnie możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. Odpowiadając na pytanie grupy redaktorów amerykańskich gazet: „Na jakiej podstawie możliwe jest współistnienie kapitalizmu i komunizmu?” — J. W. Stalin mówił:

„Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw“*.

Walka Związku Radzieckiego o utrwalenie pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa narodów nie jest kwestią taktyki i manewrów dyplomatycznych. Jest to generalna linia rządu radzieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej.

Państwo radzieckie przyczynia się całą swą polityką, ideologią i kulturą do utrwalania pokoju i bezpieczeństwa narodów. Na przykładzie ZSRR narody wszystkich krajów widzą, że do stałego rozwoju gospodarki narodowej, do rozwoju przemysłu i podniesienia poziomu życia ludzi radzieckich nie jest potrzebny wyścig zbrojeń i histeria wojenna; na przykładzie ZSRR przekonują się one, że w warunkach władzy

* „Trybuna Ludu“, 3 kwietnia 1952 r.

ludowej można żyć w pokoju, bez wojen i zgubnej dla narodów agresywnej polityki. Jako najlepszy tego dowód mogą posłużyć cyfry i fakty; są one szczególnie przekonujące przy porównaniu. W rzeczy samej, jeżeli przyjmiemy stan produkcji przemysłowej w 1929 roku za 100, to w 1951 roku poziom jej w ZSRR wynosił 1 266, a w USA, gdzie miał miejsce szalony wyścig zbrojeń — zaledwie 200.

Na przykładzie ZSRR narody widzą i przekonują się, że Związek Radziecki prowadzi budownictwo pokojowe i że zaledwie nieznaczna część budżetu ZSRR zużywana jest na potrzeby obrony. Równocześnie wszyscy wiedzą o sile i potędze Związku Radzieckiego. A przecież jest rzeczą znaną, że w ZSRR wydatki na cele obrony kraju wynoszą zaledwie 20,8% budżetu, podczas gdy w USA sięgają one 73%.

Na przykładzie ZSRR narody widzą i przekonują się, że w warunkach pokojowego rozwoju kraju, w warunkach socjalizmu można nieustannie obniżać ceny artykułów spożywczych i towarów przemysłowych, a tym samym szybciej podnosić dobrobyt narodu; narody widzą, że oznacza to jeszcze większe umocnienie naszego ustroju społecznego; rozumieją one, że pokojowa polityka jest największym dobrodziejstwem dla narodu — polityka zaś agresji i wojny skazuje masy pracujące na nędzę i cierpienie. Jest przecież rzeczą wiadomą, że dzięki pokojowej polityce ZSRR, partia i rząd mogły w okresie od 1947 do 1952 roku obniżyć ceny chleba o 61%, mięsa — o 58%, masła — o 63%, cukru — o 51%. W tym samym okresie ceny tych towarów odpowiednio wzrosły: w USA — o 28, 26, 4 i 6%, w Anglii — o 90, 35, 125 i 135%, we Francji — o 108, 88, 92 i 276%. Z tych i wielu innych doniosłych faktów masy pracujące w świecie kapitalistycznym wyciągają już odpowiednie wnioski.

Ustrój radziecki rodzi pokój i przyjaźń między narodami. Imperializm zaś — wojny i gwałt. W obozie imperializmu, na którego czele stoją USA, panuje ideologia wojny i agresji, będąca wyrazem generalnej linii klas rządzących w krajach kapitalistycznych.

Radzieckiej polityce przyjaźni narodów i pokojowej współpracy krajów agresorzy amerykańscy przeciwstawiają politykę siły i dyktatu, politykę przygotowywania i rozpętywania nowej wojny światowej. Ta ideologia i „polityka siły” nie pokrywa się oczywiście z realnymi możliwościami, jakimi dysponują agresorzy. Amerykańscy kongresmani oświadczyli na przykład, że USA powołane są do „kierowania światem”. Życie jednak wykazało, że narody świata nie pragną tego zwierzchnictwa i stawiają coraz bardziej zdecydowany opór dyktatowi amerykańskiemu.

Nigdy dotąd autorytet USA nie upadł tak beznadziejnie nisko, jak obecnie. Nawet amerykańscy politycy i ideologowie zmuszeni są często podkreślać, że „Stany Zjednoczone cieszą się w Europie niezwykle słabym autorytetem” (senator — demokratą G. Lehman), że „żaden kraj nie cieszy się mniejszym zaufaniem niż Stany Zjednoczone”*. Postępowy działacz amerykański Marzani pisze:

„Jeśli chodzi o narody świata, to dla nich słowo «amerykański» stało się synonimem korupcji, reakcji, zarozumiałości, szaleństwa atomowego, dążenia do rozpętywania wojny, bomb napalmowych”**.

Z takim to przyjęciem spotkały się dążenia amerykańskich monopolistów pretendujących do „kierowania światem”.

Zresztą, czasem nawet tych, którzy prowadzą obecną politykę USA, życie zmusza do dość szczerych wyznań. Tak na przykład John Forster Dulles przed mianowaniem

* G. Lehman, „Kryzys na Środkowym Wschodzie”, pod. red. E. Latama, Nowy Jork 1952, str. 18.

** K. Marzani, „Możemy być przyjaciółmi”, Nowy Jork 1952, str. 341.

go sekretarzem stanu USA pisał o „marazmie świadomości“ w Stanach Zjednoczonych, o tym, że

„...coraz to większa ilość ludzi odwraca się od naszej polityki jako od zbyt militarystycznej, zbyt kosztownej, zbyt chwiejnej i zbyt niejasnej na to, aby za nią pójść“*.

Trzeźwi i rozsądni politycy powinni byli wyciągnąć z tych faktów poważne wnioski, zrewidować i radykalnie zmienić politykę, która prowadzi do przekształcenia USA w państwo najbardziej nienawidzone przez wszystkie narody. Jak widać, rozsądek i trzeźwość w ocenie obiektywnego stanu rzeczy nie cechują jednak kół rządzących USA. Realizując uparcie tzw. „ostry“ kurs, pchają oni swój kraj i kraje uzależnione od USA w otchłań nieuchronnej katastrofy. Sprawdzają się wieszczce słowa wielkiego Lenina, że burżuazja imperialistyczna, jako klasa ginąca, nie może nie popełniać głupstw w polityce.

Również „polityka siły“ i agresji nie przyniosła laurów wodzirejom USA. Powszecznie wiadomo, że amerykańska soldateska głosiła, że armia USA jest najpotężniejszą i niezwyciężoną. Jednakże waleczna armia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i chińscy ochotnicy ludowi rozwiali mit o wszechpotęgę amerykańskiej maszyny wojennej. „Polityka siły“ poniosła fiasko również na drugim krańcu kuli ziemskiej, w Berlinie, gdzie agresywne koła amerykańskie zorganizowały w dniu 17 czerwca 1953 roku awanturę mającą na celu obalenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przekształcenie Niemiec w państwo militarystyczne, odrodzenie ogniska wojny w sercu Europy. Dzięki stanowczej postawie Związku Radzieckiego berlińska awantura obcych najmitów poniosła fiasko, co było nowym wielkim zwycięstwem sprawy pokoju.

Agresywna polityka USA i innych krajów kapitalistycznych stanowi poważne niebezpieczeństwo dla narodów. Przemysł USA od dawna już pracuje dla celów przygotowywanej przez monopolistów nowej wojny światowej. Pośpiesznie zwiększana jest liczebność armii i lotnictwa wojskowego; do floty wojennej włącza się wiele okrętów, które znajdowały się w rezerwie; gromadzone są zapasy broni atomowej; na terytoriach różnych krajów buduje się coraz to nowe amerykańskie bazy wojskowe, USA wszelkimi sposobami wywierają nacisk na swych europejskich satelitów, aby przyspieszyć utworzenie agresywnej „armii europejskiej“. Nie można nie doceniać wszystkich tych wiele mówiących faktów. Zdając sobie w pełni sprawę z zagrożenia pokoju ze strony monopolistów USA, należy przy tym pamiętać, że ich ideologia i „polityka siły“, której celem jest podporządkowanie amerykańskiemu imperializmowi resztę świata, posiada charakter awanturniczy. Awanturniczość tej ideologii i polityki polega na tym, że 2,5 miliarda ludzi zamieszkujących naszą planetę nie można zamienić w niewolników miliarderów amerykańskich, ponieważ siły obozu pokoju i demokracji znacznie przewyższają siły obozu wojny i reakcji.

Fakty te zaczynają przenikać do świadomości wielu amerykańskich polityków i ideologów. Tak na przykład autorzy książki „Podstawowe problemy zagranicznej i wewnętrznej polityki USA w latach 1952—1953“, wydanej przez Brookings Instytut w Waszyngtonie, zmuszeni byli przyznać, że w stosunku do ZSRR „polityka siły“ nie daje oczekiwanego efektu, w związku z czym „może zaistnieć konieczność jakiejś gruntownej rewizji tej polityki“ (str. 93). Amerykański teolog R. Niehbur oświadczył nawet, że „nasza własna (tzn. amerykańska. — G. A.) kultura cierpi na schizofrenię na punkcie kultu siły“**. Znany dziennikarz amerykański Ernest Klein

* „Life“, 16 czerwca 1952.

** R. Niehbur, „Ironia historii Ameryki“, Nowy Jork 1952, str. 5.

w książce „Nasze spotkanie z losem“ (Rola Ameryki na arenie świata) pisze, że „tylko szaleńcy mogą ludzię się nadzieją na ustanowienie za pomocą siły kontroli nad współczesną Azją“ (str. 187). Takich wyznań jest teraz coraz więcej w Stanach Zjednoczonych. I jest to objaw niezwykle charakterystyczny: gdyby bowiem ideologia i „polityka siły“ opierała się na realnych podstawach, to jej twórcy i ci, którzy ją prowadzą, nie popadliby w taką panikę.

„Polityka siły“ — to polityka awantur i szantażu. Nie może ona przynieść sukcesów jej twórcom i tym, którzy ją prowadzą, wywołuje tylko wzrastający opór narodów. Fakty świadczą, że chociaż w USA i innych krajach kapitalistycznych klasy panujące usilnie propagują ideologię wojny i agresji, to jednak imperialiści nie zawsze są w stanie wcielić ją w życie. Marksizm-leninizm tłumaczy ten fakt dokładnie: cała rzecz polega na tym, że twórcą i potężnym motorem postępu społecznego są nie monopolisci, lecz lud pracujący. Lud jest siłą napędową procesu historycznego. Jego działalność, jego walka wywiera wpływ na cały rozwój społeczeństwa. Bez aktywizacji mas ludowych pokój jest niemożliwy; bez ich udziału niemożliwą jest wojna.

Oczywiście, dopóki władza znajduje się w rękach klas wyzyskujących, to wbrew życzeniom i interesom mas pracujących wyzyskiwacze organizują wojny i zmuszają robotników, chłopów i inteligencję do uczestniczenia w wojnie w imię cudzych interesów. Jednakże nie zmienia to tego doniosłego faktu, że poprzez swą aktywną walkę masy ludowe mogą oddziaływać na bieg wydarzeń i wznieść potężne przeszkody na drodze rozpętywania agresywnej wojny. Na tym właśnie opiera się doniosłe twierdzenie nauki marksistowsko-leninowskiej o realnej możliwości zapobieżenia danej wojnie, okiełznania agresorów, zdruzgotania awanturniczej ideologii wojny i przemocy w obecnych warunkach, kiedy istnieje potężny obóz miłujących pokój krajów demokratycznych, gdy miliony postępowych ludzi na całym świecie swym osobistym przykładem zagrzewają masy do walki o pokój.

Partia Komunistyczna uważa, że w chwili obecnej całkowite zdemaskowanie i zdyskredytowanie ideologii agresji i wojny jest doniosłym zadaniem, ponieważ ideologia ta stanowi poważne niebezpieczeństwo. Reakcyjna ideologia wojny i rozboju przytępia świadomość mas; jej celem jest odwrócenie nienawiści narodów od podżegaczy wojennych i inspiratorów agresywnej polityki — monopolistów i ich sługusów.

W bezpośrednim zetknięciu się z radziecką ideologią pokoju i współpracy narodów agresywna imperialistyczna ideologia nieuchronnie ponosi klęskę, ponieważ jej inspiratorzy nie mogą nic przeciwstawić słusznej sprawie powszechnego pokoju.

IDEOLOGIA IMPERIALISTYCZNA — IDEOLOGIA WOJNY I AGRESJI

Marksizm zadaje druzgocący cios reakcyjnej ideologii wojny i agresji wyjaśniając w sposób naukowy jej źródła i ujawniając bezpośrednią więź wszystkich jej twierdzeń z zabórczymi interesami monopolu imperialistycznych.

To, że monopole kapitalistyczne są bezpośrednio i zdecydowanie zainteresowane w wojnie, jest faktem powszechnie stwierdzonym. Wojna przynosi im olbrzymie zyski; stwarza sztuczny „boom“ w przemyśle, a miliardy dolarów wędrują z kieszeni ludności poprzez budżet państwowy do safesów bankierów i fabrykantów broni. Sam fakt olbrzymiego wzrostu zysków monopolu imperialistycznych w okresie drugiej wojny światowej oraz podczas wojny w Korei w sposób bardziej dobitny niż dziesiątki rozpraw teoretycznych ujawnia źródła reakcyjnej ideologii imperialistów.

Amerykański historyk, profesor College w stanie Michigan, Harisson uczynił charakterystyczne wyznanie:

„W lecie 1951 roku ekonomika USA była tak ściśle związana z mobilizacją wojenną, że wystarczyły już nawet same pogłoski o pokoju, aby wywołać panikę wśród spekulantów z Wall Street“.

Wojna, przygotowania wojenne i wyścig zbrojeń zawsze stanowią dla imperialistów „wielki business“ przynoszący olbrzymie zyski. Aby przekonać się o tym, wystarczy przytoczyć dane o faktycznym wzroście zysków w ciągu ostatnich lat:

Wzrost zysków monopolistów w Stanach Zjednoczonych Ameryki

1939	.	.	.	.	.	6,5	miliarda	dolarów
1945	.	.	.	.	.	19,7	„	„
1949	.	.	.	.	..	27,1	„	„
1950	.	.	.	.	.	39,5	„	„
1951	.	.	.	.	.	42,9	„	„
1952	.	.	.	.	.	40,9	„	„
1953	(pierwsze	półrocze)				23,0	„	„

Za pomocą demagogicznych wykrętów ideologowie imperializmu usiłują zawoalować źródła zysków monopolistów. Próby takiej dokonał były przewodniczący komisji do spraw kontroli wewnętrznej nad energią atomową USA, Dawid Lilienthal, w swej książce pt. „Wielki business“ (1953 rok), w której usiłuje on przedstawić miliardowe zyski amerykańskich towarzystw jako „służbę dla dobra narodu“, jako „dobrobyt społeczny“. Jednakże Lilienthal od razu demaskuje siebie i innych ideologów monopolistów, wzywając do „uzdrowienia“ i „umocnienia“ ekonomiki USA za pomocą niepohamowanego wyścigu zbrojeń: uważa, że jest konieczne udzielenie zamówień wojskowych dla przemysłu amerykańskiego na okres 10—15 lat z góry w rocznej wysokości 25—30 miliardów dolarów, ponieważ jak powiada, tylko pod tym warunkiem niczym nieskrępowany „wielki business“ będzie mógł przynieść „wszelkie korzyści“.

W ten sposób, pod płaszczykiem troski o dobro społeczeństwa i narodu, ideologowie monopolistów usprawiedliwiają i bronią antynarodowe interesy klasy rządzącej USA oraz prowadzone przez tę klasę przygotowania do wojny w interesie „wielkiego businessu“.

Stanowi to namacalny dowód, że ekonomiczny i społeczny ustrój kapitalizmu służy interesom miliarderów i milionerów, że kapitalizm stał się potężnym hamulcem rozwoju społeczeństwa, że jest skazany na zagładę. W tym właśnie tkwi źródło słabości imperializmu, źródło ciągłego strachu i hysterii panującej w kołach rządzących krajów imperialistycznych. Tu tkwi źródło zmniejszania się, zgodnie z prawami rozwoju, wpływu kół rządzących krajów imperialistycznych, a przede wszystkim USA, na świadomość narodów.

Czyni i idee imperialistów budzą wstręt u milionowych rzesz pracujących oraz potężny opór z ich strony. I to właśnie stanowi największą słabość USA i każdego innego państwa imperialistycznego, słabość, której nie da się zrównoważyć żadnymi zbrojeniami, żadnymi poczynaniami awanturniczej polityki i ideologicznymi kręta-
twami, żadnymi agresywnymi militarystycznymi blokami, sojuszami, paktami i ba-
zami. W tym tkwi przyczyna ciągłych zakłęt socjologów, polityków i dyplomatów

USA, apelów w sprawie „opracowania“ dla panującej w USA klasy „odpowiednich“ idei, z którymi można byłoby wyruszyć na podbój i ujarznienie innych narodów.

„Uzbrojenie, zasoby i prawda — oto trzy rodzaje broni, które możemy dać światu...“ — oświadczył niedawno dziennikarz amerykański, Laster Markel. Jeśli chodzi o broń, to USA dostarczają ją obficie swym satelitom w Europie i Azji, ponieważ przysparza to amerykańskim fabrykantom śmierci miliardowe zyski. Jeśli chodzi o zasoby, to monopole amerykańskie wolą je nie tyle dawać, ile odbierać, grabić je w Anglii, Francji, Japonii, w Niemczech zachodnich i innych krajach, które dostały się pod jarzmo swych „przyjaciół“ zza oceanu. Prawdy natomiast amerykańscy businessmeni w żaden sposób nie mogą dać światu, ponieważ jej nie posiadają; monopolisci bowiem są wrogami prawdy. W kołach rządzących USA panuje militarystyczna agresywna ideologia, która jest tak samo daleka od prawdy jak miliarder od bezrobotnego. Nie powstrzymuje to jednak amerykańskich i innych magnatów w ich wysiłkach, by przedstawiać kłamstwa jako prawdę, możliwie jak najszerzej rozpowszechniać ideologię wojny i agresji, podporządkowywać masy jej zgubnym wpływom.

Liczne fakty wskazują jak bardzo władcy dzisiejszej Ameryki zaniepokojeni są zmniejszaniem się wpływów ideologii wojny. Przytoczymy niektóre spośród nich.

„Jak dotrzeć do setek milionów ludzi, do których powinniśmy się zwrócić? Co my im powiemy?“ — zapytuje z niepokojem były senator ze stanu Connecticut, Wiliam Benton.

„Nauczyliśmy się posługiwać każdą nowoczesną bronią, za wyjątkiem słowa — pisze przedsiębiorca Clarence Randall. — Tymczasem jest to właśnie ta broń, którą najlepiej władają nasi przeciwnicy... Obecnie toczy się walka ideologii i możemy ją przegrać, jeżeli nie będziemy działać“ *.

Historyk, profesor D. Burstin przyznaje, że Ameryka nie posiada przekonującej teorii politycznej, którą USA mogłyby podać jako wzór swym sojusznikom i przeciwstawić ideologii komunistycznej. W USA „nie ma filozofii, którą można by było eksportować“ **. Istotnie, ideolodzy i politycy, pozostający na służbie amerykańskich monopolistów, nie mają masom do powiedzenia nic oprócz kłamstw.

Nie mając ideologii, z którą mogliby wystąpić otwarcie wobec mas, współcześni ideolodzy pachołkowie imperialistycznej burżuazji wysuwają cały system antynaukowych, kłamliwych tez o „nieuniknionej“ i „wiecznej“ wrogości narodów, o nieuchronności wojen, o „polityce siły“ i szantażu jako „najlepszych sposobach“ rozwiązywania spornych kwestii pomiędzy narodami i państwami.

Gwałtowne zmniejszanie się wpływów imperialistycznej ideologii na masy oraz rozczarowanie szerokich kół inteligencji w krajach burżuazyjnych do cynicznych i nierozumnych krętałów socjologicznych różnych russellów, dewey'ów i bogardusów wywołuje swoistą reakcję ze strony ich panów — businessmenów, finansistów i spekulantów — miliarderów. W żaden sposób nie chcą, a zresztą i nie mogą oni powiązać fiaska swej ideologii przemocy i wojny z fiaskiem celów i polityki całej klasy rządzącej. Dlatego też winę za niepowodzenie składają oni na swych uczonych sługusów, na zawodowych ideologów. Wspomniany wyżej Clarence Randall w książce swej uparcie zaleca przedstawicielom swej klasy, aby sami zabrali się do pisania: wówczas, powiada, uda się usprawiedliwić tę politykę wyścigu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny, którą realizują amerykańskie monopole. I oto biorą się do pisania

* C. Randall, „Credo wolnych przedsiębiorców...“, Boston 1952, str. 4.

** D. Burstin, „Duch polityki amerykańskiej“, Chicago 1953, str. 1.

sami businessmeni, generałowie, działacze polityczni i dyplomaci. Businessmeni-monopolisci piszą rozprawy socjologiczne. Bezsprzecznie, ta „socjologia“ w sposób jeszcze bardziej bezpośredni i dobitny wyraża pragnienia monopolistycznych wodzirejów. Ludzie, w rodzaju amerykańskiego przemysłowca Randalla albo francuskiego generała Jacquot, którzy stali się obecnie socjologami, nawet nie słyszeli o istnieniu nauk społecznych, praw, zgodnie z którymi nieodwracalnie rozwija się historia świata. Nie peszy to bynajmniej świeżo upieczonych socjologów i biorą się oni energicznie do roboty. Jednak uzupełnienie składu ideologów klasy rządzącej nie mogło i nie będzie w stanie zwiększyć wpływów imperialistycznej ideologii, która ma charakter agresywny i antyludowy. Oto dlaczego ten nowy wymysł kół rządzących USA nie przyniesie im sukcesu, podobnie jak nie przyniosły go wysiłki zawodowych uszustów pióra w dziedzinie ideologii.

Ani reakcyjni amerykańscy filozofowie i socjologowie, ani ich panowie — businessmeni — nie mogą ukryć tego faktu, że celem amerykańskich imperialistów jest zdobycie panowania nad światem, ekonomiczne, polityczne i duchowe ujarzmianie narodów. Zawodowi filozofowie Russell i Santayana głoszą to samo, co i Eisenhower, Dulles czy Randall. Russell zabiega o „rząd ogólnoświatowy“, który proponuje narzucić przemocą, nawet przy użyciu siły zbrojnej. Wzywa on do trzeciej wojny światowej, w wyniku której:

„jeżeli wybuchnie ona dość szybko, ekonomiczna i polityczna struktura USA pozostanie, być może, nienaruszona, zwycięscy zaś sojusznicy będą mogli wprowadzić monopol sił zbrojnych, zapewniając tym samym pokój“*.

To samo miał na myśli Santayana, który opisuje w swej książce „Panowanie i władza“, jak w przyszłości w Stanach Zjednoczonych powstanie „wielkie państwo“, „które będzie można porównać z imperium rzymskim i które mogłoby... ustanowić własną ogólnoświatową jurysdykcję“**. Ale przecież, właśnie to samo głoszą również Eisenhower i Dulles oraz inni, powołując się na boga, który ponoć zlecił Amerykanom „rządzić światem“!

Przykłady te świadczą, że siły reakcyjne, będące obecnie u władzy w krajach kapitału, zatraciły poczucie rzeczywistości i prą przebojem do osiągnięcia swych agresywnych celów. Nie chcą one liczyć się z pouczającymi doświadczeniami historii, ponieważ doświadczenia te są niewygodne dla przeżytych sił społecznych. Szczególnie niebezpieczne są dla nich dwie nauki, wyciągnięte przez narody z doświadczeń historii. Pierwsza polega na tym, że grupy i klasy społeczne, które usiłowały umocnić swą pozycję za pomocą awanturniczych wojen, zwykle ponosiły w końcu całkowitą klęskę: rozpętując agresywne wojny, przyspieszały one własną zagładę. Druga nauka mówi o tym, że jeżeli nawet agresywne wojny nie prowadziły od razu do klęski i całkowitej likwidacji sił reakcyjnych, to nieuchronnie rodziły sprzeczności, jeszcze bardziej skomplikowane i ostre niż te, które istniały przed rozpoczęciem tych wojen. Sprawcy agresji stawiali siebie w jeszcze cięższej sytuacji — w obliczu katastrofy.

Obydwa te wnioski wypływają z doświadczeń drugiej wojny światowej. Z jednej strony doprowadziła ona do klęski i likwidacji reakcyjnych reżimów w szeregu krajów, z drugiej zaś — jeszcze bardziej zaostrzyła ekonomiczne i polityczne sprzeczności w świecie burżuazyjnym, podważyła ekonomikę wielu krajów, pogłębiła ogólny kryzys systemu kapitalistycznego. Jednakże doświadczenia historii nie idą w smak tym, których historia skazała na zagładę. Raczej odwrotnie. Słusznie powiedział

* B. Russell, „Przyszłość człowieka“, patrz: „Atlantic“, marzec 1951, str. 51.

** J. Santayana, „Panowanie i władza“, Nowy Jork 1951, str. 458.

o tym towarzysz Mołotow na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

„Im bardziej odsłania się kruchość i niepewność dalszych perspektyw oraz słabość wewnętrzna współczesnego kapitalizmu, który znajduje się w stadium ogólnego kryzysu i coraz intensywniejszego staczania się do reżymu faszystowskiego, tym bardziej agresywne stają się główne mocarstwa obozu imperialistycznego i ich zbójcka propaganda nowej wojny“*.

Nie można nie doceniać niebezpieczeństwa reakcyjnej ideologii wojny i agresji tym bardziej, że monopolisci maskują przygotowania do agresywnej wojny. Za pomocą kazuistycznych krętałów, kłamstw i fałszowania faktów imperialiści przedstawiają militaryzację ekonomiki i przygotowania do nowej wojny, jako „walkę o pokój“. Klasy reakcyjne lubią zawsze występować pod taką przyłbicą; obecnie zaś czynią to w szczególnie cyniczny i prowokacyjny sposób.

Politykę maskowania i bezczelnych kłamstw szczególnie szeroko stosują amerykańscy magnaci. Marzą oni o zdobyciu panowania nad światem. Jednakże otwarte głoszenie tych celów oznaczałoby natychmiastowe uczynienie ze wszystkich narodów swych wrogów. Miliarderzy amerykańscy mogą przekupić polityków czy nawet całe rządy innych krajów burżuazyjnych; nie mogą jednak kupić poparcia narodów. Wiedzą o tym doskonale zarówno sami amerykańscy ekspansjoniści, jak i ich ideologowie. Oto dlaczego, dążąc do rozpętania wojny o panowanie nad światem, wkroczyli oni na drogę nieczestnych kłamstw, przypisując Związkowi Radzieckiemu to, co jest właściwe im samym, a mianowicie agresywną politykę.

Chlebem powszednim dla burżuazyjnej propagandy stało się zastraszanie ludności świata kapitalistycznego „czerwonym imperializmem“, straszenie tym, że ZSRR lada chwila napadnie na „świat zachodni“. Ta prowokacyjna propaganda przybrała obecnie nowy, można powiedzieć, „atomowy“, a nawet „wodorowy“ odcień.

Powołajmy się na fakty. W październiku 1953 roku prezydent USA i jego ministrowie stwierdzili publicznie, że inne kraje dysponują bronią, nie ustępującą broni, jaką posiadają USA, że dla zasięgu tej broni dostępne są całkowicie wszystkie okręgi przemysłowe Ameryki. Szef Zarządu Mobilizacyjnego tak zwanej obrony USA, Flemming, przedłożył prezydentowi Eisenhowerowi memoriał, który charakteryzuje nową sytuację, w jakiej znalazły się USA w związku z posiadaniem przez ZSRR bomby wodorowej. W swym memoriale Flemming podkreśla, że

„Związek Radziecki jest w stanie nagle i bez uprzedzenia zrzucić na specjalnie wybrane obiekty w Stanach Zjednoczonych najbardziej niszczycielską broń, jaką kiedykolwiek stworzył człowiek“.

Według doniesienia „New-York Times“, przewodniczący połączonej komisji kongresu do spraw energii atomowej, Cole, oświadczył wówczas również, że USA powinny wydatkować jeszcze 10 milionów dolarów rocznie na zwiększenie obrony przed „atakami atomowo-wodorowym“. W tym samym czasie kierownik federalnego zarządu obrony cywilnej USA, Peterson, przemawiając przez radio w Nowym Jorku, straszył Amerykanów i uprzedzał ich, że, być może, zaizoluje konieczność albo przeniesienia podstawowych przedsiębiorstw pod ziemię albo też być świadkami tego, jak „kiedyś wszystkie nasze zakłady produkcyjne wylecą w powietrze“. Peterson nie zapomniał nadmienić, że prace nad przeniesieniem fabryk i laboratoriów

* W. M. Mołotow, Przemówienie inauguracyjne na XIX Zjeździe partii wygłoszone 5 października 1952 roku, patrz: Materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Warszawa 1953, str. 9—10.

pod ziemię będą kosztowały 90 miliardów dolarów. Pod dyktando Amerykanów te same brednie zaczęli usilnie rozpowszechniać sojusznicy USA z agresywnego bloku północno-atlantyckiego. We Francji generał Jacquot wydał książkę pt. „Studia w sprawie strategii zachodniej“; głównym jej tematem jest „Co zrobimy, jeżeli dywizje rosyjskie przekroczą jutro żelazną kurtynę i ruszą na Europę?“

Te historyczne lamenty świadczą nie tylko o panice i zakłopotaniu. Zazwyczaj koła rządzące USA całkiem świadomie wywołują histerię i podburzają opinię publiczną niestworzonymi kłamstwami. Niedawne wystąpienia oficjalnych przedstawicieli USA, podobnie jak i książka generała Jacquot, nieprzypadkowo przedstawiają sprawy w ten sposób, jakoby ZSRR, posiadając broń atomowo-wodorową, zagrażał USA i zamierzał na nie napaść. Celem ich jest — w związku z rozpoczęciem poważnej depresji w przemyśle — rozpętać jeszcze bardziej wyścig zbrojeń, dostarczyć fabrykom i zakładom państwowych zamówień wojennych, aby nie dopuścić do zmniejszenia zysków monopolistów; ukryć przed masami prawdę o pokojowej polityce zagranicznej ZSRR; i krzycząc o „groźbie ze strony ZSRR“, jeszcze bardziej rozwinąć wzmoczone przygotowania do agresywnej wojny przeciwko krajom demokratycznym.

Cały świat wie doskonale, że ZSRR nie zamierza napadać na nikogo. Zadna ideologia i polityka nie jest bardziej obca narodom ZSRR niż ideologia i polityka agresji, gwałtu, zagarniania obcych terytoriów oraz dławienia niezależności innych krajów i narodów. W związku z przeprowadzonymi doświadczeniami nad bombą atomową i wodorową, rząd radziecki ponownie zapewnił rządy i narody wszystkich krajów, że Związek Radziecki, jak dawniej, niezłomnie broni i będzie nadal prowadzić politykę pokoju.

Szef rządu radzieckiego towarzysz Malenkov w swym przemówieniu na Piątej Sesji Rady Najwyższej ZSRR przekonywająco dowiódł konsekwencji i niezmienności podstawowych zasad pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

W komunikacie rządowym w sprawie prób przeprowadzonych nad bombą wodorową w Związku Radzieckim, opublikowanym w dniu 20 sierpnia 1953 roku, ponownie podkreślony został pokojowy charakter zagranicznej polityki rządu ZSRR.

„Pewne koła zagraniczne — głosi ten doniosły dokument — które w swojej polityce liczyły dawniej na monopol USA w dziedzinie bomby atomowej, a następnie bomby wodorowej, starają się zastraszyć narody faktem, że Związek Radziecki posiada tajemnicę produkcji broni wodorowej oraz wywołać w związku z tym niepokój, wyzyskując go w celu wzmocnienia wyścigu zbrojeń.

Rząd Radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że podobnie jak poprzednio niepokój taki pozbawiony jest wszelkich podstaw.

Zgodnie z niezmienną polityką Związku Radzieckiego, zmierzającą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, rząd radziecki niejednokrotnie proponował rządów innych krajów znaczną redukcję zbrojeń i zakaz stosowania broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia, w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Rząd Radziecki również obecnie stoi zdecydowanie na tym stanowisku“.

Biały Dom i Pentagon rozdmuchują histerię wojenną, starając się zastraszyć masy, stworzyć pozory „zagrożenia“ pokoju ze strony ZSRR, aby stworzyć sprzyjającą atmosferę dla zwiększenia przygotowań do wojny, atmosferę, w której subsydia rządowe i miliardowe zyski z zamówień wojennych popłyną jeszcze szerszym strumieniem do kieszeni monopolistów.

Oficjalne koła USA nie mówiąc nic o rzeczywistych przyczynach, o podłożu tej paniki, którą sami szerzą, rozwijają „kampanię psychologiczną” w związku z komunikatem rządu radzieckiego o próbach przeprowadzanych z bombą wodorową w ZSRR. Jednakże organy prasowe, reprezentujące interesy przemysłowców i finansistów, mówią o tym zupełnie otwarcie. Z wypowiedzi ich wynika, że agresywne koła dlatego właśnie rozpętują psychozę wojenną, dlatego przeciwdziałają osłabieniu napięcia międzynarodowego, że obawiają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, który przynosi fabrykantom broni olbrzymie zyski i stwarza sztuczne zatrudnienie w przemyśle. Obawiają się oni utraty swych bajecznych zysków.

W związku z tym staje się rzeczą jasną, na czym polega klasowe zamówienie monopolistów wobec ich sługusów-teoretyków. Cóż przedsięwzięli amerykańscy i inni reakcyjni ideologowie dla wykonania tego zamówienia? Zgodnie z tym zamówieniem opracowali oni szereg „teorii”, których zadaniem jest oszukanie narodów w tym celu, aby rzucić je w odmęty nowej wojny.

W zasadzie treść tych agresywnych teorii można sprowadzić do trzech twierdzeń: 1) dążenia do udowodnienia wieczności wojen oraz usprawiedliwienia w ten sposób przygotowywanej przez amerykańskich monopolistów nowej wojny światowej, 2) próby wyprowadzenia tezy o nieuchronności, a nawet konieczności nowej wojny światowej z tzw. „globalnej” polityki, i 3) usiłowania udowodnienia, że wojny są rzekomo źródłem postępu.

Ideologowie klas wyzyskiwaczy dawno już stworzyli liczne teorie o „naturalności” i „wieczności” wojen. Jeszcze w wiekach średnich Augustyn głosił, że wojna jest niezbędna o tyle, o ile jest ona wyznaczona przez opatrność boską; ideolog burżuazji angielskiej z XVII wieku Tomasz Hobbes dowodził, że wojny wynikają z wrodzonego okrucieństwa, właściwego rzekomo człowiekowi; niemiecki zaś filozof — idealista Emanuel Kant — twierdził, że wojny wynikają z chwilowej przewagi antyspołecznych instynktów ludzi. Współcześni ideologowie burżuazji uzbroili się we wszystkie te stare reakcyjne teorie i w zastosowaniu do nowych warunków na wszystkie sposoby łątają i upiększają ten zleżały idealistyczny towar. Teoria „wieczności” wojen stała się jednym z podstawowych filarów wszystkich ich poglądów społecznych. Przedstawiają oni wojnę jako „wieczne”, „naturalne” prawo, wobec działania którego ludzie są rzekomo bezsilni.

Historyk angielski Arnold Toynbee uważa, że nie było w dziejach świata takiej cywilizacji, w której nie panowałyby wojny. Francuski akademik Louis Marlio udowadnia jakoby od czasu powstania cywilizacji wojny były podstawowym przejawem życia społecznego*. Oślawiony Artur Case twierdzi, że wojny stanowią niezmienną treść wewnętrzną ewolucji ludzkości, właściwą jej od samego początku**. W „Traktacie socjologicznym” Gastona Bouthoul można przeczytać, że wojna jest najbardziej efektywnym zjawiskiem spośród wszystkich zjawisk socjalnych, że zrodziła ona historię***. Powołajmy się wreszcie na wydaną w końcu 1952 roku w Nowym Jorku książkę amerykańskiego profesora, znawcy zagadnień państwowych F. Schumana „Wspólnota ludzi”; w książce tej wojna jest przedstawiona jako

„...zjawisko powtarzające się, jako swego rodzaju instytucja socjalna oraz tryb życia..., który zawsze był traktowany jako część integralna naturalnego stanu rzeczy”****.

* L. Marlio, „Zaczarowane koło”, Paryż 1951, str. 7.

** A. Case, „Szkice ewolucji ludzkiej”, Londyn 1947, str. 191.

*** G. Bouthoul, „Traktat socjologiczny”, Paryż 1946.

**** F. Schuman, „Wspólnota ludzi”, Nowy Jork 1952, str. 45.

Nie ulega wątpliwości, że reakcjonistom i współczesnym agresorom wygodnie jest przedstawiać wojny zaborcze i wojny w ogóle jako „naturalny stan rzeczy“, który, jak powiadają, zawsze istniał i zawsze będzie istnieć.

Socjologiczna argumentacja ideologów imperializmu ma za zadanie usprawiedliwiać agresorów, zamydlać oczy szerokim warstwom narodu, inteligencji, aby zrzucić z imperialistów odpowiedzialność za przygotowywanie nowej wojny światowej. Filozofowie burżuazji na swój sposób dowodzą „naturalności“ wojen. Georges Santayana pisze:

„...Pomiędzy dwoma «nic» zawsze istnieje wieczny pokój; ale pomiędzy dwoma «coś», jeżeli one zbliżą się do siebie — zawsze istnieje niebezpieczeństwo wojny*.

Ponieważ zaś ani w przyrodzie, ani w historii społeczeństw nigdy nie istniało takie „nic“, istnieje natomiast „coś“, wobec tego, według poglądów apologetów międzynarodowego rozboju, pokój nie może istnieć.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dogodność dla imperialistów tej czy innej koncepcji historycznej nie świadczy bynajmniej o jej słuszności. Sprawy wyglądają wręcz odwrotnie. Za podstawową treść procesu historycznego socjologowie burżuazyjni uważają to, co wcale nią nie jest. Podstawą historii ludzkości nie są wojny, lecz rozwój materialnego procesu produkcji; w sposób naturalny i obiektywny historia dzieli się na okresy nie według ilości i charakteru wojen w różnych epokach, lecz według tego, jaki sposób produkcji panował w danym okresie, jakiemu podstawowemu, ekonomicznemu prawu podlegał rozwój tego społeczeństwa. Historia społeczeństwa jest historią mas ludowych, historią ludu pracującego. Burżuazyjni socjologowie uciekają się do jawnych i bezczelnych fałszerstw: usiłują wykazać, że historia to nie są dzieje mas pracujących, lecz tych grup społecznych, które rozpętują wojny. W ten sposób socjologowie ci brutalnie wypaczają rzeczywisty obraz rozwoju historycznego.

Według koncepcji współczesnych reakcyjnych socjologów burżuazyjnych historia społeczeństwa jest historią wojen, historią niszczenia sił produkcyjnych, kultury i wyniszczania ludzi. Jednakże doświadczenia rozwoju historycznego świata obalają tę fałszywą koncepcję. Sam fakt postępowego rozwoju społeczeństwa świadczy o tym, że u podstaw życia społeczeństwa leży proces twórczy, a nie niszczycielski, że postępowe twórcze siły społeczeństwa, reprezentowane przez masy ludowe i klasy postępowe, odnoszą w ostatecznym wyniku zwycięstwo nad siłami niszczycielskimi, nad siłami reakcji. Jest to fakt, który nie wymaga specjalnych dowodów. Burżuazyjni historycy i socjologowie również i w tym wypadku utożsamiają historię społeczeństwa z działalnością reakcyjnych sił i klas, eliminują z historii podstawową siłę napędową rozwoju — masy ludowe i ich twórczą pracę.

Nie trzeba mówić o tym, że teoria „wieczności“ wojen oparta jest na wręcz fałszywym przedstawianiu faktów historycznych. Gdy historycy i socjologowie burżuazyjni przytaczają szereg cyfr na dowód, że w ciągu ostatnich 25 stuleci prawie nieustannie trwały wojny między krajami, to tym samym głoszą kłamstwa. Na przestrzeni wspomnianych 25 stuleci w każdym okresie historycznym historii świata żyły i rozwijały się liczne narody i kraje. Jednakże burżuazyjny historyk i socjolog, dowodzący „wieczności“ wojen, odrzuca ten zasadniczy fakt. Wystarczy, żeby ludzie ci stwierdzili, że gdzieś na naszej planecie miał miejsce zbrojny konflikt między dwoma krajami, chociażby nawet trwał kilka dni, wszystkie zaś pozostałe narody

* G. Santayana, „Panowanie i władza“, cyt. wyd., str. 449.

prowadziły w tym czasie życie pokojowe, a już historycy ci i socjologowie śpieszą wyciągnąć swoje reakcyjne wnioski i twierdzenia, że wojny są „główną siłą napędową” historii. Oszukańczy charakter tego rodzaju preparowania historii społeczeństwa nie wymaga żadnych komentarzy.

Teoria „wieczności” wojen ma następnie za zadanie uzasadnić pozbawiony podstaw reakcyjny pogląd, jakoby szybki koniec całej cywilizacji współczesnej był nieunikniony. Zgodnie z tą koncepcją ludzkość przeżywa swój zmierzch. Tu również reakcyjni socjologowie fałszują obraz rozwoju historycznego utożsamiając siły panujące w warunkach imperializmu z masami ludowymi, z całym społeczeństwem i przedstawiają nieuchronność zagłady tych sił, jako zagładę całej cywilizacji. Historia oraz współczesne życie obalają te reakcyjne twierdzenia burżuazyjnych socjologów. Cywilizacja nie chyli się ku upadkowi; zginie nie cywilizacja, lecz klasa wyzyskiwaczy, rozpętująca agresywne wojny. Co się tyczy cywilizacji, to w wyniku ustanowienia w szeregu krajów nowego, socjalistycznego ustroju społecznego coraz bardziej wzrastają sukcesy tych krajów w dziedzinie produkcji materialnej, nauki i kultury i osiągają one nie spotykany dotąd rozkwit.

Panowanie w krajach kapitalistycznych ideologii wojny i agresji jest jednym z poważnych dowodów, świadczących o nieuchronnej zagładzie tego ustroju społecznego, który nie może istnieć bez wtrącania narodów w odmęty wojen. Z tego wynika, jak bardzo niebezpiecznym stał się dla ludzkości i dla całej współczesnej cywilizacji ustrój społeczny, dla którego koniecznym warunkiem istnienia są przygotowania i rozpętywanie wojen między narodami.

Okłamując masy pracujące ideologowie monopoli imperialistycznych doszukują się źródeł wojny w charakterze i specyficznych właściwościach różnych narodów. Jednakże marksizm dowiódł, że w naszych czasach wojny rodzi ekonomiczny system imperializmu, nie zaś jakieś interesy narodów.

Lenin podkreślał, że jeśli chodzi o podstawowe właściwości ekonomiczne kapitalizmu monopolistycznego, to „...odznacza się najmniejszą pokojowością i liberalizmem, największym i powszechnym rozwojem militarystyki”^{*}.

Oznacza to, że źródła wojen kryją się nie w interesach mas ludowych, lecz we wroguj narodom ekonomicznej strukturze i systemie współczesnego kapitalizmu. Nieuchronność wojen pomiędzy krajami kapitalistycznymi wynika z działania podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu. Jeśli zaś chodzi o narody, to nie ma żadnych przyczyn, które powodowałyby nieuchronność zbrojnych konfliktów między nimi. Jest to tym bardziej słuszne, jeśli chodzi o stosunki między miłującym pokój państwem socjalistycznym a innymi krajami.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow, przekonywająco dowiódł, że „nie ma obiektywnych podstaw do konfliktu między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim” (Przemówienie na Piątej Sesji Rady Najwyższej ZSRR). Wszystkie kwestie sporne są całkowicie możliwe do rozwiązania na podstawie normalnych stosunków między tymi krajami. Jako potwierdzenie tego może służyć nawiązanie zupełnie normalnych stosunków handlowych i innych pomiędzy ZSRR a szeregiem krajów burżuazyjnych. Znaczy to, że chodzi tu nie o jakieś rzekomo niemożliwe do usunięcia źródła konfliktu między USA a ZSRR, o których tak wiele mówi się w Ameryce, lecz o tę antynarodową, agresywną politykę kół rządzących krajów kapitalistycznych, której celem jest rozpękanie wojny, przygotowywanie napaści na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

^{*} W. I. Lenin, „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky”, patrz: Dzieła wybrane w dwóch tomach, Warszawa 1951, t. II, str. 386.

Życie potwierdza słuszność tezy o całkowitej możliwości pokojowych stosunków między różnymi narodami. Tak na przykład wszystkie kwestie pomiędzy krajami obozu socjalistycznego, rozwiązywane są na zasadzie równości i przyjaźni. Braterskie stosunki, jakie ukształtowały się między ZSRR i wielkim narodem chińskim, między ZSRR i europejskimi krajami demokracji ludowej, umożliwiają rozwiązywanie skomplikowanych problemów terytorialnych, ekonomicznych, finansowych, handlowych, politycznych i kulturalnych, dotyczących tych krajów, w sposób pokojowy i przyjazny, bez jakichkolwiek sprzeczności i konfliktów. Ten zupełnie nowy typ stosunków pomiędzy krajami powstał w wyniku tego, że na czele tych krajów stoją nie darmozjady i monopolisci, zainteresowani w wojnach, lecz masy pracujące kierowane przez partie komunistyczne i robotnicze. Nowe stosunki między ludźmi w krajach ludowo-demokratycznych opierają się na koleżeńskej współpracy i pomocy wzajemnej. Zasada równouprawnienia, wzajemnej pomocy i współpracy, poszanowania niepodległości narodowej każdego kraju cechuje również stosunki między krajami miłującego pokój obozu demokratycznego. Ten niezwykle doniosły fakt o olbrzymim znaczeniu ogólnoswiatowym odśladnia podstawowe prawidłowości rozwoju narodów bez jakichkolwiek wojen i agresywnych zakusów we wzajemnych stosunkach.

Tak więc rozpada się cała koncepcja „wieczności” i „naturalności” wojen, sztucznie spreparowana przez burżuazyjnych ideologów w celu usprawiedliwienia agresywnej polityki mocarstw imperialistycznych.

Nie mniej, a chyba nawet bardziej modnym i rozpowszechnionym chwytem ideologicznego uzasadniania polityki agresji i wojny jest teoria tzw. „globalnej” strategii. Sposób myślenia „globalnych” socjologów jest następujący: cała kula ziemską stała się obecnie, w warunkach współczesnej techniki, bardziej dostępna dla człowieka (radio, energia atomowa, samoloty, których szybkość przekracza szybkość dźwięku, sterowane z odległości pociski i rakiety, szybkie rozpowszechnianie idei itd.); kulę ziemską należy traktować jako całość, i państwa, wytyczając swą politykę, nie mogą już nie uwzględniać całości sytuacji światowej.

Każdy uczciwy człowiek z faktu rozwoju nauki i techniki wyciąga wnioski, że stwarza to możliwość jeszcze większego kulturalnego zbliżenia narodów, ich wzajemnej pomocy w rozwijaniu produkcji materialnej, we wzroście dobrobytu narodów, we wzajemnym wzbogacaniu osiągnięć nauki i kultury. Zdawałoby się, że z tego wynika również konieczność usunięcia wszelkich przeszkód natury społecznej i politycznej, niepozwalających narodom żyć w przyjaźni i udzielać sobie wzajemnej pomocy; jak również konieczność okiełznania tych sił, które sprzeciwiają się wykorzystywaniu osiągnięć nauki i techniki dla postępu społeczeństwa. Jednakże reakcyjnym burżuazyjnym politykom i socjologom obce i wrogie są takie uczciwe wnioski. Wbrew rozsądkowi i interesom narodowym wyciągają oni z przytoczonych faktów wręcz przeciwstawne wnioski. Podstawowe twierdzenia „globalnej” socjologii, polityki i strategii sprowadzają się po pierwsze do tego, że suwerenność państwowa i niepodległość narodowa są rzekomo przeżytkiem; po drugie — do tego, że wina za przygotowaną przez monopolistów wojnę spada rzekomo na naukę i technikę, na uczonych i inżynierów.

Jest rzeczą znaną, że szereg oficjalnych osobistości USA, w tej liczbie również prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles, jako jeden z celów swej polityki ogłosili przywrócenie drogą przemocy znienawidzonych przez narody porządków kapitalistycznych w tych krajach, gdzie kapitalizm został obalony przez lud. Te politykę przemocy i przygotowań agresywnej wojny nazywają oni nawet walką

o „demokrację“ i triumf „wolności“. Mimo woli powstaje pytanie: a któż właściwie dał USA prawo decydowania o losie narodów, które wkroczyły na drogę budownictwa nowego, socjalistycznego życia? Otóż tu właśnie twórcą „globalnej“ polityki przyszli z pomocą „globalni“ socjologowie. „Globalność“ świata, rozumują oni, wymaga unifikacji ustrojów społecznych: jeżeli świat jest „globalny“, to USA powinny podjąć się zadania urządzenia go na wzór amerykański (tzn. policyjny).

Opierając się na wnioskach „globalnej“ ideologii w przygotowaniach do zdobycia panowania nad światem. („Globalna“ strategia!), imperializm amerykański usiłuje ogarnąć swymi mackami cały świat burżuazyjny. Tworzenie w celach agresywnych baz wojskowych w wielu krajach Europy i Azji stanowi praktyczną realizację tej właśnie „globalnej“, czyli zaborczej ideologii i polityki.

„Podstawową rzeczą decydującą o obliczu ludzkości w momencie wkraczania w erę atomową — pisze reakcyjny francuski akademik Marlio — jest to, że człowiek stał się istotą niebezpieczną wskutek prawie nieograniczonej władzy, jaką dał mu w ręce postęp techniczny...”

Ten sam Marlio wzywa społeczeństwo do tego, żeby „śledziło uczonych“; inny zaś francuski autor Rene Bargeavel uważa, że trzeba ich powywieślać.

Dzięki wspaniałym osiągnięciom współczesnych nauk przyrodniczych stał się możliwy szybki postęp w dziedzinie podniesienia dobrobytu i kultury narodów. Odkryto nowe potężne źródła energii wewnątrzatomowej, technika elektronowa otworzyła nowe możliwości wykorzystywania sił przyrody dla dobra ludzi, wykryto liczne rodzaje nowych surowców przemysłowych, wyhodowano nowe wysokoprodukcyjne rasy bydła, osiągnięcia nauki biologicznej i medycyny zbliżają rozwiązanie problemu przedłużenia życia człowieka. Ale te osiągnięcia nauk przyrodniczych nie mogą być wykorzystane dla polepszenia warunków życia dwóch trzecich ludzkości, które wciąż jeszcze jęczą pod jarzmem imperialistycznej niewoli. Jedynie w ZSRR i krajach demokracji ludowej lud w coraz to większym stopniu korzysta z wyników rozwoju nauki i techniki. W krajach kapitalistycznych osiągnięcia nauki coraz częściej obracane są przeciw ludowi, wykorzystywane w celu przygotowania nowych zaborczych wojen i realizacji polityki dyktatu i przemocy. Źródła takiego stanu rzeczy tkwią nie w samej nauce, lecz w ustroju społecznym, wykorzystującym naukę dla wzbogacania monopolistów oraz pogłębiania nędzy i pozbawiania praw mas ludowych. Jednakże wyrafinowani w oszukiwaniu narodów ideologiczni najmici monopolistów, ukrywając przyczyny militaryzacji nauki, winę za przygotowania do wojny zrzucają na samą naukę, która rzekomo przekształciła politykę światową w politykę „globalną“, a wojnę uczyniła nieuniknioną.

Człowiek dysponuje obecnie dostateczną wiedzą i techniką, aby móc nie tylko powstrzymać niszczycielski proces trwonienia bogactw naturalnych, ale również, aby móc przywracać glebie urodzajność, odkrywać nowe źródła energii, rozsądnie wykorzystywać złoża kopalin, tworzyć nowe morza, zakładać lasy, odkrywać nowe źródła żywności. Jednakże dla realizacji tych wszystkich możliwości, niezbędne są warunki społeczne, w których nie byłoby panowania egoistycznych interesów wyzyskiwaczy. Inaczej mówiąc: trzeba zbudować ustrój socjalistyczny. Próby burżuazyjnych ideologów zrzućcia winy za przygotowywanie i prowadzenie zaborczych wojen na naukę i technikę są tak samo pozbawione podstaw, jak i ich usiłowania wytłumaczenia, że wojny są wynikiem „naturalnych“ dążeń człowieka i społeczeństwa.

O ile jedni ideolodzy imperializmu usiłują usprawiedliwić wojny „globalnością“ współczesnej polityki i osiągnięciami techniki, o tyle inni przedstawiają wojnę jako źródło postępu, jako siłę, „dzięki której społeczeństwo nie zapada w śpiącz-

kę“, jako środek zapobieżenia bezrobociu itd. Wojna — pisze Fuller — „podobnie jak plug, spulchnia glebę społeczną, czyni ją bardziej urodzajną“ (J. Fuller „Zbrojenia a historia świata“). Georges Santayana opublikował nawet specjalne „studium“ pt. „Panowanie i władza“, w którym nadaremnie usiłuje umotywić tę szaleńczą, lecz niezwykle imponującą monopolistom załganą teorię. Uważa on, że niszczycielskie działania nieprzyjaciela w czasie wojny, „są doskonałą lekcją racjonalnego uporządkowania własnego postępowania“*. Twierdząc, że wojna jest „to rzecz rozsądna“ wówczas, gdy „prawdziwe interesy narodu bardziej ucierpią wskutek tego, że będzie się unikało wojny, niż gdy się ją będzie prowadziło“**. Santayana usprawiedliwia samowolę kół rządzących w krajach imperialistycznych: wystarczy bowiem, że monopolisci uznają za „rozumne“ zagarnięcie tego lub innego kraju, napaść na ten czy inny naród — a już wojna będzie rzekomo rozumna. Ponieważ monopolisci utożsamiają swe egoistyczne interesy z interesami narodu, dlatego też zawsze twierdzili i będą twierdzić, że interesy narodu cierpią wskutek pokoju i zyskują na wojnie. Aby wciągnąć masy pracujące do wojny, ideologowie burżuazyjni uciekają się również do fałszowania charakteru wzajemnych stosunków między klasami i grupami społecznymi w każdym kraju. W sposób oszukańczy przedstawiają oni społeczeństwo kapitalistyczne jako „jedność“ i „zgodę“ wszystkich ludzi.

O ile Santayana naszkicował ogólną koncepcję „korzyści“ jakie przynosi wojna cywilizacji, o tyle inni reakcyjni ideologowie podchwytując tę myśl, poczynili próby szczegółowego jej rozwinięcia.

Można bowiem dowoli bronić koncepcji o „korzyściach“ jakie przynosi wojna, nie można jednak przekonać ludu, że wyniszczenie będzie dla niego korzystne. Ideologowie monopolistów i liderzy prawicowych socjalistów posłużyli się w związku z tym nikczemnym manewrem. Twierdzą oni, że wojna prowadzi rzekomo do likwidacji bezrobocia i nędzy mas. Jest rzeczą powszechnie znaną, jakie cierpienia i nie-szczęścia niesie z sobą bezrobocie dla mas pracujących. W świecie kapitalistycznym jest obecnie około 45 milionów całkowicie lub częściowo bezrobotnych. I oto reakcyjni ideologowie poczynają twierdzić, że wojna wybawia masy rzekomo od cierpień związanych z bezrobociem. Amerykański historyk Karol A. Becker oświadczył na przykład:

„Żyjemy w świecie, który jest urządzony w ten sposób, że w czasie pokoju miliony ludzi pozbawione są pracy, że im i ich rodzinom brakuje pożywienia, odzieży i innych rzeczy niezbędnych do życia. Ale skoro tylko wybucha wojna wszyscy ci bezrobotni znajdują pracę, a gdy wojna staje się wojną totalną, wówczas problem polega już nie na tym, jak znaleźć pracę dla bezrobotnych, ale na tym, gdzie znaleźć dostateczną ilość ludzi dla wykonania tej pracy, którą trzeba wykonać“***.

Każdy może wyciągnąć z tego tylko jeden wniosek: jeżeli kapitalizm może dostarczyć ludziom pracę jedynie przy pomocy wojen, to oznacza, że ustrój kapitalistyczny się przeżył, jest szkodliwy dla ludzkości i sam skazuje siebie na zagładę. Jednakże wbrew zdrowemu rozsądkowi ideologowie burżuazyjni nie przestają wciąż twierdzić, że wojny są „pożyteczne“, a nawet „konieczne“.

Fakty rozbijają i obalają te fałszywe wymysły ideologów imperializmu o „pożyteczności“ wojen dla postępu i mas pracujących. Wojna — to największe nie-

* G. Santayana, „Panowanie i władza“, cyt. wyd., str. 438.

** Tamże, str. 439.

*** K. A. Becker, Zbiór „Podstawy nauk politycznych“, Nowy Jork 1952, str. 551.

szczęście dla narodów. Co jest warta cała gadanina o wojnie, jako postępie i środku likwidacji bezrobocia, gdy się przypomni, że podczas drugiej wojny światowej zabito na frontach dziesiątki milionów żołnierzy, że miliony ludności cywilnej zginęły podczas bombardowań i ostrzeliwań, w obozach koncentracyjnych i faszystowskich katowniach. Miliony ludzi zostały na całe życie kalekami, osierocono miliony dzieci. A ileż zniszczono fabryk, zakładów przemysłowych, kopalń, urządzeń kolejowych, instytucji kulturalnych i pomników kultury! Wiele dziesiątków milionów ludzi stworzyło w ciągu wieków te bogactwa, które zostały zniszczone przez wojnę.

Jedynie szaleńcy i zaciekli wrogowie ludzkości mogą nazywać te nieszczęścia postępowem, „racjonalnym uporządkowaniem” życia. Jeśli zaś chodzi o sytuację mas pracujących w krajach kapitalistycznych, to ich udział w dochodzie narodowym w okresie wojny stale malał, ceny artykułów powszechnego użytku stale wzrastały, płace zarobkowe spadały, podatki rosły, kapitaliści zaś ciągnęli olbrzymie zyski.

Dane dotyczące sytuacji mas w USA w warunkach militarystyki ekonomiki całkowicie obalają wymysły burżuazyjnych uczonych. W USA z ich osławionym „amerykańskim stylem życia” 8 milionów rodzin — według danych profesora historii i ekonomii uniwersytetu londyńskiego, Youngson Browna — stoi rzeczywiście w obliczu śmierci głodowej.* Amerykańska agencja Associated Press doniosła w dniu 29 grudnia 1950 roku, że „ $\frac{3}{4}$ dzieci amerykańskich cierpi z powodu niedożywienia”.

Wzrost wyzysku mas pracujących w USA, pauperyzacja wielu milionów robotników, farmerów i inteligencji — jest faktem niezbitym. Cóż więc dziwnego, że z roku na rok zwiększa się w USA liczba strajków i robotników biorących w nich udział? Oto wymowne dane: w 1948 roku w USA miało miejsce 3 419 strajków, liczba zaś strajkujących osiągnęła cyfrę 1 960 tys. W latach następnych strajki i ilość strajkujących wynosiły: w 1949 roku — 3 606 i 3 030 tys., w 1950 — 4 843 i 2 410 tys., w 1951 — 3 910 i 2 220 tys., a w 1952 roku — 4 950 i ponad 3 500 tys. strajkujących.

Dopóki jedni ciągną milionowe i miliardowe zyski kosztem ucisku i wyzysku innych, drudzy zaś — ponad 90% ludności krajów burżuazyjnych — ledwie mogą związać koniec z końcem, dotąd gadanina ideologów burżuazyjnych o „powszechnej” zgodzie będzie beczelnym oszukiwaniem mas.

POSTĘPOWE IDEE POKOJU I PRZYJAŹNI NARODÓW ZWYCIĘŻĄ IDEOLOGIE WOJNY I AGRESJI

Doświadczenia historyczne, potężna siła oddziaływania rzetelnie naukowych idei i twierdzeń nauki marksistowsko-leninowskiej na dziesiątki i setki milionów ludzi pracy pozwalają wyciągnąć doniosłe wnioski w kwestii perspektyw rozwoju ideologii pokoju i przyjaźni między narodami. Ideologia ta posiada olbrzymie osiągnięcia. Do niej i tylko do niej może i musi należeć przyszłość.

Potęga marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie polega nie tylko na tym, że odkrywa ona główne siły napędowe i przebiegające obecnie zgodnie z prawami rozwoju najgłębsze procesy: stanowi ona wzór genialnego przewidywania przyszłości.

* Y. Brown, „Ekonomika amerykańska”, Londyn 1951.

Słusznie oceniając przeszłość, głęboko przenikając w prawidłowy rozwój terażniejszości oraz naukowo przewidując przyszłość marksizm z całą swą siłą udowodnił, iż jest prawdziwą nauką o procesach rozwoju historycznego. Na wszystkich tych płaszczyznach współczesna socjologia burżuazyjna ponosi całkowite fiasko.

Wyżej była już mowa o kłamstwach i fałszerstwach od jakich roi się w rozprawach współczesnych ideologów burżuazyjnych, gdy zabierają się oni do analizy i oceny przeszłości. Okazało się, że do słusznej oceny terażniejszości są oni jeszcze mniej zdolni. Wielu z nich lubi powtarzać słowa Szekspira, wypisane na gmachu archiwum w Waszyngtonie: „Przeszłość jest prologiem do terażniejszości“. Jednakże na podstawie sfalszowanej przeszłości nie można prawidłowo zrozumieć terażniejszości, podobnie jak wypaczone interpretowanie terażniejszości nie może być rękojmią prawidłowego przewidywania przyszłości. Nie jest dziełem przypadku, że sądy ideologów burżuazyjnych często bardziej przypominają majaczenia szaleńców, przepowiednie wróżek i znachorów niż zdrowe sądy trzeźwych polityków i uczonych.

Jedni reakcyjni politycy i socjologowie malują fantastyczne obrazy przyszłego urządzenia świata pod egidą USA. Inni, słusznie widząc całkowity brak perspektyw w polityce panującej, malują najbardziej ponure obrazy przyszłości, przepowiadają nieuniknioną zagładę ludzkości. Każde nowe, wielkie wydarzenie w życiu narodów i państw zmusza wrogów pokoju do ponownej rewizji, przebudowy i pośpiesznego łatania ideologicznego płaszczyka, którym przysłaniają oni swą politykę. Nic więc dziwnego, że niepewność, strach i obawa przyszłości ogarnia atlantyckich i „globalnych“ strategów. Autorzy wspomnianej wyżej książki pt. „Podstawy nauk politycznych“ dobrze oddali stan umysłów klasy rządzącej USA pisząc:

„Człowiek nie wie już, dokąd idzie i dlaczego. Stracił on poczucie kierunku. Strach przed nieznaną przyszłością oraz gmatwanina pojęć, co do sensu i celu życia stanowią powszechny objaw kryzysu naszej cywilizacji“ (str. 552).

Niektórzy zaś w ogóle nie próbują zabierać się do niebezpiecznych dla ich klasy rozważań o przyszłości. Otwarcie przyznają, jak to na przykład uczynił Dulles, że nie są oni zdolni i „nie próbują odgadnąć przyszłości“; albo jak oświadczył Russell:

„Najbliższa przyszłość musi być albo o wiele lepsza, albo o wiele gorsza od przeszłości; co właściwie będzie, tego nie wiem, ale ci najmłodszy spośród was dowiedzą się o tym wkrótce“*.

Wszystkie te wynurzenia świadczą, jak bardzo zmieniła się pozycja burżuazji. Dawniej, w XVII—XVIII w., do czasu, gdy burżuazja kroczyła naprzód, jej ideologowie skłonni byli oceniać przyszłość w sposób optymistyczny. Tacy przedstawiciele burżuazji, jak Voltaire, Diderot czy Bacon z głęboką ironią i sarkazmem wyśmiewali pesymizm ideologów feudalizmu. Obecnie nadeszły inne czasy. Burżuazja przekształciła się w siłę reakcyjną i z obawą spogląda w przyszłość. Nie jest ona w stanie uciec przed faktem nieubłaganego rozwoju nowego socjalistycznego społeczeństwa. Spenglerowie i santayany, russelle i marlio — wszyscy ci przedstawiciele i ideologowie schodzących z areny dziejowej, skazanych na zagładę klas chcieliby przykuć całe współczesne społeczeństwo do swego rydwanu mknącego w przepaść. Dla nich znacznie wygodniej jest twierdzić, że całe społeczeństwo

* B. Russell, „Oddziaływanie nauki na społeczeństwo“, str. 56.

nie ma żadnej przyszłości, podczas gdy w istocie nie mają przed sobą przyszłości jedynie klasy panujące społeczeństwa burżuazyjnego. Masy ludowe natomiast, stanowiące ponad 90 % ludności kuli ziemskiej, mają przed sobą przyszłość — jest nią socjalizm, który niesie wszystkim narodom pokój i przyjaźń.

Nie ma sensu wróżyć, co będzie w przyszłości. Przyszłość trzeba i można poznać. Istnieje przecież kryterium, które pozwala zrozumieć, czy ludzie mogą przewidzieć i prawidłowo nakreślić przyszłość. Takim kryterium jest potwierdzenie przez życie polityki i przewidywań różnych klas społecznych i partii. Wyniki tego są dla wszystkich oczywiste. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego postawiła sobie za cel zbudowanie socjalizmu. I cel ten osiągnęła. Partie monopolistów stawiały sobie za cel utrwalenie ustroju kapitalistycznego i niedopuszczenie do rozpowszechnienia komunizmu. Kapitalizm jednak zmuszony został ustąpić miejsca i oto teraz już $\frac{1}{3}$ część ludzkości buduje nowy świat — świat wolności, demokracji i szczęścia mas ludowych.

Dwa obozy mają przed sobą odmienną przyszłość. Przed obozem imperializmu przyszłość ta maluje się w ponurych barwach, bez żadnych perspektyw. Karol Galton Darwin, niefortunny wnuk znakomitego badacza przyrody, w swej książce „Następny milion lat” sądzi na przykład, że:

„większość ludzi w ciągu tego okresu czasu żyć będzie na pograniczu śmierci głodowej i będzie prowadzić nieustanne zażarte wojny o wyczerpujące się bogactwa kuli ziemskiej“*.

Być może, że te perspektywy uśmiechają się monopolistom, ale one się nie urzeczywistnią. Historię tworzą nie miliarderzy. Historię tworzy lud. Lud zaś nie chce wojny, walczy przeciw niej i w ostatecznym wyniku położy kres „wielkiemu businessowi” i zrodzonym przezeń wojnom, nędzy i niewoli. Wywalczy on socjalistyczne życie dla wszystkich na całej kuli ziemskiej, zapewni wieczysty pokój, wolność i szczęście ludziom pracy.

Pokojowa polityka ZSRR, wzrost sił obozu pokoju i demokracji radykalnie zmieniły współczesną sytuację międzynarodową. Już jest widoczne pewne rozładowanie atmosfery międzynarodowej, co czyni coraz trudniejszym propagowanie ideologii wojny i agresji.

Jeśli chodzi o reakcyjną amerykańską ideologię wojny i agresji, to jest ona wroga zarówno narodowi amerykańskiemu, jak i narodom innych krajów burżuazyjnych. Można to wykazać na przykładzie Anglii. I w tym kraju są oczywiście ideologowie agresywnej i awanturniczej polityki w rodzaju Russella, Toynbee i wielu innych. Jednakże ci i podobni im ludzie, zaprzędający interesy narodowe swych krajów, wciąż tracą wpływy. Angielskie masy pracujące coraz bardziej zdecydowanie występują przeciw agresywnej polityce kół rządzących Wielkiej Brytanii. Coraz częściej rozlegają się głosy również w środowisku inteligencji potępiające agresywną politykę i ideologię. Można powołać się chociażby na niedawne wystąpienia członka parlamentu angielskiego, labourzysty O. Bryana, który wezwał do „położenia kresu szalonej gorączce wojennej i wyniszczaniu ludzkości”. Ten sam O. Bryan wyraża pragnienie, aby Anglia pokojowo współżyła ze wszystkimi krajami, w tej liczbie również z krajami obozu demokratycznego, tłumacząc to swoje pragnienie obawą o losy Wielkiej Brytanii w przyszłej wojnie atomowej.

Nie potrzebujemy oceniać perspektyw Anglii w przyszłej wojnie, którą przygo-

* K. G. Darwin, „Następny milion lat”, Londyn 1952.

towują koła rządzące USA łącznie z reakcyjnymi siłami Wielkiej Brytanii. Niech one same zastanowią się nad tym poważnie!

Pokój między narodami może i musi być zachowany w wyniku aktywnej, wytrwałej walki o pokój. Nie można liczyć na żywiołowy bieg wydarzeń. Rękojmą pokojowego współistnienia krajów kapitalistycznych i socjalistycznych są potężne i szybko rosnące siły obozu socjalistycznego, siły międzynarodowego ruchu walki o pokój.

Narody nie mogą pozwolić na mydlenie sobie oczu „pokojowymi“ zapewnieniami burżuazyjnych ideologów i polityków. Masy pracujące wszystkich krajów nauczone gorzkim doświadczeniem ostatnich wojen, rozpętanych przez agresywne siły imperializmu, wiedzą, że o pokojowych intencjach tego czy innego rządu sądzić należy tylko według jego czynów. A właśnie militarystyczne czyny imperialistów zmuszają masy pracujące do czujności, aby w porę zniweczyć zakusy sił agresji. Dzięki zaś pokojowym czynom Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego, całego naszego narodu rośnie sympatia dla Związku Radzieckiego — głównej ostoji pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Polityka zagraniczna rządu radzieckiego, wypracowana w ciągu wielu lat ofiarnej walki o pokój i bezpieczeństwo socjalistycznej Ojczyzny, zdobywa sobie coraz większe poparcie wszystkich przodujących sił współczesnego społeczeństwa. Jest to całkowicie zgodne z prawami rozwoju, gdyż polityka zagraniczna ZSRR znana jest powszechnie jako pokojowa polityka zagraniczna. Jest to polityka obrony pokoju między narodami, niewzruszalna polityka zachowania i utrwalenia pokoju, walki przeciw przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityka współpracy międzynarodowej i rozwoju stosunków opartych na wzajemnej korzyści ze wszystkimi krajami, które również do tego dążą. Taka polityka zagraniczna odpowiada zasadniczym interesom narodu radzieckiego oraz interesom wszystkich innych miłujących pokój narodów.

Całe życie obecne, cała historia walki przodujących sił społeczeństwa przeciw reakcji, agresji i wojnie dobitnie i bezsprzecznie dowodzą, że przyszłość należy do pokoju, do sił miłujących pokój, a nie do sił agresywnych. Socjalistyczna ideologia pokoju i przyjaźni między narodami zwycięża reakcyjną ideologię wojny i agresji.

J. K. Mielwil

Filozofia mistyki i reakcji*

Współczesna filozofia burżuazyjna przedstawia pstry obraz rozmaitych szkół, systemów i kierunków. Ale owa obfitość nie jest bynajmniej świadectwem intensywnego życia duchowego burżuazji ani twórczego charakteru jej filozofii. Marksisci podkreślali zawsze, że gnoseologiczne różnice między szkołami idealistycznymi są bardzo względne. Obecnie stają się one jeszcze mniej dostrzegalne. W sprawach najistotniejszych, w ujęciu i rozwiązaniu najważniejszych problemów filozoficznych i socjologicznych, w podejściu do poznania świata wszystkie burżuazyjne szkoły filozoficzne przejawiają tendencję do wzajemnego zbliżenia na wspólnej platformie idealizmu subiektywnego. Podstawą subiektywno-woluntarystycznego ducha współczesnej filozofii burżuazyjnej jest przede wszystkim dążenie ideologów burżuazji, by „teoretycznie“ uzasadnić imperialistyczną politykę awanturnictwa, agresji i przemocy.

Całą współczesną filozofię burżuazyjną cechuje idealizm subiektywny w teorii poznania. Zaprzeczenie materialności świata służy filozofom burżuazyjnym za podstawę do negowania obiektywnego charakteru praw rozwoju przyrody i społeczeństwa oraz możliwości ich poznania. Negowanie prawdy obiektywnej lub jej fałszowanie, proklamowanie absolutnego relatywizmu, propagowanie irracjonalizmu i agnostycyzmu — oto cechy właściwe teoriom gnoseologicznym filozofów burżuazji imperialistycznej.

W socjologicznych poglądach współczesnych filozofów burżuazyjnych na plan pierwszy wysuwa się negowanie nauki o społeczeństwie, negowanie rozwoju społeczeństwa, próby przedstawienia życia społecznego jako chaotycznego splotu przypadków nie podlegających racjonalnemu poznaniu.

Te cechy współczesnego idealizmu są szczególnie charakterystyczne dla amerykańskiej filozofii burżuazyjnej służącej agresywnemu imperializmowi amerykańskiemu. Głównymi kierunkami idealizmu subiektywnego we współczesnej filozofii amerykańskiej są: pragmatyzm i neopozytywizm w jego „semantycznym“ wariacie.

Skrajny subiektywizm i relatywizm tych kierunków stanowią podstawę teorii burżuazyjnej amoralności. Ale burżuazja imperialistyczna usprawiedliwiając za pomocą tych teorii swoją własną amoralność, żąda jednocześnie od wyzyskiwa-

* „Woprosy filosofii“ nr 4, 1953.

nych mas ścisłego przestrzegania norm moralności burżuazyjnej, wiary w powszechne zasady moralne i ideały „demokracji zachodniej“. Jednakże subiektywny idealizm, jak się okazuje, nie wystarcza do uzasadnienia wiary w te normy moralne, toteż burżuazja posługuje się w tym celu idealizmem obiektywnym.

Idealizm obiektywny jest najodpowiedniejszy, gdy chodzi o uzasadnienie religii — najważniejszego, do chwili obecnej, ideologicznego oręża klasy wyzyskiwaczy. Co prawda, pragmatyzm, semantyka oraz inne kierunki idealizmu subiektywnego prowadzą również — jak dowiódł Lenin w pracy „Materializm a empirio-krytycyzm“ — do fideizmu. Ale pretendując do „naukowości“ kierunki te nie zawsze ujawniają otwarcie swój fideizm, swój związek z religią. Pragmatysta James, usiłując wykorzystać swoją filozofię pragmatystyczną do uzasadnienia wiary religijnej, twierdził, że dogmaty religijne są prawdziwe, albowiem są dla człowieka pożyteczne pod względem moralnym. Tego rodzaju usprawiedliwianie religii niezupełnie jednak zadowala kościół. Kościół żąda bezwarunkowego uznania prawdziwości swoich dogmatów, niezależnie od tego, czy uważa je ktoś za pożyteczne czy też nie. Dlatego Watykan potępił pragmatystyczne próby usprawiedliwienia religii jako swojego rodzaju herezję.

Burżuazja również potrzebuje filozofii bezpośrednio związanej z religią, popierającej religiancki obskurantyzm i całkowicie zgodnej z doktryną kościoła. Do tego celu najbardziej nadaje się idealizm obiektywny, który wychodzi z założeń mistycznych, duchowych.

Obecnie w USA istnieją dwa główne kierunki filozofii otwarcie religianckiej: neotomizm — oficjalna, rozpowszechniona w wielu krajach, filozofia kościoła katolickiego i personalizm, nastawiony przeważnie na wierzących z kół protestanckich. Personalizm nie jest tak ściśle związany z określoną doktryną religijną i jest bardziej przystosowany do potrzeb duchowych amerykańskiego bourgeois i filistra.

Twórcą personalizmu był amerykański idealista Bowne, opracowaniem zaś różnych stron tego kierunku zajęli się już jego następcy. Obecnie głównymi przedstawicielami amerykańskiego personalizmu są: przywódca personalizmu profesor filozofii i etyki chrześcijańskiej Uniwersytetu Półd.-Kalifornijskiego R. T. Flewelling, profesor Uniwersytetu Harwardzkiego U. E. Hocking i profesor uniwersytetu w Bostonie E. S. Brightman. Organem personalistów jest czasopismo „The Personalist“ wydawane przez Flewellinga od roku 1920.

Personalizm — to filozofia w najwyższym stopniu eklektyczna, łącząca w sobie elementy obiektywnego i subiektywnego idealizmu. Nieprzypadkowo współcześni personaliści uważają twórcę personalizmu Bowne za swojego rodzaju pośrednika między tak zwanym absolutnym idealizmem Royce'a a pragmatyzmem Jamesa. Usiłując przedstawić swoją filozofię jako prawdziwy wyraz „ducha ludzkiego“ personaliści powołują się na wszystkich niemal idealistów przeszłości kreując ich na personalistów.

Ta na wskroś epigońska, eklektyczna filozofia rzeczywiście składa się ze skrawków powyrywanych z różnych systemów idealistycznych przeszłości, ale głównym jej źródłem, podobnie jak i większości kierunków współczesnej amerykańskiej filozofii burżuazyjnej, jest idealizm subiektywny biskupa Berkeley'a.

Nazwa „personalizm“ pochodzi od łacińskiego słowa „persona“ lub angielskiego „person“, co oznacza osoba. Personalizm jest to zatem filozofia, która za punkt wyjścia przyjmuje osobę, ale nie realną osobę ludzką, lecz jakąś istotę duchową. Cały świat uważają personaliści za skupisko czy też zbiorowisko osób albo swojego rodzaju duchów wyposażonych w samowiedzę i wolną wolę.

Cecha szczególna personalizmu polega na próbie interpretowania każdego problemu filozoficznego i naukowego w duchu antropomorfizmu. Wytlumaczenie zja-

wisk przyrody, życia społecznego lub świadomości sprowadzają personaliści do powoływania się na działalność osoby. Cała rzeczywistość, twierdzi Flewelling, jest w pewnym sensie osobowa, indywidualna. Istnieją tylko osoby i to, co one tworzą. Do tego zespołu osób personaliści włączają również boga. Przedstawiają go jako niezwykle potężną osobę na podobieństwo człowieka, z którą jednostki ludzkie pozostają w ciągłym wzajemnym oddziaływaniu. Jeśli chodzi o przyrodę, to ogłasza się ją za przejaw lub wyraz aktywności boskiej. Przyroda, według personalistów, to sposób obcowania boga z ludźmi. Brightman mówi, że

„...wszystkie siły przyrody są wyrazem działalności ducha kosmicznego, w którym nasze doświadczenie odkrywa wiecznego boga; każde prawo przyrody jest prawem boga; każda siła przyrody jest dziełem boga...” „Słowem, jedyną substancją przyrody jest istota boska”^{*}.

Tak więc personaliści głoszą, że jakaś mistyczna osobowość jest najwyższym pierwiastkiem całego bytu i poznania. Negując jakiekolwiek uwarunkowanie postępowania człowieka personaliści oświadczają, że jednostka jest absolutnie wolna, nie podporządkowana jakoby żadnej konieczności. Może ona zupełnie dowolnie przejawiać swoją aktywność twórczą odpowiednio i zgodnie z aktywnością innych jednostek oraz najwyższej jednostki, tj. boga.

Cały porządek świata, głoszą personaliści, jest nie tylko dziełem jednostki, ale jest też etyczny. Ma to oznaczać, że zasady moralne, którymi kierują się jednostki w swym postępowaniu i sądach, wplecione są w samą kanwę bytu. Pragnąc uwiecznić stosunki burżuazyjne i uświęcając je moralność burżuazyjną personaliści twierdzą, że normy moralne mają znaczenie kosmiczne, że nie można ich znieść ani też podważyć.

Wszystkie te mistyczne majaczenia podają personaliści bez jakiejkolwiek argumentacji. Deklarują je po prostu tak, jak deklaruje swoje doktryny religia.

Personalizm stanowi próbę powiązania zwykłego indywidualizmu burżuazyjnego ze światopoglądem religijnym, próbę nadania burżuazyjnemu kultowi jednostki swojego rodzaju kosmicznego charakteru. Mówiąc o jednostce w przekroju społecznym personaliści, w ślad za religią, chwytają się najbezczelniejszej demagogii. Jednostka, oświadczają, stanowi szczytową wartość i szczytowy wynik rozwoju świata. Twierdzą oni obłudnie, że społeczeństwo powinno być tak zbudowane, ażeby każda jednostka mogła bez przeszkód samodzielnie rozwijać się i doskonalić, ale równocześnie z tą deklaracją zaprzędają tę jednostkę w wieczną niewolę. Za ustrój najbardziej odpowiadający wymogom samourzeczywistnienia się jednostki ogłaszają oni rzeczywistość amerykańską, ujawniając w ten sposób jawnie apologetyczny charakter swojej filozofii. Amerykańską demokrację dolarową, w której podeptane są wszystkie prawa jednostki, w której z praw korzystają tylko jednostki posiadające kapitał, wszystkie zaś pozostałe uważane są za nadające się jedynie do wyzysku surowiec ludzki, sławią personaliści jako taką organizację społeczną, w której każda jednostka ma rzekomo możliwość swobodnego rozwoju. W taki oto sposób filozofia personalizmu spleta się bezpośrednio z polityką.

W odróżnieniu od pragmatyzmu, neorealizmu i innych szkół idealistycznych personaliści nie próbują przedstawić swojej teorii jako „trzeciej linii” w filozofii. Otwarcie uznają siebie za idealistów występujących bez jakiejkolwiek maski, jako wojujący obskuranci, wrogowie materializmu, wrogowie prawdziwej nauki i zwolennicy religii. Sami oświadczają, że personalizm — to właśnie idealizm w jego współczesnej postaci.

^{*} E. S. Brightman, „Natura i wartość”, Nowy Jork 1945, str. 120, 162.

Personalisci otwarcie stawiają problem walki materializmu z idealizmem w historii filozofii.

„Gdzie tylko cywilizacja osiągnęła stadium refleksyjnej myśli — pisze Brightman — tam wybuchał konflikt między materialistami a idealistami“*.

Brightman doskonale rozumie, że być materialistą albo idealistą — to znaczy określić światopogląd, a zarazem całą linię postępowania człowieka w społeczeństwie.

Obecnie, gdy kapitalizm i cała jego kultura przeżywają niesłychanie głęboki kryzys, gdy świat rozbity jest na dwa przeciwstawne obozy, przy czym siły jednego z nich, obozu demokracji i socjalizmu, nieustannie rosną i krzepną, a siły drugiego, imperialistycznego obozu — słabną, sprawa światopoglądu prostego człowieka nabiera decydującego znaczenia. Czy uda się propagandzie imperialistycznej utrzymać masy pracujące w niewoli ideologii burżuazyjnej — to w istocie, problem życia lub śmierci kapitalizmu.

Oto dlaczego za rzecz najważniejszą w życiu każdego człowieka uważa Brightman sprawę wyboru pozycji w walce materializmu z idealizmem. Mówi on:

„Najważniejszą sprawą, którą każdy powinien rozwiązać zarówno teoretycznie, jak i praktycznie, jest powzięcie decyzji, czy będzie on idealistą, czy też materialistą“**.

Brightman bardzo dobrze rozumie, jakie znaczenie polityczne ma jeden i drugi kierunek filozoficzny, komu i czemu służy światopogląd materialistyczny i idealistyczny. Brightman pisze: „Siła Rosji opiera się na filozofii materializmu dialektycznego...“***. Dlatego też on i inni personalisci tak nienawidzą materializmu i jako główny cel stawiają sobie obalenie jedyne go naukowego światopoglądu — materializmu dialektycznego.

Obalić materializm, ustanowić panowanie idealizmu i religii — to znaczy odciągnąć uciskane masy pracujące od walki rewolucyjnej, zmusić je do uległości i dźwigania w pokorze swego jarzma.

Sens polityczny ataków przeciw materializmowi wychodzi na jaw już w pierwszym wytoczonym przez personalistów argumencie. Personalisci zarzucają materialistom przecenianie roli warunków ekonomicznych w życiu społeczeństwa, co prowadzi jakoby do niebezpiecznych wniosków politycznych i nieuprawnionego żądania przemian społecznych. Flewelling zapewnia, że przyczyny istniejącego na świecie napięcia, przyczyny wszystkich sprzeczności społecznych i międzynarodowych nie należy upatrywać, jak twierdzą materialisci, w bycie materialnym ludzi, w położeniu ekonomicznym i interesach politycznych różnych klas. Zaleca on, by owej przyczyny sprzeczności społecznych doszukiwać się w duchu, w świadomości ludzi.

„Od czasów Adama Smitha, Malthusa i Ricarda w społecznej i politycznej filozofii świata zachodniego panowała teza głosząca, że potrzeby ekonomiczne określają działalność polityczną. Punkt kulminacyjny i ostateczny rozkwit tej teorii... znajdujemy w dialektyce Marksa. W rzeczywistości zaś organizacje społeczne i polityczne mają swe źródło w filozoficznych punktach widzenia...“****

* Tamże, str. 111.

** Tamże, str. 91.

*** Tamże, str. 141.

**** R. T. Flewelling, „Rola filozofii w rozumieniu świata“, patrz: „The Personalist“, Winter 1949, t. XXX, nr 1, str. 5.

Flewelling pragnie przekonać, że agresywna „działalność polityczna“ imperializmu amerykańskiego nie jest związana z żadnymi interesami ekonomicznymi, że nie ma ona nic wspólnego z pogonią monopoli za maksymalnym zyskiem z ich dążeniem do wyzwysku całego świata. Z drugiej strony Flewelling usiłuje zataić zasadniczą treść walki ludu pracującego, wyzyskiwanych mas przeciw uciskowi imperialistycznemu, usiłuje dowieść, że nie ma ona przyczyn ekonomicznych, lecz czysto duchowe, a zatem może być rozwiązana w sferze ducha.

Jedna z ostatnich książek Flewellinga, „Konflikt i pojednanie kultur“, która ukazała się w 1951 roku, poświęcona jest starej, powstałej wraz z imperializmem, sprawie przeciwstawiania szczególnego rzekomo oblicza duchowego człowieka „Wschodu“ obliczu duchowemu człowieka „Zachodu“. Temat ten stał się znów bardzo modny we współczesnej amerykańsko-angielskiej literaturze w związku z sukcesami ruchu wyzwolenieczego w Azji. A rozwiązują go dziś imperialiści nieco inaczej. W książce swej Flewelling wysuwa w istocie problem utrzymania pozycji imperializmu w koloniach i krajach zależnych, zahamowania ruchu narodowo-wyzwolenieczego w tych uciskanych krajach i przeciwdziałania wzrastającemu coraz bardziej wpływowi idei komunistycznych. Usiłuje on przede wszystkim dowieść, że „konflikt“ między „Wschodem“ a „Zachodem“, tj. walka między krajami kolonialnymi a kolonizatorami imperialistycznymi, ma zasadniczo charakter nie ekonomiczny, lecz duchowy. Flewelling zapewnia, że źródłem walki, jaką toczą narody krajów Wschodu, nie jest bestialski wyzysk uciskanych narodów, grabieżcza, zaborcza polityka imperialistów, ruina i nędza ludności tych krajów, lecz rozdźwięk duchowy.

„Współczesne konflikty — głosi Flewelling — wyrastają z tych przeciwstawnych ideologii, a ponieważ są one natury duchowej... zrozumienie, pogodzenie i pokój można odbudować jedynie na płaszczyźnie duchowej, w łonie religii. Czasy obecne wymagają nie tyle rewolucyjnego przekształcenia warunków bytu, ile wysiłków w celu zrozumienia sił wewnętrznych, które walczą w każdej duszy ludzkiej o prawo istnienia“*.

Na próżno, zapewnia Flewelling,

„szukamy rozwiązania w nowej organizacji społeczeństwa i nowej ekonomice, w nowych ryzykownych przedsięwzięciach zmierzających do wzrostu dobrobytu społecznego... Paląca potrzeba chwili ma charakter duchowy, a walkę o pokój należy wygrać w królestwie ducha...“**.

W taki oto sposób usiłuje Flewelling wpoić przekonanie o bezpłodności walki przeciw imperializmowi, o tym, że likwidacja nędzy i wyzysku jest niepotrzebna.

Wypaczając świadomie charakter i treść walki toczonej przez uciskane narody Wschodu na wyzwolenie od głodu i niewoli, które im przyniósł imperializm, pragnie Flewelling zachować panowanie imperialistów w krajach Wschodu. Zmierza on do osłabienia woli mas, woli rzeczywistego wyzwolenia, usiłuje przenieść zagadnienie z realnej rzeczywistości w „królestwo ducha“. Walka przeciw materializmowi występuje tu zupełnie wyraźnie jako walka o umocnienie imperializmu. Wyrażając pragnienia imperialistów amerykańskich, którzy dążą do utrzymania za wszelką cenę swoich pozycji w Azji, Flewelling daje recepty na ideologiczne ogłupianie ludów kolonialnych toczących walkę o swe wyzwolenie, podczas gdy

* R. T. Flewelling, „Konflikt i pojednanie kultur“, Kalifornia 1951, str. 9.

** Tamże, str. 100.

politycy, dyplomaci i generałowie usiłują zdławić ruch wyzwoleniczy za pomocą dolarów i bomb.

Flewelling i pozostali personaliści nie tylko usiłują sprowadzić walkę klas i narodów do walki ideologicznej. Walkę ideologiczną starają się oni z kolei, sprowadzić do konfliktu w łonie świadomości jednostki. Właśnie w jednostce, w duszy człowieka, oświadczają, należy szukać źródła wszystkich konfliktów rozdzierających świat współczesny.

„Głębsze, niżli wszystkie pozostałe źródła rozbicia naszego przemijającego świata, są konflikty wewnętrzne ducha ludzkiego. Chaos zewnętrzny jest jedynie kopią wewnętrznej anarchii duchowej“* — pisze Flewelling.

Oto w czym tkwi, jak się okazuje, sedno sprawy! Personaliści zapewniają, że źródłem sprzeczności społecznych nie jest antagonizm klasowy między burżuazją a proletariatem, nie wyzysk i ucisk narodów przez garstkę imperialistów, lecz konflikt wewnętrzny w duszy człowieka.

„Duszę — mówi Brightman — rozdzierają sprzeczności wynikające z jej pragnień, wiedzy, ciemnoty i przesądów, z jej słabości, siły, z jej ambicji... Jednym z normalnych faktów, które zachodzą w naszym współczesnym, a zwłaszcza w naszym kapitalistycznym i militarystycznym społeczeństwie, jest współistnienie w łonie jednej i tej samej duszy niezwykle subtelnego technologicznego rozumu i bydlęcej moralności“**.

Personaliści usiłują przekonać, że militarystyka i agresywność we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym wynikają z przesądów, z ambicji i bydlęcych zasad moralnych, gnieźdzących się rzekomo w duszy każdego człowieka. Istota tej apologetycznej idei, którą propaguje Brightman, polega na twierdzeniu, że kapitalizm nie ponosi winy za nieszczęścia mas ludowych, za wyniszczające wojny. Winna jest anarchia duszy ludzkiej. „Areną konfliktu jest jednostka. Zwycięstwo lub klęska muszą nastąpić na tej arenie“*** lub — jak mówi Flewelling — „człowiek musi przede wszystkim uratować się przed sobą samym“.

Personalista Weilgardt w książce „Kto jest zwolennikiem pokoju?“, wydanej w 1950 roku w Nowym Jorku, oświadcza, że dopóki

„...my sami, jako osobowości, nie zdołamy przezwyciężyć swoich niskich, wulgarnych instynktów, dopóty nie ma dla narodów nadziei na osiągnięcie ideałów pokoju“.

Reakcyjny sens tych oświadczeń można zawrzeć w słowach: nie trzeba żadnej przebudowy społecznej, nie trzeba rewolucyj, nie trzeba walki wyzwoleniczej, nie trzeba walczyć przeciw siłom reakcji i agresji, trzeba ratować się przed sobą samym, trzeba przezwyciężyć złe cechy swojej własnej duszy, swoją próżność, chciwość, trzeba ukochać sprawiedliwość i swoich bliźnich — a wówczas nastanie pokój i szczęście.

Z tego rodzaju orędziem zwracają się dziś do narodu nie tylko personaliści. To samo na różne tony, lecz zgodnym chórem wmawiają prostemu człowiekowi wszyscy burżuazyjni filozofowie i socjologowie. Na tym też polega sens filozofii idealistycznej wydobyty na jaw ponad sto lat temu przez Marksa i Engelsa

* Tamże, str. 5.

** E. S. Brightman, „Natura i wartość“, cyt. wyd., str. 66.

*** Tamże, str. 115.

w „Ideologii niemieckiej“. Rola idealizmu sprowadza się do tego, ażeby rzeczywiste bitwy przekształcać w bitwy idei, ażeby realne sprzeczności przenosić w sferę myśli i tam je pogodzić.

Materializm żąda przebudowy społeczeństwa, żąda zmiany warunków bytu ludzi; żąda on rzeczywistego rozwiązania sprzeczności społecznych, klasowych, walczy o likwidację ucisku i wyzysku.

Idealizm dąży do zachowania reakcyjnych porządków społecznych, stara się powstrzymać masy wyzyskiwane od walki, nawołuje do pogodzenia się z biedą i nędzą, z wyzuciem mas ludowych z wszelkich praw i zaleca tylko zmienić świadomość człowieka.

Usiłując obalić materializm personaliści uciekają się do nonsensownego sofizmu: twierdzą, że materializm przekształca rzekomo człowieka w istotę irracjonalną. O ile byt, tj. położenie ekonomiczne, interesy klasowe, określają świadomość człowieka — rozważa Hocking — to wynika stąd, że człowiek kieruje się w swym postępowaniu nie motywami rozumowymi, lecz czyniś, co znajduje się poza jego świadomością, poza rozumem, tj. pobudkami irracjonalnymi. Mówić, że postępowanie człowieka określają impulsy biologiczne, jak to czyni pragmatyzm, lub interesy ekonomiczne, jak czyni marksizm — to, powiada Hocking, jedno i to samo. W obu przypadkach człowiek występuje jako istota irracjonalna, nie podporządkowana kontroli rozumu. Przypisując materialistom swoje własne grzechy, personaliści usiłują zamącić jasną sprawę.

Jest rzeczą wiadomą, że irracjonalizm pragmatyzmu polega przede wszystkim na negowaniu obiektywnych praw rozwoju rzeczywistości i na dążeniu do podporządkowania tej rzeczywistości subiektywistycznej dowolności, na negowaniu faktu odbicia obiektywnych praw w świadomości człowieka i na przekształceniu rozumu wyłącznie w narzędzie biologicznego przystosowania się do środowiska. Na tym polega istota irracjonalizmu, który w tym lub innym wariancie głosi całą współczesna filozofia burżuazyjna, w tej liczbie również personalizm.

Kamieniem węgielnym materializmu dialektycznego jest uznawanie obiektywnego charakteru praw rozwoju przyrody i społeczeństwa oraz ich wiernego odbicia w świadomości człowieka. Człowiek jest istotą rozumną. A zatem, tego w żadnej mierze nie obala fakt, że postępowanie ludzi w społeczeństwie i ich światopogląd określają warunki ich bytu, a przede wszystkim stosunki i interesy ekonomiczne.

Próby negowania tego faktu, że myśl ludzka zdolna jest do wiernego odbicia obiektywnej rzeczywistości oraz próby negowania samego obiektywnego charakteru rzeczywistości, podejmowane są z reguły wówczas, gdy interes klasowy staje się sprzeczny z obiektywną prawidłowością procesu historycznego, jak to ma miejsce w społeczeństwie burżuazyjnym doby obecnej. Właśnie wówczas reakcyjna, umierająca klasa usiłuje negować obiektywną prawidłowość rozwoju społecznego i zdolność rozumu ludzkiego do jej poznania. Właśnie wówczas klasa ta głosi irracjonalizm i woluntaryzm, a jej myślenie — jako że chodzi o problemy wkraczające bezpośrednio w sferę jej interesów życiowych — staje się irracjonalne, wypaczające rzeczywistość.

Współczesna filozofia idealistyczna, a w szczególności personalizm, usiłując wyrwać człowieka z koniecznych powiązań historycznych i przedstawić jego postępowanie jako wolne od wszelkiego zewnętrznego uwarunkowania, w istocie rzeczy przekształca człowieka w istotę irracjonalną, której działalność nie jest podporządkowana żadnym prawom i nie jest umotywowana niczym, prócz przypadku i dowolności.

Usiłując po raz tysięczny obalać materializm na każdym kroku i obalając siebie

samych, personaliści dopuszczają się jawnego fałszerstwa. Stosują właściwy idealistom łajdaki chwyt: podstawiając wulgarny, metafizyczny materializm na miejsce materializmu dialektycznego, przypisują mu najzupełniej nonsensowne twierdzenia, które później uroczyście obalają. Tak na przykład personaliści twierdzą, że materializm neguje rzekomo ideały, neguje wartości duchowe i moralne, bez których życie człowieka i społeczeństwa jest niemożliwe.

„...Naturalista — oświadcza Brightman, mając na myśli materialistę — nie może znaleźć w swojej teorii przyrody żadnego uzasadnienia dla swego oddania sprawie wolności i postępu“*.

Jeśli przyjmiemy materialistyczny punkt widzenia, mówi on w innym miejscu, to

„...wszelkie rozważania na temat tego, co idealne, niewidzialne, wierne, doskonałe... należy na tej podstawie odrzucić jako nonsensowne“**.

Ponieważ zaś ludzkość nie może się obejść bez idei i zasad moralnych, zatem, oświadczają personaliści, materialści również muszą je uznawać, ale wbrew swojej filozofii.

Te ignoranckie „argumenty“ jeśli nawet dowodzą czegoś, to tylko bezradności personalistów w ich walce przeciw materializmowi. Już Engels w „Ludwiku Feuerbachu“ zdemaskował niezręczne próby idealistów, którzy usiłowali przedstawić sprawę tak, że materialści myślą rzekomo tylko o swoim żołądku, korzyściach materialnych i o niczym więcej nie chcą słyszeć, idealści natomiast uznają ideały, postęp, wolność, wzniosłe dążenia i tak dalej. Engels dowiódł, że różnica między materialistami a idealistami nie polega bynajmniej na tym, że jedni negują postęp, ideały, zasady moralne, a drudzy je uznają. Linie podziału między materialistami a idealistami stanowi rozwiązanie podstawowego zagadnienia filozofii, tj. rozwiązanie „zagadnienia, co jest pierwotne — myślenie czy byt, które to zagadnienie idealści usiłują zwykle zatuzszować i pominąć.

Twierdzenie idealistów, że materializm neguje rzekomo idee i ideały, jest oszczerstwem. Materializm nie neguje idei i ideałów, lecz ukazuje ich źródło, ich pochodzenie z warunków bytu materialnego społeczeństwa, ich wtórny, pochodny charakter. Idealści natomiast ogłaszają idee za coś, co pierwotne, istniejące samodzielnie, niezależnie od bytu społecznego.

Wbrew oczywistym danym nauki, wbrew całej oczywistości życiowej personaliści nadają świadomości samodzielny byt poza materią. „Jeśli duch znajduje się w ciele — mówi Brightman — to musi zajmować w nim jakieś miejsce i w tym też właśnie sęk“***. Zbadajcie ciało, twierdzi on, a znajdziecie nerwy, mięśnie, szarą substancję mózgu, ale nigdzie nie znajdziecie świadomości jednostki. A zatem duch nie jest częścią ciała i nie znajduje się w ciele.

Nie mogąc negować związku myślenia z mózgiem personaliści usiłują dowieść, że mózg nie jest źródłem i podstawą myślenia. Mózg, oświadczają, to środek, za którego pośrednictwem bóg wszczepia człowiekowi świadomość, stwarza świadomą jednostkę.

Lenin w „Materializmie a empiriokrytycyzmie“ wskazywał, że problem czy człowiek myśli za pomocą mózgu, jest dla machistów fatalnym problemem. Nie mogą oni uznać tej tezy nie zrywając z własną filozofią. Ale przedstawiając ją jako filozofię naukową nie mogą też owej tezy wprost negować, jeśli nie chcą popaść

* Tamże, str. 37.

** Tamże, str. 47.

*** Tamże, str. 125.

w jawną sprzeczność z podstawami nauki. Dlatego też machiści gmatwają sprawę, wykręcają się, starają się wszelkimi sposobami uchylić się od jasnej odpowiedzi.

Personalisci postępują w sposób bardziej brutalny. Posuwając się do jawnej mistyki i najzupełniej dzikich, absurdalnych twierdzeń, otwarcie zrywają z nauką, występują przeciw jej zasadniczemu tezom. Ogłaszają zarazem, że ich mistyczna filozofia pozostaje w całkowitej zgodności ze współczesnym przyrodoznawstwem.

„Personalistyczna wiara — oświadcza Brightman — znajduje się w pełnej harmonii z duchem nauki. Żadne prawo czy metoda naukowa nie powinna ulec zmianie, jeśli przyroda — to bóg w działaniu“*.

Religia była zawsze wroga nauce. Nauka i religia stanowią dwa z gruntu nie dające się pogodzić podejścia do rzeczywistości. Nauka szuka wytłumaczenia rzeczywistości, przyrody w niej samej, odkrywa właściwe przyrodzie i rządzące jej rozwojem obiektywne prawa. Religia daje fałszywe, iluzoryczne wyjaśnienie rzeczywistości, uciekając się do sił nadprzyrodzonych. Właśnie dlatego, że nauka jest sprzeczna z religią, że podważa samą podstawę, na której opiera się religia, kościół zawsze toczył walkę z nauką, prześladował uczonych, usiłując przeszkodzić w rozwoju naukowego poznania. Losy Galileusza, Giordano Bruno, Serveta i wielu innych uczonych świadczą wymownie o niemożności pogodzenia nauki z religią.

Wyzwolenie nauki spod władzy kościoła, zdobycie przez nią prawa do samodzielnych badań przyrody było olbrzymim osiągnięciem ludzkości. Ale filozofowie współczesnej burżuazji usiłują ponownie podporządkować naukę religii, próbują dowieść, że nauka nie tylko daje się w zupełności pogodzić z religią, ale nawet ją potwierdza.

Flewelling mówi, że nasza epoka wyłania palącą potrzebę „nowej interpretacji religii zgodnie z wiarogodnymi danymi współczesnej nauki“. Oświadcza on, że „po raz pierwszy od stu z górą lat dawną wrogość między nauką a religią można usunąć“.

Nauka, o której mówi Flewelling i którą pragnie pogodzić z wiarą, nie jest prawdziwą nauką. Jest to nauka sfalszowana, interpretowana na modłę idealistyczną. Personalisci dużo krzyczą o współczesnej nauce i o wierności ich filozofii zasadom nauki. „Personalizm — oświadcza Brightman — nie jest nauką, ale zdrową filozofią nauki“**. W istocie rzeczy personalisci występują jako najzjadlejsi wrogowie nauki i naukowego poznania. Ich powoływanie się na współczesne przyrodoznawstwo dowodzi tylko, że w walce przeciw materializmowi współcześni idealisci nie gardzą żadnymi środkami, nie wahają się posługiwać najbardziej bezwstydnymi fałszerstwami.

Personalisci mówią o rzekomym wyrzeczeniu się przez naukę materialistycznego pojmowania rzeczywistości jako o czymś, co jest samo przez się zrozumiałe.

„Fakt, że przodująca myśl naukowa wyrzeka się obecnie materializmu świadczy o najpoważniejszej rewolucji w dziejach rozwoju intelektualnego“*** — oświadcza Flewelling.

Jaką podstawę mają personalisci do tego rodzaju twierdzeń? Podstawą jest tu zdemaskowane już przez Lenina powoływanie się na kryzys w fizyce, na obalenie pojęć fizyki, na najnowsze odkrycia przyrodoznawstwa. Odkrycia te, jak dowiódł Lenin, wykazały, że dawny mechanistyczny materializm nie wystarcza i potwier-

* Tamże, str. 120—121.

** Tamże, str. 137.

*** R. T. Flewelling, „Konflikt i pojednanie kultur“, cyt. wyd., str. 9.

dziły słuszość materializmu dialektycznego. Ale personaliści w oszukańczy sposób utożsamiają materializm dialektyczny z mechanistycznym, metafizycznym materializmem.

Zerując na brakach materializmu mechanistycznego, naigrawając się z niego z tego powodu, że jest on niezdolny wyjaśnić teorię względności, teorię kwantów i inne teorie współczesnej nauki, Flewelling oświadcza uroczyście, że „świadomi ludzie nie popierają już materializmu“ *, że „materializm jest martwy“ itd.

Wykorzystując antynaukowe teorie reakcyjnych uczonych burżuazyjnych, teorie dawno już obalone przez przodujące przyrodznawstwo, personaliści usiłują zdegradować i oszkalować naukę, ograniczyć zakres jej kompetencji, pomniejszyć jej znaczenie dla poznania świata. Tak więc Hocking twierdzi, że

„przypisywanie nauce wszechpotęgi jest w najwyższej mierze nienaukowe“ **. Wtórzuje mu Brightman, który oświadcza, że

„szanować naukę — to jedna sprawa, a traktować naukę jako jedyną drogę człowieka do prawdy — to inna sprawa“. „Personalisci uważają — kontynuuje Brightman — że nauka nie stanowi całej prawdy“ ***.

Nauka nie jest w stanie dać obiektywnej, wyczerpującej wiedzy o świecie, twierdzą personaliści; zrozumienie prawdziwej rzeczywistości dokonuje się, ich zdaniem, tylko za pomocą wiary, religii.

Lenin pisał w „Materializmie a empiriokrytycyzmie“, że fideiści bynajmniej nie odrzucają nauki, odrzucają jedynie „nadmierne pretensje“ nauki do prawdy obiektywnej. Fideiści godzą się na to, by wydzielić nauce określona wąską dziedzinę. Ale nauka i metoda naukowa nie powinny pretendować do obiektywnego poznania świata; nauka powinna być skromna i pozostawiać miejsce dla wiary.

Flewelling oświadcza, że nauka „nie może nic przeciwstawić istnieniu boga...“ ****, a Hocking wtórzuje mu głosząc, że „nauka nie posiada środków zdolnych zaprzeczyć temu, co nadprzyrodzone“ *****. Flewelling wydobywa na jaw zdemaskowaną już przez Engelsa antynaukową teorię, tzw. śmierci cieplnej wszechświata i na jej podstawie wyciąga reakcyjny wniosek, że wszechświat miał swój początek. „Jeśli będzie koniec, był zatem początek, toteż dawną ideę, że energia czy materia są wieczne, należy odrzucić“ *****. Naturalnym wnioskiem stąd jest uznanie boskiego twórcy, który dał początek światu. Jednakże funkcję boga personaliści nie ograniczają jedynie i tylko do stworzenia świata, jak to miało miejsce na przykład u dawnych deistów. Personalisci zapewniają, że bóg działa w świecie nieustannie, że „wszystkie prawa przyrody, które odkrywa nauka — są prawami boga“ *****.

Personalisci uznają w słowach obiektywiny charakter praw przyrody. Tu na pierwszy rzut oka przeciwstawiają się jakoby ogólnej tendencji współczesnej filozofii burżuazyjnej, tendencji do negowania obiektywnych prawidłowości w przyrodzie i społeczeństwie. Jest to owa specyficzna forma walki przeciw materializmowi, która w chwili obecnej wysunęła się na plan pierwszy. Jednakże formalne uznanie przez personalistów obiektywnego charakteru praw przyrody nie tylko nie ma nic wspólnego z naukowym pojmowaniem praw, lecz jest jemu wręcz przeciwstawne.

* Tamże, str. 15.

** W. E. Hocking, „Wstęp do filozofii“ (podręcznik), Nowy Jork 1927, str. 27.

*** E. S. Brightman, „Natura i wartość“, cyt. wyd., str. 188—119, 121.

**** R. T. Flewelling, „Creative personality“, 1926, str. 8.

***** W. E. Hocking, „Wstęp do filozofii“, cyt. wyd., str. 418.

***** R. T. Flewelling, „Konflikt i pojednanie kultur“, cyt. wyd., str. 71.

***** E. S. Brightman, „Natura i wartość“, cyt. wyd., str. 160.

Prawa przyrody przedstawiają personaliści jako formy przejawiania się aktywności istoty boskiej. Twierdzenie to nie mówiąc już o jego niesłychanej absurdalności, nie oznacza bynajmniej zerwania z subiektywistycznym i woluntarystycznym punktem widzenia. Prawa jako przejawy aktywności i woli istoty boskiej całkowicie zależą od jej woli, a zatem nie posiadają w istocie charakteru obiektywnego. Takim okrężnym manewrem — nie bacząc na swój obiektywny idealizm — wprowadzają personaliści do swojej filozofii subiektywistyczne i woluntarystyczne pojmowanie praw.

Jako najzjadliwsi wrogowie nauki personaliści usiłują obalić również podstawową zasadę badania naukowego — zasadę przyczynowości. Związek przyczynowy zjawisk przyrody „uzupełniają“, a w rzeczywistości zastępują teleologią, tj. nauką, która głosi, że wszystko w świecie dokonuje się w imię określonego celu. „Naturalny stosunek celowości do przyczynowości — pisze Hocking — polega na włączeniu przyczyny do celu, który jest «panujący i rządzący»“*.

Próby połączenia przyczynowości z teleologią bynajmniej nie są nowe, ale są one tu podejmowane przy użyciu niegodnych środków. Determinizm wymaga naukowego wyjaśnienia zjawisk przyrody przez ujawnienie naturalnych przyczyn i naturalnych praw. Wyjaśnianie teleologiczne zakłada wprowadzenie do przyrody ponadnaturalnego, nadprzyrodzonego rozumnego czynnika, który świadomie wytycza i realizuje określone cele. Takim czynnikiem jest oczywiście bóg. Dlatego przyczynowości z teleologią tak samo pogodzić nie podobna, jak nauki z religią. Próbując to uczynić Hocking odrzuca po prostu przyczynowość, zastępuje ją teleologią. Mówi o tym otwarcie Flewelling:

„To, co nazywamy przyczynowością, należy traktować jako kolejność zjawisk, za którą powinna kryć się głębsza przyczyna działająca zgodnie z celowym planem...”**

Flewelling usiłuje podmurować swoje reakcyjne rozważania powoływaniem się na autorytety naukowe. „...Celowość — pisze on — jest właśnie tym, co wybitni fizycy i biolodzy uważają za niezbędne do wszelkiej rozumnej interpretacji przyrody“***. Cytuje on dalej idealistyczne wypowiedzi niektórych współczesnych uczonych burżuazyjnych, które świadczą jedynie o tym, że nauka burżuazyjna zabrnęła całkowicie w ideologiczny ślepy zaułek, że uczeni burżuazyjni sprzeniewierzają się nauce, wypaczają jej dane, usiłują przystosować ją do panującej reakcyjnej ideologii imperialistycznej.

Flewelling neguje bezspornie stwierdzony przez naukę fakt pochodzenia życia z materii martwej i wykorzystując idealistyczną teorię weismanizmu-mendelizmu o „nieśmiertelnej“ substancji dziedzicznej oraz prace Pasteura, który dowodził, że na ziemi w normalnych warunkach organizmy żywe powstają z żywych organizmów — usiłuje wyciągnąć wniosek o nieprzekraczalnej granicy oddzielającej rzekomo przyrodę martwą od przyrody żywej, wniosek głoszący, że chcąc wyjaśnić powstanie życia, trzeba uciec się do stwórcy.

„Odkryte niedawno fakty, dotyczące komórki z jej nieśmiertelnymi genami i chromosomami, ukazują nam przepaść, jaka oddziela to, co żywe, od tego, co martwe — oświadcza Flewelling. — Jest tu coś, czego dawniej nigdy nie było — absolutny początek rozwoju, którego charakter jest dany z góry i któ-

* W. S. Hocking, „Wstęp do filozofii“, cyt. wyd., str. 437.

** R. T. Flewelling, „Konflikt i pojednanie kultur“, cyt. wyd., str. 79.

*** Tamże, str. 68.

rego nie można w sposób przyczynowy wyjaśnić niczym, co by było przedtem znane lub istniejące jako coś materialnego“*.

Tak więc wycieczka personalistów w dziedzinę przyrodoznawstwa raz jeszcze dowodzi do jakiego stopnia wroga jest nauce współczesna filozofia burżuazyjna.

*

Personalizm o ile mówi o wartościach moralnych, o ideałach, o duchowej boskiej istocie przyrody, o tyle występuje jako idealizm obiektywny, który wychodzi z założeń pewnych idealnych czy duchowych istności znajdujących się poza człowiekiem. Gdy tylko jednak sprawa dotyczy zagadnienia poznania, personaliści z miejsca porzucają punkt widzenia idealizmu obiektywnego i przechodzą na pozycje idealizmu subiektywnego i agnostycyzmu. Jest to zjawisko nader charakterystyczne dla współczesnej filozofii burżuazyjnej. Współcześni idealiści tak bardzo obawiają się poznania, że nie mogą nawet formalnie uznać jego obiektywnego znaczenia pojmowanego w jakimkolwiek bądź sensie. Nawet idealizm obiektywny wydaje im się już niewystarczającą gwarancją. Nie mogą przyznać, że przedmiotem poznania jest jakaś obiektywna rzeczywistość, istniejąca niezależnie od świadomości człowieka, choćby nawet jej rzeczywistości przypisywało się charakter idealny.

Tak właśnie przedstawia się sprawa z personalistami; dowodzi to raz jeszcze całkowitego braku zasad i eklektycznego charakteru ich filozofii, która w zależności od potrzeb chwili zmienia swoje poglądy, przystosowuje je do rozwiązania tego lub innego reakcyjnego zadania.

Personalisci sami przyznają, że ich filozofia „daje się pogodzić z różnymi teoriami gnoseologicznymi“**, oczywiście, tylko idealistycznymi. Zajmując się najbardziej mistycznymi spekulatywnymi konstrukcjami twierdzą oni jednakże, że personalizm pozostaje wierny doświadczeniu. Brightman twierdzi, że „personalizm jest bardziej wierny faktom doświadczenia... niż naturalizm“. Określa on personalizm jako „idealizm o empirycznej strukturze“. W jakim celu uciekają się personaliści do doświadczenia? Co w nim znajdują? Może obiektywną rzeczywistość? Nic podobnego. Okazuje się, że w doświadczeniu jest nam dana tylko świadomość jednostki. Twierdząc tak personaliści staczają się z miejsca w bagno solipsyzmu.

Nie ma nic prócz świadomości jednostek i tego, co one tworzą, utrzymują personaliści. Cała rzeczywistość istnieje tylko w doświadczeniu jednostki, cała nauka powstaje w świadomości jednostki, wszystko, co daje nam przyroda, przybiera formę świadomości jednostki itd., itp. W istocie rzeczy personaliści nie mówią nic innego, jak tylko to, że pojmowanie przyrody odbywa się w świadomości człowieka, czyli jednostki, że nauka zakłada istnienie jednostek poznających i że każde postrzegane zjawisko rzeczywistości przechodzi przez świadomość człowieka. Są to wszystko istne banały, którymi spekulować może tylko tak ograniczona filozofia, jak personalizm. Ale istota wszystkich tych rozważań na temat jednostki polega na negowaniu obiektywnego charakteru materialnej rzeczywistości jako obiektu poznania i na negowaniu obiektywnego charakteru wiedzy ludzkiej.

Negując obiektywność przestrzeni i czasu Flewelling ucieka się do wymysłów kantowskich. Przestrzeń i czas usiłuje przedstawić jako „formy, do których wygodnie jest nam odnosić przedmioty i zdarzenia w ich wzajemnym stosunku do siebie i do nas samych“.

* Tamże, str. 72.

** R. T. Flewelling, „Creative personality“, cyt. wyd., str. 13.

Prześcigając machistów, pragmatystów i innych subiektywnych idealistów personaliści twierdzą, że nauka i poznanie ludzkie nie poznają obiektywnego świata, lecz sztucznie go tworzą.

Tak więc na przykład Flewelling oświadcza, że „sam atom, ponieważ możemy go poznać, jest konstrukcją umysłu” *. Powołuje się on na znanego fizyka, idealistę Heisenberga i z satysfakcją przytacza wyjątki z jego ostatniej książki („Filozoficzne problemy fizyki jądrowej“, Nowy Jork, 1952), w której autor oświadcza między innymi, że „świat obiektywny jest produktem naszej aktywnej ingerencji i udoskonalonej techniki obserwacji” **.

„Istniejący świat — oznajmia Flewelling — budujemy w powiązaniu z duchem najwyższym i każda jednostka, budująca swój świat ze swych własnych warunków dziedziczności, otaczającej sytuacji, wychowania, fizycznych i duchowych reakcji na wydarzenia, stanowi nowy, jedyny w swym rodzaju twór, a zarazem jest stwórcą” ***.

Personalisci przypisując poznaniu zdolność tworzenia całych światów usiłują pozabawić je równocześnie zdolności odzwierciedlenia obiektywnej rzeczywistości. Tak na przykład według Hockinga „wrażenie... jest bezpośrednią osobistą reakcją na rzecz”, ale nie jest bynajmniej ich kopią czy obrazem. W danym wypadku Hocking powtarza po prostu antynaukową tezę behavioryzmu, która mu właśnie przyszła do głowy.

W innym znów wypadku chcąc wypaczyć istotę myślenia ucieka się Hocking do sfałszowania go w duchu pragmatystycznym. Twierdzi on, że zadaniem myślenia jest wyszukanie najskuteczniejszych sposobów postępowania i rozważania nad skutkami różnych działań.

Według Hockinga, myślenie nie jest zatem odbiciem obiektywnej rzeczywistości, lecz jedynie narzędziem działania. Wynika stąd, że prawdziwe będzie takie myślenie, które znajdzie najlepszy sposób działania. „Słowo «prawda» — mówi Hocking — jest najogólniejszą nazwą normy skutecznego myślenia” ****. Jest to typowy pragmatystyczny pogląd na prawdę i myślenie, który to pogląd personaliści najspokojniej w świecie zapożyczają od pragmatyzmu.

Negując prawdę obiektywną personaliści głoszą skrajny relatywizm, względność i subiektywność naszej wiedzy. Dlatego też Hocking zaleca nie używać w ogóle słowa „prawdziwy” czy „prawdziwie”.

„Będzie to postęp mądrości i tolerancji, gdy zmienimy nasz sposób wyrażania się i zamiast «to jest prawdziwe», mówić będziemy «to wydaje się prawdziwe» lub «z mojego punktu widzenia jest to prawdziwe»” *****.

Gnoseologiczne łamańce personalistów stanowią eklektyczną mieszaninę idealistycznych wymysłów kantystów, machistów, pragmatystów, behaviorystów i idealistów fizykalnych oraz innych wrogów nauki i wiedzy. Personalisci wykorzystują strzepy rozmaitych reakcyjnych teorii zarówno przeszłości, jak i teraźniejszości po to, ażeby zdyskredytować naukę i wiedzę ludzką, ażeby proklamować absolutną względność i subiektywność poznania.

* R. T. Flewelling, „Konflikt i pojednanie kultur“, cyt. wyd. str. 64.

** Patrz: „The Personalist“, Winter 1953, t. XXXIV, nr 1, str. 63.

*** R. T. Flewelling, „Konflikt i pojednanie kultur“, cyt. wyd., str. 78.

**** W. E. Hocking, „Wstęp do filozofii“, cyt. wyd., str. 47.

***** Tamże, str. 62.

O ile — jak wskazywał Lenin — Kant pomniejszał znaczenie wiedzy, by oczyścić grunt dla wiary, Hegel zaś usiłował wznieść wiedzę na piedestał zapewniając, że jest ona wiedzą boga, o tyle personaliści starają się dokonać jednego i drugiego równocześnie. Negując prawdę obiektywną, głosząc, że wiedza jest względna i subiektywna personaliści, jako idealiści subiektywni i agnostycy, pomniejszają znaczenie wiedzy. Ale jednocześnie występując w charakterze jawnych fideistów usiłują wznieść wiedzę na piedestał jako wiedzę boga. Toteż wbrew wszystkim poprzednim twierdzeniom Flewelling oświadcza: „ponieważ świat rzeczy wynika ze źródła rozumu, musi być on z konieczności zrozumiały dla wszystkich normalnych umysłów“ *.

Jakże jednak można zrozumieć świat, jeśli ani wrażenie, ani myślenie nie są, zdaniem personalistów, odbiciem obiektywnej rzeczywistości? Okazuje się więc, że poznanie możliwe jest za pomocą wiary. Wiarę proklamują personaliści jako środek przeciw agnostycyzmowi i sceptycyzmowi! Personalizm, oświadcza Brightman, „wyklucza sceptycyzm i zastępuje go racjonalną wiarą“ **.

Łączenie przez Brightmana pojęć racjonalizmu i wiary jest niesłychanie bezcelnym oszustwem. Wiara jest zawsze irracjonalna, przeciwstawna rozumowi i racjonalnemu myśleniu. W starożytności znalazło to wyraz w słynnej formule Tertuliana „Wierzę, gdyż jest to absurdem“. Współcześni fideiści walcząc przeciw rozumowi usiłują utożsamić go z wiarą, zastąpić przez wiarę i w ten sposób go unicestwić. Brightman występuje obłudnie przeciw „irracjonalizmowi przeżerającemu — jak mówi — rdzeń naszej cywilizacji“ ***. Nawołuje on, by zwrócić się w stronę rozumu i podsuwa zamiast niego... wiarę i religię. „Apelować do rozumu — orzeka Brightman — to znaczy apelować do boga“ ****. Taki oto „rozum“, który przekształcił się we własne przeciwieństwo, w wiarę religijną, uznają personaliści.

Walka personalistów przeciw współczesnemu przyrodoznawstwu, negowanie rzeczywistego poznania świata, głoszenie wszelkiego rodzaju mistyki i dzikich średniowiecznych wyobrażeń — stanowią „teoretyczną“ podstawę propagandy ich reakcyjnych, przepojonych nienawiścią do człowieka poglądów społecznych i teorii.

*

Personalizm jako filozofia jawnie religiancka, nieprzejednanie wroga nauce stosunkowo mało uwagi udziela problemom teorii poznania, logiki i zagadnieniom związanym ze specjalnymi gałęziami wiedzy. Zadowala się on w tych dziedzinach w głównej mierze gotowymi idealistycznymi wnioskami reakcyjnych uczonych burżuazyjnych i chętnie korzysta z antynaukowych rozważań pragmatystów, pozytywistów i innych idealistów.

Własną dziedzinę personalizmu stanowią problemy życia społecznego, moralności i religii. Tym zagadnieniom poświęcają personaliści największą ilość swych „prac“ i tu właśnie ujawnia się w całej pełni prawdziwa istota tej filozofii.

Stawiając przed sobą wspólne dla całej filozofii burżuazyjnej zadanie — zadanie obrony porządków kapitalistycznych — personaliści próbują rozwiązać je za pomocą środków z arsenału swej własnej filozofii: po pierwsze, przez propagandę religijnej pokory, powszechnej miłości i pokoju klasowego, którą usiłują przeciwstawić marksistowskiej teorii walki klasowej i rewolucji; po drugie — przez nieokiełznaną

* R. T. Flewelling, „Personalizm“ — filozofia dwudziestego wieku“, Nowy Jork 1947, str. 324.

** E. S. Brightman, „Natura i wartość“, cyt. wyd., str. 128.

*** Tamże, str. 136.

**** Tamże, str. 137.

demagogię i spekulowanie pojęciem jednostki, jej praw i godności, które znalazły rzekomo swe ucieleśnienie w demokracji zachodniej.

W pisaninie personalistów, zwłaszcza z okresu po drugiej wojnie światowej, znajdując również wyraz charakterystyczne dla współczesnego imperializmu tendencje do faszyzacji, wyrzeczenie się demokracji burżuazyjnej i przejście do jawnej, opartej na przemocy dyktaturze. W celu uzasadnienia i uświęcenia faszyzmu personaliści odwołują się do moralności burżuazyjnej i religii chrześcijańskiej.

Najbardziej znienawidzone przez współczesnych filozofów i socjologów burżuazyjnych są pojęcia prawidłowości rozwoju i postępu społecznego. W zaraniu swej historii burżuazja wysunęła, aczkolwiek w formie wypaczonej, ideę postępowego rozwoju społeczeństwa, którą przeciwstawiała feudalno-religijnym wyobrażeniom o niezmienności porządków społecznych, raz na zawsze ustalonych przez boga. Dopóki kapitalizm sprzyjał szybkiemu rozwojowi sił wytwórczych, dopóty burżuazja popierała idee ewolucji i postępu społecznego. Jednakże w miarę zaostrzania się sprzeczności kapitalizmu, w miarę tego, jak burżuazja stawała się coraz bardziej reakcyjną, jej ideolodzy zaczęli wyrzekać się początkowo pojęć prawidłowości rozwoju społecznego i postępu, później zaś — samego pojęcia rozwoju. Wyobrażenie rozwoju jako postępowego ruchu od form niższych do wyższych wydaje się burżuazji zbyt niebezpieczne i nie do przyjęcia w warunkach, gdy rzeczywisty rozwój społeczeństwa doprowadził już do wyzwolenia jednej trzeciej ludności kuli ziemskiej spod imperialistycznego ucisku.

Ale w naszych czasach, w epoce burzliwych wstrząsów społecznych, całkowite odrzucenie tego pojęcia i stwierdzenie, że społeczeństwo wraz ze wszystkimi jego instytucjami stanowi kategorię niezmienną — to rzecz niemożliwa i niewygodna. Dlatego też we współczesnej filozofii i socjologii burżuazyjnej coraz częściej zamiast pojęcia rozwoju pojawia się nieokreślony i mglisty termin „zmiana”. „Nowe nadzieje dla zmieniającego się świata”, „Świat zmieniających się idei” — takimi oto nazwami upstrzone są okładki książek filozoficznych, wydawanych w latach powojennych w kapitalistycznych krajach Europy i Ameryki. „Zmieniający się świat” staje się jedną z podstawowych kategorii, które wyrażają panujący w burżuazyjnej filozofii i socjologii subiektywistyczny i woluntarystyczny pogląd na świat.

Sens tej zmiany pojęć polega na wyrzeczeniu się ostatnich aluzji do prawidłowego charakteru procesu historycznego. Pojęcie rozwoju wiąże się historycznie z wyobrażeniem prawidłowości. „Zmieniający się świat” wymyka się spod władzy praw, zachodzące w nim zmiany mogą się dokonywać w sposób dowolny, może nimi kierować sama tylko wola. Jednocześnie „zmieniający się świat” daje szerokie możliwości rezygnacji z praw i instytucji demokratycznych, które dla imperialistycznej burżuazji są już nie do przyjęcia. Subiektywistyczno-woluntarystyczne ujmowanie życia społecznego i w ogóle całej rzeczywistości stanowi cechę charakterystyczną współczesnej filozofii burżuazyjnej. Personalizm jest tego wymownym przykładem.

„Nie ma chyba drugiego takiego faktu, którego bylibyśmy równie pewni, jak faktu zmiany”, „rzeczywistość zmienia się w naszych oczach” — pisze Flewelling.

Personalista nie może nie uznawać faktu zmiany. Ale jak zachodzą zmiany w świecie, co je wywołuje i jaki jest ich kierunek? Walcząc przeciw idei prawidłowego rozwoju Flewelling utrzymuje, że w świecie wszystko zachodzi nieoczekiwanie i przypadkowo, że wszystko jest w nim względne i nieokreślone; zmiana rzeczywistości traci swój prawidłowy charakter, nie podlega ona żadnemu rozumowemu wy-

jaśnieniu. Dlatego też myśl, posługująca się zwykłymi formami logicznymi, nie może rzekomo uchwycić i wyrazić tego procesu. W pojmowaniu zmiany personalizm styka się bezpośrednio z irracjonalizmem Bergsona i pragmatyzmem. Głosząc, że zmiany mają charakter przypadkowy, neguje możliwość jego racjonalnego poznania.

„Nie jest bynajmniej rzeczą wiarogodną — oświadcza Hocking — to, że nauka za pośrednictwem metody analizy i myślenia opartego na prawach może wykryć prawdziwą istotę społeczeństwa. Albowiem, jeśli rację ma Bergson, to to, co żywe, nie może poddać analizie swych tajemnic“*.

Tak więc za pomocą pragmatyzmu i Bergsona personaliści starają się uzasadnić swój społeczny agnostycyzm, wspólne całej współczesnej filozofii i socjologii burżuazyjnej negowanie samej choćby możliwości istnienia nauki o społeczeństwie.

Jakiż więc, z punktu widzenia personalistów, charakter mają zachodzące w świecie zmiany, czym są one wywołane? Na to pytanie personaliści mają dawno przygotowaną odpowiedź. Zmiany tworzy jednostka, boska czy też ludzka.

Flewelling twierdzi:

„W świecie musi istnieć przypadkowość i wolność działania ludzkiego, mogą one zaś być adekwatnie uzasadnione jedynie w pojęciu kosmicznej jednostki twórczej i rozumnej“**.

W innym miejscu czytamy:

„Wywołujące wstrząs wyobrażenie o rzeczywistości, której główną cechą charakterystyczną nie jest niezmiennność, lecz stała zmiana, wysuwa na pierwszy plan fakt przypadkowości, wolności i nowe znaczenie potęgi jednostki wykraczającej poza ramy czasu“***.

Wbrew wszystkim danym nauki o społeczeństwie personaliści twierdzą, że zmiany w społeczeństwie, podobnie jak i wszystkie wydarzenia historyczne, dokonują się wyłącznie z woli jednostek, że nie ma żadnych praw rozwoju społecznego i że bieg dziejów zależy od samowoli i „potęgi“ poszczególnych osobowości. Owo szerzone przez personalistów subiektywistyczne, woluntaryistyczne pojmowanie życia społecznego wyraża pogląd na świat właściwy agresywnej, przede wszystkim amerykańskiej, burżuazji imperialistycznej. Miliarderzy amerykańscy wyobrażają sobie, że są oni wszechmocnymi panami świata i że od ich woli zależy bieg dziejów oraz losy ludzkości.

Ten punkt widzenia znalazł wyraz w znanym wystąpieniu prezydenta Eisenhowera, który wręcz oświadczył, że należy zawrócić bieg historii wstecz, przywrócić reakcyjne reżimy w krajach Europy wschodniej, zdławić ruch narodowo-wyzwoleńczy w krajach kolonialnych itd.

Artykuł wstępny gazety „Prawda“ z 25 kwietnia 1953 roku obala całkowicie tę koncepcję socjologiczną, na której opierał się w swym wystąpieniu Eisenhower. W artykule tym czytamy:

„...Prezydent grzeszy wyraźnie przeciw powszechnie znanej prawidłowości dziejowej, «wzywając» kierownictwo Związku Radzieckiego, by «wykorzystało swój decydujący wpływ w świecie komunistycznym» w celu zahamowania ruchu wyzwolenczego kolonialnych i półkolonialnych narodów Azji przeciw wiekowemu uciskowi i niewoli. Trudno liczyć na właściwe pojmowanie problemów

* W. E. Hocking, „Wstęp do filozofii“, cyt. wyd., str. 95.

** R. T. Flewelling, „Creative personality“, cyt. wyd., str. 47.

*** Patrz: „The Personalist“, Winter“, 1953, t. XXXIV, nr 1, str. 6.

międzynarodowych, dopóki ruch narodowo-wyzwoleniczy traktuje się jako wynik inspiracji poszczególnych ludzi «złej woli».

Marksizm dowiódł, że poszczególne jednostki nie mogą powstrzymać czy też zawrócić wstecz prawidłowego przebiegu procesu historycznego, podobnie jak nie mogą one znieść czy przeobrazić obiektywnych praw rozwoju przyrody; jednostki te mogą wpływać na wydarzenia historyczne, ale nie są w stanie powstrzymać tych wydarzeń, których nadejście przygotował cały bieg rozwoju historycznego. Ruch narodowo-wyzwoleniczy uciskanych narodów, ich przebudzenie się do czynnej walki o niezawisłość, nie jest wynikiem działalności poszczególnych jednostek „złej woli“, lecz prawidłowością dziejową, której nie jest w stanie usunąć żadna, nawet „najpotężniejsza“ jednostka. Słuszna polityka, by mogła osiągnąć sukcesy, musi uwzględniać obiektywne prawa rozwoju społecznego i opierać się na nich.

Ignorowanie obiektywnych praw, woluntarystyczne ujmowanie rzeczywistości jest podstawą awanturnictwa politycznego ze wszystkimi wynikającymi stąd następstwami. Taki charakter ma na przykład polityka USA w stosunku do Chin, polityka odznaczająca się tendencją do ignorowania faktów:

„...W stosunku do Chin — głosi wspomniany wyżej artykuł „Prawdy“ — stosuje się uparcie politykę podyktowaną dążeniem do cofnięcia wstecz rozwijających się nieustannie wydarzeń, chociaż każdy człowiek, który ma oczy, widzi, że tego rodzaju polityka skazana jest na nieuchronne fiasko“.

Rozważania personalistów na temat wolności woli i zdolności jednostki do kierowania wydarzeniami historycznymi i zmieniania ich według swego widzi mi się mają bezpośredni sens polityczny — powołane są do uzasadnienia i usprawiedliwienia awanturniczej agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego.

Woluntarystyczne ujmowanie rzeczywistości cechowało już twórcę personalizmu Bowna i stanowi podstawę całej filozofii personalizmu.

„Bowne — mówi Brightman — był również woluntarystą, aczkolwiek ostateczną istotną stanowiła tu obdarzona wolą jednostka, nie zaś bezosobowa wola. Woluntaryzm Bowna przejawia się w jego teologii opartej na kategorii celu, w jego aktywizmie głoszącym, że być — to znaczy działać, a działać — to znaczy przejawiać wolę, oraz w jego wierze w wolność. Teoria spekulatywnej konieczności wolności stanowi jeden z jego najbardziej charakterystycznych wkładów do filozofii“*.

Istota woluntaryzmu nie polega bynajmniej na uznaniu twórczego charakteru działalności ludzkiej i znaczenia aktywności zmierzającej do przekształcenia świata; polega ona na uznaniu dowolności w działaniu ludzkim i na negacji obiektywnych prawidłowości, które człowiek może poznać i wykorzystać, ale których nie może zlikwidować lub zignorować. I nie chodzi bynajmniej o to, że Bowne czy też inni personaliści „wierzą w wolność“, lecz o to, że wolność przeciwstawiają konieczności, traktując ją jako sławną „wolność woli“, jako absolutną wolność wyboru, jako wolność postępowania niezależnie od wszystkich warunków zewnętrznych i wewnętrznych, w których przebiega działalność człowieka.

Za pomocą wywodów na temat „twórczości“ i „wolności“ personaliści usiłują jedynie wyeliminować z rzeczywistości prawidłowość i konieczność, których poznanie stanowi podstawę wolnej działalności człowieka.

* Brightman, „Personalism and the influence of Bowne“. Proceedings of the Sixth international Congress of philosophy, 1927, str. 164.

„Nie na urojonej niezależności od praw przyrody polega wolność, ale na poznaniu tych praw i na uzyskanej dzięki niemu możliwości planowego posłużenia się ich działaniem dla określonych celów... Wolność woli nie jest więc niczym innym jak zdolnością rozstrzygania na podstawie znajomości rzeczy“*.

Oto dlaczego personaliści negując prawidłowość i konieczność w rozwoju lub zmianach rzeczywistości, głosząc absolutną wolność jednostki dochodzą koniecznie końców do twierdzenia przeciwnego, do negowania wolności. Wyrzeczenie się zasady wolności wywołane jest politycznymi, klasowymi interesami i przyczynami. Ale filozoficzne uzasadnienie tego wyrzeczenia polega właśnie na negowaniu istnienia obiektywnych praw i konieczności w rozwoju przyrody i społeczeństwa. Albowiem bez konieczności nie może również istnieć wolność.

Negacja konieczności i prawidłowości życia społecznego służy personalistom do negowania postępowego rozwoju społeczeństwa, do negowania postępu społecznego. Hocking uważa za konieczne obalić „wyobrażenie o nieuchronności «ewolucji» ludzkości“. Ujmuje nawet słowo „ewolucja“ w cudzysłów, ażeby wykazać umowny i przestarzały rzekomo sens tego terminu. Z punktu widzenia personalizmu nie ma żadnej konieczności przechodzenia społeczeństwa od jednej formy do drugiej, a w każdym bądź razie żadnej konieczności, aby na miejsce kapitalizmu przyszedł inny ustrój. „Ogółem biorąc, w historii... nie ma żadnego koniecznego postępu społecznego i koniecznej zagłady zachodniego świata“ (tj. kapitalizmu) — mówi Hocking — ujawniając otwarcie polityczny sens negowania postępu społecznego. Głównym celem socjologicznej pisaniny personalistów jest zachowanie istniejących porządków, umacnianie wszelkimi sposobami zagrożonych podstaw kapitalizmu.

Bieg dziejów nie jest procesem koniecznym i nie ma podstaw do zwątpienia w trwałość „cywilizacji zachodniej“ — oto o czym pragną przekonać personaliści wbrew wszystkim oczywistym faktom kryzysu i rozkładu systemu kapitalistycznego. Nieprzypadkowo personaliści usiłują odpowiedzieć na „Zmierzch Europy“ Spenglera „Żywością kultury zachodniej“ Flewellinga.

„Historia, wbrew Schellingowi, Heglowi, Spenglerowi i Toynbee, nie toczy się po kole — pisze Flewelling. — Każde wydarzenie w historii jest nowe, ponieważ powstaje z nowych czynników, z nowej sytuacji i wysuwa nowe problemy. Istnieją analogie historyczne w toku wydarzeń, ale żadnych powtórzeń nie ma“**.

Historia rzeczywiście nie jest kołem. Rozpowszechniona w socjologii burżuazyjnej teoria rozwoju cyklicznego służy do walki przeciw marksistowskiej nauce o rozwoju społecznym jako procesie postępowym. Teoria ta głosi, że nie ma żadnego rzeczywistego rozwoju społeczeństwa, że historia reprodukuje tylko nieustannie jedne i te same formy i wydarzenia. Ta antynaukowa teoria głosi poza tym, że walka mas pracujących o lepszą przyszłość jest niepotrzebna i beznadziejna; sugeruje też ona ideę, że nierówność klasowa i wyzysk są wieczne.

Personalisci nie zgadzają się z tą teorią, ale tylko dlatego, że usiłują w inny sposób obalić marksistowską naukę o prawach rozwoju społeczeństwa. Flewelling neguje zgodny z prawami związek między wydarzeniami historycznymi, neguje również możliwość ich naukowego przewidywania. Każde wydarzenie historyczne powstaje, według Flewellinga, w danej nie powtarzalnej sytuacji tak, że nie można przewidzieć ani jego powstania w świecie przypadku i wolności, ani wynikających zń skutków. Dlatego, twierdzą personalisci, nie można z góry przewidzieć, jak będą

* F. Engels, „Anty-Dühring“, Warszawa 1949, str. 112.

** R. T. Flewelling, „Konflikt i pojednanie kultur“, cyt. wyd., str. 175.

się rozwijały wydarzenia historyczne i dlatego też zalecają odrzucić „wiarę w to, że powinno mieć miejsce coś, zwane «ewolucją» czy «postępem». Równocześnie jednak Hocking oświadcza, iż „nie będziemy twierdzili..., że nasza cywilizacja stoi nieuchronnie w obliczu katastrofy“. Przecież zmiany w społeczeństwie, jak i w całej rzeczywistości, dokonywane są przez jednostki i są zależne od ich woli. I chociaż „wszelki ruch naprzód wysuwa nowe problemy i nowe niebezpieczeństwa“, nie należy ani liczyć na nieuchronny postęp, ani wpadać w rozpacz. Trzeba przeanalizować sytuację, zważyć szanse i umocnić swoją wolę osiągnięcia pożądanego wyniku.

Takie ujęcie sprawy przez personalistów pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem pragmatystów, którzy dali mu jednak o wiele szersze „uzasadnienie“. Jest nim tak zwany meliorizm, tj. teoria głosząca, że przyszłość nie jest niczym uwarunkowana i zależy całkowicie od naszej woli. Teoria ta ma za zadanie przekonać masy pracujące o możliwości poprawy ich sytuacji w ramach kapitalizmu i o zbędności walki klasowej i rewolucji. Ponieważ jednak faktycznie o żadnej rzeczywistej poprawie ich bytu w warunkach kapitalizmu nie może nawet być mowy, Hocking uprzedza, że „doskonalenie społeczeństwa musi być dokonane powoli i wymaga długiego okresu czasu; jego cel jest w dalekiej przyszłości“*.

Spekulowanie pojęciem jednostki służy personalistom do niezwykle cynicznej apologii porządków kapitalistycznych i rzucania beczelnych oszczerstw na kraje nie wchodzące w orbitę tak zwanej cywilizacji zachodniej. Flewelling restauruje szeroko rozpowszechnione w amerykańsko-angielskiej filozofii i socjologii antynaukowe wymysły o rzekomo zasadniczej przeciwstawności kultury „zachodniej“ i „wschodniej“. Te rasistowskie koncepcje od dawien dawna służą do usprawiedliwiania polityki kolonialnej mocarstw zachodnich. Koncepcje te jednak same wymagają jakiejś argumentacji, którą też Flewelling usłużnie ofiarowuje tłumacząc różnicę między kulturą zachodnią a wschodnią przeciwstawnymi koncepcjami jednostki.

Falszując dzieje kultury Wschodu Flewelling kłamie bezwstydnie, że charakterystyczną cechą kultury wschodniej jest pogarda dla człowieka. Natomiast świat zachodni i jego kultura, twierdzi Flewelling, poczynając od tragedii greckich, a kończąc na współczesnej sztuce amerykańskiej, uważają jednostkę za najwyższą wartość i cel życia społecznego. „Wewnętrzne prawa jednostki“, „szacunek dla jednostki“, „nietykalność jednostki“ — takie oto piękne frazesy można wyczytać z każdej strony pisaniny personalistów.

Zakłamanie i obłuda personalistów nie mają zaiste granic. Amerykańską dolarową demokrację, w której nierówność społeczna już w ubiegłym stuleciu osiągnęła rozmiary wywołujące oburzenie wszystkich uczciwych ludzi; w której prawa przytłaczającej większości mieszkańców sprowadzane są faktycznie do zera; w której panuje terror policyjny i szaleje komisja do spraw badania tak zwanej działalności antyamerykańskiej — tę oto amerykańską pseudodemokrację sławią personaliści jako ziemię obiecaną, kraj sprawiedliwości i szacunku dla człowieka.

Flewelling nie lubi mówić o rzeczywistej sytuacji „jednostki“ w krajach kapitalu, zwłaszcza w USA. Dla potwierdzenia swych tez woli powołać się na „Antygonę“ i „Prometeusza“, na sztukę grecką, w której znalazł rzekomo wyraz ów stosunek do człowieka cechujący również całą współczesną cywilizację zachodnią:

„Jedyną trwałą podstawą demokracji jest poszanowanie świętości jednostki. Oznacza to szacunek nie dla poszczególnych jednostek, ale dla możliwości zawartych w każdej jednostce“**.

* W. E. Hocking, „Wstęp do filozofii“, cyt. wyd., str. 98.

** R. T. Flewelling, „Personalizm“ — filozofia dwudziestego wieku“, cyt. wyd., str. 340.

I to mówi się w kraju, w którym klasy panujące nie uważają w ogóle za ludzi 15 milionów „równouprawnionych“ obywateli, w którym jednostka narażona jest co chwilę na zniewagę i pohańbienie, w którym banda chuliganów może bezkarnie zlinczować niewinnego człowieka.

Majaczenia Flewellinga i jego zauszników na temat jednostki jako „najwyższej treści demokracji“ spełniają często służebne zadanie polityczne. Funkcją ich jest szkalowanie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz wynoszenie pod niebiosy „demokracji zachodniej“, której najwyższym celem jest rzekomo nie-tykalność jednostki i jej świętych praw.

Ale personaliści nie stawiają sobie bynajmniej za cel obrony czy też uzasadnienia demokracji burżuazyjnej, swobód burżuazyjno-demokratycznych i praw jednostki. Odwrotnie, występują oni jako najzjadlejsi wrogowie tej demokracji i deklaryowanych przez nią ograniczonych, czysto formalnych praw. Personalizm jako filozofia imperializmu amerykańskiego powołany jest do usprawiedliwienia dalszej coraz bardziej zaostrażającej się reakcyjnej polityki burżuazji i jej kursu na faszycję kraju. Jednocześnie filozofia personalizmu odzwierciedla te konkretne procesy, w których znajduje wyraz owa ogólna tendencja gnijącego kapitalizmu.

Współczesną filozofię burżuazyjną, w szczególności personalizm, cechuje wyrzeczenie się nawet formalnej demokracji burżuazyjnej i ideologiczne przygotowywanie gruntu dla faszyzmu.

Historia faszyzmu niemieckiego dowodzi, że w ideologii nazizmu połączyły się dwa odmienne kierunki filozoficzne, które odegrały poważną rolę w jego ideologicznym przygotowaniu. Jeden z nich — to kierunek subiektywno-idealistyczny, biorący swój początek od Nietzschego. Jest to kierunek skrajnego burżuazyjnego indywidualizmu, subiektywizmu i woluntaryzmu. Jest to kult „nadezłowieka“, jasnowłosej bestii, której wszystko wolno, która nie potrzebuje moralności, ale brutalną zwierzęcą siłą umacnia swe panowanie. Realizuje ona swoją „wolę władzy“ i podporządkowuje sobie wszystkich, którzy okazali się od niej słabsi. Kontynuatorem tego kierunku w okresie po pierwszej wojnie światowej był na przykład niemiecki egzystencjalizm Heideggera, który odegrał poważną rolę w przygotowaniu gruntu ideologicznego dla faszyzmu.

Drugim kierunkiem stanowiącym podstawę ideologii faszystowskiej jest kierunek obiektywno-idealistyczny. Wykorzystał on społeczno-polityczne poglądy Hegla, „bezpośrednio wywodzi się od neoheglistów, opierając się głównie na ich teorii państwa jako najwyższego pierwiastka moralnego i prawdziwego urzeczywistnienia wolności, jako jednolitego organizmu, któremu każda jednostka winna się podporządkować. Teoria ta prowadziła wprost do usprawiedliwienia faszystowskiego państwa totalnego z führerem i gestapo na czele.

Tak więc w ideologii nazizmu połączyły się dwa kierunki idealistyczne: idealizm subiektywny i obiektywny. Jeden głosi samowolę i amoralność silnej jednostki, drugi — wszechmoc państwa, podporządkowanie całego narodu zasadzie autorytetu. Faszyzm niemiecki wykorzystał zarówno idealizm subiektywny, jak i obiektywny do odpowiedniego ideologicznego urabiania mas. Taki sam mniej więcej obraz widzimy również w USA. Zarówno, przeważający w filozofii amerykańskiej idealizm subiektywny, jak też rozpowszechnione kierunki idealizmu obiektywnego wykonują na różne sposoby tę samą brudną robotę, w różny sposób uzasadniając narastający faszyzm amerykański.

Personalizm zaś jako eklektyczna mieszanina idealizmu subiektywnego i obiektywnego łączy w sobie te obydwie tendencje, głosząc zarówno kult silnej jednostki, jak i wszechpotęgę państwa. Nienawidząc ludu i pogardzając nim personaliści, jak

i wszyscy indywidualiści burżuazyjni, ostro przeciwstawiają jednostkę masom, prostym ludziom. Równocześnie przezuwają oni szeroko rozpowszechnione we współczesnej Ameryce pełne nienawiści do człowieka idee Nietzschego.

Hocking utrzymuje, że zwierzętom społecznym, jakimi są ludzie, właściwe są z natury określone instynkty społeczne, wśród których odkrywa on „impuls do panowania lub posłuchu dla wodzów“ *. Hocking dzieli zatem ludzi na dwie kategorie: na tych, którzy dążą do panowania i na tych, którzy powołani są do podporządkowywania się. W ten sposób ogłasza się, że panowanie klasowe i ucisk wynikają z wewnętrznej natury człowieka.

Powtarzając majaczenia Nietzschego Hocking twierdzi dalej, że wszystkie impulsy człowieka podporządkowane są jednemu — woli władzy. Uważa on, co prawda, za niezbędne złagodzić nieco brutalną formułę Nietzschego. Zastrzega się, że nie chodzi tu o wolę władzy nad kimś, lecz w imię czegoś. A zatem jednostka dąży do urzeczywistnienia swojej „woli władzy“ nie dla samej, po prostu, władzy, lecz w imię jakiegoś celu. „Nie powinniśmy unikać wyrażenia «wola władzy» w takim jego rozumieniu“ ** — oświadcza Hocking. Takim celem nie jest, według Hockinga, nic innego, jak samoutwierdzenie się jednostki jako aktywności twórczej. Ponieważ zaś człowiek, to zdaniem Hockinga — „zwierzę posiadające duszę“, a za główną siłę w życiu społeczeństwa ogłaszają personaliści idee, toteż Hocking w ostatecznym wyniku daje nietzscheańsko-personalistyczną formułę, która brzmi: „wola władzy za pośrednictwem idei“. Ale nawet tak udoskonalona formuła Nietzschego nie traci bynajmniej swej reakcyjności. Nic nie zmienia się przez to, że brutalną „wolę władzy“ za pośrednictwem pięści zastąpi „wola władzy za pośrednictwem idei“. Tak czy inaczej jednostce przypisuje się właściwą jej rzekomo immanentnie wolę władzy lub dążenie do panowania gwoili swego „samoutwierdzenia się“ pośród innych jednostek.

Sens poprawek Hockinga polega jedynie na uzyskaniu możliwości pogodzenia owej formuły z pseudodemokratycznymi wywodami personalistów. W istocie bowiem, czyż można przypisać „wolę władzy“ człowiekowi pracującemu? Według Hockinga jest to najzupełniej możliwe. Okazuje się, że człowiek pracujący urzeczywistnia swoją wolę władzy w zwykłej codziennej pracy. W dążeniu do pracy „leżąca u jej postaw energia woli władzy znajduje ujście: człowiek bierze udział we wspólnym wysiłku przezwyćieżenia określonego oporu przyrody“ ***. Okazuje się, że nie głód i nędza, ale wola władzy zmuszają robotnika do tego, by przez cały dzień przykręcał śruby na taśmie. A zatem demokracja amerykańska daje każdej jednostce możliwość urzeczywistnienia woli władzy; tyle tylko, że jeden urzeczywistnia ją obracając kapitałami, drugi zaś — tłukąc kamienie na szosie!

Burżuazyjny kult jednostki przekształcany jest przez personalistów w kult silnej jednostki wywyższającej się ponad masy i nad nimi panującej. Dlatego też Hocking dochodzi do jawnego uznania faszystowsko-eugenicznych teorii hodowli człowieka. Wyraża żal, że medycyna „ratuje życie wielu niemowlętom źle przystosowanym do walki fizycznej“, zaleca wzorowanie się na naturze, która „troszczy się o gatunek pozwalając ginąć osobnikom“. Oświadcza on, że „można rozpocząć program negatywnej eugeniki“ ****.

Tak więc zaczynając od panegiryków na temat jednostki, jako najwyższej war-

* W. E. Hocking, „Wstęp do filozofii“, cyt. wyd., str. 7.

** Tamże str. 14.

*** Tamże, str. 75.

**** Tamże, str. 94, 95.

tości i celu całego bytu, personaliści kończą na tym, że zapędzają „świętą jednostkę“ do obory, manifestując dobitnie fałsz i cynizm swojej filozofii pełnej nienawiści do człowieka. Nie też dziwnego, że Brightman widzi w Hitlerze personalistę zastrzegając się, co prawda, że był on nieco „wypaczonym personalistą“, gdyż za najwyższą wartość i najwyższą realność uważał jednostkę rasy aryjskiej. Z punktu widzenia źródeł ideologicznych i natury klasowej faszystowska teoria „wodzostwa“ zbiega się z personalistycznym kultem jednostki.

Tak się przedstawia jedna, indywidualistyczna-nietzscheańska strona doktryny personalistów, wyrażająca ich służalczość wobec miliarderów, którzy mniemają o sobie, że są „nadludźmi“.

Jednakże personaliści usiłując oddziaływać na szerokie masy kultywują również i inne poglądy. Wypełniając wolę swoich imperialistycznych mocodawców występują przeciw wolności i prawom jednostki, głoszą konieczność bezwzględnego podporządkowania się człowieka, podporządkowania się przede wszystkim państwu. Opierają się przy tym na neohegrowskim nurcie w filozofii anglo-amerykańskiej, reprezentowanym w Anglii przez Bradley'a, w USA przez Royce'a.

Wyrzekając się starego burżuazyjnego liberalizmu Hocking zaleca rezygnację z zasady *laissez faire* w dziedzinie stosunków cywilnych, podobnie jak zrezygnowano z tej zasady w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Istotnie, jedną z podstawowych doktryn liberalizmu XIX stulecia było nieingerowanie państwa w życie obywateli. W wieku XX państwo burżuazyjne w procesie swej faszyzacji wnika we wszystkie dziedziny społecznego i prywatnego życia człowieka, usiłuje kontrolować nie tylko ich czyny, ale również myśli, żąda bezwzględnego podporządkowania i wiary w idee, które uznaje za konieczne głosić dla usprawiedliwienia swoich działań. Oto dlaczego współcześni apologeti imperializmu w pisaninie swej gloryfikują i sławią państwo. Hocking wydobywa na światło dzienne hegrowską teorię państwa jako urzeczywistnienia wolności i twierdzi, że „dowód Hegla, iż państwo jest organizacją zapewniającą wolność swym obywatelom, jest w pełni uzasadniony“*.

W swojej czci dla państwa Hocking zapomina nawet o teorii personalizmu, która głosi, że jednostka jest najwyższą realnością, źródłem wszystkiego, co dokonuje się w świecie i przenosi moc twórczą z jednostki na państwo. „Państwo jest prawem — głosi Hocking — ale jest ono również twórcą historii i twórcą człowieka...“**.

Głosząc, iż państwo jest wcieleniem wolności, atakuje Hocking resztki dawnych burżuazyjno-demokratycznych swobód. W swoim czasie ideologowie rozwijającej się burżuazji w walce przeciw feudalno-absolutystycznej samowoli wysuwali twierdzenie o przyrodzonych, nieodłącznych prawach i wolności człowieka. Współczesna burżuazja depcząc „prawa jednostki“ wyśmiewa się ze swych dawnych ideałów. „Człowiek rodzi się wolny“ — te słynne słowa Rousseau były wyznaniem wiary postępowej burżuazji. „Istoty ludzkie nie rodzą się wolne“ — głosi dziś burżuazja imperialistyczna przez usta swych uczonych lokajów.

Hocking mówi, że dodanie do słowa „prawa“ epitetu „nieodłączne“ — co stwarza iluzję, jakoby nie można było praw tych pozbawić — odegrało w swoim czasie pewną rolę jako „hasło bojowe w stosunku do absolutystycznych rządów“, ale że w naszych czasach „konieczność ograniczenia tych praw jest oczywista“. Dlatego,

* W. E. Hocking, „Wolność prasy“, Chicago 1947, str. 69

** Tamże, str. 189.

postuluje on, należy odrzucić „wątpliwęj wartości pojęcie przyrodzonych praw, całkowicie oderwanych od obowiązków“*.

Dziś prawa jednostki przyznaje się tylko temu, kto posiada kapitał. Od pozostałych obywateli burżuazja żąda jedynie posłusznego wykonywania zleconych obowiązków, które nakazują im pracować i umierać w imię maksymalnych zysków monopolistów. Likwidację swobód burżuazyjno-demokratycznych personaliści oblekają obłudnie w formę rzekomego służenia dobru ogółu. „Prawo do wolności powinno ustąpić wobec interesów powszechnego bezpieczeństwa“** — oświadcza Hocking. „Powszechne bezpieczeństwo“ — to bezpieczeństwo burżuazji, która obawia się przyznania masom pracującym nawet najbardziej elementarnych praw burżuazyjno-demokratycznych.

Dlatego też personaliści, owi — na pierwszy rzut oka — trubadurzy demokracji burżuazyjnej, wbrew wszystkim swoim hałaśliwym deklaracjom o prawach jednostki, żądają od mas pracujących wyrzeczenia się zdobytych przez ich ojców i dziadów swobód burżuazyjno-demokratycznych i podporządkowania się reżimowi faszystowskiemu.

Fakt wyrzeczenia się przez personalistów zasady wolności stanowi główny wniosek polityczny ich personalistycznej doktryny odnośnie jednostki, społeczeństwa i odnośnie państwa. Wniosek ten wypływa zarazem z ogólnofilozoficznej doktryny personalistów i w niej znajduje swe uzasadnienie. Negowanie prawidłowości i konieczności w przyrodzie i życiu społecznym likwiduje podstawę, na której może się urzeczywistnić prawdziwa wolność człowieka. Postawienie na miejsce wolności absolutnej dowolności, nie opartej na istnieniu żadnej obiektywnej prawidłowości, wyklucza możliwość świadomego, swobodnego działania i czyni człowieka bezwolną igraszką niezależnych odeń okoliczności. W tych warunkach głoszona uprzednio absolutna wolność przekształca się u personalistów w całkowitą niewolę człowieka. Negowanie wolności, spowodowane względami czysto politycznymi, otrzymuje filozoficzne uzasadnienie w subiektywistycznym, woluntarystycznym negowaniu obiektywnego charakteru praw przyrody i społeczeństwa.

Personalizm z punktu widzenia jego roli społecznej jest filozofią najbardziej jezuicką i dwulicową. Nikt głośniej od personalistów nie krzyczy o święłości i nietykalności jednostki, o jedności jako najwyższej wartości itd., itp. I mało kto z tak cyniczną szczerością żąda absolutnego podporządkowania i ujarzmienia człowieka. „Najwyższym prawem przyrody — pisze Flewelling — nie jest samozachowanie, lecz samopoświęcenie, samoograniczenie w imię najwyższego dobra...“***

Bezlitośnie ujarzmiając i rujnując narody, pędząc setki tysięcy i miliony ludzi na potworną rzeź wojenną burżuazja traktuje człowieka jako mięso armatnie lub jako surowiec ludzki zdalny jedynie do wyzysku. Rezerwuje ona dla siebie nieograniczoną swobodę organizowania awantur, rozdymuje swój egoizm do kosmicznych rozmiarów, ale równocześnie żąda bezwzględного posłuszeństwa i samopoświęcenia od ludzi pracy, którzy na nią harują, i uważa, że w stosunku do nich dopuszczalne są wszelkie metody i środki.

Hocking twierdzi, że „kłamstwo jest przejawem wolności“****, ma się rozumieć, wolności kapitalisty, który jedynie za pomocą kłamstwa, oszustwa i przemocy może jeszcze utrzymywać swe panowanie nad wyzyskiwanymi masami i zapewniać

* Tamże, str. 221.

** Tamże, str. 120.

*** R. T. Flewelling, „Miłość jest prawem życia“, patrz: „The Personalist“, Winter 1953, t. XXXIV, nr 1, str. 13.

**** W. E. Hocking, „Wolność prasy“, cyt. wyd., str. 110

sobie zyski. Cała atmosfera duchowa współczesnego kapitalizmu przepojona jest oszustwem, fałszem, obłudą. Tylko w takiej zatrutej kłamstwem, ogłupiającej świadomości narodu atmosferze kapitalizm może jeszcze egzystować.

W samym zaraniu ery imperializmu Nietzsche pisał, że „żyjemy w potoku kłamstwa“. W połowie XX stulecia Hocking z niedoścignionym cynizmem oświadcza: „Życie w zakłamanym świecie jest częścią normalnego doświadczenia człowieka...“ Istotnie, prosty człowiek w świecie imperialistycznym omotany jest siecią kłamstw od swych narodzin aż do śmierci. Okłamują go w szkole, wpajając mu przeświadczenie, że „amerykański styl życia“ jest niewzruszalny; okłamują go w kościele, obiecując nagrodę za posłuszeństwo i pokorę; okłamują go w wojsku, przekonując, że walczy o ideały „cywilizacji zachodniej“; okłamują go za pośrednictwem radia i filmu; okłamują wszędzie i zawsze usiłują zagłuszyć rozbrzmiewający coraz donośniej głos prawdy.

Oto dlaczego Hocking, będący tylko jednym z typowych wyrazicieli ideologii burżuazji imperialistycznej, usiłuje utrzymać tę atmosferę kłamstwa i oszustwa, nie dopuścić do tego, by się rozwiała. Stojąc na czele specjalnej komisji zajmującej się wolnością prasy wydał Hocking cały tom, w którym wynosi pod niebiosa wolność prasy, a równocześnie stara się uzasadnić, że trzeba wyrzec się tej wolności prasy i koniecznie maksymalnie ograniczać ją dla ludu.

Hocking nie tai bynajmniej, że prasa w Ameryce przekształciła się w „środek wypowiedzania się mniejszości“*. Ale gdy z prasy chce skorzystać lud pracujący, wówczas oświadcza Hocking, „wolność prasy jest niebezpieczna“ i powinna być ograniczona, aczkolwiek formalne prawo wolności prasy istnieje. Ważne jest tylko uznanie prawa, a realizować je będzie ten, kto ma kapitał. Tak też właśnie mówi Hocking:

„Prawo każdego osobnika do wypowiedzania się powinno pozostawać nie-naruszalne, tak jak i jego prawo do publikowania i rozpowszechniania publikacji w gronie, które może zainteresować. Ale... nie może on ubiegać się o prawo, aby to, co napisze było opublikowane. Jeszcze mniej praw ma do miejsca w programie radiowym“**.

Powyższa tyrada całkowicie demaskuje obłudę personalistów, jeżeli chodzi o interpretowanie przez nich praw jednostki. Oddają oni hołd tradycyjnej burżuazyjnej paplaninie na temat praw jednostki usiłując sugerować człowiekowi pracy, że demokracja amerykańska strzeże jego praw, ale zarazem domagają się faktycznej likwidacji tych praw. Stanowisko Hockinga w tej sprawie odbija, niczym w zwierciadle, faktyczną sytuację, jaka panuje w rzeczywistości amerykańskiej.

Tak samo przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o zagadnienie wolności. Ogłaszając wolność jednostki za najwyższą, niemalże kosmiczną zasadę całego bytu, wylewając morze atramentu w obronie wolnego samoutwierdzenia się jednostki ludzkiej personaliści głoszą w ostatecznym wyniku, że wolność można osiągnąć tylko przez podporządkowanie się, samopoświęcenie i samozaparcie.

Flewelling chcąc mocniej umotywić wyrzeczenie się wolności przywołuje na pomoc pismo święte.

„Personalizm — pisze on — znajduje się na biegunie przeciwnym indywidualizmowi. Teoria jego głosi, że człowiek może w najwyższym stopniu urzeczywistnić swą osobowość, zdobyć panowanie nad sobą jedynie poświę-

* Tamże, str. 81.

** Tamże, str. 154.

cając w pełni siebie i swoje siły dobru powszechnemu lub bogu. Im pełniejsze jest owo samowyrzeczenie, tym wspanialsza jest jego osobowość” *.

Personalizm nie jest bynajmniej przeciwny indywidualizmowi, ale stanowi jego określoną formę. Jednakże fakt, że Flewelling przeciwstawia swoją teorię indywidualizmowi, jest nader charakterystyczny. Indywidualizm zakłada wszakże dążenie do stawiania na pierwszym planie osobistych interesów i celów, personalizm zaś — „wywyższa” jednostkę po to, by przejawiała ona, jak mówi Hocking, „wolę ofiary” i złożyła siebie w ofierze na ołtarzu boga kapitału! „Ten, kto straci życie, zachowa je w życiu wiecznym — oto największa prawda filozoficzna wszystkich czasów” — głosi Flewelling.

Ta właśnie formuła według Flewellinga może stanowić podstawę pogodzenia rzekomo wrogich sobie dusz człowieka „wschodniego” i „zachodniego”. Okazuje się, że przeciwieństwo między tymi wrogimi duszami nie jest aż tak absolutne. Gdy jest to wygodne dla osiągnięcia „wyższych celów”, filozof imperializmu amerykańskiego gotów jest znaleźć dla nich wspólny punkt widzenia. Flewelling oświadcza, że pogrążenie się w nirwanę, które światopogląd wschodni stawia sobie za cel najwyższy, nie jest bynajmniej obce religii chrześcijańskiej i znajduje swój wyraz w idei samopoświęcenia Chrystusa. W tym punkcie, na podstawie podporządkowania się obu stronom kapitalowi amerykańskiemu, może nastąpić ich pojednanie! „Dążenie Hindusa do nirwany jest próbą uwolnienia się od indywidualizmu, by osiągnąć najwyższą osobowość nie różniącą się niczym od boskiej. W tym to punkcie może rozpocząć się pojednanie wrogich sobie pojęć Wschodu i Zachodu” **.

Najwyższy cel zarówno człowieka Zachodu, jak i człowieka Wschodu polega więc na tym, ażeby złożyć siebie w ofierze „ogólnemu zadaniu”. Wiemy, co to za zadanie. Jest to zadanie zdobycia panowania nad światem przez imperializm amerykański, zadanie rozpowszechniania we wszystkich krajach „amerykańskiego stylu życia”, zadanie rozpętywania nowej wojny światowej.

Do tego też prowadzi moralizowanie i wywody personalistów na temat niewzruszonych reguł i zasad moralnych. W odróżnieniu od pragmatyzmu, który otwarcie głosi amoralność i neguje istnienie trwałych norm moralnych, personaliści nawołują do przestrzegania „wymogów sprawiedliwości” i zasad moralności powszechnej. „Wartości moralne są najbardziej wiarogodne i najbardziej realne ze wszystkich wartości, z którymi jednostki mają do czynienia” *** — mówi Flewelling.

Hocking wyraża żal z powodu „braku trwałej moralności”, „braku w naszym wielkim narodzie jedności duchowej”. Wszyscy personaliści mówią bez końca o szacunku dla wartości moralnych i o przestrzeganiu norm moralnych. Skąd się bierze takie wynoszenie pod niebiosy moralności w okresie całkowitego rozkładu moralnego burżuazji i przewagi „teoryj” amoralności? Żelazna moralność potrzebna jest burżuazji po to, by mogła ona rozpowszechniać wśród mas korzystne dla niej idee, wpajając ideę obowiązku wobec państwa, umacniać wiarę w zasady, które burżuazja wykorzystuje w celu mobilizacji mas.

Hocking mówi, że „jeśli rozpocznie się wojna... ci, którzy uczestniczą w walkach, mogą się dziwić, po co się to wszystko dzieje...” ****. Jeśli będą się dziwić, nie będą chcieli umierać! A więc trzeba dać im jakąś ideę ogólną, jakiś zrozumiały

* Patrz: „The Personalist”, Winter 1949, nr 1, t. XX, str. 14.

** Tamże.

*** R. T. Flewelling, „Personalizm” — filozofia dwudziestego wieku”, cyt. wyd., str. 338.

**** W. E. Hocking, „Wolność prasy”, cyt. wyd., str. 18.

dla nich ideał, w imię którego mogliby spokojnie oddać swe życie. Oto w jakim celu potrzebne są „najwyższe wartości moralne“!

„Współczesne narody nie idą na wojnę dla względów czysto ekonomicznych lub politycznych; można je zmusić do pogodzenia się z cierpieniami, zniszczeniami wojennymi jedynie wówczas, gdy owe względy ekonomiczne lub polityczne przedstawi się jako sprawiedliwość“*.

Sprawiedliwość, obowiązek, uczciwość i inne zasady moralne traktują personaliści, podobnie jak i cała burżuazja imperialistyczna, jako idee mobilizujące, które służą do tego, by łatwiej można było zapędzić „jednostki“ do koszar i wyprawić na rzeź. Charakter tych idei i zasad jest obojętny, ważne jest tylko, ażeby spełniały swoją rolę. Hocking zaleca burżuazji amerykańskiej wziąć pod uwagę „zdrową“ przenikliwość polityczną faszyzmu włoskiego, któremu udało się za pomocą kłamliwych idei oszukać naród i skłonić go do wojny. Był to niezawodny środek, mówi Hocking pozwalający

„...znów osiągnąć powszechną jedność celu narodowego wywołując w masach pełną świadomość losów swego narodu, w imię których mogła odrodzić się woła ofiary. Taka świadomość pozwoliła znaleźć rozwiązanie problemów wewnętrznych, które w inny sposób nie mogły być zrealizowane. Marzenie Włochów o restauracji imperium było występne i zdeprawowało tych, którzy mu służyli; natomiast lekcja psychologiczna działa w ciągu pewnego okresu... naród maszerował“**.

Z lekcji tej Hocking zaleca skorzystać. Oszukany iluzją nowego imperium naród maszerował. Marzenie Włochów o imperium było występne, albowiem było to marzenie o imperium włoskim. Marzenie zaś o powierzonej Ameryce przez boga światowej misji, podbudowane wywodami na temat obrony ideałów „demokracji zachodniej“, może być, jak sądzi Hocking, tą ideą, która rozbudzi w narodzie amerykańskim wolę samopoświęcenia i zmusi go do tego, by zabijał i umierał.

*

Jako eklektyczne połączenie idealizmu obiektywnego i subiektywnego personalizm mieści w sobie skrawki i strzępy różnych szkół idealistycznych od Leibniza i Berkeley'a poczynając, a na Nietzschem i Bergsonie kończąc. Jawnie wrogi stosunek do nauki i rozumu, zajadła nienawiść do materializmu, propagowanie jawnej mistyki i religianctwa, wypaczanie danych nauki w celu uzasadnienia fideizmu — oto oblicze tej filozofii. Głosząc, że jednostka wraz ze swą wolą jest podstawą i twórcą całej rzeczywistości, negując obiektywny charakter praw przyrody i społeczeństwa, usiłują personaliści przeciwstawić nauce materialistycznej subiektywistyczny, woluntarystyczny pogląd na świat usprawiedliwiający polityczne awanturnictwo i samowolę burżuazji imperialistycznej.

Spekulując demagogicznie na pojęciu jednostki, mówiąc o jej wartości i nietykalności personaliści bronią samowoli silnej jednostki i usiłują wykazać, że prosty człowiek winien wyrzec się swobód burżuazyjno-demokratycznych i swych praw; domagają się więc całkowitego ujarzżenia ludu pracującego. Nawołując do służenia „dobru powszechnemu“ i proklamując wieczne wartości moralne personaliści starają się wykorzystać je jako narzędzie mobilizowania mas do wojny.

* W. E. Hocking, „Wstęp do filozofii“, cyt. wyd., str. 97.

** W. E. Hocking, „Wolność prasy“, cyt. wvd., str. 24—25.

S P I S R Z E C Z Y

	Str.
A. K. Azizjan — Wielka siła idei internacjonalizmu proletariackiego	3
M. Kammarl — Socjalistyczne narody ZSRR w warunkach przechodzenia od socjalizmu do komunizmu	22
I. W. Małyszew — Siły napędowe rozwoju społeczeństwa socjalistycznego	41



W. S. Kiemienow — O obiektywnym charakterze praw realistycznej sztuki	55
A. J. Burow — O specyfice treści i formy w sztuce	82



Ch. S. Kosztojan — O stanie i zadaniach historii przyrodoznawstwa	102
O. J. Schmidt — O pochodzeniu Ziemi i planet	116



G. Aleksandrow — Przeciw ideologii wojny i agresji	123
J. K. Mielwil — Filozofia mistyki i reakcji	143

Lenin i Stalin

O BUDOWNICTWIE PARTYJNYM. Artykuły, przemówienia i dokumenty. Wydanie drugie, t. I, str. 904, t. II, str. 1088, cena łączna zł 25.—

WIELKI PROGRAM DALSZEGO PODNIESIENIA DOBROBYTU W ZSRR.

Przemówienia: G. Malenkowa, N. Chruszczowa, A. Mikojana, K. Woroszyłowa. Uchwały Rządu ZSRR i KC KPZR (sierpień — listopad 1953). Str. 373, zł 11.10.

N. F. Owczynnikow

MATERIALNOŚĆ ŚWIATA I PRAWIDŁOWOŚCI JEGO ROZWOJU. Str. 36, zł 2.50.

Aleksander Hercen

RZECZY MINIONE I ROZMYŚLANIA. T. IV. Przełożył i przypisami opatrzył Jerzy Wyszomirski. Str. 368, zł 19.70.

Władysław Smoleński

WYBÓR PISM. Wyboru dokonała oraz wstępem zaopatrzyła Celina Bobińska. Str. 645, zł 26.30.

M. M. Scheinman

KRÓTKI ZARYS HISTORII PAPIESTWA. Str. 186, zł 6.40.

